

Krajowa Rada Sądownictwa

KWARTALNIK

CENA 99,96 ZŁ (W TYM 5% VAT)



NUMER 3 (28)

WRZESIEŃ 2015

Niezależność władzy sędziowskiej – pytania ciągle aktualne – Irena Kamińska

•
Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 26.02.2015 r. (SNO 3/15)
– granice nadzoru administracyjnego w kontekście poleceń służbowych wydawanych
sędziemu przez prezesa sądu co do liczby spraw wyznaczanych miesięcznie na wokandy
– Aneta Łazarska

•
Wyniki ankiety Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa dotyczącej niezawisłości sędziowskiej
– Sławomir Pałka

•
Rola Krajowej Rady Sądownictwa w upowszechnianiu znajomości orzecznictwa
Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu – Katarzyna Gonera

•
O uprawnieniach asesorów sądowych do wykonywania procesowych czynności
sędziego *de lege ferenda* – Antoni Bojańczyk

•
Kompetencje biegłych sądowych – narzędzia oceny, ocena narzędzi – Paweł Rybicki

•
Uhonorowanie zasłużonych sędziów medalem Bene Merentibus Iustitiae

•
Spotkanie na temat funkcjonowania systemu e-nominacji

•
Informacja z działalności KRS w 2014 r.

Wolters Kluwer

ogłasza VII edycję Konkursu
organizowanego przez

*Przegląd
Sądowy*



Wolters Kluwer

nagroda
10 tys. zł

Wolters Kluwer oraz Redakcja „Przeglądu Sądowego” ogłaszają siódmą edycję Konkursu na książkę prawniczą najbardziej przydatną w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

W siódmej edycji Konkursu będą brane pod uwagę publikacje wydane **po raz pierwszy w 2014 roku.**

Kolegium Redakcyjne „Przeglądu Sądowego” zaprasza przedstawicieli:

- ośrodków naukowych,
- sądów powszechnych i administracyjnych,
- prokuratur,
- stowarzyszeń i korporacji prawniczych,
- jednostek administracyjnych władzy publicznej,
- wydawnictw i redakcji

do zgłaszania książek na Konkurs w terminie do **15 października 2015 r.** Do zgłoszenia należy dołączyć 2 egzemplarze książki oraz uzasadnienie wyboru.

Za najlepszą pracę autor otrzyma nagrodę w wysokości 10 000 zł.

Organizatorzy przewidują ponadto **wyróżnienie** w postaci rocznego bezpłatnego dostępu do **elektronicznego serwisu prawniczego LEX Sigma** oraz rocznej bezpłatnej **prenumeraty „Przeglądu Sądowego”.**

Zgłoszenia przyjmowane są pocztą:

Wolters Kluwer SA Dział Czasopism
ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa

lub pod adresem e-mail: **ps@wolterskluwer.pl**

z dopiskiem: **„Konkurs Przeglądu Sądowego”.**

Konkurs zostanie rozstrzygnięty przez Sąd Konkursowy do 28 lutego 2016 r. na zasadach określonych w Regulaminie dostępnym na stronie Organizatora: www.wolterskluwer.pl

*Przegląd
Sądowy*

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I KOMENTARZE

- 5 – Niezależność władzy sądowniczej – pytania ciągle aktualne
– Irena Kamińska
- 8 – Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 26.02.2015 r. (SNO 3/15)
– granice nadzoru administracyjnego w kontekście poleceń
służbowych wydawanych sędziemu przez prezesa sądu
co do liczby spraw wyznaczanych miesięcznie na wokandy
– Aneta Łazarska
- 13 – Wyniki ankiety Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa dotyczące
niezawisłości sędziowskiej – Sławomir Pałka
- 19 – Rola Krajowej Rady Sądownictwa w upowszechnianiu znajomości
orzecnictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka
w Strasburgu – Katarzyna Gonera
- 27 – O uprawnieniach asesorów sądowych do wykonywania
procesowych czynności sędziego *de lege ferenda* – Antoni Bojańczyk
- 35 – Kompetencje biegłych sądowych – narzędzia oceny, ocena narzędzi
– Paweł Rybicki

ŁUDZIE I WYDARZENIA

Wywiad

- 45 – „Nie jestem sędziocerą” – rozmowa z prof. Teresą Liszcz
– Alicja Seliga

Felieton

- 52 – Co w trawie piszczy... – Waldemar Żurek

Kalendarz wydarzeń

- 54 – Uhonorowanie zasłużonych sędziów medalem Bene Merentibus
Iustitiae
- 55 – Spotkanie na temat funkcjonowania systemu e-nominacji
- 56 – Lista osób powołanych przez Prezydenta RP Bronisława
Komorowskiego do pełnienia urzędu sędziego 15.04, 9.06
i 17.06.2015 r.
- 58 – Wybrane sylwetki nowych sędziów
 - 58 – Zbigniew Czarnik – SNSA
 - 58 – Małgorzata Kaźmierczak, SSA w Poznaniu
 - 59 – Małgorzata Janicz, SSA w Warszawie
 - 59 – Barbara Nita-Światłowska, SSA w Krakowie
 - 60 – Małgorzata Pilarczyk, SSO w Kaliszu
 - 60 – Joanna Raczkowska, SR dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie
 - 61 – Eliza Salkowska-Cichosz, SSR w Gdyni
 - 61 – Natalia Zientara, SSR dla m.st. Warszawa

Współpraca międzynarodowa

- 62 – Współpraca w ramach ENCJ – Karolina Janson-Ernert
- 62 – Spotkania, wizyty, konferencje – Rafał Michalczewski

POZA WOKANDĄ

- 65 – „Mam zdjęcia z mudzahedinami” – rozmowa z sędzią Joanną
Morawiec – Alicja Seliga
- 71 – Recenzja książki pod redakcją naukową Artura Rycaka
„Zatrudnianie pracowników sądów z perspektywy prawa pracy
i zarządzania” – Ireneusz Białas



KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA KWARTALNIK Kolegium redakcyjne

Redaktor naczelny
Krzysztof Grajewski

Łukasz Bojarski
Justyna Kossak
Jan Kremer
Gabriela Ott
Waldemar Żurek

Sekretarz redakcji
Katarzyna Bojarska
tel. +48 668 618 561
e-mail: kbojarska@wolterskluwer.pl

Redaktor statystyczny
Jan Czempas

Patronat honorowy
prof. Roman Hauser
Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa

Materiały do publikacji – o objętości do 15 stron maszynopisu (ok. 25 tysięcy znaków) – wraz z danymi autora (stanowisko, adres, numer telefonu) i ewentualnym listem polecającym prosimy przysłać pocztą elektroniczną lub zwykłą, z załączoną płytą CD. Autor, przekazując redakcji tekst, przenosi na wydawcę wyłączne prawo do jego publikacji (prawa autorskie i wydawnicze). Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania zmian w tekstach przeznaczonych do publikacji. Materiały niezamówione nie będą zwracane. Warunkiem publikacji tekstu jest odesłanie podpisanej umowy do Wydawnictwa. Podstawowe zasady recenzowania tekstów naukowych oraz wymagania dla autorów dotyczące ghostwritingu są dostępne na stronie internetowej czasopisma: www.czasopisma.lex.pl/krs.

Zgodnie z komunikatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyzszego z 17.12.2013 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznawanych za publikację w tych czasopismach, każda publikacja ukazująca się na łamach „Krajowej Rady Sądownictwa” otrzymuje 3 punkty.

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe

Autorzy zdjęć w numerze: K. Bachorzewski, D. Bogacz, S. Chelis, K. Dąbrowski, J. Gudowski, A. Kryszkiewicz, D. Kwiatkowski, W. Majka, Z. Merchel, A. Niziołek, E. Radzikowska, archiwum KRS, archiwum Prezydenta RP

WYDAWCA

Wolters Kluwer SA
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33



Wolters Kluwer

Dyrektor Działu Czasopism
Klaudiusz Kaleta
tel. +48 604 290 764
e-mail: kkaleta@wolterskluwer.pl

Sekretariat
tel. 22 535 82 03

Szczegółowe informacje o prenumeracie czasopisma można uzyskać pod numerem infolinii 0 801 04 45 45; faks 22 535 82 05

Biuro Reklamy
tel. 22 535 83 23

Skład i łamanie: A.P. GRAF Paweł Sieńko
Nakład 400 egz.

DOKUMENTY KRS

73 – Informacja z działalności KRS w 2014 r.

Najważniejsze opinie i stanowiska podjęte w okresie: 1.04–30.06.2015 r.

- 77 – Opinia KRS z 16.04.2015 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 30.03.2015 r.
– Regulamin urzędowania sądów powszechnych
- 77 – Opinia KRS z 5.05.2015 r. w przedmiocie prezydenckiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym
(druk sejmowy nr 1590 – sprawozdanie Podkomisji Nadzwyczajnej z 9.04.2015 r.)
- 79 – Opinia KRS z 8.05.2015 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości
w sprawie oceny kwalifikacji kandydata na wolne stanowisko sędziowskie
- 79 – Opinia KRS z 27.05.2015 r. w przedmiocie rządowego projektu ustawy – Prawo o zgromadzeniach
- 80 – Opinia KRS z 19.06.2015 r. w przedmiocie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks
postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod
rozwiązywania sporów
- 81 – Stanowisko KRS z 15.04.2015 r. w związku z niektórymi komentarzami po wyroku sądu „w sprawie byłego
kierownictwa Centralnego Biura Antykorupcyjnego”
- 81 – Stanowisko KRS z 15.04.2015 r. w przedmiocie wykorzystywania pracy świadczonej przez pracowników
tymczasowych przez sądy powszechne w 2015 r.
- 82 – Stanowisko KRS z 15.04.2015 r. w sprawie zarzutów postawionych we wniosku Prezydenta RP o zbadanie
zgodności z Konstytucją niektórych przepisów ustawy z 20.02.2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju
sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Kp 1/15)
- 87 – Stanowisko KRS z 17.04.2015 r. w przedmiocie funkcjonowania systemu teleinformatycznego obsługującego
postępowanie w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim
- 87 – Stanowisko KRS z 17.04.2015 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy
– Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 3058)
- 88 – Stanowisko KRS z 7.05.2015 r. w przedmiocie sprawowania przez sędziów funkcji opiekunów naukowych
studentów w ramach studenckich uniwersyteckich poradni prawnych (klinik prawnych)
- 88 – Stanowisko KRS z 8.05.2015 r. w sprawie terminów określanych Radzie przez Ministra Sprawiedliwości
na udzielenie odpowiedzi
- 89 – Stanowisko KRS z 8.05.2015 r. w przedmiocie podejmowania przez sędziów dodatkowego zatrudnienia
w postaci działalności szkoleniowej (dydaktycznej) oraz naukowej
- 90 – Stanowisko KRS z 18.06.2015 r. w przedmiocie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy
– Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 2299,
etap prac Podkomisji nadzwyczajnej po posiedzeniu 16.06.2015 r.)



NIEZALEŻNOŚĆ WŁADZY SĄDOWNICZEJ – PYTANIA CIĄGŁE AKTUALNE

Irena Kamińska

Konstytucja¹, gdyby traktować ją poważnie, nie pozostawia wątpliwości. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Tylko jedna z tych trzech władz – władza sądownicza – została przez Konstytucję określona jako władza odrębna i tylko jej przyznano walor niezależności od innych władz: „Art. 173. Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz”. Tyle teoria.

W praktyce mamy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które dają skutki odwrotne do zamierzonych przez ustrojodawcę, mamy też tzw. nadzór zewnętrzny ministra sprawiedliwości, w ramach którego domaga się on dostępu do akt każdej indywidualnej sprawy i nakazuje prezesom sądów, przed uchwałą Sądu Najwyższego dotyczącą kompetencji do przenoszenia sędziów bez ich zgody, codzienne raportowanie ministrowi sprawiedliwości, ilu sędziów nie orzekało z powodu wadliwego przeniesienia i ile wyroków zostało uchylonych ze względu na obecność w składzie sędziego, którego akt przeniesienia podpisał wiceminister.

Trzeba też dodać, że prezes sądu nie jest przełożonym dyrektora sądu i nie ma decydującego wpływu na finanse, na obsadę sekretariatu wydziału orzeczniczego i na żadną z wielu innych rzeczy, które mają wpływ na szybkość i sprawność postępowań sądowych, za które ten prezes odpowiada. Warto też wspomnieć o „kontrolu zarządczej”, bardzo ostatnio forsowanej, tak jakby wszystkie metody zarządzania korporacją dały się w pierwotnym kształcie przenieść do sądownictwa. Otóż w ramach tej kontroli osoba niebędąca sędzią może kwestionować powołanie w sprawie biegłego, tezę dowodową sformułowaną do wydania opinii oraz wysokość przyznanego biegłemu wynagrodzenia.

Konstytucja została napisana tak, aby żadna z władz nie uzyskała nadmiernej przewagi nad pozostałymi i aby władze te kontrolowały się wzajemnie, eliminując błędy i działania szkodzące demokracji i państwu prawa. Problem polega na tym, że u nas władza ustawodawcza i wykonawcza to ta sama władza, mająca coraz większy apetyt na hegemonię, kosztem niezależności sądownictwa i niezawisłości sędziów.

Czy można coś na to poradzić i czy my, sędziowie, akceptując wiele działań władzy wykonawczej,

podporządkowując się poleceniom wydawanym bez żadnej podstawy prawnej, dbamy należycie o zachowanie równowagi i poszanowanie ustrojowych zasad zapisanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Czy wykonując wszystkie polecenia ministra sprawiedliwości, a taki obowiązek nie wynika z ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych² ani też z Konstytucji, działamy dla dobra państwa, budujemy autorytet władzy sądowniczej i mamy na uwadze odrębność i niezależność władzy sądowniczej od innych władz?

Dlaczego oburzył wszystkich przypadek Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku? Nie obiecał przecież załatwienia niczego, co dotyczyłoby meritum sprawy. Uznał, że rozmawia z przedstawicielem swojego przełożonego (Prezes Rady Ministrów jest wszak przełożonym ministra) i był pełen dobrych chęci. Znam prezesów, którzy zachowują się podobnie, reagując na polecenia ministra, wiceministra lub dyrektora departamentu. Tylko nikt tego nie nagrywa i nie upublicznia.

Musimy odpowiedzieć sobie na tego rodzaju pytania, bo tak naprawdę niezależność sądów i niezawisłość sędziów nie zależy od polityków, tylko od nas samych. Od naszej cywilnej odwagi, umiejętności opierania się politycznym naciskom, dobrze pojętej solidarności. Politycy i polityczne mody przychodzą i odchodzą. To od nas w ogromnej mierze zależy stan państwa, w imieniu którego wydajemy wyroki. Od nas też zależy, czy będzie to państwo prawa, czy też państwo, w którym bezkarny przestępca obraża sędziego w gmachu sądu i chwali się tym w Internecie. Państwo, w którym wiceminister sprawiedliwości wysyła do prezesów sądów pismo wyjaśniające, jak należy rozumieć uchwałę Sądu Najwyższego lub że nie powinni oni wykonywać prawomocnych wyroków sądów.

Niezależność sądów i niezawisłość sędziów zależy od postawy i zachowań sędziów pełniących funkcje administracyjne, i od każdego z sędziów orzekających w konkretnych sprawach.

Artykuł 82 § 2 p.u.s.p. stanowi, że sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Jeszcze dokładniejszą wytyczną w tym zakresie jest § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, który

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.); dalej: Konstytucja.

² Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.); dalej: p.u.s.p.

został uchwalony przez Krajową Radę Sądownictwa³. Powiedziano tam, że sędzia powinien dbać o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej. Ten obowiązek spoczywa na każdym z nas. Jednak sędziowie pełniący funkcje administracyjne powinni ponadto wykonywać swoje obowiązki w zakresie administracji sądowej sumiennie, mając na uwadze autorytet urzędu sędziego i dobro wymiaru sprawiedliwości (§ 14 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). Należy przez to rozumieć, że pełniący funkcję administracyjną sędzia musi pamiętać, by pełnić ją w taki sposób, aby nie ucierpiały dobra wskazane w przywołanym przepisie.

Gdyby zacząć od szczytu piramidy, czyli od sędziów zatrudnionych w Ministerstwie Sprawiedliwości, to z realizacją obowiązków zawartych w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów mają oni poważny problem.

Od wielu lat funkcję wiceministra odpowiedzialnego za sądy pełnią sędziowie. W zamyśle ustawodawcy sędzia pełniący tak wysoką funkcję w administracji rządowej miał być zaworem bezpieczeństwa, który przybliży ministrowi będącemu politykiem specyfikę działania sądów, pomoże w interpretowaniu kontrowersyjnych norm prawnych. Będzie wreszcie, w procesie stanowienia prawa, przestrzegał przed tworzeniem norm niekonstytucyjnych czy powodujących trudności interpretacyjne. Wszystkie normy, które Trybunał Konstytucyjny uznał za sprzeczne z Konstytucją, lub takie, które powodują procesy sędziów o wynagrodzenia, tworzyli w Ministerstwie Sprawiedliwości sędziowie. To ich dziełem są kolejne projekty prawa o ustroju sądów powszechnych ograniczające niezależność sądów i rolę samorządu sędziowskiego. Wiceminister sprawiedliwości, będący sędzią, powinien był przekonać ministra sprawiedliwości, filozofa z wykształcenia, do osobistego podpisania aktów przeniesienia sędziów w wyniku likwidacji sądów. Dla każdego prawnika znającego pierwszą uchwałę Sądu Najwyższego, dotyczącą przeniesienia sędziego za jego zgodą, jasne było, że praktyka podpisywania aktów przeniesienia przez osobę inną niż minister sprawiedliwości jest bardzo wątpliwa i Sąd Najwyższy akceptuje ją w sytuacji zgody sędziego. Pan Sędzia będący wiceministrem nie odczytał tego przesłania i nie ostrzegł ministra sprawiedliwości przed ewentualnymi skutkami.

Coraz powszechniejsze jest też zapytanie kierowane do prezesów sądów przy okazji wyjaśniania zarzutów zgłaszanych pod adresem sędziów przez strony lub samo ministerstwo, czy zostanie wszczęte wobec sędziego postępowanie dyscyplinarne? Nie ma to żadnego związku ze stanem sprawy lub winą sędziego. Ot, taka sugestia do rozważenia przez prezesa sądu.

Zbyt dużo takich działań firmują i podpisują sędziowie. Sędzia w Ministerstwie Sprawiedliwości przestał

reprezentować władzę sądowniczą. Stał się urzędnikiem, posłusznym władzy wykonawczej i realizującym jej kolejne polityczne zamówienia. W dalszym ciągu pobiera jednak wynagrodzenie sędziego, powiększone o ministerialne dodatki, i korzysta z gwarancji oraz ochrony stosownej dla urzędu sędziego. Nie zawsze jednak pamięta, że powinien zgodnie z zasadami etyki dbać także o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej. I nie chodzi tu o korporacyjne interesy sędziów, lecz o podstawy ustroju zapisane w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes sądu, przewodniczący wydziału – to bezpośredni przełożeni sędziów orzekających. Czy ich działania zawsze służą budowaniu autorytetu urzędu sędziego i dobru wymiaru sprawiedliwości? Czy chęć opanowania wciąż rosnącego wpływu zbyt często nie ustawia ich w pozycji osób wyłącznie nadzorujących pracę i wzywających do zwiększenia podejmowanych wysiłków? Pozycja prezesa sądu wobec sędziów jest wyjątkowa. Ma kilkuletnią, niepowtarzalną kadencję. Może nagradzać funkcjami administracyjnymi według własnego uznania. Czy zawsze taki prezes pamięta, że jest tylko „pierwszym spośród równych”, a sędzia podlega jego władzy administracyjnej jedynie w zakresie, w którym nie narusza to jego niezawisłości?

Najlepszym tego przykładem jest wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 26.02.2015 r.⁴, w uzasadnieniu którego stwierdzono, że polecenie uprawnionego organu sądu, mogące przybrać formę zarządzenia administracyjnego określającego liczbę spraw miesięcznie wyznaczanych przez sędziów na wokandy, nie może mieć charakteru bezwzględnie obowiązującego, a jedynie zalecenia z pozostawieniem sędziom koniecznego marginesu swobody.

Jeżeli nie będziemy szanować sami siebie, nie wymagamy, aby szanowali nas inni. Obowiązek traktowania sędziów podległych administracyjnie jak partnerów, a nie podwładnych, dotyczy wszystkich sędziów pełniących funkcje administracyjne, zarówno w ministerstwie, jak i w sądach. Często przy dyskusjach dotyczących kierowania zespołem ludzkim pada argument, że są sędziowie, którzy być może nie zasługują na szacunek. Powinniśmy zatem wszyscy dopełnić starań, aby przestali wykonywać ten urząd.

Jak już powiedziano, pozycja prezesa sądu wobec sędziów jest wyjątkowa. Można by zadać pytanie, jak wygląda relacja prezesa sądu i ministra sprawiedliwości? Czy minister sprawiedliwości ma narzędzia mogące skłonić prezesa sądu do działań i zachowań, które nie wynikają z obowiązku nałożonego normą prawną, a które nie budują niezależności sądu, autorytetu sędziów i mogą szkodzić ustrojowej pozycji wymiaru sprawiedliwości? Jako przykład można podać wspomnianą sytuację, gdy część sędziów przestała orzekać, obawiając się, że wydane

³ http://www.krs.pl/pl/dzialalnosc/zbior-zasad-etyki-zawodowej-sedziow/c_18,uchwaly/p_1/100,uchwala-nr-162003-krajowej-rady-sadownictwa-z-dnia-19-lutego-2003-r

⁴ Wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 26.02.2015 r. (SNO 3/15), LEX nr 1656523.

przez nich orzeczenia będą dotknięte nieważnością. Minister zażądał wtedy od prezesów sądów meldunków, przesłanych do określonej godziny, dotyczących liczby sędziów nieorzekających oraz liczby wyroków uchylonych z powodu nieważności powstałej w wyniku nieprawidłowego przeniesienia sędziego orzekającego. Bez względu na intencje ministra takie działania mogło być odebrane jako próba zastraszenia sędziów i wpływania na ich zachowanie. W całej Polsce tylko jeden z prezesów odmówił podawania takiej informacji, powołując się na brak podstawy prawnej. Dlaczego tylko jeden?

Zakres władzy ministra sprawiedliwości jest ściśle określony w prawie o ustroju sądów powszechnych. Artykuł 9 p.u.s.p. stanowi, że sprawuje on nadzór administracyjny nad działalnością sądów, o której mowa w art. 8 pkt. 1 p.u.s.p. Działalność ta, zgodnie z powołanym przepisem, polega na zapewnieniu odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych oraz majątkowych funkcjonowania sądu i wykonywania przez sąd przypisanych mu prawem zadań.

Natomiast nadzór zewnętrzny ministra, dotyczący zapewnienia właściwego toku urzędowania sądu, bezpośrednio związanego z wykonywaniem przez sąd przypisanych mu zadań, jest sprawowany przez służbę nadzoru, którą stanowią sędziowie delegowani (art. 8 pkt 2 i art. 9a § 2 p.u.s.p.). Każda próba wyjścia przez ministra sprawiedliwości poza te kompetencje jest pozbawiona podstawy prawnej i zagraża niezależności sądów.

Jest 11 prezesów sądów apelacyjnych i 45 prezesów sądów okręgowych. To oni są strategami wymiaru sprawiedliwości i to od nich zależy niezależność sądów i faktyczna pozycja władzy sądowniczej.

Przesłanki i sposób odwołania prezesa sądu są wskazane w art. 27 p.u.s.p. Jest to procedura pozwalająca na wykonywanie tej funkcji bez obawy o nieuzasadnione odwołanie w czasie kadencji.

Jesteśmy grupą zawodową najczęściej obrażaną w pismach procesowych, często w wypowiedziach polityków czy dziennikarzy. Nikt z nas nie składa wniosku o ściganie, od lat bowiem wiadomo, że po długiej mordędzie prokurator uzna czyn obrażający urząd sędziego za czyn o niskiej społecznie szkodliwości. Chyba czas z tym skończyć, czego najlepszym dowodem jest ostatni wyrok skazanego prawomocnym wyrokiem przestępcy w sądzie warszawskim. Na pisma zawierające pomówienia i obraźliwe określenia nie należy w ogóle odpowiadać, o czym przy pierwszym takim piśmie trzeba poinformować autora. Przestępca zachowujący się skandalicznie powinien zostać surowo ukarany i taką sprawę powinno się osądzić niezwłocznie, poza wszelką kolejnością. Przeraża mnie zuchwałość przestępcy i bierność aparatu ścigania. Jak wynika z artykułu

w „Gazecie Wyborczej”⁵, prokuratura, która może przecież wszcząć postępowanie z urzędu, czekała na zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a takiego zawiadomienia jeszcze nie było. Dlaczego?

Ciągle jeszcze – choć nie wiadomo jak długo – mamy znakomitą Konstytucję i ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu pozwalającym na jej interpretację w duchu Konstytucji.

Nasza niezależność i niezawisłość nie zależy od polityków. Po upływie 25 lat od transformacji widać to coraz wyraźniej. Oni nam jej nie dadzą i ciągle przepisy konstytucyjne będą traktowane jak zło konieczne, które trzeba jakoś obejść. To, czy przepisy te staną się faktem, zależy wyłącznie od nas. Od solidarności prezesów dbających o niezależność sądów, od wzajemnego traktowania się z szacunkiem, od dbania przez każdego z nas o godność sprawowanego urzędu. I wreszcie od tego, czy będziemy tolerować sędziów, choć jest ich niewielu, którzy nie wykonują właściwie swoich obowiązków.

A przecież nie chodzi tu o nas. Chodzi o państwo, o demokrację i wreszcie o prawa człowieka. O to, by każdy obywatel mógł przyjść ze swoją sprawą do niezależnego i niezawisłego sądu.

Summary

Irena Kamińska

Independence of the judiciary. An ever valid question

In Poland there has been for many years a dispute about the appropriate limits of supervision of the minister of justice over courts so as to avoid violating the principle, enshrined in the Constitution of the Republic of Poland, that courts are a separate power, independent of other powers. An enormous role in making sure court independence is preserved is played by court presidents who, like all judges, are to take care of the systemic position of the judicial power. In this field, their role is of paramount importance, because it is them in the first place that have to react to orders or suggestions from the executive power. It is the court presidents who have to determine whether the justice minister does not assume powers beyond the limits defined by constitutional norms. Persons who perform administrative functions, working both for the ministry of justice and in courts, have to adhere to the principles contained in the Book of Rules of Judges' Professional Ethics and remember that regardless of their functions, they are first and foremost judges.

Irena Kamińska

Autorka jest sędzią Naczelnego Sądu Administracyjnego, Prezesem Zarządu Stowarzyszenia Sędziów THEMIS.

⁵ W. Czuchnowski, M. Jąłoszewski, Łajdak obraża a sąd ucieka. Ludzie uczą się jak kpić z prawa, „Gazeta Wyborcza” z 26.06.2015 r.

GŁOSA DO WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 26.02.2015 R. (SNO 3/15)

– granice nadzoru administracyjnego w kontekście poleceń służbowych wydawanych sędziemu przez prezesa sądu co do liczby spraw wyznaczanych miesięcznie na wokandy

Aneta Łazarska

Głosowany wyrok dotyczy niezwykle istotnej kwestii ustrojowej, a mianowicie granic nadzoru administracyjnego w kontekście poleceń służbowych wydawanych sędziemu przez prezesa sądu co do liczby spraw wyznaczanych miesięcznie na wokandy. W praktyce okazuje się, że bardzo trudno jest rozdzielić nadzór administracyjny od sfery sędziowskiego kierownictwa postępowaniem objętej niezawisłością sędziowską. Na przykładzie zarządzeń nadzorczych dotyczących liczby spraw wyznaczonych na wokandzie szczególnie wyraźnie ujawnia się problem braku ostrych granic między czynnościami nadzorczymi a czynnościami jurysdykcyjnymi, w obrębie których sędziowie są niezawisli.

W analizowanej sprawie sędziemu został postawiony w postępowaniu dyscyplinarnym zarzut popełnienia przewinienia służbowego polegającego na niezastosowaniu się do zarządzenia nadzorczego prezesa sądu, określającego liczbę sesji, które sędzia powinien wyznaczyć w ciągu miesiąca. Takie zarządzenia, obowiązują w wydziałach gospodarczych, gdzie określono, że w wydziałach procesowych gospodarczych sędzia ma wyznaczyć co najmniej 48 spraw miesięcznie na wokandę. Zarządzenia te miały – jak dotychczas – charakter bezwzględnie wiążący sędziów. W przypadku wyznaczenia mniejszej liczby spraw na wokandę sędzia musiał składać wyjaśnienia. Znane są również przypadki uzupełniania liczby spraw i wyznaczania sędziemu dodatkowych spraw na wokandę przez przewodniczącego wydziału na polecenie prezesa sądu. Należy podkreślić, że dzięki bazom elektronicznym prezes sądu ma stały wgląd w liczbę spraw wyznaczanych przez sędziów.

Obwiniony sędzia nie zastosował się do takiego zarządzenia, co skutkowało wszczęciem przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego. Sąd Apelacyjny uniewinnił sędziego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego. Z tym stanowiskiem nie zgodził się Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie. Podobne stanowisko jak Sąd Apelacyjny zajął także Sąd Najwyższy (SN), wskazując, że słusznie Sąd Apelacyjny

przyjął brak winy obwinionego. Jednocześnie SN zaakcentował, że polecenia właściwego prezesa sądu, jako zwierzchnika służbowego sędziów, odnoszą się do sprawności postępowania sądowego i nie są one bezprawne. Są powiązane z częstotliwością i liczbą spraw wyznaczanych na wokandy. Takie polecenia są dopuszczalne i nie kolidują z art. 178 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹.

Z tym stanowiskiem należy się zgodzić, mając na uwadze kształt normatywny obowiązującego modelu nadzoru administracyjnego. Zgodnie z art. 8 i 9 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych² działalność administracyjna sądów jest poddana nadzorowi Ministra Sprawiedliwości. Ustawa precyzuje, że działalność administracyjna polega na zapewnieniu właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu (art. 8 pkt 2 p.u.s.p.). Nadzór nad tą sferą wewnętrzną wykonują prezesi sądów. Zgodnie z art. 22 § 1 pkt 1 lit. b p.u.s.p. prezes sądu jest zwierzchnikiem służbowym sędziów. Zwierzchnictwo to, wyrażające się w różnych prerogatywach i kompetencjach prezesa sądu, niewątpliwie nie powinno ingerować w niezawisłość sędziowską. Do podstawowych kompetencji prezesa sądu należy wewnętrzny nadzór administracyjny nad zapewnieniem właściwego toku urzędowania sądu, bezpośrednio związanego z wykonywaniem przez sąd zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawnej (art. 9a § 1 p.u.s.p.). Nadzór wewnętrzny sprawują organy sądowe: prezes sądu, wiceprezes sądu oraz sędzia wizytator. Zgodnie z art. 37 § 1 p.u.s.p. czynności z zakresu wewnętrznego nadzoru administracyjnego prezes sądu może powierzyć sędziemu wizytatorowi, wiceprezesowi sądu, przewodniczącemu wydziału, a w uzasadnionych przypadkach także innemu wyznaczonemu sędziemu lub referendarzowi sądowemu. Nie można jednak pomijać tego, że w zakresie kierowania działalnością administracyjną

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.); dalej: Konstytucja RP.

² Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.); dalej: p.u.s.p.

sądu prezes sądu podlega prezesowi sądu przełożonego oraz Ministrowi Sprawiedliwości (art. 22 § 2 p.u.s.p.).

Należy podkreślić, że od 1985 r. nadzór administracyjny został rozciągnięty na sferę sprawności postępowania. Poszerzeniu uległ zakres wytyku administracyjnego. W razie stwierdzenia uchybienia w zakresie sprawności postępowania sądowego Minister Sprawiedliwości i prezesi sądów mogli zwrócić na nie uwagę i żądać usunięcia skutków tego uchybienia (art. 33 § 4 ustawy z 20.06.1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych³). Ponadto nastąpiło wówczas rozszerzenie zakresu nadzoru administracyjnego na sferę postępowania sądowego wskutek zmiany art. 79 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1985 r. Zgodnie bowiem z art. 80 rozporządzenia z 6.02.1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych⁴ niezawisłość sędziego nie wyłączała obowiązku spełnienia zleceń w zakresie administracji sądowej, wydanych w granicach uprawnień władzy dającej zlecenie. Sędzia miał prawo żądać, by zlecenie dostarczono mu na piśmie. Przepis w tym brzmieniu obowiązywał do 1985 r., kiedy to zakaz uchylenia się od wykonania polecenia rozciągnięto również na sferę poleceń dotyczących sprawności postępowania sądowego (art. 79 p.u.s.p.).

W konsekwencji od 1985 r. nadzór został rozciągnięty na sferę judykacyjną w zakresie obejmującym badanie sprawności postępowania sądowego. Usprawiedliwieniem dla tych zmian miało być zapewnienie sprawności postępowania sądowego. Mimo licznych zastrzeżeń konstytucyjnych Trybunał Konstytucyjny (TK), badając zgodność obecnej, a stanowiącej kontynuację poprzednich regulacji, instytucji nadzoru Ministra Sprawiedliwości nad sądami, nie dopatrzył się, aby instytucja ta naruszała Konstytucję RP⁵. Trybunał wskazał, że konieczność funkcjonowania nadzoru administracyjnego wynika z tej przyczyny, iż sąd jest wyodrębnioną jednostką organizacyjną, ma określoną strukturę składającą się z sędziów (oraz z innych pracowników) i jest wyposażony w pewne środki materialne i budżetowe. Musi zatem mieć administrację, której funkcjonowanie powinno podlegać pewnej weryfikacji. Formą tej weryfikacji jest właśnie nadzór administracyjny.

Trybunał Konstytucyjny⁶ zastrzegł, że nadzór nad działalnością administracyjną sądów nie powinien obejmować organizowania postępowania w rozpoznawanych sprawach (np. rozdzielania wpływających spraw, wyznaczania terminów konkretnych posiedzeń, wzywania świadków, biegłych). Sprawy te są nierozdzielnie związane z władzą sądowniczą. W tym zakresie funkcje pełnią przewodniczący wydziałów lub prezesi sądów. Trybunał pominął jednakże, że prezesi sądów w zakresie

wewnętrznego nadzoru podlegają Ministrowi Sprawiedliwości (art. 37f p.u.s.p.). Jeśli zaś sięgnie się do art. 37b § 1 p.u.s.p., to prezes sądu w ramach wewnętrznego nadzoru bada sprawność postępowania w poszczególnych sprawach. Zwyczajowo zarządzenia dotyczące liczby spraw wyznaczanych na wokandy i liczby sesji są zaliczane do zarządzeń dotyczących sprawności postępowania sądowego.

Zgodnie z art. 79 p.u.s.p. sędzia nie może, powołując się na zasadę niezawisłości sędziowskiej, uchylić się od wykonania poleceń w zakresie czynności administracyjnych, jeśli z mocy przepisów należą one do obowiązków sędziowskich, a także poleceń dotyczących sprawności postępowania sądowego, może się jednak domagać wydania polecenia na piśmie. Oznacza to, że prezes sądu może wydawać sędziemu polecenia dotyczące sprawności postępowania sądowego.

Trybunał Konstytucyjny⁷ jest zatem w tym zakresie niekonsekwentny, gdyż z jednej strony podkreśla, że nadzór administracyjny rozciąga się na tok i sprawność postępowania, z drugiej zaś strony wyklucza, aby nadzór obejmował organizowanie postępowania. Trybunał wskazuje też, że w tym zakresie organizowania postępowania, tj. rozdzielania wpływających spraw, wyznaczania terminów konkretnych posiedzeń, wzywania świadków, biegłych, funkcje pełnią przewodniczący wydziałów i prezesi sądów. Nie zmienia to postaci rzeczy, że czynności te, nawet jeśli są wykonywane przez prezesów sądów, są objęte nadzorem, gdyż odnoszą się do sprawności postępowania.

Jednocześnie ta niekonsekwencja w rozumowaniu samego TK ujawnia realną trudność związaną z odgraniczeniem sfery objętej niezawisłością od sfery sprawności postępowania, w której sędzia podlega poleceniom przełożonego. Niewątpliwie granicą zarządzeń nadzorczych jest sfera, na którą rozciąga się niezawisłość sędziowska.

Odwołując się do poglądów doktryny przedwojennej, jak to trafnie wskazał S. Gołąb⁸, od jurysdykcji, czyli władzy sądowej, należy odróżnić administrację sądową. Administracja sądowa obejmuje: organizowanie sądów, rozdział agend sądowych, czuwanie nad należytych tokiem urzędowania w sądach (prawo nadzoru). W ramach tej administracji są wydawane rozporządzenia, okólniki, instrukcje. Z kolei jurysdykcja sądowa polega na wykonywaniu tzw. pieczy prawnej, w granicach określonych. Władza sędziowska obejmuje kierowanie postępowaniem sądowym, rozstrzyganie *in merito*, władzę egzekucyjną, policyjną i publicznego stwierdzania. Sędzia w zakresie obejmującym wymierzanie sprawiedliwości jest niezawisły. Nie ma znaczenia, jaką formę przybierają sędziowskie decyzje, tzn. czy są to zarządzenia, postanowienia, czy wyroki, i nie ma znaczenia, czy nadzór w tym zakresie jest wykonywany przez prezesa sądu czy Ministra Sprawiedliwości.

⁷ Tamże.

⁸ S. Gołąb, *Prawa Państwa Polskiego. Zeszyt VIII. Ustrój Sądów Cywilnych*, Kraków 1922, s. 394.

³ Ustawa z 20.06.1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.).

⁴ Rozporządzenie z 6.02.1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93 ze zm.).

⁵ Wyrok TK z 15.01.2009 r. (K 45/07), OTK 2009/1, poz. 3, Dz. U. Nr 9, poz. 57.

⁶ Tamże.

Z tych względów nie można pogodzić zasady niezawisłości sędziowskiej z nadzorem administracyjnym obejmującym sprawność postępowania. Wszystkie czynności sądu to czynności procesowe. Działalność nadzorcza nie powinna tymczasem obejmować kwestii dotyczących kierowania postępowaniem, np. wyznaczania spraw na terminy⁹, wydawania zarządzeń przygotowawczych, wzywania świadków, wykonywania zarządzeń czy zmiany ustalonych terminów lub kolejności wyznaczanych spraw.

Niezawisłość sędziowska w znaczeniu przedmiotowym ma bardzo szeroki zakres, gdyż obejmuje całą sferę czynności sędziowskich, które mieszczą się w sprawowaniu urzędu. W sprawowaniu swojego urzędu sędzia jest niezawisły i podlega tylko Konstytucji RP, ustawom oraz sumieniu. Istotną procesową gwarancją tej niezawisłości jest niewątpliwie fakt, że orzeczenia sądowe i podejmowane przez sędziego czynności nie mogą być zmieniane ani uchylane w inny sposób niż na drodze odwoławczej. W praktyce oznacza to, że przy rozstrzyganiu konkretnej sprawy nikt nie ma prawa wpływać na sędziego w kierunku takiego czy innego jej załatwienia, sędzia zaś jest związany w tym zakresie wyłącznie obowiązującym prawem i swoim sumieniem. Niezawisłość sędziego oznacza, że – podejmując decyzje samodzielnie lub dokonując wykładni przepisu prawnego – sędzia ma zagwarantowaną pełną niezależność od jakichkolwiek czynników zewnętrznych, decyduje, opierając się wyłącznie na swoim wewnętrznym przekonaniu¹⁰.

Niezawisłość sędziowska rozciąga się na cały proces orzekania. Oznacza to, że nie tylko sama czynność wyrokowania, ale i wszystkie prowadzące do niej czynności są objęte niezawisłością sędziowską. W praktyce sądowej niezwykle istotne znaczenie ma poszanowanie zasady niezawisłości sędziowskiej w ramach kierownictwa postępowaniem sądowym. Sąd jest głównym podmiotem odpowiedzialnym za kierownictwo postępowaniem. Czynności kierownictwa postępowaniem mogą być wykonywane przez sąd, przewodniczącego sądu lub sędziego referenta, a także referendarza sądowego.

Właściwe rozumienie znaczenia zasady sędziowskiego kierownictwa postępowaniem wymaga, aby wszystkie czynności w sprawie od momentu jej wpłynięcia do sądu właściwego wykonywał sędzia referent. Przede wszystkim zaś powinien on zbadać sprawę

przedwstępnie i, jeśli jest to potrzebne, wydać odpowiednie zarządzenia. Referent powinien także dokonywać dekretacji pozwu i wyznaczenia sprawy na termin rozprawy. Przewodniczący wydziału jest bowiem jedynie organem administracyjno-sądowym, jego uprawnienia właśnie z tej sfery określa regulamin sądowy. Rolą przewodniczącego wydziału nie powinno być wykonywanie czynności procesowych. Jego zadaniem jest wykonywanie czynności organizacyjno-porządkowych oraz nadzorczych. Przewodniczący w rozumieniu regulacji kodeksowej powinien być zatem utożsamiany z przewodniczącym sądu. Decyzja co do tego, czy sprawę wyznaczyć na termin, czy też bez wyznaczenia rozprawy prowadzić postępowanie w zakresie wymiany pism czy powołania biegłego, należy do sędziego, który jest gospodarzem danego postępowania.

Zarządzenia nadzorcze określające liczbę spraw wyznaczonych na wokandę mogą ingerować w niezawisłość sędziowską. Sędzia powinien mieć swobodę co do liczby spraw wyznaczonych na wokandę, jeśli bowiem planuje przesłuchanie wielu świadków lub wyznacza sprawę kilkudziesięciotomową, to nie można wymagać, aby jednocześnie wyznaczył 10 innych spraw. Innymi słowy, decyzja dotycząca liczby spraw wyznaczonych na wokandę jest ściśle uwarunkowana sędziowskim kierownictwem postępowaniem. Czas i plan posiedzenia jest zależny od rodzaju spraw. Gdy sprawy są proste i niezłożone, to może być ich więcej na wokandzie. Gdy sprawa jest skomplikowana i czasochłonna, to sędzia musi zaplanować więcej czasu na czynności. Z tej właśnie przyczyny zarządzenia określające limity spraw na wokandzie są nie do pogodzenia z sądowym kierownictwem postępowania.

Te same względy odnoszą się także do zarządzeń limitujących liczbę sesji w miesiącu. Również te kwestie składają się na sędziowskie kierownictwo postępowaniem. O tym, czy sprawa dojrzała do wyznaczenia terminu, decyduje bowiem tok postępowania i przepisy prawa procesowego. Sędzia w zakresie prowadzenia postępowań w swoim referacie powinien mieć zagwarantowaną pełną swobodę decyzji zatem także co do liczby sesji odbytych w danym miesiącu.

Wszystkie te czynności sądu, choć może nie stanowią wyrokowania, są czynnościami służącymi tej funkcji. Pełnią one rolę przygotowawczą bądź wykonawczą do wyrokowania. Z tych względów powinny być one objęte również ochroną jako odnoszące się do sfery niezawisłości sędziowskiej.

Te czynności, nawet jeśli sięgniemy do wzorców niemieckiego nadzoru, są zastrzeżone do tzw. rdzennego obszaru niezawisłości sędziowskiej (*Kernbereich der richterlichen Tätigkeit*). Nie tylko samo wydanie orzeczenia, ale wszystkie pośrednio służące temu celowi czynności sądu – zarówno przed wydaniem orzeczenia, jak i po jego wydaniu – są objęte ochroną i należą do sfery niezawisłości sędziowskiej. Z tych przyczyn nie podlegają nadzorowi następujące obszary: wydanie

9 Zarządzenia administracyjne dotyczące liczby spraw miesięcznie wyznaczanych na wokandy uzasadnione zabezpieczeniem sprawności postępowania sądowego nie mogą prowadzić do unicestwienia zasady sędziowskiego kierownictwa postępowaniem. Zarządzenia administracyjne nie powinny utrudniać rzetelnego przygotowania i przeprowadzenia procesów przez sędziów. Zarządzenia prezesów o liczbie spraw miesięcznie wyznaczanych przez sędziów na wokandy powinny mieć charakter zalecenia z pozostawieniem sędziom koniecznego marginesu swobody co do tego, ile spraw wyznaczyć na wokandę.

10 S. Włodyka, *Nadzór nad orzecznictwem sądowym w sprawach cywilnych w świetle zasady niezawisłości sędziowskiej*, w: *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, W. Osuchowski (red.), M. Sośniak (red.), B. Walaszek (red.), Kraków 1964, s. 31.

orzeczenia i wszystkie czynności służące jego wydaniu zarówno przygotowawcze, jak i następujące po wydaniu orzeczenia, wyznaczanie terminów – w tym oznaczenie kolejności opracowywania spraw, wezwania, sędziowskie kierowanie postępowaniem, postępowanie dowodowe, wyznaczenie składu, sporządzenie wyroku i jego uzasadnienia. Do obszaru rdzennego niezawisłości sędziowskiej w sądzie niemieckim zalicza się również podział czynności dokonywany kolegią przez prezydium. To podległość sędziów ustawom jest uzasadnieniem i granicą niezawisłości sędziowskiej. Sędzia nie może przekroczyć granic wyznaczonych ustawą. Jeśli sędzia nie stosuje ustawy bądź stosuje ją błędnie lub w sposób oczywisty działa *contra legem*, to wówczas nie może korzystać z ochrony, jaką zapewnia mu niezawisłość¹¹.

Jeśli sięgniemy do Konstytucji RP i ujętej tam niezawisłości sędziowskiej, to okazuje się, że sędzia jest niezawisły w sprawowaniu urzędu. Ustrojodawca nie ogranicza niezawisłości sędziowskiej jedynie do sfery wyrokowania. Z tych przyczyn wszystkie czynności, również te, które wiążą się z zapewnieniem sprawności postępowania, są czynnościami, na które rozciąga się niezawisłość sędziowska. Nie da się bowiem przeprowadzić wyraźnej linii pomiędzy czynnościami administracyjnymi, procesowymi i materialnymi. Zarządzanie sprawami sądowymi i ustalanie terminów rozpraw składające się na organizację pracy sędziego nie są czynnościami administracyjnymi. Zarządzenia w tym przedmiocie są podejmowane w trybie procesowym. Co więcej – ułożenie kalendarza postępowania, wyznaczenie sprawy na termin i zaplanowanie przebiegu postępowania jest uwarunkowane oceną prawa materialnego.

Oznacza to, że zarządzeniom nadzorczym określającym liczbę spraw na wokandzie nie można przydać charakteru innego niż zalecającego. Trafnie zatem wywiódł SN w głosowanym wyroku, że polecenie uprawnionego organu sądu może przybrać formę zarządzenia administracyjnego określającego liczbę spraw miesięcznie wyznaczanych przez sędziów na wokandę i nie może mieć charakteru bezwzględnie obowiązującego. Takie zarządzenie może przybrać jedynie formę zalecenia z pozostawieniem sędziom koniecznego marginesu swobody. Dlatego też w okolicznościach przedmiotowej sprawy SN podzielił argumentację Sądu Apelacyjnego co do uniewinnienia sędziego od postawionego mu zarzutu. Obwiniony sędzia z przyczyny usprawiedliwionej, jaką była ponadprzeciętna liczba spraw wyznaczonych i osądzonych, odstąpił od zaleceń zawartych w zarządzeniu. W konsekwencji sądy zgodnie uznały, że nie można przypisać mu winy.

Takie stanowisko zasługuje na aprobatę. Sędzia nie może działać pod presją zarządzeń nadzorczych. W praktyce okazało się też, że zarządzenia limitowe wbrew intencjom prezesów, którzy je wydają, nie przyczyniają się do podnoszenia sprawności postępowań

sądowych. Limity spraw na wokandach skutkują bowiem nadawaniem jednoczesnego biegu kilkudziesięciu sprawom miesięcznie. W rezultacie sąd ma ograniczone możliwości koncentracji materiału procesowego w danej sprawie. Zamiast bowiem wyznaczyć przykładowo trzy sprawy na wokandę i przesłuchać wszystkich świadków i – co za tym idzie – sprawy zakończyć, sąd wyznacza dziesięć spraw jednego dnia i na każdą sprawę ma kilkadziesiąt minut, a więc z założenia nie ma szans na skończenie wszystkich spraw. Jeśli więc w sprawie jest przewidziane postępowanie dowodowe polegające na przesłuchaniu świadków czy stron, to zazwyczaj jest ono dzielone na kilka terminów. Sędzia zaś przed każdym terminem ponownie traci czas na przypomnienie sobie sprawy i stron. Również strony są zaangażowane i uczestniczą w co najmniej kilku terminach sądowych. Oznacza to, że nadawanie jednoczesnego biegu wszystkim wpływającym sprawom wbrew pozorom nie przyspiesza, a wydłuża postępowanie sądowe. Z tej więc przyczyny wątpliwy jest efekt podnoszenia sprawności postępowania, którego celem mają być tego rodzaju zarządzenia nadzorcze.

Jeśli więc ustawodawca przyjął, że nadzór administracyjny może dotyczyć sprawności postępowania sądowego, to nie ulega wątpliwości, iż zarządzenia nadzorcze odnoszące się do tej sfery nie mogą ingerować w niezawisłość. Powstaje zatem kluczowa kwestia regulacji form i środków nadzoru, jak również zapewnienia gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Ze względu na ścisły związek i nierozzerwalność sfery sprawności postępowania ze sferą orzeczniczą należy uznać, że polecenia w tym aspekcie mogą obejmować jedynie beczynność sądu, czyli zaniechanie sądu. Sędziowie, zgodnie z art. 178 Konstytucji RP, podlegają ustawom i Konstytucji RP, a nie przełożonym. W praktyce oznacza to, że tylko kwestie dotyczące funkcjonowania sądów mogą być przedmiotem poleceń przełożonego sędziego.

Dopuszczalna i nawet pożądana jest także kontrola sprawności postępowania w celu eliminowania beczynności. W żadnym razie zarządzenia administracyjne nie mogą odnosić się do merytorycznych treści orzeczeń sądowych oraz zarządzeń przewodniczącego. Żądanie usunięcia uchybienia może dotyczyć dostrzeżonych uchybień i usterek, nie może natomiast rozciągać się na sferę orzekania ani wykładni przepisów¹². Jedynym zaś kryterium oceny podejmowanych działań powinna być ich zgodność z prawem. Przewidziane bowiem obecne kompetencje nadzorcze prezesa sądu do uchylania czynności administracyjnych nie tylko niezgodnych z prawem, lecz także naruszających sprawność postępowania lub z innych przyczyn niecelowe są zbyt szerokie i arbitralne.

Należy podkreślić, że to nie nadzór administracyjny ogranicza niezawisłość sędziowską, lecz niezawisłość

11 T. Maunz, G. Düring, *Grundgesetz. Kommentar*, Loseblatt zum Art. 97, Monachium 2009/83–85.

12 T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa*, J. Gudowski (red.), wyd. 3, Warszawa 2010, s. 126.

sędziowska wytycza granice nadzoru. Granice te zaś wyznacza zasada legalizmu, czyli podległości sędziego ustawie i Konstytucji RP. Czynności sądu, jeśli więc już mają podlegać jakiegokolwiek ocenie, to tylko pod względem ich zgodności z prawem, a nie innych kryteriów swobodnej oceny prezesa.

Niedopuszczalna z pewnością jest ingerencja w treść sędziowskiego kierownictwa postępowaniem, zarówno jeśli chodzi o czynności przygotowawcze, jak i decyzyjne, w tzw. rdzenny obszar zastrzeżony dla niezawisłości sędziowskiej. We wszystkich czynnościach kierownictwa sędziowskiego, formalnego oraz materialnego sędzia powinien mieć zapewnioną niezawisłość sędziowską. Kierowanie biegiem procesu, zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy, jej odroczeniu, zawieszeniu postępowania bądź czynnościach dowodowych należą do niezależnej władzy sądu. Kierownictwo postępowaniem przez sąd powinno być zastrzeżone wyłącznie dla sądów, a nie Ministra Sprawiedliwości czy prezesów sądów. Z tej właśnie przyczyny,

jak trafnie podniesiono w głosowanym orzeczeniu, zarządzenia nadzorcze nie mają wiążącego charakteru.

Summary

Aneta Łazarska

Commentary on Supreme Court judgment of 26 February 2015 (SNO 3/15)

The commentary concerns an important issue of judges' contractual workload. In the judgment dated 26 February 2015 (SNO 3/15), the Supreme Court indicated that supervisors' instructions concerning the number of cases put on the court calendar do not have a binding character. This standpoint merits full approval and is important for court practice.

Aneta Łazarska

Autorka jest sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie.

REKLAMA

Granice wolności wypowiedzi przedstawicieli zawodów prawniczych



Wolters Kluwer

Redakcja naukowa
Artur Biłgorajski

Książka stanowi kompleksowe opracowanie podejmujące zagadnienie wolności wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych, czasami wysoce specyficznych, zawodów prawniczych. Autorzy publikacji przedstawiają rozważania m.in. na temat:

- zakresu, w jakim można krytykować przedstawicieli poszczególnych zawodów prawniczych,
- granic swobody wypowiedzi w zależności od tego, czy korzysta się z niej w ramach toczącego się postępowania, czy też poza nim,
- zakresu wolności słowa sędziego w kontekście sprawowania przez niego w sądzie funkcji administracyjnych i powstających w związku z tym relacji interpersonalnych ze współpracownikami.

Rozważania uzupełnione są ciekawymi przykładami z orzecznictwa organów dyscyplinarnych korporacji prawniczych, Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Wśród autorów książki są uznani profesorowie, samodzielni pracownicy nauki oraz liczne grono młodszych, ale mających już niemały dorobek, pracowników naukowych. Są to w większości osoby, które wykonują (bądź też wykonywały) zawody prawnicze, co wprowadza do monografii niezwykle ważny element empirii.



WYNIKI ANKIETY EUROPEJSKIEJ SIECI RAD SĄDOWNICTWA DOTYCZĄCEJ NIEZAWISŁOŚCI SĘDZIOWSKIEJ

Sławomir Pałka

Europejska Sieć Rad Sądownictwa (ENCJ)¹, której członkiem założycielem jest Polska, aktywnie angażuje się w prace mające na celu utrwalanie niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów. Misja ENCJ w tym zakresie w pełni pokrywa się z zadaniami poszczególnych Rad, każda bowiem z nich za jeden z najważniejszych celów swej działalności postrzega stanie na straży niezawisłości sędziowskiej². Jednym z działań ENCJ, kontynuowanym po raporcie rzymskim z 2014 r.³ dotyczącym tego samego tematu, jest projekt *Independence and Accountability (I&A)* prowadzony w latach 2014–2015. Celem tego projektu jest wdrożenie konkluzji płynących ze wspomnianego raportu i dalsza analiza sytuacji w interesującym ENCJ zakresie.

1. Metodologia ankiety i sposób przeprowadzenia

W ramach prac ENCJ dotyczących zagadnień niezawisłości sądownictwa, kontynuowanych w latach 2014–2015, uczestnicy projektu przygotowali ankietę dla sędziów zawodowych krajów członkowskich i obserwatorów. Dostrzeżono bowiem, że analizy zagadnień związanych z niezawisłością sędziowską pomijają poglądy sędziów na kwestie niezawisłości i ich zdanie na temat sytuacji wymiaru sprawiedliwości w poszczególnych krajach. O ile różnego rodzaju kwestionariusze są kierowane np. do uczestników postępowań (na wzór ankiet konsumenckich), o tyle poglądy i spostrzeżenia samych sędziów nie są gromadzone i badane. Ankieta ENCJ miała więc na tyle nowatorski charakter, że skupiała się właśnie wyłącznie na tym, jak sami sędziowie (a nie np. interesariusze sądów) postrzegają przypisany ich profesji przymiot niezawisłości. Nigdy dotąd badanie tego rodzaju nie było przeprowadzane jednocześnie w tak wielu krajach Europy, spośród tak dużej grupy sędziów.

Ankieta była anonimowa, konieczne było jedynie wskazanie, w którym kraju ankietowany sprawuje swój urząd. Wypełniano ją w całości za pośrednictwem Internetu, a ENCJ korzystała w tym zakresie z gościnności strony internetowej belgijskiej rady sądownictwa⁴. Ankietę skierowano do sędziów zawodowych orzekających w pełnym wymiarze etatu⁵. Wyłączono z niej sędziów niezawodowych, przeprowadzając jedynie pilotażowo ankietę wśród części ławników Danii, Szwecji i Norwegii, gdzie udział czynnika społecznego w orzekaniu jest bardzo istotny.

Ostatecznie do badania przystąpiło 20 krajów⁶, a na ankietę odpowiedziało 5878 sędziów, co należy uznać za znaczący wynik. Co ważne, najwięcej odpowiedzi na ankietę pochodziło od sędziów z Polski. Wzięło w niej bowiem udział 621 aktywnych zawodowo polskich sędziów. Niestety, skala tego sukcesu blaknie, jeżeli uwzględnić, że liczba ta stanowi mniej niż 7% wszystkich orzekających. Skłania to do konkluzji, że przy planowanym ponawianiu zrewidowanej ankiety (w latach 2016–2017) konieczne będzie szersze jej rozpropagowanie, np. za pośrednictwem stowarzyszeń sędziowskich. Pozwoli to uzyskać liczbę odpowiedzi, która będzie znacząca nie tylko w liczbach bezwzględnych, ale również istotniejsza statystycznie.

Procentowy udział sędziów w ankiecie różnił się w poszczególnych krajach Europy. Na ankietę odpowiedziało aż 57% sędziów norweskich (315 osób), co należy uznać za wynik imponujący i trudny do osiągnięcia w krajach o dużej liczbie sędziów. Wysoki poziom odpowiedzi (ponad 40%) pochodził od sędziów z Irlandii, Irlandii Północnej, Szkocji, Szwecji i Danii. W ankiecie wzięło udział ponad 20% sędziów z Belgii, Holandii, Serbii, Słowenii, Albanii, Łotwy, Anglii i Walii, a więc i w tych krajach wynik należy uznać za statystycznie istotny. Niski procentowo poziom odpowiedzi pochodził

1 Dalej: ENCJ, tj. European Network of Councils for the Judiciary; encj.eu. W skład ENCJ wchodzi 22 rady sądownictwa, 16 obserwatorów, w tym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Podczas Zgromadzenia Ogólnego ENCJ w Hadze w dniach 3–5.06.2015 r. do składu stowarzyszenia dołączyły rady z Węgier i Chorwacji, rada albańska zaś uzyskała status obserwatora.

2 Por. informacja o zadaniach i kompetencjach poszczególnych rad krajów członkowskich: http://encj.eu/images/stories/pdf/workinggroups/guide/encj_guide_version_march_2015.pdf.

3 Raport przyjęty 13.06.2014 r. w Rzymie i dostępny w języku angielskim: http://encj.eu/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=34&Itemid=252&lang=en.

4 <http://www.csj.be/en>.

5 Część sądownictw ENCJ, jak jurysdykcje brytyjskie, dopuszcza pracę sędziów na część etatu.

6 22 jurysdykcje, bowiem w ramach Zjednoczonego Królestwa odrębnie są analizowane Anglia i Walia (łącznie), Szkocja oraz Irlandia Północna. Ponadto w ankiecie wzięły udział: Albania, Belgia, Bułgaria, Dania, Irlandia, Włochy, Łotwa, Litwa, Czarnogóra, Holandia, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Serbia, Słowacja, Słowenia, Hiszpania i Szwecja. Część rad stowarzyszonych w ENCJ nie wzięło udziału w ankiecie z uwagi na zbyt krótki, ich zdaniem, czas przeznaczony na jej rozpropagowanie wśród sędziów bądź z powodu skomplikowanej organizacji sądownictwa, jak w krajach federalnych z Niemcami na czele.

z krajów o relatywnie wysokiej liczbie sędziów (Włochy, Hiszpania, Polska), a najmniejsze zainteresowanie ankietą (na poziomie 3%) wykazali sędziowie z Portugalii⁷. Skutkiem tego ostatecznie w ankiecie wzięło udział 13% spośród sędziów, do których została ona skierowana.

2. Wyniki ankiety

Przechodząc do merytorycznej zawartości ankiety, warto prześledzić pytania kierowane do sędziów. Ankieta z założenia nie była nadmiernie rozbudowana, co miało zachęcić do jej wypełnienia i pozwalało skupić się na kilku kluczowych zagadnieniach związanych z tematyką badania.

2.1. Presja w celu rozstrzygnięcia konkretnej sprawy w sugerowany sposób

Przytłaczająca większość ankietowanych zadeklarowała, że nie odczuwała, aby wywierano na nich presję w celu rozstrzygnięcia konkretnej sprawy w sugerowany sposób. Zauważalna liczba pozytywnych odpowiedzi (tzn. sędziów, którzy deklarowali, że wywierano na nich niezgodną z prawem presję) pochodziła od sędziów z Albanii, Łotwy, Hiszpanii i Słowacji (powyżej 10%), co wskazuje, iż problem może w równej mierze dotyczyć krajów z różnych części Europy – zarówno tych, które od lat są członkami Unii Europejskiej (Hiszpania), jak i aspirujących do członkostwa (Albania). Jeżeli chodzi o źródła niezgodnej z prawem presji, to sędziowie wskazywali przede wszystkim na kierujących sądami (prezesi) – 17% wskazań. Warto tu podkreślić, że deklarowane podleganie niezgodnym z prawem naciskom nie równało się uleganiu tym wpływom, ponieważ zdecydowana większość sędziów deklarowała, iż czują się niezawisli, stan sędziowski zaś w ich kraju postrzegali w całości jako niezawisły.

2.2. Korupcja w wymiarze sprawiedliwości

Ciekawe wyniki przyniosła odpowiedź na pytanie, czy zdaniem sędziów w ich kraju sędziowie przyjmują łapówki wręczane w celu rozstrzygnięcia sprawy w określony sposób. Pytanie o łapówki w sądownictwie zawsze należy do trudnych, uwzględniając fakt, że łapownictwo jest nie tylko naruszeniem zasad etycznych i uderza w niezawisłość sędziego, ale stanowi również przestępstwo. Ujawnienie tego rodzaju czynu powinno zawsze oznaczać koniec kariery w zawodzie sędziego. Pojawia się więc kwestia, w jaki sposób zadawać sędziom pytanie o łapownictwo w ich środowisku, tak aby uzyskać szczere odpowiedzi. Nie ulega

wątpliwości, że sama redakcja pytania może wpływać na treść odpowiedzi ankietowanych⁸.

Dla sędziów z części krajów biorących udział w ankiecie łapownictwo wśród sędziów nie jest zauważalnym czy istotnym problemem. Należy wyrazić zadowolenie, że w grupie tych krajów jest również Polska. Niemal 80% polskich sędziów nie zgodziło się ze zdaniem, że ich koledzy przyjmują łapówki w związku ze swoją pracą, kolejne zaś niemal 20% nie ma pewności w tym względzie. Tylko pojedyncze ankiety wskazywały, że zdaniem wypełniającą je osoby łapówki zdarzają się często lub okazjonalnie. Deklaracje sędziów w tym względzie pokrywają się z danymi dotyczącymi liczby ujawnianych przestępstw łapownictwa, która jest znikoma i nie stanowi realnego problemu w polskich warunkach. Polscy sędziowie w tej sprawie wyrażają zdanie zbliżone do sędziów m.in. z Belgii, Danii, Irlandii, Holandii, Norwegii, Szwecji czy Zjednoczonego Królestwa. Dla części jurysdykcji europejskich problem łapownictwa wśród sędziów jednak istnieje i deklaracje ankietowanych należy uznać w tym zakresie za niepokojące i to nawet wtedy, gdy sędziowie wskazują, że zdarza się to rzadko. Każdy bowiem przypadek korupcji sędziego podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem sądy, władza nieposiadająca mandatu pochodzącego z wyborów i niepodlegająca cyklicznej, demokratycznej weryfikacji, powinna tym bardziej dbać o utrzymanie wysokiego poziomu społecznego zaufania. Ponownie trzeba podkreślić, że podział na kraje, w których problem łapownictwa nie występuje, i te, gdzie jest on dostrzegalny, nie wiąże się ani z położeniem geograficznym, ani z przynależnością do Unii Europejskiej, ani też ze „stażem” członkowskim w Unii. Wśród krajów, w których problem przyjmowania nielegalnych korzyści w związku z pracą wymiaru sprawiedliwości jest dostrzegalny, są z jednej strony Albania czy Serbia (jako kraje aspirujące do Unii Europejskiej), z drugiej Łotwa, Litwa, Bułgaria, Rumunia czy Słowacja (tzw. nowi członkowie Unii), ale także Włochy czy Hiszpania. Szczegółowe dane w tym względzie przedstawia wykres 1.

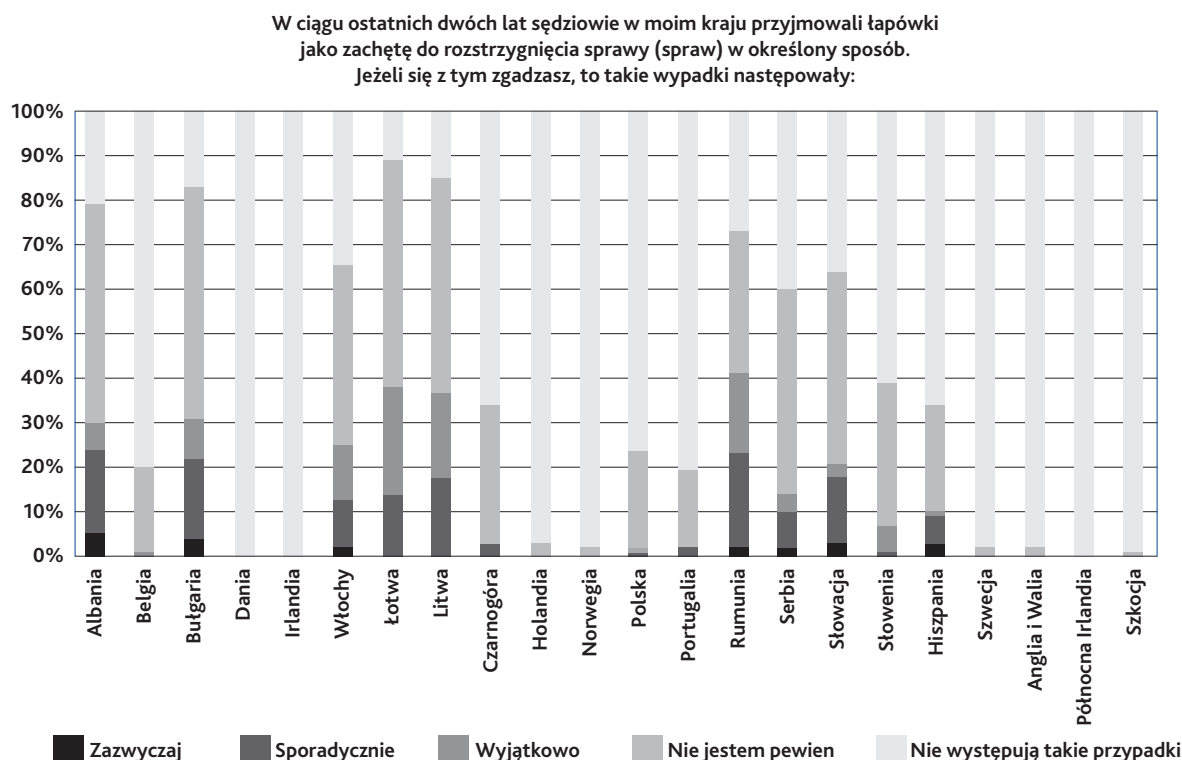
2.3. Wpływanie na sędziów przez kierownictwo sądów w celu uzyskania orzeczenia określonej treści albo w określonym czasie

Ankietowani sędziowie w ograniczonym zakresie wskazują na kierujących sądami jako źródło nieuzasadnionej presji na orzecznictwo. W zasadzie za nieistotne statystycznie można uznać przypadki wpływania na sędziów przez kierownictwo sądów w celu uzyskania

⁷ Liczba ankiet wahała się od 29 w Irlandii Północnej do 621 w Polsce. Znacząca liczba ankiet pochodziła z Anglii i Walii – 596, Serbii – 590, Szwecji – 519, Hiszpanii – 474 i Holandii – 383.

⁸ Ostatecznie pytanie sformulowano w dość bezceremonialny sposób (oryginał ankiety został sporządzony w języku angielskim): „In my country I believe that during the last two years individual judges have accepted bribes as an inducement to decide case(s) in a specific way”, co po przetłumaczeniu na język polski brzmi: „W ciągu ostatnich dwóch lat sędziowie w moim kraju przyjmowali łapówki jako zachętę do rozstrzygnięcia sprawy (spraw) w określony sposób”.

Wykres 1
Przymirowanie nielegalnych korzyści (łapówki)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie omawianej ankiety ENCJ.

orzeczenia określonej treści. Poważnym problemem dla sędziów jest jedynie nacisk na rozpoznawanie spraw w określonym czasie. W tym zakresie ponad połowa sędziów w Anglii i Walii doświadczała presji na załatwienie sprawy w określonym czasie. Niewiele mniej odpowiedzi tego rodzaju padło w Polsce (prawie 50%), Szkocji, Irlandii Północnej, Szwecji, Holandii (po około 40%). Kraje, w których ten problem jest niezauważalny, to jedynie Albania i Rumunia (poniżej 10% wskazań). Można więc przyjąć, że naciski na rozpoznanie sprawy w określonym czasie występują w przytłaczającej większości krajów ENCJ.

Nacisk na rozpoznawanie spraw w określonym czasie może dotyczyć zarówno szybszego rozpoznania sprawy (przyspieszenia decyzji sędziego), jak i powstrzymania sędziego przed zakończeniem sprawy, która do rozstrzygnięcia już dojrzała. W praktyce realnym problemem – przy stale zwiększającej się liczbie spraw sądowych – jest presja na szybsze kończenie postępowań, w tym ich merytoryczne rozstrzygnięcie. Należy się zgodzić, że zakreślanie sędziemu horyzontu czasowego jest wpływaniem na jego niezależność organizacyjną, natomiast nie zawsze będzie to równoznaczne z wpływaniem na jego niezawisłość. Trzeba bowiem rozróżnić sytuacje, gdy sędzia wstrzymuje się z wydaniem orzeczenia z uwagi na to, że konieczne jest, jego zdaniem, dalsze postępowanie (sprawa nie dojrzała do rozstrzygnięcia), od sytuacji, gdy brak rozstrzygnięcia wynika

z nieuzasadnionej beczynności w sprawie. W pierwszym przypadku wpływanie na sędziego w oczywisty sposób uchybia niezawisłości, ponieważ może wpływać na merytoryczne rozstrzygnięcie. W drugim zaś nacisk na sędziego nie uchybia jego niezawisłości z uwagi na dojrzałość sprawy do rozstrzygnięcia.

Oczywistym problemem w tym kontekście jest wyważenie, z którym przypadkiem mamy do czynienia w konkretnej sprawie, i powyższe ogólne uwagi mogą okazać się zbyt wątpliwą wskazówką dla rozstrzygnięcia rzeczywiście pojawiającego się napięcia pomiędzy niezawisłością (*independence*) a odpowiedzialnością sędziego za spełnianą wobec społeczeństwa powinność wymierzania sprawiedliwości (*accountability*). Z kolei sytuacja, gdy sędzia jest powstrzymywany od zakończenia sprawy i wydania orzeczenia znów w oczywisty sposób uchybia jego niezawisłości, ponieważ za taką presją muszą się kryć względy nieaprobowane z punktu widzenia reguł rządzących wymiarem sprawiedliwości.

2.4. Przejrzystość nominacji na urząd sędziowski i awanse na wyższe stanowiska sędziowskie

Innym poważnym problemem, wynikającym z analizy ankiet z wielu różnych jurysdykcji, jest przekonanie dużej liczby sędziów, że nominacje na urząd sędziowski i awanse na wyższe stanowiska sędziowskie są dokonywane na podstawie kryteriów innych niż tylko

umiejętności i doświadczenie kandydata. Skrajnym przykładem jest Hiszpania, gdzie ponad 70% ankietowanych sędziów uważa, że nominacje sędziowskie nie opierają się wyłącznie na kryteriach merytorycznych. Jeżeli chodzi o kwestie awansów sędziowskich, to w przypadku Hiszpanii aż ponad 80% sędziów uważa, że decydują w tym względzie nie tylko przesłanki merytoryczne, a tylko niecałe 5% uważa, iż jest inaczej. Znacząca liczba odpowiedzi sygnalizujących pozamerytoryczne kryteria nominacji pochodzi z Albanii, Bułgarii, Irlandii, Litwy, Serbii, Słowacji i Słowenii (wszędzie ponad 30% respondentów), jeżeli zaś chodzi o awanse, to do tej grupy dołączają Belgia, Włochy, Łotwa, Portugalia i Polska. Pośród sędziów polskich 20% ocenia, że nominacje sędziowskie nie opierają się tylko na kryteriach merytorycznych i to samo zdaniem około 35% sędziów dotyczy awansów zawodowych.

Wyniki w tym zakresie należy uznać za niezadowalające i mogą mieć źródło albo w rzeczywistych spostrzeżeniach sędziów, którzy doświadczają pewnych niepożądanych zjawisk w zakresie nominacji i awansów zawodowych, albo też w niewystarczającej transparentności procedur nominacyjnych. Przynajmniej w tym ostatnim zakresie rady sądownictwa, jako organy w wielu krajach kluczowe w procesie nominacyjnym, powinny prowadzić politykę informacyjną (jeżeli chodzi o uzasadnianie swoich decyzji) na tyle czytelną i spójną, aby eliminować wątpliwości i niejasności odnośnie do kryteriów nominacji i awansów sędziowskich.

2.5. Traktowanie niezawisłości sędziowskiej przez inne władze oraz pozostałych uczestników życia publicznego

Zwracają uwagę wyniki ankiety dotyczące tego, jak zdaniem sędziów jest traktowana niezawisłość sędziowska przez inne władze oraz pozostałych uczestników życia publicznego. Najwięcej emocji wywołuje postawa rządu (administracji) i parlamentu oraz mediów, i to zarówno tych tradycyjnych (radio, telewizja, prasa), jak i opartych na Internecie. Towarzyszy temu przekonanie, że media starają się bezpośrednio wpływać na rozstrzygnięcia sądowe (uważa tak prawie połowa sędziów hiszpańskich i litewskich, około 40% sędziów z Albanii, Bułgarii, Łotwy, Czarnogóry czy Serbii). Poczucie respektowania niezawisłości sędziowskiej przez wskazane podmioty różni sędziów w poszczególnych krajach. Generalnie można podsumować wyniki ankiety w ten sposób, że jurysdykcje skandynawskie mają poczucie poszanowania niezawisłości sędziowskiej ze strony rządu i parlamentu, jak również ze strony mediów (dane ze Szwecji, Norwegii i Danii).

Oczywiście część ankietowanych sędziów z tych krajów dostrzega nieprawidłowości w relacjach tych podmiotów z wymiarem sprawiedliwości, jednak jest to bardzo nieliczna grupa. Szczególnie dobitnie widać to w zestawieniu z odpowiedziami sędziów z krajów,

w których akcentuje się brak poszanowania dla niezawisłości sędziowskiej ze strony innych aktorów sceny publicznej. Prawie 70% sędziów włoskich, ponad 60% sędziów bułgarskich, prawie 60% sędziów polskich i niemal połowa ankietowanych z Hiszpanii, Albanii, Słowacji i Anglii uważa, że ich niezawisłość nie jest respektowana przez rząd (administrację). Ponad 60% sędziów włoskich, około połowa sędziów bułgarskich, litewskich, polskich i słowackich dostrzega brak poszanowania niezawisłości sędziowskiej w działaniach parlamentu. Jeżeli chodzi o postawę mediów, to ich działanie krytycznie jest oceniane przez ponad 60% sędziów z Włoch, Polski, Litwy, Słowacji i Bułgarii, około połowę ankietowanych z Albanii, Hiszpanii i Słowenii oraz znaczącą liczbę sędziów z pozostałych jurysdykcji (z wyjątkiem wspomnianych sądownictw z krajów skandynawskich). Podobnie są oceniane nowe media, aczkolwiek więcej w tym przypadku jest głosów niezdecydowanych, czego przyczyną jest prawdopodobnie względnie nowy charakter omawianego zjawiska.

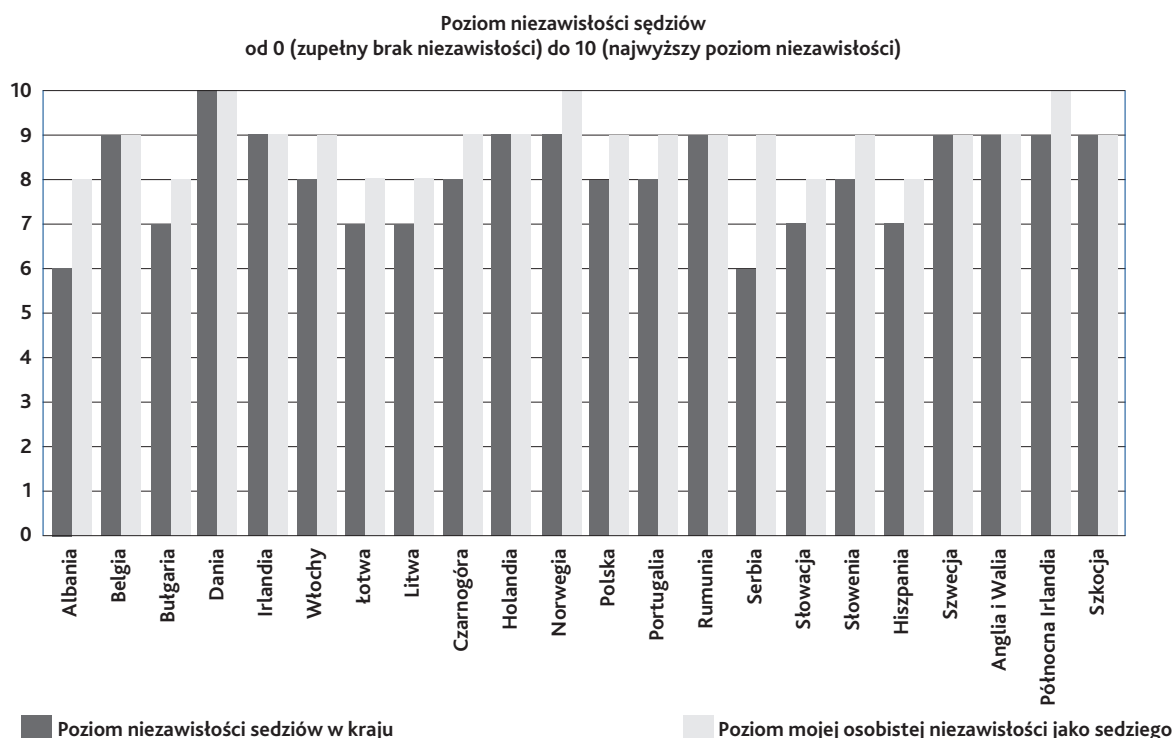
2.6. Postępowania dyscyplinarne jako konsekwencja sposobu rozstrzygnięcia danej sprawy

Sędziowie części krajów sygnalizują w odpowiedziach, że z uwagi na sposób rozstrzygnięcia sprawy wszczynano wobec nich postępowania dyscyplinarne lub też groziło im wszczęcie tego rodzaju postępowań. Problem ten nie dotyczy Polski (na taką sytuację wskazywało jedynie 5% odpowiadających), ale ujawnia się w sądownictwie albańskim (ponad 20% odpowiedzi) oraz hiszpańskim, włoskim czy łotewskim (ponad 10% odpowiedzi). Sędziowie włoscy (27%), hiszpańscy (21%), albańscy (19%) i czarnogórscy (13%) zwracają uwagę, że w związku z wydawanymi przez nich orzeczeniami formułowano wobec nich osobiście roszczenia lub grożono tego typu roszczeniami. W krajach tych jest silnie zauważalny problem pozywania sędziów o odszkodowanie za skutki wydawanych przez nich rozstrzygnięć lub za same niezgodne z oczekiwaniami strony orzeczenia. W Polsce na występowanie tego typu żądań zwraca uwagę zaledwie 6% ankietowanych sędziów, co nie jest znaczącym wynikiem, ale – sądząc po danych z innych krajów – zjawisko to może narastać.

2.7. Sposób przydzielania spraw do poszczególnych referatów

Ważną gwarancją bezstronności sędziów jest sposób przydzielania spraw do poszczególnych referatów. Zobiektywizowane i określone prawem zasady w tym względzie pozwalają uniknąć zarzutu, że dobór sędziego jest podyktowany chęcią wpłynięcia na sposób załatwienia sprawy. Z tej przyczyny w ankiecie pojawiło się pytanie, czy sędziowie doświadczali naruszeń ustalonych zasad alokacji spraw w celu wpłynięcia na ich wynik. Zasadniczo

Wykres 2
Ocena niezawisłości sędziów



Źródło: opracowanie własne na podstawie omawianej ankiety ENCJ.

polscy sędziowie nie wskazywali na tego rodzaju nieprawidłowości (tylko 7% odpowiedzi pozytywnych). W innych krajach problem ten jest dostrzegany m.in. przez co czwartego sędziego hiszpańskiego (24% odpowiedzi pozytywnych), 16% sędziów łotewskich, 15% sędziów serbskich, 13% sędziów bułgarskich i słowackich oraz 12% sędziów z Albanii. Najlepszym rozwiązaniem w tym względzie wydaje się wprowadzenie regulacji, które do absolutnych wyjątków będą ograniczać sytuacje uznaniowego przypisywania spraw poszczególnym sędziom.

2.8. Wpływ zmiany warunków pracy na niezawisłość sędziowską

Badaniu podlegała również kwestia wpływu zmiany warunków pracy na niezawisłość sędziowską. Analizie poddano wpływ zmian w zarobkach sędziów, w systemie emerytalnym, w wieku emerytalnym, w liczbie spraw do rozpoznania, w ilości środków przeznaczanych na sądownictwo. Pytano również o to, czy na niezawisłość miały wpływ ewentualne przenosiny sędziego do innego sądu czy wydziału sądu. Generalnie sędziowie w krajach dotkniętych najciężej kryzysem gospodarczym (Hiszpania, Portugalia) najmocniej akcentowali wpływ na ich niezawisłość niekorzystnych zmian w zasadach wynagradzania czy wysokości świadczeń emerytalnych. Tam też szczególnie wyraźnie akcentowano negatywne oddziaływanie na niezawisłość liczby (w domyśle – wzrastającej) rozpoznawanych spraw i niewystarczającego nakładu środków

na sądownictwo. W krajach mniej dotkniętych negatywnymi zmianami gospodarczymi problem nie był do tego stopnia wyostrowany, aczkolwiek wszędzie dostrzegalny.

W Polsce wpływ na swoją niezawisłość 16% sędziów dostrzegało w zmianach w wynagrodzeniu, co piąty w zmianach wieku emerytalnego, 18% w środkach (niewystarczających) przeznaczanych na wymiar sprawiedliwości, 28% zaś w rosnącej liczbie przydzielanych im do rozpoznania spraw.

W odniesieniu do omawianej części ankiety trzeba podkreślić, że padło wiele odpowiedzi niezdecydowanych (niekiedy nawet ponad 60% wszystkich), co wskazuje, iż przy ponownym przeprowadzaniu ankiety konieczne będzie inne, bardziej precyzyjne sformułowanie tego rodzaju pytań. Wydaje się wręcz, że z części pytań należałoby zrezygnować. Może bowiem budzić pewną konsternację np. pytanie o niezawisłość sędziowską w kontekście ewentualnych zmian w wieku emerytalnym sędziów.

2.9. Wpływ na niezawisłość sędziowską swego związku sędziów instrukcjami (ang. *guidelines*) sporządzanymi przez innych sędziów

Ciekawe odpowiedzi przyniosło pytanie o wpływ na niezawisłość sędziowską swego związku sędziów instrukcjami (ang. *guidelines*) sporządzanymi przez innych sędziów. W części systemów prawnych (w szczególności w krajach anglosaskich) tego rodzaju instrukcje istotnie

wpływają na orzecznictwo sądów. Na ów wpływ wskazywała np. ponad połowa sędziów z Irlandii Północnej, prawie połowa sędziów litewskich czy holenderskich, jedna trzecia sędziów angielskich, włoskich, albańskich i czarnogórskich. Z polskiego punktu widzenia zaskakuje, że również 13% polskich sędziów czuło się w jakimś sensie związanych tego rodzaju wytycznymi, natomiast 4% nie miało w tym względzie wyrobionego zdania. Zaskoczenie wynika z tego, że polski system prawny nie przewiduje – nawet zwyczajowo – instytucji instrukcji czy wytycznych tworzonych przez sędziów dla innych orzekających. Odpowiedzi na powyższe pytanie opierały się więc w warunkach polskich na swego rodzaju nieporozumieniu, które wymaga wyjaśnienia przy ponawianiu ankiety.

3. Konkluzje

Pytania podsumowujące ankietę dotyczyły ogólnej oceny poziomu niezawisłości sądownictwa w poszczególnych krajach. Pierwsze z nich dotyczyło oceny poziomu niezawisłości sądownictwa jako całości, drugie zaś – oceny poczucia niezawisłości samego ankietowanego. Zbiorcze wyniki przedstawia wykres 2.

Z danych zamieszczonych na wykresie wynika, że sędziowie poziom swojej niezawisłości oceniają co najmniej tak samo, jak poziom niezawisłości ogółu sędziów. W wielu krajach jednak (w tym w Polsce) osobista niezależność jest oceniana wyżej niż niezawisłość ogółu sądownictwa. Największy rozdźwięk widać w danych pochodzących z Serbii i Albanii, gdzie ankietowani sędziowie swoją niezawisłość oceniają bardzo wysoko (na – odpowiednio – 9 i 8), niezawisłość zaś sądownictwa najniżej ze wszystkich biorących udział w ankiecie (w obydwu krajach – 6). Ogólnie jednak samoocena poziomu niezawisłości sędziów w Europie jest wysoka i w tym zakresie również polskie wyniki należy uznać za bardzo dobre (niezawisłość sędziów jako ogółu oceniana na 8 w skali od 0 do 10, osobista niezawisłość zaś ankietowanych na 9).

Zaprezentowane w skróconej postaci wyniki przeprowadzonego badania pośród sędziów⁹ zasługują

na pogłębioną analizę. Konkluzje płynące z tej analizy powinny skutkować podjęciem starań w celu poprawy w tych dziedzinach, w których sędziowie dostrzegają zagrożenia dla swojej niezawisłości. Zmiany w wielu obszarach, których dotyczą krytyczne uwagi sędziów, są w znacznej mierze niezależne od wymiaru sprawiedliwości (relacje rząd, parlament, media – wymiar sprawiedliwości). Rady sądownictwa powinny natomiast podjąć starania w obszarach swojej kompetencji, np. w odniesieniu do stosowania w praktyce kryteriów nominacji i awansów zawodowych sędziów. Nie ma wątpliwości, że ankieta, w której wzięło udział niemal 6000 sędziów w całej Europie, stanowi użyteczne narzędzie dla lepszego zrozumienia stanu sądownictwa w poszczególnych krajach. Planowane na lata 2016–2017 ponowne ankiety wymaga jedynie wcześniejszego krytycznego przeglądu i oceny części pytań.

Summary

Sławomir Pałka

Results of European Network of Councils for the Judiciary questionnaire on judges' independence
This year, the European Network of Councils for the Judiciary (ENCJ) conducted a questionnaire among judges concerning their perception of issues relating to judges' independence. The respondents were nearly 6,000 judges from across Europe. In general, judges have a high opinion of the level of their independence and perceive the main threat to it in the measures taken by authorities and in the approach of the media. Some jurisdictions notice the problems of corruption in the administration of justice and the obscure procedures of judges' nominations and promotions. The questionnaire is to become a regular fixture in ENCJ activities and it will be repeated at two-year intervals in order to help analyse the situation of the administration of justice in Europe.

Sławomir Pałka

Autor jest sędzią, członkiem Krajowej Rady Sądownictwa.

⁹ W całości dostępne na stronie encj.eu.

ROLA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA W UPOWSZECHNIANIU ZNAJOMOŚCI ORZECZNICTWA EUROPEJSKIEGO TRYBUNAŁU PRAW CZŁOWIEKA W STRASBURGU

Katarzyna Gonera

I.

Wykonanie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz, Trybunał) należy do obowiązków państwa-strony Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności¹, a zatem do wszystkich trzech władz.

Z punktu widzenia międzynarodowej odpowiedzialności państwa, powstającej na skutek wydania przez ETPCz wyroku stwierdzającego naruszenie Konwencji, obojętne jest, która z władz zajmie się jego wykonaniem.

Podział ról w tej dziedzinie nie jest determinowany charakterem organu występującego w imieniu państwa przed Trybunałem, bo z żadnych regulacji prawnych nie wynika, że skoro Polskę reprezentuje przed Trybunałem rząd (ściślej: Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych ds. postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka), to także wszystkie czynności związane z wykonaniem wyroku Trybunału musi podejmować rząd – w szczególności Minister Spraw Zagranicznych lub jego pełnomocnik.

Wykonywanie wyroków przez państwa członkowskie nadzoruje Komitet Ministrów Rady Europy, przed którym rządy poszczególnych państw muszą się rozliczać z podejmowanych działań i tłumaczyć z zaniechań. Państwo jest prawnie zobowiązane podjąć wszelkie możliwe starania w celu zadośćuczynienia wyrokowi Trybunału. Powinność ta przedstawia się stosunkowo jasno, jeśli chodzi o wyroki nakładające na państwo obowiązek zapłaty zadośćuczynienia albo odszkodowania stronie, która wniosła skargę do Trybunału. W przypadku wyroków stwierdzających naruszenie Konwencji, lecz nieprzysługujących odszkodowania lub zadośćuczynienia, wątpliwość co do sposobu ich wykonania bierze się z tego, że inaczej niż wówczas, gdy Trybunał przyznaje skarżącemu zadośćuczynienie pieniężne, z samego tylko stwierdzenia naruszenia Konwencji nie wynika nie tylko treść konkretnego obowiązku państwa, lecz

także, ściśle rzecz ujmując, jakakolwiek powinność pozytywnego działania. Założenie, że na państwie nie spoczywają wówczas żadne obowiązki, musi jednak zostać odrzucone. W granicach, w jakich orzeczenie ETPCz ma moc wiążącą, państwo nie może kontestować tego, że do naruszenia Konwencji doszło. Musi (powinno) przedsięwziąć wszelkie kroki w celu zapobieżenia podobnym naruszeniom w przyszłości.

Z pewnością największa rola w tym zakresie przypada władzy wykonawczej (przede wszystkim rządowi, który wypłaca zasądzone odszkodowania lub zadośćuczynienia, wpływa na praktykę stosowania prawa przez organy administracji publicznej, realizuje inicjatywę ustawodawczą albo wykonuje uprawnienia prawodawcze w zakresie wydania odpowiednich rozporządzeń wykonawczych do ustaw) oraz władzy ustawodawczej (zapewniającej wykonanie wyroków Trybunału w sferze stanowienia prawa, bo taki skutek – zmiany w prawie stanowionym – też jest objęty pojęciem wykonania wyroku). Wyroki ETPCz stanowią inspirację do zmian ustawodawczych. Na przykład w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy z 17.12.2009 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego², która weszła w życie 19.04.2010 r. i wprowadziła zmiany do przepisów o pomocy prawnej (art. 117–124 k.p.c.), znalazło się odniesienie do wyroków ETPCz w sprawach *Tabor przeciwko Polsce*³, *Staroszczyk przeciwko Polsce* i *Siałkowska przeciwko Polsce*⁴.

Swój udział w wykonaniu wyroków może mieć również władza sądownicza, jeżeli przez pojęcie wykonania wyroku będziemy rozumieć nie tylko wypłacenie (przez rząd) odszkodowania przyznanego przez Trybunał, przywrócenie stanu sprzed naruszenia, usunięcie w drodze zmian prawa albo praktyki organów państwa przyczyn naruszenia Konwencji, lecz także np. zasądzenie przez sąd krajowy odszkodowania cywilnego (ponad

¹ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284); dalej: Konwencja.

² Ustawa z 17.12.2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2010 r. Nr 7, poz. 45).

³ Wyrok ETPCz z 27.06.2006 r., nr 12825/02, *Tabor przeciwko Polsce*, LEX nr 182158.

⁴ Wyrok ETPCz z 22.03.2007 r., nr 8932/05 i 59519/00, *Siałkowska przeciwko Polsce* i *Staroszczyk przeciwko Polsce*, LEX nr 248705.

to przyznane przez Trybunał) albo rozważenie możliwości wznowienia postępowania sądowego po wyroku Trybunału [w przypadku spraw karnych wznowienie postępowania jest oczywiste – jego dopuszczalność wynika z art. 540 § 3 k.p.k., w przypadku spraw cywilnych możliwość wznowienia postępowania jest kontrowersyjna, zwłaszcza po podjęciu przez Sąd Najwyższy (SN) uchwały z 30.11.2010 r., III CZP 16/10⁵, zgodnie z którą wyrok ETPCz nie może stanowić podstawy wznowienia postępowania sądowego.

Wykonanie wyroku może polegać także na bardziej subtelnych działaniach – np. na podjęciu starań o zapewnienie przyswojenia sobie przez organy państwa, stosujące prawo, treści orzeczeń ETPCz, które przedstawiają sposób interpretacji Konwencji, rozumienia jej aksjologii, po to, aby uniknąć w przyszłości kolejnych naruszeń. Organami państwa, które powinny przyswoić sobie to, co wynika z orzecznictwa ETPCz, są przede wszystkim sądy. Tutaj otwiera się pole do działania dla Krajowej Rady Sądownictwa (KRS), administracji sądowej, organów sądów (zwłaszcza prezesów) oraz Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury (KSSP).

Interpretacja europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności przyjęta w uzasadnieniu wyroku ETPCz wydanego przeciwko Polsce, a także ewentualne wskazówki co do sposobu wykładni Konwencji w przyszłości i sposobu usunięcia jej naruszeń, jeśli zostaną sformułowane, nie mogą być zignorowane przez polskie sądy – zarówno ten, który orzekał w sprawie będącej przedmiotem skargi i rozstrzygnięcia Trybunału strasburskiego, jak i wszystkie inne sądy, które mogą się zetknąć z podobnym problemem prawnym lub wadliwą praktyką organów państwa.

Ograniczona moc wiążąca wyroku stwierdzającego naruszenie Konwencji nie stoi na przeszkodzie respektowaniu stanowiska wyrażonego przez Trybunał w sprawie przeciwko jednemu państwu-stronie Konwencji przez pozostałe państwa-strony Konwencji. Takie zachowanie powinno się jawić jako jeden z naturalnych elementów procesu stosowania prawa przez wszystkie organy władzy publicznej, w tym sądy. Z jednej strony konieczne jest więc uwzględnianie stanowiska Trybunału w toku interpretacji postanowień konwencyjnych, z drugiej zaś – odpowiadająca Konwencji, w takiej postaci, w jakiej ujmuje ją Trybunał, wykładnia przepisów prawa krajowego.

Bezpośrednio z treści uzasadnień wyroków ETPCz wynika, w jaki sposób Trybunał wyobraża sobie wykonywanie swoich wyroków przez sądy. Na ogół chodzi o wyeliminowanie (unikanie) stwierdzonych naruszeń Konwencji w przyszłości. Istotna jest w związku z tym przede wszystkim wiedza o orzecznictwie Trybunału, upowszechnianie orzeczeń – wyroków i decyzji, a także ugód zawartych przez skarżących z państwem i zatwierdzonych przez Trybunał.

II.

W 2010 r. ówczesny Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych ds. postępowań przed ETPCz ambasador Jakub Wołosiewicz zwrócił się do KRS o rozważenie podjęcia różnych – dostępnych Radzie – działań mających służyć upowszechnieniu znajomości orzecznictwa Trybunału wśród sędziów.

Rada podjęła się tego zadania. Jako konstytucyjny organ stojący na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów może podejmować pewne działania perswazyjne bez podejrzeń o próbę wpływania na treść konkretnych rozstrzygnięć sądowych. Od 2011 r. przedstawiciele KRS⁶ uczestniczą w posiedzeniach międzyresortowego Zespołu ds. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, odbywających się raz na kwartał, podczas których poszczególne resorty i inne instytucje przedstawiają informacje na temat aktualnego stanu wykonywania wyroków ETPCz przez Polskę.

W interesującej Radę kwestii upowszechniania wśród sędziów wyroków ETPCz (a także jednostronnych deklaracji rządu i ugód zawartych przez skarżących z rządem) ustalenia wymagał przede wszystkim istniejący stan rzeczy, tj. jakie działania są podejmowane przez różne organy państwa (np. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Sprawiedliwości, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich), instytucje rządowe i pozarządowe (np. Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, samorządy adwokacki i radcowski), a przede wszystkim organy sądowe (np. w Biurze Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, Biurze Orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego), w celu tłumaczenia na język polski i szerokiego udostępnienia orzeczeń ETPCz. Istotna także była wymiana informacji – chodziło o to, aby poszczególne organy państwa nie dublowały swoich działań. Wreszcie, znaczenie miała wymiana dobrych praktyk – pewne rzeczy można zrealizować bez zmian w prawie, dużych nakładów finansowych, a wyłącznie przez wdrożenie dostępnych działań organizacyjnych.

Ustaleniu stanu rzeczy miało służyć pierwsze spotkanie robocze, które KRS zorganizowała w styczniu 2011 r. Na spotkanie to zostali zaproszeni przedstawiciele rządu (Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ówczesnego Departamentu Praw Człowieka istniejącego w Ministerstwie Sprawiedliwości), przedstawiciele sądów [od Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA) i Trybunału Konstytucyjnego (TK), aż po sądy rejonowe], środowiska akademickiego, a także organizacji pozarządowych (stowarzyszeń sędziowskich, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka).

Ustalenia będące wynikiem tego spotkania roboczego, a także debata między jego uczestnikami dały podstawę do sformułowania rekomendacji przyjętych ostatecznie przez KRS w grudniu 2011 r.

⁵ OSNC 2011/4, poz. 38.

⁶ W latach 2011–2015 członkowie KRS: Katarzyna Gonera i Łukasz Bojarski.

Inicjatywa pełnomocnika rządu do spraw reprezentowania Polski w postępowaniu przed ETPCz stała się impulsem dla refleksji o charakterze systemowym na temat mechanizmów rozpowszechniania informacji o orzecznictwie Trybunału wśród sędziów, zapewnienia jego znajomości i stosowania przez sądy, ewentualnie także niezbędnych kierunków szkolenia.

Krajowa Rada Sądownictwa podjęła decyzję o organizowaniu cyklicznych spotkań roboczych, nastawionych na wypracowanie konkretnych rozwiązań – kto i w jaki sposób upowszechnia i powinien upowszechniać treść wyroków, decyzji i ugód, w jakim kierunku powinno pójść szkolenie sędziów, jak można zmieniać postawy i nastawienie sędziów do problematyki praw człowieka. Spotkania robocze odbyły się w styczniu 2011 r., lutym 2013 r. i marcu 2015 r.

III.

Pierwszym polem ustaleń była kwestia dostępności orzeczeń ETPCz i kanałów ich rozpowszechniania wśród sędziów.

Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych do spraw postępowań przed ETPCz koordynował (do pewnego stopnia) działania mające na celu tłumaczenie wyroków ETPCz na język polski (do pewnego czasu z pomocą Biura Informacyjnego Rady Europy). Znaczącą pracę w dziedzinie tłumaczenia wyroków ETPCz wykonywał także Departament Praw Człowieka (następnie Departament Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka) istniejący w strukturze Ministerstwa Sprawiedliwości. Przetłumaczone wybrane orzeczenia są dostępne na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

We wszystkich trzech sądach najwyższych (SN, NSA, TK) działają Biura Studiów i Analiz albo Biura Orzecznictwa, w których są opracowywane wnikliwe analizy orzecznictwa ETPCz pod kątem spraw rozpoznawanych w tych sądach, dostosowane do ich kognicji. Na stronie internetowej SN są regularnie umieszczane od 2006 r. omówienia wyroków ETPCz w sprawach karnych, przygotowywane przez działające w SN Biuro Studiów i Analiz (BSiA SN), Dział Prawa Europejskiego, są także publikowane opracowania BSiA SN dotyczące przewlekłości postępowania w sprawach cywilnych, szeroko przywołujące orzecznictwo ETPCz (wynikają z niego np. przesłanki oceny przewlekłości postępowania). Część analiz jest dostępna powszechnie, każdy sędzia może skorzystać z tych opracowań. Również NSA regularnie przygotowuje omówienia orzeczeń ETPCz w sprawach, które należą do kognicji sądów administracyjnych. Omówienia te są dostępne dla wszystkich sędziów sądów administracyjnych, część jest powszechnie dostępna (na stronach internetowych NSA).

Do wyroków ETPCz odwołują się w swoich orzeczeniach TK, SN i NSA, można więc trafić do nich poprzez

orzeczenia polskich sądów. Wyroki ETPCz są dostępne w elektronicznych komercyjnych bazach danych (typu LEX czy Legalis). Bazy te są powszechnie wykorzystywane w sądach jako informacja o źródłach prawa i jego wykładni.

Źródłem informacji jest strona internetowa samego ETPCz w Strasburgu (korzystanie z niej wymaga jednak odpowiednich kompetencji językowych). Są wreszcie strony internetowe organizacji pozarządowych – najważniejsze wyroki omawia na swoich stronach np. Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Są też publikacje w różnych tradycyjnych wydawnictwach (książki, czasopisma, zbiory orzeczeń) – oraz omówienia (glosy, komentarze) wyroków ETPCz, choćby w „Europejskim Przeglądzie Sądowym” albo w wydawanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości kwartalniku „Na wokandzie”.

W 2007 r. został przyjęty Program Działań Rządu w sprawie wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wobec Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowany na podstawie propozycji opracowanych przez Zespół Roboczy przy Ministrze Spraw Zagranicznych do spraw przygotowania Programu Działań Rządu w sprawie wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wobec Rzeczypospolitej Polskiej. Przewiduje on prowadzenie działań dotyczących upowszechniania wyroków także wśród sędziów i prokuratorów.

W rezultacie działań podjętych w ramach tego programu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Sprawiedliwości należy odnotować w ostatnich latach znaczną poprawę dostępności orzeczeń w języku polskim; w szczególności na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości można znaleźć przetłumaczone i omówione orzeczenia ETPCz w sprawach dotyczących Polski, a także innych państw.

Ogromne znaczenie miało podpisanie w marcu 2014 r. deklaracji o współpracy między Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Sprawiedliwości, Trybunałem Konstytucyjnym i Naczelnym Sądem Administracyjnym w sprawie koordynacji działań dotyczących tłumaczenia wyroków ETPCz na język polski. Na podstawie tego porozumienia podzielono zadania między cztery instytucje, dzięki czemu nie są dublowane tłumaczenia tych samych orzeczeń, można dokonać świadomej ich selekcji do tłumaczenia, racjonalnie wykorzystać siły i środki na to przeznaczone, a docelowo uzyskać większą liczbę tłumaczeń najważniejszych orzeczeń. Celem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Sprawiedliwości jest bieżące tłumaczenie wszystkich wyroków ETPCz przeciwko Polsce, a ponadto wybranych orzeczeń Trybunału przeciwko innym państwom-stronom Konwencji wydanych w minionych latach (tych, które do tej pory nie zostały przetłumaczone, a mają istotne znaczenie dla praktyki stosowania Konwencji). Porozumienie o współpracy w sprawie tłumaczenia wyroków ETPCz jest otwarte dla innych instytucji publicznych (np. Sądu

Najwyższego, Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, Krajowej Rady Sądownictwa, Prokuratury Generalnej).

IV.

Sama dostępność orzeczeń ETPCz na stronach internetowych różnych instytucji to za mało, jeżeli nie istnieją mechanizmy zachęcające sędziów do zapoznania się z tymi wyrokami i ich wykorzystania w praktyce (a przez to stosowania standardów ochrony praw człowieka wynikających z Konwencji).

Ogólna ocena sytuacji, jeśli chodzi o korzystanie z dorobku orzecznictwa ETPCz, przedstawia się tak, że sądy najwyższe (SN, NSA, TK), niekiedy także sądy apelacyjne, stosunkowo chętnie posługują się w procesie wykładni polskiego prawa Konwencją w interpretacji wynikającej z wyroków ETPCz, natomiast sądy niższych instancji zdają się czynić to rzadziej i bez przekonania, choć oczywiście można spotkać odniesienia do Konwencji i do wyroków ETPCz również w orzeczeniach sądów rejonowych, np. w sprawach dotyczących stosowania tymczasowego aresztowania (art. 5 Konwencji). Jest wiele znakomych przykładów wykorzystania orzecznictwa ETPCz w argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu orzeczeń polskich sądów, nie jest to jednak zjawisko powszechne.

Są jeszcze dziedziny, w których stan wiedzy sądów o standardach wynikających z orzecznictwa ETPCz prezentowany w orzeczeniach jest niezadowalający (dotyczy to np. wolności wyrażania opinii – art. 10 Konwencji, wolności zgromadzania się i stowarzyszania – art. 11 Konwencji, prawa do skutecznego środka odwoławczego – art. 13 Konwencji, a przede wszystkim prawa do rzetelnego procesu sądowego – art. 6 Konwencji). Taki stan taki utrzymuje się od lat. Chociaż Rzeczpospolita Polska przystąpiła do Konwencji od 1993 r., a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.⁷ reguluje miejsce ratyfikowanych umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym (art. 9 Konstytucji RP), to orzecznictwo ETPCz nie stało się jeszcze trwałym elementem stosowanym przez sądy, wykorzystywanym w wykładni (także prawa krajowego) na równi z normami prawa wewnętrznego (np. normami konstytucyjnymi). Można rozważać przyczyny mniejszej „popularności” Konwencji od prawa Unii Europejskiej (w czasie dyskusji podczas spotkań roboczych stawiano diagnozę tego stanu rzeczy, podnosząc, między innymi, że w okresie przedakcesyjnym i bezpośrednio po akcesji Polski do Unii Europejskiej większą wagę przykładano do szkoleń sędziów z prawa unijnego, a nie do standardów konwencyjnych). Dlatego istotne jest znalezienie sposobów zachęcenia sędziów do przyswojenia sobie aksjologii Konwencji w ujęciu wynikającym z orzeczeń ETPCz. Chodzi o to, aby orzecznictwo ETPCz zaczęło skutecznie

trafiać do praktyki sądowej bezpośrednio przez orzeczenia sądów powszechnych wyższych instancji. Jeżeli w wyrokach sądu apelacyjnego zaczną się pojawiać liczniejsze i śmielsze odwołania do Konwencji i wydanych na jej podstawie wyroków ETPCz, to należy zakładać, że po jakimś czasie praktyka ta zostanie przejęta także przez sądy niższych instancji.

Podczas spotkań roboczych zorganizowanych w KRS w styczniu 2011 r., w lutym 2013 r. oraz w marcu 2015 r. rozważano, czy i w jaki sposób powinno się i można byłoby zintensyfikować upowszechnianie (publikację, dystrybucję) wyroków ETPCz tak, aby informacja mogła dotrzeć do wszystkich sądów i sędziów (prezesów sądów, sędziów wizytatorów i sędziów orzekających). W szczególności debata dotyczyła następujących kwestii:

1. Czy publikacja na stronach internetowych (różnych instytucji – np. Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego, Krajowej Rady Sądownictwa, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Rady Europy, innych instytucji i organizacji pozarządowych) jest wystarczająca, czy dostęp do Internetu jest w tej chwili na tyle powszechny, że publikacja zamieszczona na oficjalnej stronie, np. Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Najwyższego lub Krajowej Rady Sądownictwa, trafi na pewno do wszystkich sędziów, czy też konieczne są inne formy propagowania dorobku orzecznictwa Trybunału.
2. Czy powinny być publikowane wszystkie wyroki, decyzje, ugody dotyczące Polski – walor poznawczy i informacyjny decyzji oraz ugód nie powinien być lekceważony, ponieważ wynikają z nich wnioski co do strukturalnych przyczyn naruszeń Konwencji, zwłaszcza gdy chodzi o przewlekłość postępowań sądowych, a także postępowań przygotowawczych (np. w kontekście nadmiernie długich okresów stosowania tymczasowego aresztowania).
3. Jaki powinien być dostęp do orzeczeń ETPCz wydanych w sprawach przeciwko innym państwom-stronom Konwencji, co może z nich wynikać dla polskiej praktyki wymiaru sprawiedliwości (np. co do wolności wyrażania opinii w kontekście prawa do prywatności), czy powinno się tłumaczyć je wszystkie, czy tylko niektóre, a jeśli niektóre, to jak dokonywać ich selekcji, czy tłumaczyć je w całości, czy w części, może wystarczyć omówienie, wysublimowanie zasadniczej tezy, bez szczegółowego opisu przebiegu postępowania oraz wewnętrznych regulacji prawnych innego państwa.
4. Czy powinno się pomyśleć o praktycznym, a jednocześnie racjonalnym, przyjaznym dla sędziów, dostosowanym do ich potrzeb i kompetencji, sposobie uporządkowania publikowanych wyroków – wiadomo, że większość z nich w przypadku Polski dotyczy naruszenia art. 6 Konwencji (prawa

⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.); dalej: Konstytucja RP.

do rzetelnego procesu sądowego), ale w różnych aspektach (przewlekłość postępowania, naruszenie prawa do obrony, naruszenie innych gwarancji procesowych, odmowa zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika lub obrońcy, nadmierny formalizm proceduralny, utrudnienie dostępu do środka odwoławczego itd.), co należy zrobić, żeby można było szybko znaleźć odpowiednie orzeczenie według odpowiednio stworzonych indeksów rzeczowych.

Uznano, że konieczne jest grupowanie wyroków dotyczących naruszeń art. 6 Konwencji według pewnych kryteriów przedmiotowych (np. osobno przewlekłość, z różnych przyczyn, osobno zwolnienie od kosztów sądowych, ustanowienie pełnomocnika z urzędu, zapewnienie drogi sądowej, dostępność środka odwoławczego) albo według pionów orzeczniczych (sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze, z zakresu prawa pracy). Chodzi o to, aby było możliwe swobodne, w miarę sprawne poruszanie się wśród tysięcy orzeczeń. To samo mogłoby dotyczyć innych przepisów Konwencji najczęściej stosowanych w sprawach przeciwko Polsce (np. art. 5 w zakresie tymczasowego aresztowania, warunków odbywania kary w zakładach karnych).

5. Czy konieczne jest tłumaczenie na język polski wszystkich orzeczeń, decyzji i ugód dotyczących Polski, czy też wystarczy tłumaczenie tylko niektórych z nich, a omówienie pozostałych (powtarzających pewne wcześniejsze tezy). Może nie jest konieczne tłumaczenie i publikowanie tłumaczeń wszystkich orzeczeń, może wystarczy przedstawienie w języku polskim tylko kilku zasadniczych tez, żeby przekazać sędziom informację, czego dotyczy to konkretne orzeczenie. Może celowe byłoby też krótkie omówienie każdego wyroku (albo pewnych grup wyroków dotyczących tego samego zagadnienia) zawierające informację o zasadniczym zagadnieniu (więcej niż tylko teza, jednocześnie mniej niż klasyczna glosa). Obecne kompetencje językowe polskich sędziów nie pozwalają na publikowanie wyłącznie oryginalnych wersji językowych orzeczeń ETPCz. To będzie się zmieniać z biegiem czasu i być może za 10 lat nie będzie już konieczne tłumaczenie dokumentów sporządzonych w języku angielskim.

Rozważano ponadto zagadnienia wykonania wyroków ETPCz przeciwko Polsce na innych płaszczyznach, np.:

- Czy należy identyfikować w każdym indywidualnym przypadku, na czym powinno polegać wykonanie wyroku, czy wystarczy tylko wypłacenie przez państwo odszkodowania lub zadośćuczynienia, czy powinien być dalszy ciąg każdego orzeczenia, np. poinformowanie prezesa sądu, przewodniczącego wydziału, sędziów wizytatorów, sędziów orzekających w sprawie (sędziego referenta), że zapadł wyrok przeciwko Polsce w związku z naruszeniem Konwencji w tym sądzie i przez tego sędziego (tych sędziów).
- Czy wyciągać konsekwencje – np. dyscyplinarne – w stosunku do sędziego, który naruszył Konwencję. Uczestnicy dyskusji doszli do wniosku, że nie jest celowe ani skuteczne stygmatyzowanie sędziów, wszczynanie postępowań dyscyplinarnych, udzielanie wytykówek. To może zniechęcić do stosowania Konwencji; raczej należy pomyśleć o sposobach budowania wśród sędziów postawy pro-konwencyjnej, myślenia o prawie stanowionym (prawie w ujęciu przedmiotowym) i o prawach osób uprawnionych (prawie w ujęciu podmiotowym) w duchu Konwencji.

V.

Przegląd dostępności orzeczeń ETPCz (ich tłumaczeń na język polski) pozwolił na postawienie tezy, że źródeł niewielkiego praktycznego stosowania orzecznictwa ETPCz przez sądy nie należy szukać – jak jeszcze kilkanaście lat temu – w niedostępności orzecznictwa w języku polskim (pomijając to, że kompetencje językowe sędziów zwiększają się z każdym rokiem). Niezadowalającego poziomu stosowania w praktyce standardów wynikających z orzecznictwa ETPCz należy upatrywać w innych przyczynach, zdiagnozowanych częściowo w czasie dyskusji, do których należą:

1. Niewykształcenie się przekonania, że jest to element złożonego systemu prawnego obowiązującego w państwie – podobnie jak Konstytucja RP i wyroki TK, ustawy zwykłe i wyroki SN lub NSA oraz prawo Unii Europejskiej i wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu.
2. Utrzymujące się mniemanie o egzotyczności części orzeczeń ETPCz dla polskiego kontekstu (bo czy może mieć w polskich warunkach znaczenie wyrok wydany przeciwko Turcji, Mołdawii albo Rosji?).
3. Utożsamianie orzecznictwa ETPCz z irytującą sędziów kwestią przewlekłości postępowania (zwłaszcza że sędziowie uważają, iż w wielu sytuacjach nie ponoszą winy za zbyt długi czas trwania postępowania, ponieważ przewlekłość wynika z zachowań samych stron postępowania albo z zaniedbań innych podmiotów, np. biegłych).
4. Praktyka orzekania „pod sąd odwoławczy” w danym okręgu czy apelacji (jeżeli zatem sąd odwoławczy powołuje się na wyroki ETPCz, to większe jest prawdopodobieństwo, że uczyni to również sąd pierwszej instancji; jeżeli natomiast sąd odwoławczy nie praktykuje odwoływania się do standardów konwencyjnych, to prawdopodobnie nie uczyni tego także sąd niższej instancji).
5. Położenie w ostatnich latach (od podpisania traktatu przedakcesyjnego) szczególnego nacisku na prawo

wspólnotowe (prawo Unii Europejskiej) i wyroki TSUE (dawniej: ETS), z wyraźnym zaniedbaniem odwoływania się do systemu Konwencji i wyroków ETPCz.

Robocze spotkania przyniosły diagnozę sytuacji oraz próbę sformułowania rekomendacji, zaleceń czy choćby tylko sugestii co do sposobu upowszechniania orzecznictwa ETPCz oraz zakresu kształcenia sędziów w dziedzinie praw człowieka w ramach szkoleń ustawicznych organizowanych w KSSP.

VI.

W czasie dyskusji podczas wszystkich spotkań roboczych duże znaczenie przypisano szkoleniom sędziów.

System szkolenia sędziów przez długi czas nie przewidywał powszechnego (dla wszystkich sędziów) systematycznego, kompleksowego szkolenia z zakresu Konwencji (jako takiej) oraz z orzecznictwa ETPCz – ani na etapie wchodzenia do zawodu (w czasie aplikacji), ani potem, jako uzupełnienia wiedzy (w ramach szkolenia ustawicznego). Dopiero w ostatnich latach KSSP uruchomiła tzw. szkolenia systemowe z zakresu ochrony praw człowieka, jednak jest w stanie przeszkolić co roku kilkuset sędziów i prokuratorów na ogólną ich liczbę 16 000 (ok. 10 000 sędziów, ok. 6000 prokuratorów). Nie pomniejsza to jednak znaczenia tej inicjatywy KSSP. Szkolenia systemowe z praw człowieka i systemu konwencyjnego zapoczątkowane w 2012 r. były i mają być kontynuowane w kolejnych latach; w 2014 i 2015 r. nastąpiło ich ograniczenie, ponieważ harmonogram działalności szkoleniowej KSSP został zdominowany przez szkolenia z doniosłych zmian w procedurze karnej (nowego modelu postępowania karnego). Prawa człowieka (system konwencyjny) powinny znaleźć się w programie aplikacji sędziowskiej (najlepiej w kontekście omawiania konkretnych instytucji polskiego prawa polskiego materialnego i procesowego).

Z doświadczenia wynika, że najbardziej efektywnym sposobem szkolenia ustawicznego sędziów są seminaria i warsztaty – analiza konkretnych orzeczeń (także wydanych przeciwko innym państwom-stronom Konwencji). Samo omawianie poszczególnych przepisów Konwencji w czasie szkoleń jest zbędne, ponieważ są dostępne na rynku bardzo dobre komentarze do tego aktu prawnego. Chodzi zatem o szkolenia, które pobudzałyby sędziów do refleksji, np. nad stosowaniem procedur sądowych zgodnie ze standardami konwencyjnymi.

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury oferuje szkolenia dotyczące przewlekłości postępowania (bo to jest największy, systemowy problem polskiego wymiaru sprawiedliwości, jeśli chodzi o naruszenia Konwencji), ale są to raczej szkolenia dotyczące polskiej ustawy o skardze na przewlekłość postępowania

sądowego i przygotowawczego⁸, z odwołaniem do orzecznictwa ETPCz dotyczącego naruszeń art. 6 Konwencji przez polskie sądy. Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury oferuje także szkolenia dotyczące zasad stosowania tymczasowego aresztowania (w tym kontekście jest omawiane orzecznictwo ETPCz dotyczące naruszeń art. 5 i 6 Konwencji). Może to być jednak niewystarczające dla propagowania wartości wynikających z Konwencji, aksjologii praw człowieka oraz wniosków płynących z orzecznictwa ETPCz dla wykładni polskiego prawa polskiego. Dlatego w czasie dyskusji podczas spotkań roboczych organizowanych przez KRS sugerowano wplatanie tematyki praw człowieka (odniesień do Konwencji, orzecznictwa ETPCz) do szkoleń z każdej dziedziny prawa, w której mogą wystąpić takie odniesienia.

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury powinna monitorować orzecznictwo ETPCz dotyczące spraw przeciwko Polsce i oczywiście wyciągać z tych orzeczeń wnioski dla tematów i programu (harmonogramu) szkoleń. Czasem musi tu być szybka interwencja, może nawet doraźna, gdy pojawia się ważny wyrok, a zwłaszcza cała seria wyroków w tej samej kwestii (tak było w przypadku kilku kolejnych istotnych wyroków dotyczących dostępu do pomocy prawnej). Należy tak opracowywać programy szkoleń ustawicznych, aby każdy temat był rozważany w kontekście prawa Unii Europejskiej (w tym Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej⁹) oraz praw człowieka chronionych Konwencją. Nawet pozornie banalne szkolenie dotyczące kosztów sądowych i pełnomocnictwa procesowego powinno uwzględniać standard konwencyjny dotyczący prawa do sądu. Program szkolenia nie powinien dotyczyć tylko Konwencji i wyroków ETPCz. Należy podkreślać związki ze standardami ochrony praw człowieka w przypadku innych szkoleń (np. z zakresu ochrony dóbr osobistych, prawa prasowego, równego traktowania i dyskryminacji, procedur cywilnej i karnej w kontekście prawa do sądu, stosowania tymczasowego aresztowania, zasad wykonywania kary pozbawienia wolności).

Wśród różnych form szkolenia dużym zainteresowaniem wśród sędziów cieszą się studia podyplomowe. Można w związku z tym zachęcić wiodące główne ośrodki akademickie w Polsce do uruchomienia studiów podyplomowych z zakresu praw człowieka (Konwencji, Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, systemu Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka ONZ, czyli szerzej niż tylko systemu strasburskiego, także w konfrontacji ze standardami polskiej Konstytucji RP, które w odniesieniu do pewnych kwestii są nawet wyższe niż standardy konwencyjne).

⁸ Ustawa z 17.06.2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.).

⁹ Dz. Urz. UE C 303 z 2007 r., s. 1 ze sprost.

VII.

Ze wspomnianego Programu Działań Rządu nie wynika wprost, w jaki sposób wyroki ETPCz, jednostronne deklaracje rządu zatwierdzone przez Trybunał oraz informacje o ugodach zawartych ze skarżącymi powinny docierać do sądów. Nie ulega wątpliwości, że do sędziów i sądu (administracji sądowej – zwłaszcza prezesa sądu) powinna docierać informacja zwrotna o tym, czy skarga na działalność sądu wniesiona do ETPCz została uwzględniona i w jakiej formule (wyroku, decyzji, ugody).

Można założyć, że stosowne orzeczenia są przekazywane z Ministerstwa Sprawiedliwości do prezesów sądów odpowiedniego szczebla, po czym prezesi sądów dysponują nimi w sposób, jaki uznają za właściwy. Powinna nastąpić standaryzacja sposobu przekazywania orzeczeń do konkretnych sądów i sędziów.

Nie wydaje się uzasadnione ani potrzebne w obecnym stanie rzeczy piętnowanie konkretnych sędziów za naruszenie Konwencji. Tym bardziej należy oddegnąć się od pomysłów, że naruszenie Konwencji stwierdzone wyrokiem ETPCz trzeba traktować jako podstawę do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego czy do udzielenia sędziemu wytyku. To może tylko pogorszyć klimat wokół tego aktu prawnego. Zmiana nastawienia sędziów do Konwencji powinna się odbyć przez zachętę do jej stosowania. Chodzi o to, aby przekonać sędziów, że orzecznictwo ETPCz jest relewantne dla ich pracy orzeczniczej, że podobnie jak z wyroków TK czy SN, również z wyroków ETPCz wynikają istotne wnioski dotyczące standardów ochrony praw człowieka, które mogą być przydatne przy rozstrzyganiu konkretnej sprawy.

Jedynie w niektórych przypadkach można odpowiedzialność za naruszenie Konwencji przypisać konkretnemu sędziemu i powiązać to naruszenie z wydaniem przez niego konkretnego nietrafnego orzeczenia. Ustalenie rozkładu odpowiedzialności za powstanie naruszenia między różne osoby oraz indywidualnej odpowiedzialności konkretnego sędziego jest możliwe tylko w niektórych sprawach i są to wyjątkowe sytuacje; podejmowanie kroków dyscyplinarnych jest na ogół niecelowe, a w niektórych sprawach wręcz niemożliwe (choćby z powodu przedawnienia deliktów dyscyplinarnych, zważywszy na czas rozpoznawania skarg przez ETPCz).

To samo dotyczy powiązania kwestii naruszenia Konwencji z oceną zawodową sędziego. Stwierdzenie rażącej przewlekłości postępowania może mieć znaczenie przy decydowaniu o awansie sędziego. Lepsze skutki jednak odnoszą zachęty do stosowania Konwencji – na przykład konkursy pozwalające wyłonić (w różnych kategoriach) sędziów najlepiej odwołujących się w swoim orzecznictwie do Konwencji i wyroków ETPCz (taki konkurs organizuje od kilkunastu lat Sekcja Polska Międzynarodowej Organizacji Prawników). Należy położyć nacisk raczej na edukację – szkolenia, dyskusje, warsztaty,

wizyty studyjne sędziów w ETPCz w Strasburgu, spotkania z sędziami Trybunału, badania prawnoporównawcze (np. jak sędziowie w innych krajach stosują Konwencję i co z tego wynika) – niż na karanie sędziów za naruszenia Konwencji czy jej niezastosowanie.

Można opracować standardową procedurę (metodę) dotarcia z wyrokiem ETPCz do konkretnego sędziego. Nie jest to trudne. W wyroku ETPCz jest zwykle podana sygnatura akt sprawy toczącej się przed polskim sądem, w której doszło do naruszenia Konwencji. Szczegółowymi informacjami o konkretnej sprawie dysponuje Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych i Departament Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości. Dotarcie z informacją o wyroku ETPCz do konkretnego sędziego nie ma służyć napiętnowaniu kogokolwiek, raczej uświadomieniu, edukowaniu, uwrażliwianiu, budowaniu postawy opartej na solidnej wiedzy, ale także na akceptacji wartości wynikających z Konwencji i otwartości na prawa człowieka.

Nie powinno się również pomijać ujawniania decyzji Trybunału o niedopuszczalności skargi szerszemu kręgowi zainteresowanych osób. Decyzja (zwykle nie-tłumaczona na język polski) o niedopuszczalności skargi z powodu tego, że skarga okazała się w oczywisty sposób nieuzasadniona, ma walor prawny i dydaktyczny: pośrednio wskazuje, jakie działania państwa (w tym orzeczenia sądów) nie naruszają standardów Konwencji. Do programu upowszechniania należałoby zatem z całą pewnością włączyć najważniejsze z tych decyzji.

Zawartość prawna ugód i deklaracji jednostronnych jest niewielka, tym bardziej wobec bardzo silnie zaznaczającej się tendencji skracania i maksymalnego upraszczania ich tekstów. Nawet opis stanu faktycznego jest tak skomprimowany, że jedynie z trudem można się zorientować, o co w sprawie chodziło. Dowiadujemy się z nich, że rząd przyznał, iż w sprawie nastąpiło naruszenie Konwencji i ile pieniędzy zgodził się wypłacić skarżącemu. W związku z tym należy się zastanowić nad angażowaniem sił i środków w ich tłumaczenie i rozpowszechnianie.

VIII.

Jedną z istotnych rekomendacji KRS – poza położeniem nacisku na szkolenie systemowe i podjęcie skoordynowanych działań dotyczących tłumaczenia, klasyfikowania i katalogowania orzeczeń ETPCz oraz ich racjonalnej dystrybucji wśród sędziów – jest utworzenie we wszystkich sądach apelacyjnych i co najmniej w dużych sądach okręgowych stanowiska sędziego wizytatora (albo nawet kilku wizytatorów) ds. europejskich, który miałby służyć wsparciem (informacją, wyjaśnieniem) sędziom tych sądów w zakresie prawa Unii Europejskiej i wyroków TSUE oraz Konwencji i wyroków ETPCz. Wizytatorami ds. europejskich mogliby zostać sędziowie, którzy ukończyli studia

podyplomowe z zakresu prawa europejskiego (prawa Unii Europejskiej albo praw człowieka), ewentualnie odbyli staż w ETPCz, znają przy tym na tyle dobrze język angielski lub francuski, że mogą swobodnie poruszać się pośród nieprzetłumaczonych orzeczeń ETPCz. Kiedy wejdzie w życie protokół 16 do Konwencji, przewidujący możliwość zwracania się przez sądy krajowe do ETPCz o wykładnię Konwencji (na wzór pytań prejudycjalnych do TSUE), konieczne będzie przekonanie sędziów do korzystania z tego instrumentu uzyskania interpretacji Konwencji.

Krajowa Rada Sądownictwa jest otwarta na wszystkie inne propozycje pochodzące od sędziów dotyczące sposobów upowszechniania orzecznictwa ETPCz.

Katarzyna Gonera

Autorka jest sędzią Sądu Najwyższego, członkiem Krajowej Rady Sądownictwa.

Summary

Katarzyna Gonera

The role of the National Council for the Judiciary in disseminating knowledge about case law of the European Court of Human Rights in Strasbourg

This article concerns the role of the National Council for the Judiciary in disseminating judgments of the European Court of Human Rights among judges. In 2011 the National Council for the Judiciary started close cooperation with the Plenipotentiary of the Minister of Foreign Affairs for Proceedings before the European Court of Human Rights and since then has organized regular working meetings with the aim of exchanging experiences and good practices of various institutions in the field of translating and distributing the Court's judgments. As a result of the meetings, in March 2014, an agreement on translating ECtHR judgments was signed by the Ministry of Foreign Affairs, the Ministry of Justice, the Supreme Administrative Court and the Constitutional Court.

REKLAMA

Unijne standardy programów sprawiedliwości naprawczej



Wolters Kluwer

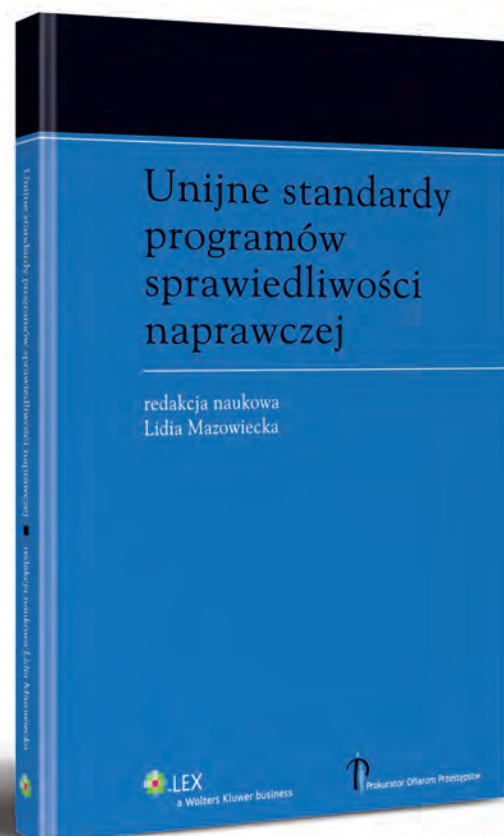
Lidia Mazowiecka

Publikacja prezentuje mało znane w Polsce założenia teoretyczne oraz praktykę stosowania programów sprawiedliwości naprawczej.

Przybliża poszczególne programy oraz wskazuje, w jaki sposób należałoby je wdrożyć do polskiego systemu prawnego.

Książka w dużej mierze poświęcona jest mediacji jako jedynej funkcjonującej w Polsce instytucji sprawiedliwości naprawczej. Autorzy, wybitni specjaliści – teoretycy oraz praktycy – zwracają uwagę na mankamenty uregulowania i stosowania mediacji oraz przedstawiają propozycje koniecznych zmian w zakresie sprawiedliwości naprawczej. Swoje punkty widzenia prezentują, odnosząc się zarówno do argumentów za stosowaniem sprawiedliwości naprawczej, jak i przeciwnych.

Publikacja jest przeznaczona dla wszystkich praktyków wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, a także studentów, aplikantów, mediatorów i organizacji pozarządowych.



O UPRAWNIENIACH ASESORÓW SĄDOWYCH DO WYKONYWANIA PROCESOWYCH CZYNNOŚCI SĘDZIEGO *DE LEGE FERENDA*¹

Antoni Bojańczyk

1. Instytucja asesora sądowego – mająca swoją bardzo długą tradycję w polskim systemie prawnym, datującą się na lata 20. minionego wieku – uległa likwidacji na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego (TK) z 24.10.2007 r.² W ostatnim czasie pojawił się jednak projekt³ jej ponownego wprowadzenia do systemu wymiaru sprawiedliwości na drodze uchwalenia stosownych zmian do ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych⁴, mających przede wszystkim przywrócić (choć nie w identycznej formie, jak to było poprzednio) regulacje ustrojowe dotyczące asesorów sądowych.

Z pewnością jest to pożądana zmiana. Asesura przez dziesięciolecie obowiązywania w polskim systemie prawa zdała egzamin praktyczny i sprawdziła się jako instytucja umożliwiająca weryfikację zawodowych i osobowościowych predyspozycji kandydatów do urzędu sędziego. Jej brak doprowadził do poważnego zaburzenia w wypróbowanym już modelu przygotowywania przyszłej kadry sędziowskiej.

Losy tej inicjatywy ustawodawczej ważyły się dłuższy czas. Projekt wpłynął do Sejmu 1.04.2014 r. Podczas przygotowywania niniejszego tekstu do druku⁵ prace nad projektem trwały i były bardzo zaawansowane.

Po kolejnych modyfikacjach projektu 10.07.2015 r. (III czytanie na posiedzeniu Sejmu) został on przekazany Prezydentowi i Marszałkowi Senatu do dalszych etapów procesu legislacyjnego. Senat nie wniósł żadnych poprawek do tekstu uchwalonego przez Sejm i 30.07.2015 r. Prezydent podpisał ustawę z 10.07.2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw – dosłownie w chwili oddawania niniejszego tekstu do druku.

Celem opracowania jest zaprezentowanie zagadnień związanych z asesorami sądowymi w aspekcie kwestii o znaczeniu fundamentalnym, decydujących o istocie instytucji asesora sądowego. Chodzi o sprawę regulacji uprawnień asesorów sądowych do wykonywania czynności sądowych w postępowaniach sądowych (karnych i cywilnych). Kwestia ta ma charakter wykraczający dalece poza zakres najnowszych (nawet już ukończonych) prac legislacyjnych. Dlatego warto się nią zająć bliżej, tym bardziej że w literaturze – paradoksalnie – nigdy nie zwracano na nią większej uwagi.

2. Przystąpienie do dalszych, bardziej szczegółowych rozważań należy poprzedzić uwagą o charakterze ogólniejszym, istotną jednak dla jakichkolwiek rozważań odnoszących się do zagadnień wyłaniających się w związku z pytaniem o „procesowy” aspekt instytucji asesorów sądowych. Ta ogólna uwaga jest nieodzowna dla należytego zdefiniowania problemu i w miarę precyzyjnego wyznaczenia kierunku dalszej analizy. Trzeba zatem podkreślić, że – nie będąc sędzią – asesor sądowy, ujmując rzecz w największym skrócie, ma realizować funkcje sędziowskie niejako *loco* sędziego. Szersze rozwodzenie się w tym miejscu nad racjami leżącymi u podstaw wprowadzenia tej instytucji do ustroju sądownictwa powszechnego nie jest konieczne. Wystarczy więc tylko odnotować, że racji wprowadzenia instytucji asesora sądowego do ustroju sądownictwa należy upatrywać zarówno w potrzebie fachowego przygotowania kandydatów do pełnienia służby sędziowskiej, jak i konieczności weryfikacji tych kandydatów z punktu widzenia ich przydatności do służby sędziowskiej pod kątem prezentowanych przez nich walorów charakterologicznych czy osobowościowych. Powstaje jednak pytanie, na jakiej właściwie podstawie prawnej asesor ma owe funkcje sędziowskie wykonywać? Czy i na jakiej zasadzie przepisy procesowe mówiące o sędziach mają zastosowanie do asesorów sądowych?

W przypadku sędziów formułowanie tego typu pytań jest w zasadzie bezprzedmiotowe. Wszak „wiodące” ustawy o charakterze procesowym (chodzi tu przede wszystkim o kodeksy: postępowania cywilnego⁶

1 Niniejszy tekst stanowi zmodyfikowaną wersję opinii prawnej przygotowanej dla Biura Analiz Sejmowych w maju 2015 r.

2 Wyrok TK z 24.10.2007 r. (SK 7/06), Dz. U. Nr 204, poz. 1482.

3 Prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 2299 Sejmu VII kadencji); dalej: projekt lub projekt prezydencki. Niniejsze opracowanie odwołuje się do brzmienia i numeracji przepisów projektu w wersji ustalonej na dzień 6.05.2015 r., a zatem po uwzględnieniu zmian dokonanych w jego tekście w toku prac parlamentarnych.

4 Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.); dalej: p.u.s.p.

5 Lipiec 2015 r.

6 Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101 ze zm.); dalej: k.p.c.

i postępowania karnego⁷) we wszystkich tych miejscach, w których zostały uregulowane szeroko rozumiane zagadnienia związane ze sprawowaniem czynności sędziowskich czy udziałem sędziów w postępowaniu cywilnym lub karnym, operują po prostu określeniem „sędzia”. Nie występuje więc w ogóle zagadnienie potrzeby należącego „powiązania” ze sobą ustaw procesowych z prawem o ustroju sądów powszechnych czy też zastosowania zabiegu legislacyjnego, który umożliwiłby „rozciągnięcie” przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych regulujących kwestie związane z instytucją sędziego na ustawy procesowe.

Inaczej oczywiście mają się sprawy w przypadku asesora sądowego, który był zawsze (i ma być, jeżeli nastąpi reaktywacja tej instytucji wymiaru sprawiedliwości) odrębnym od sędziego „bytem prawnym” w ustroju sądownictwa. Tymczasem ustawy procesowe są (i, uprzedzając w tym miejscu dalsze rozważania, należy powiedzieć, że zawsze były) „zorientowane” przede wszystkim na sędziego. Chodzi o to, że wszelkie regulacje dotyczące sądów (a nie trzeba chyba szerzej uzasadniać tezy, iż regulacje te miały zawsze doniosły charakter z uwagi na centralne miejsce przypisywane sądowi zarówno w postępowaniu karnym, jak i cywilnym) bazują na – skądinąd słusznym – założeniu, że choć sąd jako taki jest wyłącznie prawnym bytem ustrojowym lub podmiotem procesowym (organem procesowym), to jednak zawsze „personalnie” składa się on z sędziów (bądź ławników, jeżeli tak stanowią wyrażnie ustawy procesowe, por. w tym względzie przepisy art. 47 § 2 k.p.c. i art. 28 § 2 i 4 k.p.k.).

O ile więc w całym kodeksie postępowania cywilnego czy kodeksie postępowania karnego to z reguły sąd jako organ postępowania jest przedmiotem większości szczegółowych regulacji procesowych, o tyle w pewnej – wcale istotnej – grupie przepisów w obu tych ustawach mówi się nie o sędzie, lecz wprost o sędzi czy sędziach (por. uwagi poniżej). Paradoksalnie zatem ustawy procesowe w ogóle ani nie uwzględniały (jeszcze w okresie, w którym w wymiarze sprawiedliwości mogli działać asesory sądowi), ani (obecnie) nie uwzględniają figury prawnej asesora sądowego. To może nasuwać wątpliwości co do tego, jaki jest rzeczywisty status prawny asesora na gruncie ustaw normujących zagadnienia procesowe. Powstaje w związku z tym pytanie, czy dla wprowadzenia instytucji asesora sądowego (i „sprawowania przez asesora wymiaru sprawiedliwości”) potrzebna jest zmiana przepisów proceduralnych (kodeksów i innych ustaw)?

Trzeba pamiętać, że odpowiedź wymaga należytego uwzględnienia całej specyfiki zagadnienia objętego tym pytaniem. Nie sposób bowiem odpowiedzieć na nie wyłącznie na podstawie „prostej” analizy projektu i relacji jego przepisów do dwóch głównych ustaw procesowych. Podkreślenia wymaga to, że ustawodawca nie działa

w tym obszarze w próżni historycznej. Kwestia powiązania regulacji ustrojowej asesora z płaszczyzną procesową nie jest przecież wcale zagadnieniem oryginalnym, którego rozwiązania podejmuje się po raz pierwszy projekt prezydencki. Instytucja asesury sądowej nie stanowi bowiem żadnego *novum* w pejzażu prawnym organizacji sądownictwa. Przeciwnie – ma ona swoją długą i bardzo bogatą tradycję, sięgającą aż początków odrodzonej państwowości polskiej po 1918 r.

Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że to być może przedłużający się okres nieobecności asesora sądowego w systemie prawnym od 2009 r. (kiedy to na skutek wyroku TK⁸ uchylono przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych regulujące zagadnienie asesury sądowej) jest mało znaczącym epizodem w niemalże dziewięćdziesięcioletniej historii ustrojowej odrodzonego po 1918 r. polskiego sądownictwa. Nie można zatem rozważać pytania o status procesowy asesorów sądowych, abstrahując całkowicie od tego, czy (i jak) kwestia styku prawnego regulacji prawnoustrojowej i prawnoprosesowej asesorów sądowych była rozwiązywana na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego (a raczej – wyjątkowo zróżnicowanych stanów prawnych i form ustrojowych instytucji asesury sądowej nadawanych przez kolejne wersje prawa o ustroju sądów powszechnych). Jeżeli bowiem poprzednie regulacje skutecznie rozwiązywały kwestię „połączenia” prawnego instytucji asesora sądowego z płaszczyzną prawa procesowego, to byłoby rzeczą nie tylko całkowicie zbędną, lecz wręcz jawnie niezrozumiałą proponować w tym względzie jakiekolwiek nowe, „oryginalne” rozwiązania, skoro historyczne ustawy dają w tym względzie współczesnemu legislatorowi nie tylko dobre, ale – co jeszcze istotniejsze – praktycznie wypróbowane wzorce ustawowych rozwiązań.

Znajdujący się obecnie w Sejmie prezydencki projekt zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych należałoby wówczas ewentualnie ocenić z punktu widzenia przeszłych (ale sprawdzonych) regulacji normatywnych i ograniczyć się do nawiązania w przyszłych przepisach do tych właśnie rozwiązań.

Bez analizy poprzednio obowiązującego stanu prawnego nie da się oczywiście z góry wykluczyć także i tego, że historyczne regulacje wcale nie regulowały zagadnienia, które jest przedmiotem niniejszego artykułu, lub że czyniły to w sposób wysoce niesatysfakcjonujący lub ułomny. Wówczas konieczne stałoby się zaproponowanie innych rozwiązań, które pozwoliłyby na należyte uregulowanie omawianej tu problematyki. W obu jednak przypadkach omówienie poprzednio przyjmowanych w tym zakresie rozwiązań normatywnych będzie niewątpliwie przydatne.

3. Poprzedni stan prawny był bardzo zróżnicowany, bo – jak już wspomniano – instytucja asesora sądowego nie należała nigdy do grupy najbardziej stabilnych w ustroju sądownictwa i podlegała w zasadzie nieustannym

⁷ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.); dalej: k.p.k.

⁸ Wyrok TK z 24.10.2007 r. (SK 7/06), Dz. U. Nr 204, poz. 1482.

i burzliwym zmianom, nie zawsze niestety przemyślanym i nie zawsze dającym się racjonalnie wytłumaczyć. Trzeba jednak podkreślić, że ustawodawca zazwyczaj dbał o to, by w miarę precyzyjnie określić kompetencje procesowe asesora sądowego.

Należy przedstawić w niezbędnym zakresie uchylone już regulacje, które normowały status asesora w aspekcie jego uprawnień procesowych. Zgodnie z uchylonym na skutek przywoływanego wyroku TK z 24.10.2007 r.⁹ przepisem art. 135 § 2 p.u.s.p. Minister Sprawiedliwości, za zgodą kolegium sądu okręgowego, mógł powierzyć asesorowi pełnienie czynności sędziowskich w sądzie rejonowym na czas określony, nieprzekraczający jednak czterech lat. Możliwie było przedłużenie tego okresu do ukończenia przez asesora sądowego 29 lat, a także do czasu zakończenia postępowania mającego na celu zebranie i przedstawienie informacji i opinii o kandydacie do objęcia pierwszego stanowiska sędziowskiego. W zasadzie podobnie sprawę regulowały wszystkie poprzednio obowiązujące przepisy, w tym przede wszystkim przepisy przedwojennej ustawy ustrojowej sądownictwa¹⁰, która stała się wzorem normatywnym dla wszystkich następujących po niej aktów prawnych regulujących zagadnienia ustroju sądownictwa. Trzeba jednak pamiętać, że u zarania regulacji instytucji asesora sądowego przez ustawodawstwo niepodległego Państwa Polskiego, czyli w pierwszej wspomnianej ustawie ustrojowej sądownictwa, sfera kompetencyjna asesora sądowego została faktycznie uregulowana przez ustawodawcę stosunkowo wąsko, bo asesorowi sądowemu mianowanemu przez Ministra Sprawiedliwości (mógł nim zostać jedynie egzaminowany aplikant sądowy) zostało przypisane określone spektrum czynności, z których ustawodawca wyraźnie wyłączył te o bardziej doniosłym charakterze procesowym, ograniczając w zasadzie kompetencje asesora sądowego *ex definitione* do tych mniej istotnych, drugorzędnych.

Asesor sądowy mógł więc pełnić przez oznaczony czas tylko niektóre czynności sędziowskie (w pierwotnym brzmieniu przepisu art. 260 § 1 p.u.s.p. z 1928 r. aplikant po złożeniu egzaminu sędziowskiego był mianowany przez Ministra Sprawiedliwości asesorem sądowym z urzędu, po nowelizacji z 1937 r. ten tryb przekształcono z obligatoryjnego na fakultatywny). Wprawdzie *verba legis* prezes sądu apelacyjnego mógł powierzyć asesorowi „pełnienie czynności sędziowskich, nie wyłączając śledztw” (art. 260 § 2 zd. pierwsze p.u.s.p. z 1928 r. w brzmieniu tekstu pierwotnego), co mogłoby na pierwszy rzut oka sugerować, że kompetencje asesora sądowego zostały uregulowane bardzo szeroko, ale już szybki rzut oka na zdanie drugie tego przepisu w zupełności negował tę tezę i przekonywał o mało doniosłej w gruncie rzeczy pozycji ustrojowej asesora sądowego: z zakresu czynności

sędziowskich asesora wyłączono bowiem wydawanie wyroku. Oznacza to, że na przykład w postępowaniu karnym – z uwagi na obowiązywanie w nim zasady niezmienności składu sądującego (orzekającego) – asesor mógł odgrywać zasadniczo tylko bardzo poślednią rolę wobec pozbawienia go prawa wyrokowania (mógł wykonywać wyłącznie czynności śledcze, rekwizycyjne, por. postanowienie składu siedmiu sędziów SN z 28.01.1931 r.¹¹).

Trzeba pamiętać, że tak zakreślona pozycja procesowa asesora została od samego początku przez ustawodawcę w zasadzie podważona (choć nie uczyniono tego wprost w tekście przepisu art. 260 § 2 p.u.s.p. z 1928 r.). Już bowiem do prawa o ustroju sądów powszechnych z 1928 r. został wbudowany swoisty wentyl bezpieczeństwa w postaci wyjątkowego (jedynie przejściowego – początkowo na okres lat pięciu, później okres ten przedłużono do lat 10) rozszerzenia przedmiotowego zakresu czynności sędziowskich, które mógł wykonywać asesor sądowy. W brzmieniu tekstu pierwotnego było dopuszczalne (aż do odwołania w drodze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości) pełnienie przez asesorów sądowych zastępczo czynności sędziowskich sędziego grodzkiego, „tudzież branie udziału, zamiast jednego sędziego, w składzie sądu przewidzianym w art. 23, jednak bez prawa przewodniczenia i tylko wówczas, gdy w składzie tym nie zasiada już sędzia grodzki” (art. 282 p.u.s.p. z 1928 r.; w myśl art. 23 p.u.s.p. z 1928 r. zasadą było, że we wszystkich sprawach sądy okręgowe orzekały w składzie trzech sędziów, jeżeli ustawy nie stanowiły inaczej; w składzie sądu sądu okręgowego mógł brać udział zastępczo tylko jeden sędzia grodzki, który nie mógł jednak być przewodniczącym). O ile więc jako zasadę (art. 260 § 2 p.u.s.p. z 1928 r. w brzmieniu tekstu pierwotnego) przyjęto bardzo zredukowany zakres kompetencyjny asesora sądowego, o tyle jednak wyjątkowo (przepis art. 282 § 2 p.u.s.p. z 1928 r.) na okres przejściowy dopuszczono sprawowanie w zasadzie pełnego zakresu czynności sędziowskich łącznie z wyrokowaniem, limitując taką możliwość z reguły wyłącznie do sądów lokowanych w ustawowej hierarchii sądów najniższej, na tym samym szczeblu co sędziowie pokoju (art. 1 § 1 p.u.s.p. z 1928 r. w brzmieniu tekstu pierwotnego), wyjątkowo zaś – do sądów okręgowych orzekających w kompletach kolegialnych. Niedopuszczalne było delegowanie asesora sądowego do pełnienia czynności sędziowskich w sądzie apelacyjnym.

W dalszej perspektywie historycznej regulacje w tym zakresie znacząco ewoluowały. Doszło do istotnych zmian w zakresie ustawowego normowania uprawnień asesorów sądowych do pełnienia czynności sędziowskich. Przede wszystkim nastąpiło (w 1950 r.) przełamanie zasady ograniczonego powierzania asesorom pełnienia czynności sędziowskich i uwolnienie (emancypacja) procesowa uprawnień asesorów sądowych, którym odtąd przyznano

⁹ Wyrok TK z 24.10.2007 r. (SK 7/06), Dz. U. Nr 204, poz. 1482.

¹⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 6.02.1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93); dalej: p.u.s.p. z 1928 r.

¹¹ Postanowienie składu siedmiu sędziów SN z 28.01.1931 r. (II K 417/30), OSN(K) 1931/2, poz. 32, LEX nr 454777.

pełnię uprawnień sędziowskich w zakresie czynności sędziowskich. Zgodnie z przepisem art. 260 § 2 p.u.s.p. z 1928 r. (w brzmieniu nadanym mu przez art. 1 pkt 74 ustawy z 20.07.1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych¹²) prezes sądu wojewódzkiego mógł powierzyć asesorowi sądowemu na określony czas pełnienie czynności sędziowskich. Jak widać, zostały tym samym zdjęte wszelkie (przecież daleko posunięte) ograniczenia przedmiotowe zarówno co do czynności procesowych, które można było powierzyć asesorowi sądowemu, jak i co do stanowiska, które asesor mógł zajmować w obrębie struktury sądownictwa.

Następnie w 1957 r. prawo do powierzenia czynności sędziowskich asesorowi sądowemu odebrano prezesowi sądu wojewódzkiego i przekazano je Ministrowi Sprawiedliwości (por. art. 135 § 2 zd. pierwsze p.u.s.p. z 1928 r. w brzmieniu tekstu jednolitego z 1964 r.¹³). Przepis ten (w jego kolejnych „odsłonach” numeracji w tekście prawa o ustroju sądów powszechnych) był interpretowany już – słusznie – jako podstawa do przyznania asesorowi sądowemu tzw. *voctum*, atrybucji sędziowskiej lub – inaczej – *ius gladii*¹⁴.

Na gruncie bardzo licznych zmian, którym podlegała ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r., status asesora ewoluował w ten sposób, że nie tylko stopniowo zyskiwał coraz większe uprawnienia w zakresie tzw. *voctum* sędziowskiego bez żadnych poważniejszych ograniczeń odnośnie do sądu, w którego obrębie asesor sądowy mógł pełnić służbę asesorską (w doktrynie wyrażono zapatrywanie, iż asesor sądowy wprawdzie nie może być delegowany do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie, ale o jego „przydziale do określonego sądu – nie wyłączając nawet sądu wojewódzkiego – decyduje tylko stosowne zarządzenie prezesa sądu wojewódzkiego”¹⁵).

Dopiero w 1974 r. dodano do tekstu ustawy – istotny z punktu widzenia zagadnienia analizowanego w niniejszej opinii – przepis rozciągający wyraźnie na asesorów sądowych przepisy rozdziałów normujących prawa, obowiązki i zagadnienie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów (art. 136¹ p.u.s.p. z 1928 r. dodany przez art. 1 pkt 11 dekretu z 27.12.1974 r. o zmianie Prawa o ustroju sądów powszechnych¹⁶). Zasadniczego przeobrażenia statusu asesora sądowego dokonało wejście w życie ustawy z 20.06.1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹⁷.

Ustawodawca w zakresie statusu ustrojowego asesora sądowego przyjął dwa modelowe założenia. Po pierwsze, uznał, że asesor sądowy może pełnić czynności sądowe wyłącznie w sądzie najniższego szczebla, tj. w sądzie rejonowym, i tylko w oznaczonym zakresie i na czas określony (art. 121 § 2 p.u.s.p. z 1985 r.). Po drugie, wyraźnie rozciągnięto na asesorów sądowych stosowanie wszystkich przepisów dotyczących sędziów (art. 121 § 3 p.u.s.p. z 1985 r.), nie wprowadzając przy tym żadnych ograniczeń przedmiotowych, tak jak to uczyniono w przywoływanym przepisie art. 136¹ p.u.s.p. z 1928 r. Jednak nowy przepis art. 121 § 2 p.u.s.p. z 1985 r. nie uniknął wielokrotnych nowelizacji i renumeracji ustawowej. Przed uchyceniem prawa o ustroju sądów powszechnych z 1985 r. w październiku 2001 r. miał on już nie tylko inną numerację w ustawie (art. 115 p.u.s.p. z 1985 r.), ale także zmienioną strukturę i nieco inaczej określał uprawnienie asesora sądowego do pełnienia czynności sędziowskich. Rozszerzono bowiem zakres przedmiotowy tych uprawnień, przyjmując, że asesorowi sądowemu mogą być powierzone także czynności sędziowskie w sądzie okręgowym (dawniej – wojewódzkim), ale tylko w sądzie okręgowym orzekającym jako sąd odwoławczy – wyłączono zatem możliwość orzekania przez asesorów w składach sądów okręgowych pierwszej instancji (art. 115 § 2 zd. trzecie w brzmieniu nadanym od 1.01.1998 r. przez art. 1 pkt 14 lit. a ustawy z 21.08.1997 r.¹⁸).

Ten stan rzeczy znowu został niebawem zmodyfikowany. Potwierdza to tylko bardzo pesymistyczną refleksję, że asesura od jej wprowadzenia do polskiego systemu prawa była przedmiotem permanentnych oraz nie do końca zrozumiałych i spójnych korekt ustawowych. Na gruncie obowiązującej ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹⁹ powrócono bowiem do regulacji przyjętej wyjściowo w prawie o ustroju sądów powszechnych z 1985 r., tj. przyjęto – co sygnalizowano już powyżej – że powierzenie pełnienia czynności sędziowskich asesorowi sądowemu następuje na czas określony nieprzekraczający czterech lat, ale wyłączenie w sądzie rejonowym (art. 135 § 1 zd. pierwsze p.u.s.p. z 2001 r. w brzmieniu tekstu pierwotnego). Ponadto zastrzeżono, że do asesorów sądowych mają zastosowanie „przepisy dotyczące sędziów”, z wyjątkiem jednak przepisów art. 66, art. 68 § 2, art. 69–75, art. 77 § 1–5 i § 7, art. 91 § 1–4 i § 9–11, art. 98 oraz art. 102 ustawy (art. 136 § 2 p.u.s.p. w brzmieniu tekstu pierwotnego).

W taki mniej więcej sposób prezentowała się regulacja statusu prawnego asesora sądowego na dzień 4.03.2009 r., kiedy to utracił moc dział III – Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo-prokuratorska prawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 r.

4. Dalszą analizę trzeba poprzedzić możliwie zwięzłym wyliczeniem tych fragmentów ustaw procesowych

12 Dz. U. R.P. Nr 38, poz. 347; przepis ten następnie otrzymał oznaczenie redakcyjne art. 150 § 2 p.u.s.p. z 1928 r. według numeracji przyjętej przez tekst jednolity ustalony obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości z 16.08.1950 r. (Dz. U. R.P. Nr 39, poz. 360).

13 Tekst jedn.: Dz. U. z 1964 r. Nr 6, poz. 40.

14 H. Kempisty, *Ustrój sądów. Ustawa o Sądzie Najwyższym, prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawa o ławnikach ludowych*, Warszawa 1966, s. 179; J. Gudowski (red.), T. Ereciński, J. Iwulski, *Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa*, Warszawa 2002, s. 398.

15 H. Kempisty, *Ustrój sądów...*, s. 179.

16 Dz. U. Nr 50, poz. 316.

17 Ustawa z 20.06.1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 31, poz. 137 ze zm.); dalej: p.u.s.p. z 1985 r.

18 Dz. U. Nr 117, poz. 752.

19 Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst pierwotny: Dz. U. Nr 98, poz. 1070; tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.); dalej: p.u.s.p. z 2001 r.

(kodeksu postępowania cywilnego, kodeksu postępowania karnego), które regulują wyłącznie zagadnienia związane z sędzią (a nie sądem). Jest to konieczne z uwagi na to, że przedmiot niniejszego artykułu ogranicza się w istocie do tych punktów stykających się między ustawami postępowania karnego i postępowania cywilnego oraz prawem o ustroju sądów powszechnych (w brzmieniu proponowanym przez projekt), które wyznaczają – z jednej strony – pozycję ustrojową asesora (jak już powiedziano, realizuje on w pewnym zakresie funkcje sędziowskie, choć w ujęciu projektu prezydenckiego nie do końca wiadomo jakie), z drugiej zaś – procesowa regulacja pozycji prawnej sędziego w kodeksie postępowania karnego i kodeksie postępowania cywilnego.

Ustawy procesowe mówią wprost o funkcji sędziego przede wszystkim przy okazji instytucji wyłączenia sędziego (*iudex inhabilis*, *iudex suspectus*) (art. 40–43 k.p.k., art. 48–53¹ k.p.c.), w przepisach określających składy sądu (art. 28–30 k.p.k., art. 47 k.p.c.), w przepisach dotyczących prawidłowej obsady sądu i konsekwencji prawnych niewłaściwego obsadzenia sądu (co ma znaczenie w sferze tzw. bezwzględnych podstaw odwoławczych w kodeksie postępowania karnego – art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz tzw. podstaw nieważności postępowania w postępowaniu cywilnym – art. 379 pkt 4 k.p.c.), w przepisach o rekwizycji sądowej (art. 396 k.p.k.) czy przepisach o wyznaczeniu sędziów do prowadzenia rozprawy (por. art. 351 k.p.k.). Wyliczenie to ma jedynie przykładowy charakter, bo także w wielu innych miejscach ustawy procesowe regulują inne zagadnienia związane z sędzią. Jednak to na tle właśnie tych kwestii powstają pytania co do tego, czy przepisy te będą się odnosiły także do instytucji asesorów sądowych przewidzianej przez prawo o ustroju sądów powszechnych w projekcie prezydenckim. Inaczej mówiąc, chodzi o to, czy wtedy, gdy przepisy kodeksu postępowania karnego i kodeksu postępowania cywilnego mówią o sędziach, to mają one zastosowanie także do asesorów.

5. Przechodząc do uwag odnoszących się do proponowanej przez prezydencki projekt ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (druk sejmowy nr 2299 Sejmu VII kadencji) z punktu widzenia konieczności wprowadzenia ewentualnych modyfikacji w ustawach procesowych, trzeba przede wszystkim powiedzieć, że nie ma potrzeby ustosunkowania się do zagadnienia orzekania przez asesorów w sądach okręgowych czy sądach apelacyjnych. Projekt zakłada bowiem prawną niedopuszczalność przypisania asesora sądowego do innego sądu niż sąd rejonowy. Zgodnie z art. 106i § 2 p.u.s.p. w ujęciu projektu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, powołując asesora sądowego, wyznacza mu miejsce służbowe (siedzibę) w sądzie rejonowym. Asesor sądowy nie może wykonywać swoich obowiązków w sądzie innym sądzie rejonowym. Wynika to nie tylko z brzmienia przepisu art. 106i § 2 p.u.s.p. w wersji zaproponowanej przez projekt, ale także z przepisu, który w sposób wyraźny ogranicza dopuszczalność delegowania asesora sądowego za jego zgodą do pełnienia obowiązków

w innym sądzie w okręgu sądowym lub innym sądzie w granicach obszaru apelacji wyłącznie do sądów rejonowych (art. 106zb § 1 p.u.s.p. w wersji projektu).

Rozważaniami należy zatem objąć jedynie realizowanie przez asesora sądowego pewnych funkcji w sądach rejonowych. W tym względzie projekt recypuje więc dość restryktywne rozwiązania znane na gruncie prawa o ustroju sądów powszechnych w stanie prawnym obowiązującym przed 2009 r. i na gruncie prawa o ustroju sądów powszechnych z 1985 r. Projekt odrzuca więc możliwości pełnienia przez asesorów sądowych – w zakresie sądownictwa powszechnego – jakichkolwiek zadań w sądach znajdujących się na wyższych szczeblach struktury sądownictwa.

Zasadniczym brakiem projektu z punktu widzenia jego adekwatnego skorelowania z ustawami procesowymi jest jednak zaniechanie należytego zdefiniowania zakresu obowiązków asesorów, a konkretnie – zaniechanie ustalenia tego, jaka jest pozycja asesora sądowego w postępowaniach sądowych prowadzonych na podstawie kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu postępowania karnego.

Pytanie podstawowe to pytanie o to, czy w myśl przepisów opiniowanego projektu asesor sądowy jest w ogóle uprawniony do sprawowania władzy sędziowskiej? Formalnie rzecz biorąc, asesor może wyłącznie „wykonywać obowiązki asesora sądowego” w sądach rejonowych (por. art. 106zb § 1 p.u.s.p. w wersji projektu). Na czym jednak mają polegać owe obowiązki sądowe? Czy asesor może brać udział w składach sądzących wyznaczanych na podstawie ustaw procesowych, a zatem czy może „personalnie” działać jako sąd (w składzie jednoosobowym czy kolegalnym) w postępowaniu karnym czy cywilnym? Czy stosuje się do niego przepisy o sędziach z tych ustaw, w tym przepisy regulujące – na przykład – zasady i tryb wyłączenia sędziego? Trzeba podkreślić, że projekt ustawy niestety nie odpowiada wprost na powyższe pytania i pozostawia całe to istotne przecież zagadnienie w swoistym zawieszeniu prawnym.

W szczególności w opiniowanym projekcie nie ma jakiegokolwiek przepisu, który pozwalałby na wyczerpujące określenie, jakie są kompetencje asesora sądowego, do podejmowania jakich konkretnie czynności procesowych jest on uprawniony. Nasuwają się zasadnicze wątpliwości co do tego, jak rzeczywiście kształtuje się rola asesora sądowego na gruncie ustaw procesowych. Nie jest bowiem jasne, do czego asesor sądowy jest upoważniony w postępowaniu cywilnym czy w postępowaniu karnym. Wprawdzie według projektu „zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości wykonują sędziowie, a w zakresie określonym w ustawie – także asesory sądowi” (przepis art. 2 § 1 p.u.s.p. w w wersji projektu w dacie wskazanej w przepisie 1, tj. w dniu 6.05.2015 r.), to jednak w innych przepisach nie wyjaśnia się w sposób dostatecznie klarowny, jakie to enigmatycznie ujęte „zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości” mają wykonywać asesory sądowi. W uzasadnieniu projektu stwierdzono, że „projektowana regulacja wskazuje

także w sposób precyzyjny zakres władzy sądowniczej, która będzie powierzana asesorom [...] przede wszystkim określa, że asesor będzie wykonywał czynności wyłącznie w sądzie rejonowym”. Takie ujęcie nie koresponduje jednak ani z pierwotną, ani z omawianą w tym opracowaniu wersją projektu ustawy. W szczególności poważne zastrzeżenia budzi zapatrywanie, że projekt w sposób precyzyjny wskazuje zakres władzy sądowniczej powierzonej asesorom, gdy w rzeczywistości zrezygnowano ze sprecyzowania tego kluczowego zagadnienia.

Jedyny przepis w całej ustawie, który daje podstawę do (przybliżonego tylko i w znacznym stopniu w istocie intuicyjnego) określenia zakresu obowiązków powierzonych asesorom sądowym, to projektowany przepis art. 106j § 2 p.u.s.p. (w wersji projektu w dacie wskazanej w przepisie 1, tj. w dniu 6.05.2015 r.). Z dyspozycji tego przepisu interpretowanej *a contrario* można próbować wywodzić, że skoro asesorom sądowym zakazano orzekania w sprawach stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym i w sprawach z zakresu postępowania upadłościowego, to – *a contrario* – we wszystkich innych sprawach może orzekać. Nie wiadomo jednak, czy ustawodawca zdecydował się powierzyć asesorom sądowym tzw. *votum* w pełnym wymiarze, bo – poza fragmentaryczną tylko regulacją zawartą w projektowanym przepisie art. 106j § 2 p.u.s.p. – po prostu zabrakło wyraźnej wypowiedzi normatywnej co do tego fundamentalnego zagadnienia ustrojowego.

Te mankamenty projektu usiłowano skorygować na etapie dalszych prac parlamentarnych, które zostały sfinalizowane dopiero w czasie przygotowywania niniejszego tekstu do druku²⁰. Do tego pomysłu można się odnieść jedynie skrótowo. Trzeba powiedzieć, że nie jest to zbyt udana próba. Nadal nie do końca bowiem jasny jest zakres czynności procesowych, które ustawa powierza asesorom sądowym. Z projektu wyeliminowano omówiony powyżej przepis art. 106 § 2 p.u.s.p. Jego treść w zasadzie bez większych zmian przeniesiono do projektowanego przepisu art. 2 § 1 p.u.s.p. Zgodnie z dyspozycją tego przepisu „zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości” w sądach rejonowych wykonują także asesory sądowi, z „wyłączeniem stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym oraz postępowań upadłościowych i restrukturyzacyjnych”. Rekonstrukcja ewentualnych uprawnień procesowych asesorów sądowych – na gruncie brzmienia projektu z 10.07.2015 r. – nadal będzie zatem wymagała odwołania się do argumentum *a contrario*. W dodatku nie została przeprowadzona zbyt klarownie, szczególnie gdy się zważy na to, że samo pojęcie „zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości” nie zostało w ustawie zdefiniowane i może nasuwać liczne

wątpliwości (por. np. trudności przy właściwym rozgraniczeniu pomiędzy zadaniami z „zakresu wymiaru sprawiedliwości” i zadaniami z „zakresu ochrony prawnej”; art. 2 § 1 i 2 p.u.s.p.).

Trzeba powiedzieć, że doprawdy trudno jest zrozumieć, dlaczego – w szczególności przy uwzględnieniu sporej przecież objętości projektu prezydenckiego, który w sposób wyjątkowo drobiazgowy stara się normować dziesiątki często drugorzędnych zagadnień związanych z pozycją prawną asesora sądowego – zaniechano precyzyjnego uregulowania tak zasadniczej sprawy, jak kwestia przedmiotowego zakresu obowiązków powierzanych asesorom sądowym. Być może (nie jest to jednak do końca jasne, nie wynika to bowiem z uzasadnienia ocenianego projektu) projektodawca kierował się tu chęcią zakamuflowania rzeczywistego charakteru instytucji asesora sądowego i uniknięcia jakichkolwiek wyraźnych wypowiedzi normatywnych, które dawałyby asumpt do twierdzenia, że asesor wykonuje te same czynności procesowe co sędzia. Być może to niefortunne niedopowiedzenie projektu było podyktowane chęcią uniknięcia zarzutów natury konstytucyjno-prawnej, z którymi mógłby się spotkać projekt. Wyraźne przyznanie asesorowi sądowemu prawa do pełnienia czynności sędziowskich mogłoby bowiem wskazywać na to, że mamy tu do czynienia *de facto* z instytucją „sędziego na próbę”, sędziego powoływanego na czas określony, co budziło i nadal może budzić pytania o konstytucyjność takiej regulacji²¹. Brak ten jest w każdym razie wymowny. Niewątpliwie zagadnienie to powinno zostać pozytywnie uregulowane w projekcie. W przeciwnym wypadku nie do końca będzie jasne, czy asesory sądowi mogą sprawować tzw. *votum* w identycznym zakresie przedmiotowym jak sędziowie i czy – tym samym – mają do nich także zastosowanie te przepisy ustaw procesowych, które mówią o sędziach.

Projekt (uwagi te odnoszą się także do skorygowanej wersji projektu z 10.07.2015 r.) zerwał niestety ze sprawdzoną przez całe lata poprzednich ustaw ustrojowych tradycją, zapoczątkowaną przez prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r., a potem kontynuowaną jednolicie we wszystkich ustawach ustrojowych sądownictwa aż do uchylonych w 2009 r. przepisów regulujących status asesorów sądowych w obecnym prawie o ustroju sądów powszechnych. Wszystkie te ustawy stosowały tę samą technikę legislacyjną pozwalającą na zrównanie w sposób jednoznaczny statusu asesora sądowego ze statusem sędziego na płaszczyźnie prawa procesowego. Niezależnie bowiem od wszystkich wstrząsów, na które była narażona instytucja asesury sądowej przez lata jej obowiązywania w systemie polskiego prawa ustrojowego, jeden jej element pozostawał zawsze stały. Chodzi o wyraźne zrównanie statusu asesora sądowego ze statusem sędziego

²⁰ Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk 3560) o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 2299 Sejmu VII kadencji) z 24.06.2015 r., głosowane i uchwalone przez Sejm w trzecim czytaniu 10.07.2015 r.

²¹ Por. w tym względzie m.in. zastrzeżenia zgłoszone do projektu prezydenckiego w uwagach Sądu Najwyższego z 30.04.2014 r., pismo Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, BSA I-021-120/14, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/9C78CDB9DD1A0050C1257CD0003C81C6/\\$File/2299-001.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/9C78CDB9DD1A0050C1257CD0003C81C6/$File/2299-001.pdf).

przez przepis stanowiący, że o istocie statusu ustrojowego asesora sądowego stanowi powierzenie mu (przez różne podmioty) „pełnienia czynności sędziowskich”.

Jak już zaznaczono, w projekcie brakuje tego typu jednoznacznego przepisu, który by wyraźnie otwierał drogę do przyjęcia, że asesor sądowy na gruncie postępowań sądowych ma te same uprawnienia co sędzia. Brak ten wymagałby dokonania zasadniczej korekty ustawowej pozwalającej na definitywne usunięcie wątpliwości rysujących się co do tego kluczowego dla instytucji asesury zagadnienia. Oczywiście powstaje pytanie, w jaki sposób miałyby to zostać uczynione od strony legislacyjnej. Połączenie płaszczyzny ustrojowej (instytucja asesora sądowego) z płaszczyzną procesową (uprawnienia asesora na gruncie postępowań sądowych) wymaga bowiem wprowadzenia do ustawodawstwa normatywnego *iunctim*. Może to zostać uczynione w dwojaki sposób.

Przepis o przyznaniu asesorowi sądowemu kompetencji w postaci uprawnienia do pełnienia czynności sędziowskich mógłby zostać – teoretycznie – umieszczony w ustawie procesowej, tj. w samym kodeksie postępowania karnego lub kodeksie postępowania cywilnego. Przeciwno takiemu rozwiązaniu przemawiają jednak dwa istotne argumenty. Po pierwsze, właściwie nie wiadomo, w którym miejscu kodeksu postępowania karnego czy kodeksu postępowania cywilnego miałby taki przepis zostać ulokowany. Systematyka obu tych ustaw nie pozwala bowiem na sensowne dodanie tego typu jednostki redakcyjnej do którejkolwiek z nich. Po drugie, jak wskazano, istnieje już wypróbowane rozwiązanie normatywne, które przez dziesiątki lat było stosowane z powodzeniem w kolejnych wersjach ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wydaje się więc, że najwłaściwszą metodą legislacyjną będzie dodanie do opiniowanego projektu przepisu, który w sposób wyraźny określi, iż asesorowi sądowemu powierza się pełnienie czynności sędziowskich (tzw. *votum*). Nie będzie wówczas wątpliwości co do tego, że tam, gdzie regulacje ustaw procesowych mówią o kompetencjach sędziów (nierozdzielnie przecież związanych z *votum*), wówczas także asesorzy sądowi mogą wykonywać te kompetencje.

6. Tego rodzaju przepis nie rozwiałby jednak wszystkich nasuwających się wątpliwości.

Po pierwsze, chodzi o ustrojowo i procesowo nader doniosłe zagadnienie wyłączenia sędziego. Kwestie te (przesłanki i tryb wyłączenia sędziego) są, jak wiadomo, regulowane w kodeksach (postępowania karnego i postępowania cywilnego). Ewentualne przyznanie asesorowi sądowemu prawa do pełnienia czynności sędziowskich uprawniałoby go wprawdzie do udziału w określonym składzie sądu, w którym typowo orzeka sędzia rejonowy czy sędziowie rejonowi w postępowaniu karnym lub cywilnym. Formalnie rzecz biorąc, przepis tego rodzaju nie upoważnia jednak do odpowiedniego stosowania do asesorów sądowych kodeksowych regulacji o wyłączeniu sędziego. To prawda, że praktyka minionych dziesięcioleci jednak

radziła sobie z tym problemem – stosowano w sposób milczący regulacje o wyłączeniu sędziego także do asesorów sądowych. Jednak wydaje się, że także i to zagadnienie powinno zostać wreszcie rozwiązane przez wyraźne rozciągnięcie przepisów o wyłączeniu sędziego do asesorów sądowych, podobnie jak to się czyni w kodeksach postępowania karnego i postępowania cywilnego wobec ławników i prokuratorów.

Po drugie problemem, który wymagałby interwencji legislacyjnej na gruncie ustaw procesowych, jest kwestia wyraźnego opowiedzenia się przez ustawodawcę co do dopuszczalności orzekania przez asesorów sądowych w składach kolegialnych. Trzeba bowiem powiedzieć, że zarówno na gruncie postępowania karnego, jak i postępowania cywilnego sprawa ta nie przedstawia się zbyt jasno. Obie ustawy dopuszczają bowiem – wprowadzając tylko na zasadzie wyjątku – tworzenie kolegialnych składów również w sądach rejonowych (chodzi rzecz jasna o wyjątkowe dyspozycje przepisów art. 28 § 3 k.p.k. i art. 47 § 4 k.p.c.). Powstaje zatem wątpliwość, czy owe składy nadzwyczajne mogą orzekać w składzie dwóch lub trzech asesorów, skoro asesorzy sądowi mieliby pełnić „czynności sędziowskie”. Teoretycznie byłoby to możliwe. Wiąże się z tym jednak także pytanie o to, czy orzekanie przez pojedynczego asesora sądowego w trzyosobowym składzie kolegialnym lub orzekanie w tego typu składzie poszerzonym, tyle tylko że „czysto asesorskim” (skład złożony z trzech asesorów sądowych), nie jest być może przesłanką do uchylenia orzeczenia na podstawie przepisu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. lub też skutkuje nieważnością postępowania ze względu na zmaterializowanie się przesłanki określonej w przepisie art. 379 pkt 4 k.p.c.? Aby uniknąć tych wątpliwości należałoby wyraźnie określić w ustawach procesowych (kodeksie postępowania karnego i kodeksie postępowania cywilnego), czy asesorzy sądowi mogą brać udział w orzekaniu przez poszerzone składy kolegialne, które zostały wyjątkowo przewidziane przez obie te ustawy procesowe, i ewentualnie ilu ma ich być.

7. Pora na konkluzję. Ponowne wprowadzenie instytucji asesury sądowej do polskiego systemu prawnego wymaga wyraźnego określenia w tekście ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, że asesorom sądowym powierza się pełnienie czynności sędziowskich. Pozwoliłoby to na rozwianie wątpliwości co do tego, czy asesorzy sądowi w postępowaniach karnym i cywilnym mają status identyczny ze statusem sędziego w zakresie wykonywania czynności sędziowskich (przede wszystkim orzekania we wszystkich sprawach należących do właściwości sądów rejonowych).

Regulacje dotyczące wyłączenia sędziego w kodeksach postępowania karnego i postępowania cywilnego należałoby rozciągnąć na asesorów sądowych (podobnie jak to uczyniono wobec ławników czy prokuratorów) przez wprowadzenie albo do tych kodeksów osobnego przepisu nakazującego odpowiednie stosowanie kodeksowego unormowania o podstawach i trybie wyłączenia sędziego także do asesorów sądowych, albo przez wprowadzenie

jednego przepisu wspólnego do prawa o ustroju sądów powszechnych nakazującego odpowiednie stosowanie przepisów kodeksów postępowania karnego i cywilnego o wyłączeniu sędziego także do asesorów sądowych.

W celu uniknięcia potencjalnych wątpliwości wiążących się z ustawowym umocowaniem asesorów sądowych do orzekania w kolejalnych składach sądów rejonowych w składzie trzech sędziów (i negatywnych implikacji procesowych braku takiego umocowania) należałoby wyraźnie określić w ustawach procesowych (kodeksie postępowania karnego i kodeksie postępowania cywilnego), ilu asesorów sądowych może ewentualnie brać udział w orzekaniu przez poszerzone składy kolejalne, których utworzenie wyjątkowo przewidują obie ustawy.

dr hab. Antoni Bojańczyk

*Autor jest adwokatem,
profesorem Uniwersytetu Warszawskiego.*

Summary

Antoni Bojańczyk

De lege ferenda remarks on powers of assistant judges to perform judges' procedural acts

The author discusses the presidential bill restoring the function of assistant judge in the Polish law, focusing on the issue of giving assistant judges the right to act instead of judges in criminal and civil proceedings. The text presents the historical normative solutions, starting with the Law on the System of General Courts of 1928 and ending with the repealed parts of the currently applicable statute of 2001. The possible ways of regulating, in the statute to be adopted, the issue of granting to assistant judges the power to issue decisions in criminal and civil proceedings are presented, and the pros and cons of the possible normative solutions are enumerated.

REKLAMA

Zasada obywatelstwa w prawie prywatnym międzynarodowym

Zagadnienia podstawowe



Wolters Kluwer

Mateusz Pilich

Monografia stanowi kompleksowe opracowanie tematyki obywatelstwa w prawie prywatnym międzynarodowym. Książka opisuje strukturę norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego wskazujących prawo ojczyście, umożliwia rozwiązanie problemów zmiany obywatelstwa jako elementu decydującego o właściwości prawa np. w sprawach spadkowych czy małżeńskich, ułatwia rozstrzyganie o właściwym prawie ojczyściem w razie tzw. wielopaństwowości, poddaje analizie zagadnienie ustalenia łącznika obywatelstwa. W opracowaniu zawarto krytyczną analizę dorobku doktryny oraz orzeczeń polskich, zagranicznych i europejskich z zakresu obywatelstwa w prawie prywatnym międzynarodowym. Jest to istotna pozycja literatury z zakresu prawa prywatnego międzynarodowego o walorach nie tylko naukowych, lecz także praktycznych.



KOMPETENCJE BIEGLYCH SĄDOWYCH – NARZĘDZIA OCENY, OCENA NARZĘDZI

Paweł Rybicki

1. Wprowadzenie

Przewlekłość postępowań karnych jest w Polsce realnym i poważnym problemem społecznym. W reakcji na tę sytuację Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawą z 27.09.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw¹ wprowadził zasadnicze zmiany w procedurze karnej, których celem jest między innymi zaktywizowanie stron procesowych. W praktyce oznacza to większą niż dotychczas konieczność wykorzystywania przez strony dowodów pochodzących z opinii biegłych sądowych. Wprowadzona w życie 1.07.2015 r. nowelizacja procesu karnego, która ma w założeniach doprowadzić do skrócenia czasu trwania postępowań, nie rozwiązuje jednak innego istniejącego od lat problemu, z jakim boryka się wymiar sprawiedliwości, czyli nieefektywnego systemu biegłych.

Według różnych źródeł w Polsce jest od 15 000 do 18 000 biegłych sądowych wpisanych na listy prowadzone przez prezesów sądów okręgowych. Do tego trzeba doliczyć także osoby występujące w postępowaniach przygotowawczych i przed sądem z upoważnienia instytucji naukowych i specjalistycznych. Do wydania opinii są też powoływane osoby spoza listy biegłych z uwagi na to, że mają one niezbędne w danej sprawie wiadomości specjalne, czyli tzw. biegli *ad hoc*. Łącznie jest to więc około 20 000 osób wykonujących zadania dla wymiaru sprawiedliwości, przy jednoczesnym braku wyraźnych uregulowań ustawowych co do wymogów kompetencyjnych wobec tych osób, a także zasad sprawowania nadzoru nad wykonywaniem przez nie powierzonych czynności.

Obowiązujące zasady dotyczące ustanawiania biegłych sądowych nie zapewniają ani dostatecznie sprawnych narzędzi umożliwiających dokonanie właściwej weryfikacji biegłych, ani też mechanizmów pozwalających na monitorowanie poziomu jakości ich działań oraz skuteczne reagowanie w przypadkach niewyżywania się przez biegłych z powierzonych obowiązków. W rezultacie zaniechań legislacyjnych doprowadzono do sytuacji, w której powszechnym problemem wymiaru sprawiedliwości jest trudność w uzyskaniu opinii na odpowiednim poziomie, co z kolei znacznie wydłuża czas prowadzonych postępowań. Dobitnie akcentuje to Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie skierowanym do ministra sprawiedliwości: „Jak wynika

z analizy wpływających do Biura Rzecznika skarg indywidualnych, przewlekłość ta [postępowań sądowych] w wielu przypadkach spowodowana jest długotrwałym oczekiwaniem na sporządzenie opinii przez biegłych. Zagadnienie wpływu braku stosownych regulacji na przewlekłość postępowań prowadzonych w prokuraturach i sądach stanowi przedmiot wieloletniej korespondencji pomiędzy Rzecznikiem Praw Obywatelskich a Ministrem Sprawiedliwości. (...) Należy mieć na uwadze fakt, iż instytucja biegłego odgrywa znaczącą rolę w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Bardzo często, w szczególności jeżeli orzeczenie jest uzależnione od wiedzy specjalistycznej, opinia biegłego jest niezastąpionym dowodem w sprawie, stanowiąc podstawę wydanego rozstrzygnięcia. Jednocześnie niejasno określone kompetencje biegłych oraz brak systemu kontroli nad ich pracą ze strony sędziów uznane zostały za czynniki powodujące, iż udział biegłego w postępowaniu sądowym bywa zbyt czasochłonny, a czasem niewiele wnosi do rozstrzygania sporu (...). Do występujących mankamentów zaliczyć należy także brak należytego systemu kontroli nad spełnianiem przez kandydatów na biegłych odpowiednich standardów zapewniających wysoką jakość sporządzanych opinii”².

W sytuacji wprowadzania tak istotnych zmian w procedurze karnej oraz przy braku systemowych mechanizmów kontroli działań biegłych sądowych bardzo ważne jest wypracowanie zasad i wdrożenie skutecznych regulacji w tym obszarze funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

2. Projekt *Forensic Watch*

Pomimo kilku przedstawionych w ostatnim czasie projektów ustaw mających uregulować zagadnienia związane z biegłymi sądowymi, w obecnym stanie prawnym w Polsce w dalszym ciągu nie istnieje praktycznie żaden skuteczny mechanizm weryfikacji i eliminowania z rynku biegłych nieuczciwych, nierzetelnych czy takich, którzy bez należytego przygotowania czy zaplecza podejmują się funkcji opiniodawczej. Jednocześnie liczba biegłych indywidualnych i przedsiębiorców oferujących usługi z zakresu nauk sądowych stale się zwiększa, jednak podmioty te nie podlegają skutecznej merytorycznej kontroli. Można się spodziewać, że po wejściu w życie nowelizacji kodeksu postępowania karnego zapotrzebowanie

1 Dz. U. poz. 1247 ze zm.

2 Pismo RPO-617053-I/09/AJK z 5.06.2013 r.

na ekspertów z dziedzin nauk sądowych będzie dalej rosło. Można też łatwo przewidzieć, że w ślad za nowelizacją wkrótce pojawią się kolejne podmioty gospodarcze, samoważczo i bez żadnej urzędowej weryfikacji umiejscawiające się w kategorii instytucji naukowych, badawczych bądź specjalistycznych, które będą oferowały swoje eksperckie usługi przedstawicielom stron lub nawet samym oskarżonym. Skoro więc prezesom sądów okręgowych brakuje narzędzi do takiej weryfikacji, to założenie, że będą jej skutecznie dokonywać strony procesowe, jest również nierealne do spełnienia.

W celu przynajmniej częściowego zaradzenia powyżej scharakteryzowanym problemom Fundacja EFIC³ podjęła się realizacji projektu *Forensic Watch*⁴, którego celem jest stworzenie założeń do nowoczesnego narzędzia obiektywnej oceny kompetencji biegłych sądowych oraz monitorowania jakości ich działań. Narzędzie to będzie mogło być wykorzystywane przez wszystkie strony procesu oraz przez prezesów sądów okręgowych prowadzących listy biegłych sądowych. Będzie ono mogło także posłużyć organizacjom pozarządowym do sprawowania obywatelskiej kontroli w obszarze działania biegłych sądowych.

3. Oczekiwania środowisk prawniczych

W celu zdefiniowania oczekiwań środowisk prawniczych odnośnie do biegłych sądowych i jakości ich opinii przeprowadzono badanie ankietowe na reprezentatywnej grupie badawczej z terenu całego kraju, wytypowanej spośród osób zawodowo korzystających z usług biegłych sądowych. Zostali nim objęci zarówno sędziowie, prokuratorzy, jak i przedstawiciele procesowi stron (adwokaci). Warto w tym miejscu zaprezentować wyniki badania dotyczące zagadnień kompetencji biegłych sądowych i monitorowania ich działań, przynajmniej w kontekście ocen dokonywanych przez sędziów na tle całej badanej grupy⁵.

Badanie ankietowe składało się z dwóch części, z których pierwsza dotyczyła problemów związanych z funkcjonowaniem biegłych sądowych, natomiast druga sondowała rozwiązania możliwe do wykorzystania w celu wdrożenia prawidłowych zasad funkcjonowania instytucji biegłego sądowego, szczególnie zaś pomocne do oceny kompetencji biegłych wydających opinie na rzecz wymiaru sprawiedliwości. Badanie przeprowadzono w okresie od listopada 2014 r. do lutego 2015 r., zwracając się z prośbą do sądów (rejonowych i okręgowych), prokuratur (rejonowych i okręgowych) oraz kancelarii adwokackich o wypełnienie kwestionariusza.

Kwestionariusz ankietowy został opracowany na podstawie analizy dostępnych źródeł literatury, a także wypowiedzi przedstawicieli środowisk prawniczych (w publikacjach, raportach, na internetowych forach zawodowych, w ramach dyskusji podejmowanych na konferencjach związanych z problematyką biegłych sądowych, itp.). Ponadto przygotowanie ankiety zostało poprzedzone analizą tego zagadnienia pod kątem rozwiązań stosowanych w różnych państwach i systemach prawnych⁶. W badaniu zastosowano metodologię MaxDiff służącą do określania preferencji badanych grup względem zbioru stwierdzeń (w przypadku tego badania były to najważniejsze oraz najmniej ważne problemy związane z instytucją biegłych, a także najważniejsze oraz najmniej ważne propozycje rozwiązań). Na podstawie odpowiedzi uzyskanych od respondentów obliczono następnie numeryczne indeksy ważności poszczególnych stwierdzeń.

Wyniki badania ankietowego wskazują, że główne problemy związane z funkcjonowaniem biegłych sądowych mieszczą się w kategorii dotyczącej jakości dostarczanych opinii. Za taką interpretacją przemawia wymienianie błędów merytorycznych w sprawozdaniach z badań jako najważniejszego problemu dla ogółu środowisk prawniczych. Indeks ważności tego problemu ogółem (o) wyniósł 20,41. Sędziowie ocenili go nieco niżej – indeks ważności dla sędziów (s) wyniósł 17,79. Na wysokich pozycjach znalazły się też problemy, takie jak: nieuwzględnianie w opiniach wszystkich okoliczności wskazywanych w tezach dowodowych (o: 5,91; s: 6,79), szablonowość opinii (o: 4,85; s: 4,68), niejasność opisów stosowanych przez biegłych metod badawczych (o: 2,75; s: 2,88) czy niewykorzystywanie przez biegłych najnowszych osiągnięć nauki i techniki (o: 2,30; s: 2,02). Dla większości przedstawicieli zawodów prawniczych ważnym aspektem okazał się też czas związany z wydaniem opinii. Wysoko umieszczono problem długiego oczekiwania na opinię (o: 17,66; s: 19,65). Dodatkowo respondenci w swoich odpowiedziach podnosili inny, choć podobny, problem, czyli niedotrzymywanie terminów przez biegłych (o: 4,68; s: 5,51).

Wysoko sklasyfikowano też systemowy brak możliwości oceny kompetencji biegłych. Przemawiają za tym wysokie indeksy uzyskane dla problemów opisanych jako: brak ujednoliconych kryteriów monitorowania pracy biegłego (o: 5,59; s: 4,28), brak ujednoliconych i wiarygodnych kryteriów oceny osób aplikujących do pełnienia funkcji biegłego (o: 3,97; s: 4,04) oraz brak dostępu do informacji o tym, ile i jakie opinie biegli dotychczas wydawali i jak były one oceniane (o: 2,62; s: 2,43). Odrębną grupę stanowiły problemy ujawniające się w trakcie rozpraw sądowych. Do tych można zaliczyć: nieprzygotowywanie się biegłych do udzielania ustnych odpowiedzi (o: 2,55; s: 2,87) oraz niekomunikatywność biegłych w trakcie rozpraw przed sądem (o: 2,24; s: 2,30).

3 Fundacja Europejskie Centrum Inicjatyw w Naukach Sądowych (ang. *European Forensic Initiatives Centre – EFIC*), www.efic.pl.

4 Projekt *Forensic Watch* (www.forensicwatch.pl) jest współfinansowany z Funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego w ramach programu „Obywatele dla Demokracji” zarządzanych przez Fundację im. Stefana Batorego oraz Polską Fundację Dzieci i Młodzieży.

5 Z pełnymi wynikami badania można zapoznać się na: http://forensicwatch.pl/pliki/Wyniki_badiania.pdf

6 http://forensicwatch.pl/pliki/Forensic_Watch_Desk_Research.pdf

Poza wyborem z zamkniętego katalogu odpowiedzi wszyscy respondenci mieli możliwość udzielenia także odpowiedzi opisowych. Jeżeli chodzi o kwestie związane z kompetencjami biegłych, to sędziowie wskazywali między innymi na nieumiejętność ustnego wyjaśnienia w toku rozprawy zagadnień niezrozumiałych w opinii pisemnej w sposób przystępny dla osób niemających wiadomości specjalnych, zbyt lakoniczne uzasadnienia pisemnych opinii lub wręcz brak takich uzasadnień oraz powszechny brak elementarnej wiedzy z zakresu procedury karnej skutkujący m.in. formułowaniem wniosków na podstawie informacji niemających statusu dowodu (np. notatek urzędowych, zeznań późniejszego oskarżonego, wiadomości uzyskanych od osób postronnych na miejscu dokonywanych oględzin).

Druga część badania była poświęcona rozwiązaniom możliwym do zastosowania, aby poprawić funkcjonowanie biegłych sądowych. Jeżeli chodzi o rozwiązania mogące podnieść kompetencje biegłych, to respondenci wskazali wprowadzenie jednolitych, obiektywnych i wiarygodnych kryteriów weryfikacji kompetencji osób aplikujących do pełnienia funkcji biegłych (o: 10,37; s: 9,68). Bardzo mocno akcentowano także postulat gromadzenia i udostępniania informacji o ocenie poszczególnych biegłych dokonywanej przez zlecających wydanie opinii i strony procesowe (o: 10,32; s: 9,78). Jeśli chodzi o narzędzia służące do weryfikacji biegłych, to szczególnie warta odnotowania jest wysoka pozycja rozwiązania opisanego jako wprowadzenie w obszar funkcjonowania biegłych narzędzi weryfikacji kompetencji stosowanych powszechnie w ramach systemu oceny zgodności laboratoriów rynkowych (o: 8,09; s: 8,28). W dalszej kolejności respondenci postulowali także wprowadzenie szkoleń dotyczących zagadnień prawnych dla osób aplikujących do powołania na funkcję biegłego (o: 5,15; s: 5,60). Za ważne uznano też postawienie wymagania dotyczącego bieżącego rozwoju zawodowego dla osób pełniących już funkcję biegłego (o: 4,48; s: 3,43), jak również gromadzenie informacji o ich aktywności zawodowej (o: 2,28; s: 2,22).

Jeżeli chodzi o rozwiązania związane z funkcjonowaniem biegłych instytucjonalnych, to respondenci postulowali przyjęcie zasady prymatu biegłych instytucjonalnych, z uwagi na ich większe możliwości techniczne (o: 4,06; s: 3,36), oraz doprecyzowanie katalogu instytucji, które można powołać jako biegłego instytucjonalnego (o: 3,00; s: 2,52). Ostatnim rozwiązaniem, dotyczącym jakości wydawanych opinii, było rozszerzenie wymogów formalnych dotyczących sprawozdania z badań i opinii biegłych (o: 2,47; s: 2,98).

Podobnie jak poprzednio respondenci mieli też możliwość udzielenia odpowiedzi opisowych. Sędziowie skupili się w nich głównie na narzędziach służących do nadzoru nad wykonywaniem przez biegłych zleconych im zadań. Postulowali oni: wprowadzenie jednolitej bazy danych biegłych z ich oceną przez organ zlecający, wprowadzenie mechanizmu wykreślenia biegłych,

co do których jakości pracy istnieją uzasadnione zarzuty, np. konieczność zasięgania opinii uzupełniających, wprowadzenie ogólnopolskiego systemu umożliwiającego zapoznanie się z zastrzeżeniami organów procesowych i stanem postępowania dotyczącym poszczególnych biegłych, wprowadzenie jasnego i przejrzystego modelu oceny biegłych przez organy powołujące.

4. Propozycje ekspertów

Wyniki zaprezentowanych badań zostały poddane analizie w ramach panelu ekspertów składającego się z przedstawicieli badanych grup oraz naukowców i ekspertów z zakresu nauk sądowych⁷. Za punkt wyjściowy do dyskusji na temat narzędzia do oceny kompetencji biegłych sądowych i monitorowania ich działań przyjęto, że wszyscy biegli, zarówno instytucjonalni, jak i indywidualni, mają certyfikat akredytacji poświadczony przez tzw. stronę trzecią, czyli niezależny i kompetentny podmiot, którego zadaniem byłoby dokonywanie oceny kompetencji biegłego. Założono, że do takiego modelu certyfikowania biegłych sądowych (tj. zgodnego z systemem oceny zgodności laboratoriów rynkowych) trzeba dążyć, ale jego zastosowanie w aktualnych warunkach funkcjonowania biegłych sądowych z wielu powodów nie jest w pełni możliwe do wyegzekwowania. Dlatego w trakcie dalszej dyskusji starano się wytypować i omówić te elementy, które z jednej strony byłyby typowe dla systemu oceny zgodności laboratoriów rynkowych, z drugiej zaś strony można by je z powodzeniem wykorzystać do stworzenia uniwersalnego narzędzia do oceny kompetencji biegłych. Wyróżniono trzy kategorie kompetencyjne: kwalifikacje zawodowe biegłych, warsztat naukowo-techniczny oraz gotowość do potwierdzania swoich kompetencji i ich rozwoju.

W ramach kwalifikacji zawodowych umieszczono takie wartości podlegające ocenie, jak: wykształcenie, doświadczenie zawodowe, doświadczenie w pełnieniu funkcji biegłego. Zaproponowano, że oceny kandydata na biegłego (bądź kandydata do wpisu na kolejną kadencję) można dokonywać na podstawie przedstawionych dokumentów. Mogą to być wszelkiego rodzaju dyplomy, świadectwa, certyfikaty zawodowe, dokumentacja poświadczająca posiadanie odpowiedniego doświadczenia (np. kopie kilku wydanych przez biegłego opinii wraz z oceną dokonaną przez podmiot zlecający ich wydanie). W tej kategorii dyskutowano także konieczność

⁷ W panelu uczestniczyli: wskazany przez Krajową Radę Sądownictwa Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Rafał Lisak, wskazany przez Prokuratora Generalnego prokurator Prokuratury Generalnej Stanisław Czarnecki oraz wskazany przez Naczelną Radę Adwokacką mecenas Janusz Tomczak, Adwokat i Partner w Kancelarii Wardyński i Wspólnicy. Ponadto wzięli w nim udział: Łukasz Bojarski – Prezes Zarządu Instytutu Prawa i Społeczeństwa, dr Magdalena Tomaszewska – Pracownik Naukowy Centrum Nauk Sądowych Uniwersytetu Warszawskiego, Karol Osłowski – Statystyk w Millward Brown, Marek Pękała – Wiceprezes Zarządu Fundacji EFIC oraz Paweł Rybicki – Prezes Zarządu Fundacji EFIC.

posiadania przez kandydata przeszkolenia z zagadnień prawa procesowego.

W ramach kategorii związanej z warsztatem naukowo-badawczym odpowiednim poświadczeniem jego posiadania mogłoby być przedstawienie przez kandydata na biegłego (bądź kandydata do wpisu na kolejną kadencję) spisanej przez niego metodyki prowadzenia badań i interpretacji ich wyników, wraz z deklaracją stosowania tej metodyki w jego praktyce badawczej i opiniodawczej. Kandydat miałby także zadeklarować gotowość jej udostępniania np. na żądanie stron. Ten ostatni postulat miałby przemawiać za transparentnością działań biegłego, od którego oczekuje się, że powinien być przygotowany do obrony własnego warsztatu naukowego. Tego samego można wymagać, jeżeli chodzi o wykazanie posiadanych przez kandydata możliwości technicznych koniecznych do wykonywania funkcji biegłego w dyscyplinie, w której deklaruje on posiadanie wiadomości specjalnych. Jeśli więc chodzi o warsztat techniczny, to deklaracja kandydata miałaby dotyczyć posiadanego przez niego (bądź pozostającego do jego dyspozycji) zaplecza technicznego wraz z podaniem jego specyfikacji oraz innych szczególnych wymogów (np. świadectw zgodności metrologicznej).

W kategorii dotyczącej potwierdzania i rozwoju kompetencji dyskutowano zarówno obecny w ramach systemu oceny zgodności laboratoriów rynkowych obowiązek potwierdzania kompetencji personelu, jak i wymogi dotyczące bieżącego rozwoju zawodowego dla osób pełniących funkcję biegłych. Jeżeli chodzi o potwierdzanie kompetencji, to najprostszym sposobem wydaje się wymaganie od biegłych sądowych uczestniczenia w testach biegłości organizowanych w ramach ich dyscyplin. Natomiast rozwój kompetencji mógłby się odbywać przy wykorzystaniu różnych metod i środków, z których najczęściej stosowane to: kursy, szkolenia, a także aktywny udział w konferencjach, wykładach, prezentacjach itp. Kategoria dotycząca rozwoju kompetencji ma charakter deklaracyjny, więc od kandydatów na biegłych sądowych ubiegających się o tę funkcję po raz pierwszy można by oczekiwać pisemnej deklaracji, w jakich testach biegłości mają zamiar wziąć udział w najbliższej kadencji i w jakim terminie. Dodatkowo można od nich oczekiwać pisemnej deklaracji dotyczącej ich planów rozwoju zawodowego na najbliższą kadencję. Natomiast od biegłych, którzy wnioskuje o przedłużenie wpisu na kolejną kadencję, można oczekiwać zarówno deklaracji, jak i przedstawienia dowodów uczestniczenia w testach biegłości oraz dowodów rozwijania kompetencji w mijającej kadencji.

5. Kompetencje biegłych sądowych w projektach ustawy o biegłych sądowych

Dyskusje na temat ustawy o biegłych sądowych toczą się w Polsce od dłuższego czasu. Kompetencje biegłych, zarówno indywidualnych, jak i instytucjonalnych,

zajmują w nich ważne miejsce. Warto zatem prześledzić, jak w ciągu ostatnich dziesięciu lat w kolejnych projektach ustaw o biegłych sądowych kształtowały się propozycje dotyczące kompetencji biegłych i sposobów monitorowania poziomu jakości ich pracy.

5.1. Wysokie wymagania, rozbudowane narzędzia nadzoru (2006–2008)

26.04.2006 r. zaprezentowano projekt ustawy o osobach fizycznych oraz instytucjach naukowych lub specjalistycznych uprawnionych do sporządzania i wydawania opinii w postępowaniach prowadzonych na podstawie ustawy. Na bazie tego projektu opracowano następnie rządowy projekt ustawy z 22.12.2006 r. o biegłych w postępowaniu sądowym oraz w innych postępowaniach prowadzonych na podstawie ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych⁸. W stosunku do poprzedniego projektu różnił się on jedynie tytułem i mniej istotnymi kwestiami. Pozostając praktycznie w tym samym brzmieniu, po ponad roku został on ponownie wniesiony do Sejmu 10.01.2008 r., tym razem jako projekt poselski⁹. W uzasadnieniu tego projektu podano, że położono w nim nacisk na „ukształtowanie takiego trybu uzyskiwania wpisu na listę biegłych, który pozwoli uniknąć wpisywania osób przypadkowych, bez kwalifikacji zarówno zawodowych, jak i etycznych oraz zapewni właściwą kontrolę i weryfikację osób ubiegających się o taki wpis, a także osób już wpisanych na listę biegłych. W szczególności dobrze będzie temu służył obowiązek dołączenia do wniosku o wpis szeregu dokumentów”. Instytucje naukowe i specjalistyczne, „będą musiały spełniać wymogi gwarantujące odpowiedni poziom wydawanych opinii. W szczególności jednostki takie będą musiały posiadać zaplecze kadrowe, organizacyjne, techniczne i laboratoryjno-badawcze pozwalające na samodzielne organizowanie opinii zleconych przez organ prowadzący postępowanie”. Co do szczegółowych wymagań określono, że biegły sądowy ma mieć teoretyczne wiadomości specjalne w dziedzinie, w której chce wykonywać czynności biegłego, oraz pięcioletnie doświadczenie zawodowe, ponadto nie podlega zakazowi wykonywania zawodu w tej dziedzinie i ma uprawnienia do wykonywania tego zawodu, jeżeli są wymagane odrębnymi przepisami. Poza tym ma on mieć wiedzę w zakresie postępowania sądowego prowadzonego na podstawie ustawy, niezbędną do występowania w sprawach, w których może wykonywać czynności biegłego.

Weryfikacja kompetencji miała się odbywać przede wszystkim na podstawie dokumentów załączanych przez kandydata do wniosku o wpis. Powinien on zatem dostarczyć dokumenty potwierdzające posiadanie teoretycznych wiadomości specjalnych, w szczególności

⁸ [http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/C3731C46B6420598C125725F004F2C14/\\$file/1286.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/C3731C46B6420598C125725F004F2C14/$file/1286.pdf)

⁹ http://static.e-prawnik.pl/ustawy/druk667_1289387771.pdf

dypłomy ukończenia określonego kierunku studiów wyższych bądź podyplomowych, zaświadczenia o złożeniu egzaminów specjalistycznych lub odbyciu szkoleń zawodowych. Konieczne jest także załączenie dokumentów potwierdzających posiadanie odpowiednich uprawnień w dziedzinach, w których uzyskanie uprawnień zawodowych jest regulowane odrębnymi przepisami, chyba że w dziedzinie, w której osoba fizyczna wykonuje praktykę zawodową, nie są przewidziane jakiejkolwiek uprawnienia. Kolejnym wymogiem jest uzyskanie i złożenie przez wnioskodawcę rekomendacji właściwej instytucji, samorządu, stowarzyszenia zawodowego lub pracodawcy, u którego kandydat jest zatrudniony w swojej specjalności. Od tego wymogu można jednak odstąpić, jeżeli w danej dziedzinie nie ma podmiotu uprawnionego do wydania rekomendacji albo uprawniony podmiot uchyla się od jej wydania. Jeżeli chodzi o wykazanie doświadczenia zawodowego, to należy załączyć dokumenty potwierdzające wykonywanie przez okres co najmniej pięciu lat praktyki zawodowej w dziedzinie objętej wnioskiem. Doświadczenie wnioskodawcy jako biegłego sądowego, jeżeli takie posiada, należy wykazać, załączając informację o wcześniejszym wykonywaniu czynności biegłego wraz z opiniami prezesów sądów okręgowych w okręgach, w których biegły sądowy wydawał opinie, za okres ostatnich pięciu lat. Przewidziano też możliwość załączenia do wniosku odpisów wcześniej sporządzanych opinii oraz wszystkich innych dokumentów, które pozwolą na ocenę dorobku zawodowego i kwalifikacji wnioskodawcy do wykonywania czynności biegłego. W przypadku biegłych instytucjonalnych należałoby też dołączyć wykaz zewnętrznych testów kontroli jakości i kompetencji, w których bierze udział instytucja naukowa lub specjalistyczna, wraz z ewentualnymi certyfikatami uczestnictwa, chyba że w danej dziedzinie lub specjalności nie ma krajowych lub zagranicznych podmiotów przeprowadzających tego rodzaju testy. W trakcie kadencji biegły sądowy byłby zobowiązany do doskonalenia kwalifikacji w zakresie swojej specjalności, zatem do wniosku o ponowienie wpisu na listę biegłych na okres kolejnych pięciu lat biegły byłby zobowiązany dołączyć dokumenty świadczące o doskonaleniu własnych kompetencji.

W celu ułatwienia sprawowania bieżącego nadzoru nad poziomem wydawanych opinii przewidziano nałożenie na biegłych oraz instytucje naukowe lub specjalistyczne obowiązku gromadzenia dokumentacji dotyczącej wydawanych opinii. W projekcie pojawiła się także możliwość skreślenia biegłego z listy biegłych w przypadku wydania przez niego opinii nierzetelnej lub rażąco wadliwej, niezgodnie ze zleconym przez prowadzącego postępowanie zakresem lub z niedającym się usprawiedliwić opóźnieniem, a w przypadku instytucji także wtedy, kiedy wyda ona opinię niesamodzielnie. Wprowadzono też obowiązek sygnalizacji o okolicznościach wskazujących na nienależyte wykonywanie czynności biegłego. Zgodnie z tym obowiązkiem podmiot prowadzący

postępowanie na podstawie ustawy, który w ramach swojej kompetencji powziął wiadomość o takich okolicznościach, miałby zawiadomić o tym ministra sprawiedliwości, mógłby także zwrócić się do niego z wnioskiem o zawieszenie albo skreślenie z listy takiego biegłego. Obowiązek sygnalizacji miałby dotyczyć także instytucji naukowych lub specjalistycznych.

Projekty ustaw regulujących problematykę biegłych sądowych były w okresie od 2006 do 2008 r. przedmiotem szerszej debaty. Należy przy tym zauważyć, że opinia Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) z 8.06.2006 r. w przedmiocie projektu ustawy o osobach fizycznych oraz instytucjach naukowych lub specjalistycznych uprawnionych do sporządzania i wydawania opinii w postępowaniach prowadzonych na podstawie ustawy, powtórzona następnie 13.03.2008 r. w stosunku do poselskiego projektu ustawy, była jednoznacznie negatywna. Jednocześnie KRS opowiedziała się za doskonaleniem zasad naboru biegłych, gdyż „leży to w interesie wymiaru sprawiedliwości, podobnie jak właściwe sprawowanie nadzoru nad utrzymywaniem należytej jakości ich pracy”.

5.2. Kompetencje merytoryczne – tak, prawnoprocesowe – niekoniecznie (lata 2008–2009)

25.04.2008 r. ówczesny minister sprawiedliwości przedstawił kolejne założenia do projektu ustawy o biegłych sądowych. Miały one bardzo ogólny charakter, w kwestiach zaś związanych z kompetencjami biegłych przewidywano między innymi wprowadzenie stawianych kandydatom na biegłych wymagań gwarantujących wysoki poziom ich kompetencji oraz wprowadzenie obowiązku podnoszenia kwalifikacji.

Krajowa Rada Sądownictwa pozytywnie zaopiniowała te założenia w swoim stanowisku z 16.05.2008 r. Jeżeli chodzi o kompetencje biegłych sądowych, doceniono propozycje „podniesienia wymagań stawianych kandydatom na biegłych oraz obowiązku stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych”, natomiast w kontekście sprawowania nadzoru nad biegłymi zwrócono uwagę na zamiar „określenia katalogu przesłanek obligujących oraz uprawniających do odwołania biegłego z funkcji”.

Powyższe założenia w większości znalazły odzwierciedlenie w projekcie ustawy o biegłych sądowych z 24.03.2009 r.¹⁰ Zgodnie z tym projektem tytułu „biegły

¹⁰ https://www.for.org.pl/upload/Nowy_Wymiar_Sprawiedliwosci/USTAWA%20PO%20UZGODNIENIACH%20-%20WERSJA%20II.pdf

sądowy” mogłaby używać wyłącznie osoba ustanowiona biegłym sądowym przez prezesa sądu okręgowego i wpisana na listę biegłych sądowych. Prawo do wydawania opinii miałyby też instytucje specjalistyczne ustanowione przez prezesa sądu okręgowego i wpisane na listę instytucji specjalistycznych, przy czym Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w Krakowie, policyjne laboratoria kryminalistyczne, rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne i jednostki naukowe nie musiałyby spełniać wymogu uzyskania wpisu na listę.

Jeżeli chodzi o szczegółowe wymagania dotyczące kompetencji biegłych sądowych, to w stosunku do poprzednich projektów (2006–2008) kształtowały się one jednak na nieco niższym poziomie. Co prawda także i w tym projekcie uznano, że biegły powinien mieć teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne, co najmniej pięcioletnią praktykę oraz ważne uprawnienia do wykonywania zawodu, jednakże zmianą *in minus* było pominięcie wymogu posiadania wiedzy dotyczącej postępowań sądowych niezbędnej do wykonywania czynności biegłego. Zamiast tego nałożono na prezesa sądu okręgowego obowiązek poinformowania kandydata, przed wpisaniem go na listę biegłych, o przepisach dotyczących praw i obowiązków biegłego sądowego, znajomość zaś tych przepisów kandydat miałby pisemnie oświadczyć. Utrzymano wymóg załączania do wniosku dokumentów zapewniających rękojmię należytych kwalifikacji i kompetencji wnioskodawców, zrezygnowano jednak z obowiązku dołączenia wykazu zewnętrznych testów kontroli jakości i kompetencji, którym to obowiązkiem w poprzednich projektach objęto instytucje naukowe i specjalistyczne. Dodatkowa różnica polegała na tym, że w miejsce zaprojektowanego uprzednio obowiązku załączenia przez wnioskodawcę będącego w przeszłości biegłym sądowym opinii prezesów sądów okręgowych o wykonywanych przez niego czynnościach, musiałby on jedynie złożyć oświadczenie, czy był w przeszłości ustanowiony biegłym sądowym bądź ubiegał się o takie ustanowienie. W takim wypadku zobowiązano prezesa sądu okręgowego do pozyskania informacji o sposobie wykonywania przez tę osobę czynności biegłego sądowego bądź informacji o przyczynach odmowy ustanowienia tej osoby biegłym sądowym. Prezes sądu okręgowego miałby także pozyskiwać informacje o sposobie wykonywania przez wnioskodawcę czynności biegłego przed ustanowieniem go biegłym sądowym na kolejną pięcioletnią kadencję. Jeżeli zaś chodzi o wymogi wobec wnioskodawcy przy składaniu wniosku o wpis na kolejną kadencję, to podobnie jak w poprzednich projektach miałby on przedstawić dokumenty stwierdzające doskonalenie własnych kwalifikacji. Różnicą było jednak to, że mógłby poprzestać na złożeniu w tej kwestii oświadczenia.

Kwestie dotyczące bieżącego nadzoru nad należytym wykonywaniem przez biegłych zleconych czynności w projekcie z 2009 r. także kształtowały się nieco odmiennie. Wymóg prowadzenia przez biegłych

sądowych oraz instytucje specjalistyczne rejestrów wydanych opinii uzupełniono o obowiązek udostępniania tych rejestrów na każde polecenie prezesa sądu. Mimo że, jak poprzednio, wprowadzono możliwość pozbawienia biegłego sądowego jego tytułu w przypadku zaistnienia przesłanki przemawiającej za wydaniem opinii nierzetelnej lub rażąco wadliwej, w stosunku do instytucji specjalistycznych nie utrzymano jednak obecnej w poprzednich projektach przesłanki niesamodzielności. Zmieniono także nieco obowiązek sygnalizacji. Zgodnie z nim podmioty, takie jak sąd, prokurator lub inny organ prowadzący postępowanie karne, miałyby powiadamiać prezesa sądu okręgowego, przy którym biegły sądowy lub instytucja specjalistyczna zostali ustanowieni, o nieuzasadnionej odmowie wydania opinii, wydaniu opinii nierzetelnej lub rażąco wadliwej bądź z niedającym się usprawiedliwić opóźnieniem. Nie pozostawiono jednak tym podmiotom prawa do składania wniosków o zawieszenie albo skreślenie w razie stwierdzenia powyższych okoliczności.

Projekt ustawy z 2009 r. nie doczekał się jednak szerszej dyskusji.

5.3. Niższe kompetencje, wyższe oczekiwania (2012 r.)

Po ponad trzech latach, 8.10.2012 r., minister sprawiedliwości zaprezentował projekt założeń do nowego projektu ustawy o biegłych sądowych¹¹. W pewnych obszarach były one bardziej szczegółowym rozwinięciem założeń zaprezentowanych w kwietniu 2008 r., ale kwestie kompetencji biegłych poruszono w nich bardzo ogólnikowo. Podobnie jak w poprzednim projekcie założono przyznanie prawa posługiwania się tytułem „biegłego sądowego” jedynie osobom wpisanym na listę biegłych sądowych. Jeżeli zaś chodzi o biegłych instytucjonalnych, to zaproponowano dwie kategorie. Pierwszą miałyby stanowić podmioty wymienione z nazwy, takie jak np. Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w Krakowie, bądź podmioty wskazane zbiorczo, np. zakłady medycyny sądowej, policyjne laboratoria kryminalistyczne, przy czym te instytucje nie musiałyby zabiegać o wpis na listę. Drugą kategorię tworzyłyby jednostki organizacyjne działające w dowolnej formie, które przed wpisem na listę musiałyby spełnić określone wymogi.

Generalnie założono, że przesłanką ustanowienia biegłego pozostanie rękojmia należytego wykonywania przez niego tej funkcji. Zatem, podobnie jak w poprzednich projektach, utrzymano wymóg posiadania przez kandydata teoretycznych i praktycznych wiadomości specjalnych, pięcioletniego doświadczenia w dziedzinie, w której aplikuje o ustanowienie biegłym, oraz brak zakazu wykonywania zawodu w tej dziedzinie.

¹¹ http://www.ptedp.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=194&Itemid=207

Nie oczekiwano już jednak od kandydata dołączenia do wniosku dokumentów potwierdzających posiadanie odpowiednich uprawnień zawodowych, nawet jeżeli uzyskanie takich uprawnień byłoby regulowane odrębnymi przepisami. Nie utrzymał się także obecny w poprzednich projektach wymóg przedstawienia przez kandydata opinii właściwej instytucji, samorządu zawodowego, stowarzyszenia bądź pracodawcy. Założono bowiem, że jedynie w przypadku wątpliwości co do kwalifikacji kandydata na biegłego prezesa sądów okręgowych byłby zobligowany do zasięgnięcia opinii na temat doświadczenia zawodowego i kompetencji kandydata we właściwych organach samorządu zawodowego, stowarzyszeniach zrzeszających osoby wykonujące określony zawód bądź działalność, czy też innych podmiotach sprawujących nadzór lub kontrolę bądź mogących mieć wiedzę niezbędną do dokonania właściwej oceny. Natomiast, gdyby prezes wciąż nie był w stanie należycie ocenić kompetencji i przygotowania zawodowego kandydata do pełnienia funkcji biegłego czy to z uwagi na brak właściwego podmiotu, niedostarczenie przez niego opinii, czy też jej nieprzekonującą treść, to mógłby on powołać sobie do pomocy własną komisję bądź indywidualnych ekspertów. Warto jednak odnotować, że powrócono do obowiązku posiadania przez biegłego podstawowej wiedzy dotyczącej prawa procesowego, nie tylko w zakresie praw i obowiązków biegłych, ale także postępowania dowodowego. Jeżeli chodzi o wymogi dotyczące instytucji, to w założeniach do projektu ustawy wyraźnie zaakcentowano jedynie obowiązek zatrudniania przez instytucję odpowiedniej liczby osób spełniających kryteria pozwalające na ubieganie się o wpis na listę biegłych sądowych oraz posiadania zaplecza technicznego umożliwiającego właściwe wykonywanie zleconych czynności. Założono także, że ustawa będzie upraszczać procedury w przypadku ustanawiania biegłych sądowych na kolejną kadencję. Zgodnie z nowym podejściem prezes sądu okręgowego przed każdą kolejną kadencją byłby zobligowany do pozyskania wyczerpujących informacji o dotychczasowym przebiegu kadencji od podmiotów, na których zlecenie biegły wykonywał czynności. Natomiast biegły do wniosku o wpis miałby jedynie załączyć oświadczenie potwierdzające dalsze spełnianie warunków uprawniających do ustanowienia biegłym. Musiałby on jednak przedstawić dokumenty poświadczające rozwijanie kompetencji, nowe uprawnienia lub nabyte doświadczenie. Wpis instytucji na kolejną kadencję byłby uwarunkowany wywiązywaniem się przez nią z zadań zleczanych jej w trakcie dotychczasowej kadencji.

Pomimo że w kwestii wymagań kompetencyjnych projektowane założenia były dość lakoniczne i zaniżały ich poziom, to jeżeli chodzi o narzędzia do bieżącego nadzoru nad wywiązywaniem się przez biegłych bądź instytucje ze zleconych przez wymiar sprawiedliwości zadań, propozycje były wyjątkowo precyzyjne i podnosiły poziom oczekiwań wobec biegłych zaskakująco wysoko.

Podobnie jak w poprzednich projektach także i w tym założono, że biegli sądowi zostaną zobligowani do prowadzenia rejestrów zawierających informacje na temat wydawanych opinii. Miałyby one być przechowywane przynajmniej przez okres równy kadencji biegłego. Uzasadnieniem tego rozwiązania była, jak podano *expressis verbis*, „konieczność zapewnienia prezesom sądów okręgowych środków służących skutecznemu sprawowaniu nadzoru nad biegłymi sądowymi, w szczególności pozbawianiu uprawnień osób niegwarantujących należytego wykonywania obowiązków”. Ponadto założono, że w projekcie ustawy będzie wprowadzony „obowiązek dla organów zlecających biegłemu sporządzenie opinii zawiadamiania prezesa sądu okręgowego o każdym przypadku rażących uchybień w realizacji powierzonych obowiązków, w szczególności gdy opinia została skutecznie zakwestionowana lub okazała się nieprzydatna”. Obowiązek sygnalizacyjny nie był co prawda pomysłem nowym, ale na uwagę zasługuje przytoczone uszczegółowienie, monitorowanie bowiem opinii pod kątem przydatności bądź skuteczności było rozwiązaniem dotychczas nieznanym. Jest to na tyle istotne, że w założeniach podano także, iż w projektowanej ustawie zostanie wprowadzony „obowiązek odwołania biegłego sądowego z funkcji (...) w razie dopuszczenia się rażących uchybień w wykonywaniu powierzonych biegłemu czynności”, co w praktyce mogłoby być przecież wynikiem skutecznego zakwestionowania lub nieprzydatności jego opinii!

Przedstawiony projekt spotkał się z dobrym przyjęciem KRS, która wyraziła swoją opinię 14.10.2012 r. Założenia te uznano za racjonalne i zmierzające we właściwym kierunku, odniesiono się też do kilku kwestii związanych z kompetencjami biegłych. W szczególności pozytywną opinię zyskała propozycja, jak napisano w opinii: „wprowadzenia możliwości ustanowienia biegłymi sądowymi nowej kategorii podmiotów – instytucji specjalistycznych w postaci jednostek organizacyjnych działających w dowolnej formie, jeśli posiadają odpowiedni potencjał kadrowy i właściwe zaplecze techniczne umożliwiające im wykonywanie czynności związanych z przygotowaniem ekspertyz”. Dostreżono także zaletę wynikającą z propozycji uproszczenia procedury w przypadku ustanowienia biegłych na kolejną kadencję. Jeżeli natomiast chodzi o zapewnienie prezesom sądów okręgowych narzędzi do monitorowania pracy biegłych, to pozytywnie odniesiono się do znanej już z poprzednich projektów propozycji „zobowiązania biegłych sądowych do prowadzenia rejestrów zawierających informacje na temat wydawanych opinii”, a także do wymogu „nałożenia na organy zlecające biegłemu sądowemu sporządzanie opinii obowiązkowi zawiadamiania prezesa sądu okręgowego o każdym przypadku rażących uchybień w realizacji powierzonych obowiązków (w szczególności gdy opinia została skutecznie zakwestionowana lub okazała się nieprzydatna)”.

5.4. Coraz niżej i niżej... (2013 r.)

Kilka miesięcy później, 11.07.2013 r., minister sprawiedliwości przedstawił kolejny projekt założeń projektu ustawy o biegłych sądowych¹², którego celem było „uregulowanie problematyki biegłych sądowych w sposób zapewniający dostęp do wysoko kwalifikowanego korpusu ekspertów wpisanych na listy biegłych sądowych”.

Generalnie ujmując, nie różnił się on zasadniczo od projektu zaprezentowanego poprzednio, wprowadzał tę samą definicję biegłych sądowych oraz analogiczny do poprzednich projektów podział biegłych instytucjonalnych.

Jeżeli chodzi o szczegółowe wymogi kompetencyjne dla biegłych, to niestety trzeba jednak odnotować kolejne obniżenie ich poziomu. Wprawdzie zachowano wymóg posiadania przez biegłych teoretycznych i praktycznych wiadomości specjalnych, ale już tylko przy posiadaniu jedynie trzyletniego doświadczenia w dziedzinie, w jakiej kandydat ma zostać ustanowiony biegłym. Założono, że do ustawy zostanie wprowadzony obowiązek ukończenia przez kandydatów na biegłych szkoleń organizowanych przez prezesów sądów okręgowych z zakresu przepisów dotyczących statusu biegłego oraz jego praw i obowiązków w procesie. Pominięto jednak obecny poprzednio wymóg posiadania podstawowej wiedzy dotyczącej prawa procesowego, a także postępowania dowodowego. Postanowiono natomiast powrócić do obligatoryjnego zwrócenia się przez prezesów sądów okręgowych – a więc nie jak poprzednio tylko w razie wątpliwości co do kwalifikacji kandydata – o opinię na temat jego doświadczenia zawodowego i kompetencji do właściwych organów samorządu zawodowego, stowarzyszeń zrzeszających osoby wykonujące określony zawód bądź działalność, czy też innych podmiotów sprawujących nadzór lub kontrolę bądź mogących mieć wiedzę niezbędną do oceny kandydata. Jeżeli chodzi o wymogi dla biegłych instytucjonalnych, to w stosunku do poprzednich założeń pozostały one niezmienione. Nie zmieniono także wymogów w przedmiocie uzyskiwania wpisu na listę na kolejną kadencję.

W kwestiach dotyczących bieżącego nadzoru nad wykonywaniem zadań przez biegłych sądowych, pomimo że utrzymano praktycznie te same propozycje, to jednak ich wydźwięk nie był już tak negatywny jak poprzednio. Biegli sądowi zostaliby więc ustawowo zobligowani do prowadzenia rejestrów zawierających informacje na temat wydawanych opinii i przechowywania ich przynajmniej przez okres równy kadencji. „Powyższe rozwiązanie pozwoli na szybkie i łatwe zasięgnięcie informacji o liczbie wydanych przez biegłego ekspertyz oraz ustalenie podmiotów, które je zlecały, celem np. uzyskania oceny co do jakości opinii”¹³. Zapowiedziano też,

że „będzie wprowadzony obowiązek dla organów zlecających biegłemu sporządzenie opinii zawiadamiania prezesa sądu okręgowego o każdym przypadku rażących uchybień w realizacji powierzonych obowiązków”, natomiast „prezes będzie mógł skreślić biegłego z listy biegłych z ważnych powodów w szczególności, jeżeli nienależyście wykonuje on swoje obowiązki”¹⁴.

W stanowisku KRS z 13.09.2013 r. w przedmiocie projektu założeń projektu ustawy o biegłych sądowych zauważono, że jest on w przeważającej części tożsamy z projektem przedstawionym 8.10.2012 r., co do którego Rada wyraziła stanowisko na posiedzeniu 14.11.2012 r. W kwestiach związanych z kompetencjami biegłych Rada odnotowała jednakże skrócenie z pięciu do trzech lat minimalnego okresu doświadczenia, jakim musi legitymować się kandydat w dziedzinie, w której ma zostać ustanowiony biegłym, oraz nałożenie na kandydatów na biegłych obowiązku ukończenia szkolenia z zakresu przepisów dotyczących statusu biegłego oraz jego praw i obowiązków w procesie organizowanego przez prezesa sądu okręgowego, z czego pozytywnie oceniła jedynie ten ostatni wymóg.

Kilka uwag temu projektowi poświęciło także Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” w swoim stanowisku do projektu założeń projektu ustawy o biegłych sądowych z 11.07.2013 r. W kwestii wymogów kompetencyjnych skupiono się na instytucjach specjalistycznych, wyrażając pogląd, że „Nastąpiły zmiany w zakresie organizacji placówek naukowych. Funkcjonują natomiast inne podmioty o już uznanej renomie. Obecnie można zauważyć m.in., iż z powodzeniem działają biegli sądowi w ramach stowarzyszeń. Umożliwia im to korzystanie z kosztownej aparatury i materiałów oraz współpracę badawczą. Reklamując swe usługi sądom, starają się przedłożyć rekomendacje. Oczywiście jest, że gdyby posiadali rękojmię swego działania, określoną według ustalonych zasad, dawałoby to gwarancje jakości pracy. Tu zwraca uwagę, że w sytuacji, gdy taka instytucja tworzona jest w opisany sposób przez biegłych sądowych, można rozważyć zaniechanie dodatkowej weryfikacji”.

5.5. Kompetencje – mało istotne, narzędzia nadzoru – niepotrzebne (2014 r.)

18.03.2014 r. Rada Ministrów przyjęła nowy projekt założeń projektu ustawy o biegłych sądowych¹⁵.

12 http://ms.gov.pl/Data/Files/_public/aktual/projekt-zalozen-projektu-ustawy-o-bieglych-sadowych.pdf

13 http://ms.gov.pl/Data/Files/_public/aktual/projekt-zalozen-projektu-ustawy-o-bieglych-sadowych.pdf

14 http://ms.gov.pl/Data/Files/_public/aktual/projekt-zalozen-projektu-ustawy-o-bieglych-sadowych.pdf

15 <http://1kns.pl/wp-content/uploads/2014/08/Uregulowania-statusu-bieg%C5%82ych-s%C4%85dowych-18.03.2014.pdf>

W obszarze kompetencji biegłych założenia te nie zapowiadały wielu zmian w stosunku do poprzednio przedstawianych projektów, jakkolwiek kilka z nich należy odnotować. Przede wszystkim powrócono do koncepcji, by to kandydaci na biegłych sądowych byli zobligowani do przedstawienia prezesowi sądu okręgowego opinii właściwych organów samorządu zawodowego, stowarzyszeń zawodowych bądź zakładu pracy, w którym kandydat jest zatrudniony. Zapowiedziano także utrzymanie obowiązku ukończenia szkolenia z zakresu przepisów dotyczących statusu biegłego, jego praw i obowiązków w procesie, a także zasad przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Tym razem obowiązek ten miał jednak dotyczyć biegłego sądowego, nie zaś kandydata.

29.10.2014 r. opracowano kolejny projekt ustawy o biegłych sądowych. Zgodnie z jego zapisami biegłym sądowym mogłaby być osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna ustanowiona przez prezesa sądu okręgowego. Biegłymi sądowymi byłyby także wymienione wprost w ustawie: jednostka organizacyjna Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego właściwa w sprawach badań kryminalistycznych, zakłady medycyny sądowej uczelni medycznych, instytuty badawcze wchodzące w skład Policji, rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne oraz państwowe jednostki organizacyjne podległe ministrowi sprawiedliwości prowadzące działalność naukową i badawczo-rozwojową.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z kompetencjami biegłych sądowych, to zaprojektowane w tym dokumencie rozwiązania były zdecydowanie na najniższym poziomie ze wszystkich dyskutowanych do tej pory. Zapisano w nim, że biegłym sądowym można ustanowić osobę mającą teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne w określonej dziedzinie wiedzy, nauki, techniki, sztuki lub rzemiosła, w której ma zostać ustanowiona biegłym sądowym, ponadto trzyletnie doświadczenie w tej dziedzinie i brak zakazu wykonywania zawodu w specjalności, w której zamierza wykonywać czynności biegłego. Biegłym sądowym mogłaby też być jednostka organizacyjna, która dysponuje personelem o odpowiednich wiadomościach specjalnych i doświadczeniu w określonej dziedzinie wiedzy, nauki, techniki, sztuki lub rzemiosła oraz dysponuje warunkami organizacyjno-technicznymi niezbędnymi do wykonania czynności biegłego w określonej specjalności. Jeżeli chodzi o dokumenty potwierdzające kompetencje, to osoba fizyczna musiałaby załączyć do wniosku opinię samorządu zawodowego o posiadanych wiadomościach specjalnych w zakresie określonej dziedziny wiedzy, nauki, techniki, sztuki lub rzemiosła albo opinię pracodawcy o posiadanych wiadomościach specjalnych w zakresie tej dziedziny. Dodatkowo byłyby wymagane dokumenty potwierdzające spełnienie warunków posiadania teoretycznych i praktycznych wiadomości specjalnych oraz trzyletniego doświadczenia w określonej dziedzinie. Wnioskodawca miałby także załączyć oświadczenie, czy ubiegał się dotychczas o ustanowienie biegłym sądowym oraz czy nie pozbawiono go funkcji

biegłego sądowego. Natomiast jednostka organizacyjna oprócz takiego oświadczenia miałaby też załączyć dokumenty potwierdzające dysponowanie personelem o odpowiednich wiadomościach w określonej dziedzinie oraz warunkami organizacyjno-technicznymi niezbędnymi do wykonania czynności biegłego w określonej specjalności. W dość osobliwy sposób zaprojektowano szkolenia z zagadnień prawnoprocesowych oraz praw i obowiązków biegłego. W projekcie zapisano bowiem, że to biegły sądowy (nie zaś jak poprzednio – kandydat) ma obowiązek ukończenia w terminie 6 miesięcy od dnia złożenia ślubowania organizowanego przez prezesa sądu okręgowego szkolenia z zakresu przepisów dotyczących praw i obowiązków biegłego w postępowaniu sądowym i w postępowaniu przygotowawczym oraz zasad przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Dodano także, że biegły sądowy ma obowiązek podnosić kwalifikacje w dziedzinie wiedzy, nauki, techniki, sztuki lub rzemiosła, w której został ustanowiony. Nie podano jednak, w jaki sposób będzie to egzekwowane. Procedurę weryfikacji w trakcie ustanawiania biegłym sądowym na kolejny okres zredukowano bowiem tak dalece, że jedynym wymogiem było zobowiązanie prezesa sądu okręgowego do zasięgnięcia opinii sądów lub organów prowadzących postępowanie przygotowawcze, które zlecały sporządzenie opinii biegłemu sądowemu ubiegającemu się o ustanowienie na kolejny okres, o dotychczasowym sposobie wykonywania przez niego czynności biegłego.

W kwestii bieżącego nadzoru zrezygnowano z wymogu gromadzenia przez biegłych dokumentacji dotyczących wydawanych przez nich opinii bądź prowadzenia ich rejestru. Pozostawiono natomiast obowiązek sygnalizacji, zgodnie z którym sąd lub organ prowadzący postępowanie przygotowawcze musiałby zawiadomić prezesa sądu okręgowego o każdym nieusprawiedliwionym niestawiennictwie biegłego sądowego, nieusprawiedliwionym opóźnieniu wykonania przez niego czynności biegłego, nieuzasadnionej odmowie ich wykonania albo o ich wykonaniu niezgodnie z zasadami sztuki właściwymi dla jego specjalności. Złagodzone jednak zaprojektowane poprzednio rozwiązania, proponując, by prezes sądu okręgowego mógł pozbawić biegłego sądowego jego funkcji w przypadku co najmniej dwukrotnego otrzymania zawiadomienia o powyższych okolicznościach.

Opinia KRS z 10.12.2014 r. w przedmiocie projektu ustawy o biegłych sądowych¹⁶ była ogólnie negatywna. Jeżeli chodzi o kwestie szczegółowe, to w kontekście nadzoru nad wykonywaniem przez biegłych zleconych czynności Rada negatywnie oceniła rezygnację z nałożenia na biegłych obowiązku prowadzenia rejestrów zawierających informacje na temat wydawanych opinii. Zdaniem Rady „z jednej strony prowadzenie

16 <http://www.krs.gov.pl/pl/dzialalnosc/opinie-i-stanowiska/f,162,opinie-i-stanowiska-2014-r/459,9-12-grudnia-2014/3107,opinia-krajowej-rady-sadownictwa-z-dnia-10-grudnia-2014-r-nr-wok-020-15114>

takich rejestrów zwiększyłoby transparentność działań podejmowanych przez biegłych, a z drugiej przyspieszyło i uprościło procedurę dotyczącą powołania biegłego na kolejną kadencję”.

Z kolei w opinii Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” z 9.10.2014 r.¹⁷ podniesiono, że „obowiązek powiadamiania prezesa o każdym niedotrzymaniu terminu przez biegłego przysporzy pracy niewspółmiernej do oczekiwanych po tym rezultatów. (...) Wprowadzenie wymogu zawiadamiania o ukaraniu biegłego grzywną, byłoby efektywniejsze”.

Z dokonanego porównania dość jasno wynika, że poziom wymagań kompetencyjnych wobec biegłych sądowych w kolejnych projektach ulegał stopniowemu obniżeniu. Podobny regres dotyczył też narzędzi do nadzoru nad wykonywaniem zleconych im zadań.

6. Zakończenie

Na podstawie analiz dotychczasowych projektów ustaw, a także zebranego w projekcie materiału zespół Fundacji EFIC opracuje założenia do nowoczesnego, powszechnie dostępnego, uniwersalnego i transparentnego narzędzia do obiektywnej oceny kompetencji biegłych sądowych oraz monitorowania jakości ich działań. Będą one uwzględniać istotne zmiany w rzeczywistości procesowej wynikające z nowelizacji kodeksu postępowania karnego i służyć organizacjom pozarządowym do sprawowania obywatelskiej kontroli w obszarze działania biegłych sądowych. W ramach projektu powstanie także publikacja zawierająca raport z badań oraz opisującą założenia do zaprojektowania narzędzia. Publikacja ta będzie rozesłana do wszystkich prezesów sądów okręgowych, dziekanów rad okręgowych izb adwokackich, dziekanów rad okręgowych izb radców prawnych, prokuratorów apelacyjnych oraz komendantów wojewódzkich i Komendanta Stołecznego Policji.

Należy założyć, że w kontekście zmieniającej się procedury karnej adresaci będą zainteresowani wdrożeniem i stosowaniem w podległych im jednostkach wykonawczych własnych narzędzi służących do oceny kompetencji

powoływanych biegłych sądowych oraz monitorowania jakości ich działań. Będą mogli do tego wykorzystać opracowane w projekcie założenia. Docelowo mogłoby to doprowadzić do ujednolicenia kryteriów oceny kompetencji powoływanych biegłych, podniesienia jakości ich działań w prowadzonych postępowaniach, a przez to usprawnienia działania wymiaru sprawiedliwości.

W ramach kontynuacji projektu zespół Fundacji EFIC przystąpi do budowy ogólnodostępnego i transparentnego narzędzia internetowego do oceny kompetencji biegłych sądowych oraz monitorowania jakości ich działań. Będzie ono opublikowane na stronach internetowych Fundacji EFIC i projektu *Forensic Watch*.

Summary

Paweł Rybicki

Competences of court-appointed experts: assessment tools, tool assessment

Despite the announcement of several amendments and the presentation of bills aimed to regulate the issues relating to court-appointed experts, the discussion about competence requirements pertaining to candidates for experts and the tools serving to monitor the quality of their work is still an open one. As a consequence, in the current state of law in Poland, in practice there is still no efficient mechanism for verifying and eliminating from the market dishonest or unreliable experts, or ones who undertake to prepare opinions without appropriate preparation or facilities. The recent amendments affecting the criminal procedure may highlight make this unwanted state of affairs even more critical. In this situation it is very important to design and implement watchdog measures in this area of the administration of justice. This is precisely why the Forensic Watch project was developed. One of its goals is preparing the assumptions for a modern tool for objective assessment of competence of court-appointed experts and monitoring the quality of their work.

Paweł Rybicki

Autor jest praktykiem w zakresie zarządzania kompetencjami w kryminalistyce, inicjatorem wielu uznanych międzynarodowo przedsięwzięć na polu standaryzacji i zarządzania jakością w naukach sądowych.

¹⁷ <http://www.iustitia.pl/opinie/918-opinia-w-sprawie-projektu-ustawy-o-bieglych-sadowych>

WYWIAD

NIE JESTEM SĘDZIOŻERCĄ

Rozmowa z prof. Teresą Liszcz

Alicja Seliga



prof. Teresa Liszcz,
Sędzia Trybunału
Konstytucyjnego

Kiedy zdecydowała się Pani zostać prawnikiem?

Od początku liceum wiedziałam, że pójdę na prawo, chociaż kochałam historię. Po historii można być naukowcem lub nauczycielem, a zawód prawnika wydawał mi się bardziej praktyczny. Poza tym naczytałam się książek i naoglądałam filmów o wybitnych adwokatach, ratujących, czasem w ostatniej chwili, bezpodstawnie podejrzanych czy skazanych. Na początku myślałam więc o adwokaturze. Czytałam książkę o przedwojennych polskich adwokatach, którym po wojnie przyszło bronić niemieckich zbrodniarzy. Nie chcieli się tego podjąć, ale zostali wyznaczeni przez rady adwokackie. Oczywiście, oskarżeni dostali to, na co zasłużyli, i nawet najlepszy adwokat nic nie mógł zdziałać. Jednak tak prowa-

dzili obronę, że potem otrzymywali od rodzin skazanych i adwokatury niemieckiej listy z wyrazami uznania. Nie robili z czarnego białego, ale szanowali godność sądzonych, mimo że ci nie szanowali godności swoich ofiar. Bardzo mi imponowała taka postawa i dlatego marzyłam, żeby zostać skutecznym, ale uczciwym adwokatem.

A co na to Pani rodzina, czy była zadowolona z takiego wyboru?

Od ukończenia szkoły podstawowej i wyprowadzki z domu na wsi do Lublina decydowałam o sobie sama. Mama z dziadkami sama musiała radzić sobie z gospodarstwem. Nie miała nic przeciwko prawu, bo lekarz, adwokat czy sędzia to były zawody szanowane na wsi.

Pani wybór uczelni padł na Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w pobliskim Lublinie.

– To był naturalny wybór, bo miałam gdzie mieszkać. Zaprosili mnie do siebie rodzice koleżanki z liceum. Marzyłam o Uniwersytecie Jagiellońskim, ale obawiałam się, że mogę się nie dostać na tak renomowaną uczelnię, a poza tym to było daleko od domu. W Lublinie mieszkałam od liceum, chodziłam do dobrego, żeńskiego III LO im. Unii Lubelskiej. Wtedy bardzo przeżyłam rozstanie ze wsią. Prawdziwe życie było dla mnie w czasie wakacji, a reszta to było czekanie na wakacje.

Czy na UMCS spotkała Pani mistrzów, profesorów prawa, którzy utkwili w Pani pamięci?

Miałam szczęście, bo to byli przedwojenni prawnicy wywodzący się głównie ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej – z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Stefana Batorego w Wilnie, a także z Krakowa. Byli wśród nich wybitni cywiliści: autor części ogólnej kodeksu cywilnego, profesor Aleksander Wolter, prof. Jerzy Ignatowicz – Sędzia Sądu Najwyższego, promotor mojej pracy magisterskiej, prof. Mieczysław Piekarski, znakomity procesualista cywilny i znawca prawa pracy – Sędzia Sądu Najwyższego, prof. Immanuel Iserzon – słynny administratywista, wreszcie prof. Eugeniusz Modliński – wybitny specjalista od prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

A który egzamin był najtrudniejszy?

Dla mnie z powszechnej historii państwa i prawa. To był bardzo obszerny materiał i mieliśmy niezwykle oryginalnego wykładowcę – prof. Witolda Sawickiego. W czasie egzaminu zdarzyło się, że upadł krucyfiks, który stał na jego biurku, a studenci wiedzieli, że profesor jest praktykującym katolikiem. Jakiś student podniósł krucyfiks, ucałował, postawił na biurku i dostał piątkę. Następny specjalnie strącił krucyfiks i powtórzył całą procedurę. Też dostał piątkę, ale jak weszła kolejna dwójka, to krucyfiks stał już wysoko na szafie. Profesor kochał średniowieczną historię prawa, temu poświęcał dużo czasu, a kończył wykład stwierdzeniem, że w 1917 r. w Rosji motłoch zdobył władzę i na tym się kończy historia państwa i prawa. Tak naprawdę nie wiadomo było, z czego należy się przygotować, bo był to obszerny materiał, a na wykładach profesor mówił głównie o Frankach i Galach. Nie było żadnego podręcznika ani skryptu jego autorstwa, za to dużo podręczników innych autorów. Pamiętam, że na egzaminie otrzymałam pierwsze pytanie, skąd pochodzi władza. Zaczęłam kombinować, że od ludu jako suwerena i widziałam jak przybywa minusików, które profesor miał zwyczaj stawiać, gdy było źle. Wtedy wpadłam na właściwą odpowiedź – „władza pochodzi od Boga”. Profesor zaczął stawiać plusiki, ale nie wystarczyło ich na piątkę.

Czy to pod koniec studiów podjęła Pani decyzję o pracy naukowej?

Już w liceum miałam problem, bo chciałam zostać i adwokatem, i pracownikiem naukowym. Na trzecim roku studiów dostałam stypendium naukowe, przywiązane do Katedry Prawa Cywilnego, i to była zapowiedź, że będę zatrudniona na uczelni, w tej właśnie katedrze. Zaraz po egzaminie magisterskim zaproponował mi jednak pracę prof. Eugeniusz Modliński, szef Katedry Prawa Pracy. Było to po śmierci prof. A. Woltera, kiedy nie było pewne, czy nowy kierownik Katedry Prawa Cywilnego zaproponuje mi etat. Został nim prof. Aleksander Kunicki i złożył mi taką propozycję, ale już byłam po słowie w Katedrze Prawa Pracy.

Czy praca na uczelni satysfakcjonowała Panią?

Tak, lubiłam i lubię tę pracę, szybko zaczęłam samodzielnie prowadzić zajęcia. Już na stażu, czyli w czasie pierwszego roku pracy, prowadziłam 6 grup ćwiczeniowych ze studentami. Po doktoracie, obronionym w 1974 r., powierzono mi samodzielne wykłady, m.in. w ówczesnej filii UMCS w Rzeszowie.

Czemu był poświęcony Pani doktorat?

Dotyczył nieważności czynności prawnych w stosunkach pracy, czyli był z pogranicza prawa pracy i prawa cywilnego. Obroniłam go na miesiąc przed uchwaleniem w 1974 r. kodeksu pracy, który znosił nieważność tych czynności, a mimo to udało mi się

Dossier

Teresa Liszcz urodziła się w 1945 r. w Choinach. W 1968 r. ukończyła studia na Wydziale Prawa UMCS w Lublinie. Stopień naukowy doktora nauk prawnych uzyskała w 1974 r., stopień doktora habilitowanego zaś w roku 1987. W latach 1968–1970 odbyła aplikację sądową i w 1970 r. zdała egzamin sędziowski. W latach 1988–1989 pełniła funkcję ławnika w sądzie pracy. Od 1989 r. Kierownik Zakładu Prawa Pracy Wydziału Prawa i Administracji UMCS. Poseł na Sejm X, I i III kadencji. Przewodnicząca Komisji Ustawodawczej Sejmu RP I kadencji. W latach 2001–2005 senator oraz Przewodnicząca Komisji Ustawodawczej Senatu RP. Od stycznia do października 1991 r. sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP do spraw ekonomiczno-społecznych i spraw wsi. Od stycznia 1994 r. do października 2001 r. – doradca Prezesa Najwyższej Izby Kontroli; w latach 1994–1997 członek Kolegium NIK. W latach 1998–2004 członek Krajowej Rady Sądownictwa. Członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego oraz sekcji prawnej Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Autorka około 200 publikacji naukowych z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, w tym około 20 publikacji książkowych. Od grudnia 2006 r. sędzia Trybunału Konstytucyjnego.

po trzech latach opublikować w PWN monografię dotyczącą nieważności czynności prawnych z zakresu prawa pracy. Niektórzy gratulowali mi sztuki opublikowania książki o czymś, czego nie ma (*śmiech*).

Przed doktoratem zdała Pani egzamin sędziowski.

Zdałam egzamin, ale nie zostałam sędzią. Wtedy nie było możliwe łączenie pracy naukowej z urzędem sędziego. Nie było też łatwo dostać się na aplikację sędziowską. Za pierwszym podejściem się nie dostałam, mimo że miałam najlepsze stopnie na roku. Otrzymałam wtedy propozycję aplikacji od prokuratora wojewódzkiego, ale podziękowałam, bo nigdy nie widziałam się w roli oskarżyciela. Mój szef zrobił jednak awanturę, że najlepsza absolwentka na roku nie została przyjęta na aplikację i z półrocznym opóźnieniem dostałam się na pozaetatową aplikację sędziowską. Zaświadczenie, że zdałam egzamin sędziowski, przydało mi się przy kandydowaniu do Trybunału Konstytucyjnego.

Przyszedł rok 1980 i wessał Panią w działania polityczno-reformatorskie.

Z napięciem i ekscytacją obserwowałam to, co się działo na Wybrzeżu. Miałam na początku mieszane uczucia, jeśli chodzi o ideę związku zawodowego „Solidarność”, w którym mieli być pracownicy różnych profesji. Byłam przyzwyczajona do „branżowości”, bo przecież różne grupy zawodowe mają różne interesy. Jednak wkrótce przekonałam się, że połączenie inteligencji i robotników w jednym związku daje siłę. We wrześniu 1980 r. byłam na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie organizowano zebrania założycielskie „Solidarności” i w gablotach pełno było informacji na ten temat. Wróciłam do Lublina i niedługo odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze wydziałowej organizacji Związku Nauczycielstwa Polskiego, do którego należałam. Udało mi się, z grupą kolegów, wśród których był, nieżyjący już, Zbigniew Hołda, profesor i adwokat, przekształcić to zebranie w zebranie założycielskie „Solidarności”. Zostałam przewodniczącą komitetu założycielskiego na Wydziale Prawa, potem weszłam do Komisji Uczelnianej „S”. Pracowałam tam też, podobnie jak w Związku Nauczycielstwa Polskiego, jako nieoficjalny doradca pracowników w sprawach dotyczących prawa pracy.

Uczestniczyła Pani w I Zjeździe „Solidarności” w gdańskiej hali Olivia.

Jako ekspert Zarządu Regionu Południowo-Wschodniego uczestniczyłam w pierwszej części Zjazdu. Tam poznałam Jarosława Kaczyńskiego. Znałam od dawna Lecha Kaczyńskiego, bo zajmował się prawem pracy. W przerwie obrad patrzę – Leszek siedzi na trybunie, trochę się zdziwiłam, że jest tutaj, a nie przy Lechu Wałęsie. Mówię – „Dzień dobry Lechu” – cisza, jeszcze raz „Dzień dobry Lechu” – cisza i za trzecim razem słyszę: „Chyba mnie Pani pomyliła z moim bratem. Jestem Jarek”. W ten sposób poznałam Jarosława.

Czas po obradach Okrągłego Stołu to kolejny etap Pani aktywności i zaangażowania politycznego.

To jest początek mojej politycznej kariery, o której nigdy nie myślałam. Kiedy już były zarządzane wybory i 35% miejsc w Sejmie przeznaczono dla opozycji, czyli – praktycznie – dla „Solidarności”, a 65% dla strony partyjno-rządowej, usłyszeliśmy z mężem w telewizji jak Jerzy Urban, ówczesny rzecznik prasowy rządu, ogłosił, że będzie się starał o wybór na posła z puli opozycyjnej, bo nie jest członkiem partii. Mój mąż powiedział wtedy, że w takim razie ja mogę startować z puli partyjno-rządowej, bo jestem członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL). Rzeczywiście byłam od kilku lat w tej partii. Tak mi dopiekl sekretarz uczelniany PZPR, nakłaniając mnie natargiwy do zapisania się do PZPR, że za radą swojego ówczesnego szefa, który był w ZSL, jako „dziewczyna ze wsi” zapisałam się do ludowców. Po około godzinie od deklaracji Urbana przyszedł do nas mój przyjaciel, wówczas doktor, Zbyszek Hołda z prof. Jerzym Bartmińskim – polonistą i zaproponowali mi kandydowanie do Sejmu, do mandatu z puli partyjno-rządowej, przy poparciu „Solidarności”. Można było startować po zebraniu co najmniej 3000 podpisów. „Solidarność” zebrała pod moją kandydaturą 6000 podpisów. Potem też pomagali mi prowadzić kampanię, zabierali na spotkania wyborcze kandydatów „Solidarności”. Zbyszek Hołda został moim pełnomocnikiem wyborczym.

Czyli występowała Pani pod dwoma szyldami ZSL-u i „Solidarności”?

Tak, ale ZSL zawiesił mnie wtedy w członkostwie, ponieważ ubiegałam się o mandat (nr 217) przeciwko oficjalnemu kandydatowi Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa. W kampanii wyborczej wspomagała mnie też Konfederacja Polski Niepodległej (KPN), która nie startowała w tych wyborach, ale działała na rzecz kandydatów „Solidarności” lub popieranych przez „Solidarność”. Żałuję, że nie zachował się plakat KPN z odręcznym napisem na szarym, pakowym papierze: „Teresa, odbierz mandat czerwonemu”. Z powodu tego plakatu wezwano mnie do komitetu wojewódzkiego ZSL i zagrożono wyrzuceniem ze Stronnictwa. Powiedziałam – trudno. Poprzestali na zawieszeniu. Wygrałam, a byłam jedną z tylko trzech osób, które weszły do Sejmu z listy partyjno-rządowej w pierwszej turze. Pozostali to: Władysław Żabiński z ZSL oraz Marian Czerwiński z PZPR, także nieformalnie wspierani przez „Solidarność”. Po wygranych wyborach zostałam dokooptowana do Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL i zostałam wiceprzewodniczącą Klubu Parlamentarnego Stronnictwa.

Czas działania Sejmu kontraktowego, który rozpoczął przemiany gospodarczo-polityczne w Polsce, był niezwykły.

Tak, wspominam go jako nadzwyczajny w moim życiu. Czuło się wiatr historii. Był to świetny Sejm, bo ludzie ze strony partyjno-rządowej, którzy weszli w drugiej turze, rzeczywiście zostali wybrani, a nie wprost wytypowani przez partię. Na ogół wchodzili ci, których popierała „Solidarność”. Było dużo świetnych ludzi ze wszystkich partii. Pamiętam prof. Henryka Chmielewskiego, neurologa, późniejszego rektora Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, który na prowizorycznie złączonych stołach w sali posiedzeń komisji prostował poselskie kręgosłupy, i notatkę w biuletynie Klubu Lewicy Demokratycznej mniej więcej tej treści: „poseł Henryk Chmielewski (Lewica Demokratyczna) prostował kręgosłup posłowi Janowi Łopuszańskiemu (ZChN)” (*śmiech*). Wtedy można było zrobić wszystko, można było uchwalić porządną konstytucję, można było przeprowadzić dekomunizację i lustrację. Takie rzeczy robi się na fali rewolucji albo wcale. Posłowie z PZPR-u byli wtedy pokorni, gotowi na wszystko. Przegłosowali przeciw zmianę konstytucji z 1952 r. i wyrzucenie z niej przewodniej siły partii i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Chcieli odkupić swoje winy. Nie wykorzystaliśmy tego momentu...

Dlaczego?

Moim zdaniem jest tu trochę winy Jarosława Kaczyńskiego i osób myślących podobnie jak on, którzy twierdzili, że Sejm wybrany w częściowo tylko wolnych wyborach nie jest godny, by być konstytuanta. Ich zdaniem konstytucję powinien uchwalić Sejm w całości pochodzący z wolnych wyborów. Pogląd ten podzieliła większość Sejmu kontraktowego, który skrócił swoją kadencję. Sejm z wolnych wyborów okazał się dużo gorszy niż ten kontraktowy, był rozbity, bo pojawiło się mnóstwo partii, a lewica podniosła głowę. Zostali zweryfikowani w wolnych wyborach, pozbyli się kompleksów i poczucia winy. Błędem było skrócenie kadencji sejmu kontraktowego, bo można wtedy było uchwalić dobrą konstytucję i wszystkie najważniejsze ustawy.

Czy nieuchwalenie ustaw dotyczących dekomunizacji i lustracji źle wpłynęło na funkcjonowanie naszego państwa?

Niewątpliwie. Nie można budować nowego państwa na kłamstwie i niesprawiedliwości. Najpierw powinno nastąpić oczyszczenie przez ujawnienie prawdy i powiedzenie, kto był zdrajcą, a kto uczciwym człowiekiem i patriotą. Ludzie nieuczciwi i prześladowcy patriotów powinni zostać odsunięci od władzy, a winni przestępstw – ukarani. Problem lustracji i dekomunizacji wlece się do dzisiaj, a przecież ludzie, którzy mają coś na sumieniu, są podatni na szantaż. To do dzisiaj się mści. Ciągłe wybuchają afery, że ktoś był współpracownikiem czy funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa. To powinno być dawno załatwione i zakończone.

Na początku lat 90. pracowała Pani także w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy.

Zajmowałam się tam wszystkim, co nie było prawdziwą polityką. Byłam sekretarzem stanu ds. społeczno-gospodarczych i spraw wsi. Próbowaliśmy być recenzentami rządu, bo prezydent nie miał określonych uprawnień. To był czas reform Balcerowicza i zapraszani przez nas eksperci oceniali wprowadzane reformy gospodarcze. Oficjalnie Szefem Kancelarii był Jarosław Kaczyński, a nieoficjalnie rządził Mieczysław Wachowski, który siedział w Belwederze przy uchu Wałęsy i nim sterował. Jarosław Kaczyński zorientował się, że traci wpływ na poczynania Wałęsy. Powiedział Wałęsie: albo ja, albo Wachowski. Wałęsa wybrał Wachowskiego, więc odeszliśmy z Kancelarii Prezydenta po niespełna roku.

W tym czasie była Pani także posłem...

...i pracowałam na uczelni. W Sejmie było dużo kłótni, ciężko było cokolwiek uzgodnić, bo było w nim kilkanaście partii. To był marny Sejm, a kolejne były jeszcze gorsze.

Co Pani uważa za najważniejsze w Pani pracy parlamentarnej?

Ciężką pracę. Byłam zawsze w komisji ustawodawczej, gdzie trwała żmudna praca nad tekstami ustaw, usuwanie sprzeczności, współpraca z Biurem Legislacyjnym. Poza tym byłam w podkomisji, która przygotowywała projekt nowego prawa o szkolnictwie wyższym, byłam współautorką ustawy o rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. Do dzisiaj mam rękopis projektu tej ustawy przygotowywany wspólnie z posłem Tadeuszem Dziubą. Do ustawy o odszkodowaniach za wypadki przy pracy wniosłam poprawkę, która umożliwiała dochodzenie uzupełniającego odszkodowania lub renty na zasadach prawa cywilnego. Ważna była także ustawa o ochronie zwierząt. Zajmowałam się również odpowiedzialnością za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości i spowodowanie wypadku. Z mojej inicjatywy prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości zostało przekwalifikowane z wykroczenia na przestępstwo. Byłam też pomysłodawczynią konfiskowania samochodów kierowcom, którzy spowodują ciężki wypadek w stanie nietrzeźwości. Niestety nie został on przyjęty, bo podniosły się głosy, że nie można karać pozbawieniem samochodu także członków rodziny kierowcy. Zdaje się, że teraz wraca się do tego rozwiązania.

A czy czegoś Pani żałuje?

Miedzy innymi tego, że nie udało się przeprowadzić we właściwym czasie weryfikacji sędziów. Kiedy w 1989 r. weryfikowano policjantów, prokuratorów, nie zweryfikowano sędziów, bo uznano, że nie są oni specjalnie upartyjnieni i że sami się oczyszczą. Byłam wtedy jedyną osobą, i to nie z Obywatelskiego Klubu

Parlamentarnego, ale z klubu ZSL, która domagała się weryfikacji sędziów – wygaszenia stosunków służbowych wszystkich sędziów i przyjmowania od nowa. Zakładałam, że zdecydowana większość sędziów będzie przyjęta ponownie. Nie powinni być przyjęci ci sędziowie, którzy byli dyspozycyjni lub wyraźnie niekompetentni, a to była przecież zdecydowana mniejszość. Należało to wtedy zrobić, jednak nikt mnie oficjalnie nie poparł, a Prezes Sądu Wojewódzkiego w Lublinie przesłał wniosek do marszałka Sejmu Mikołaja Kozakiewicza, żeby mnie ukarać regulaminowo, bo szkaluję środowisko sędziowskie. A ja z trybuny sejmowej szczerze mówiłam, że bardzo szanuję urząd sędziowski, ale właśnie dlatego, że wiem, jaka to ogromna władza, chciałabym, żeby pełnili ją ludzie uczciwi i kompetentni. Od tego czasu mam opinię „sędziożercy”.

Jako studentka mieszałam w rodzinie przedwojennego sędziego, ojca koleżanki, który był dla mnie wielkim autorytetem. Również na aplikacji sędziowskiej spotkałam podobnych sędziów kompetentnych, uczciwych i pełnych godności. Sędzia musi być jak żona Cezara. Ktoś, kto decyduje o pozbawieniu czy ograniczeniu wolności, a do niedawna decydował także o życiu innych ludzi, czy o ważnych sprawach rodzinnych, sam musi być nieskazitelny.

Dodam, że niedługo po tym wystąpieniu w Sejmie kolejni ministrowie sprawiedliwości, prof. Adam Strzembosz i prof. Wiesław Chrzanowski, przyznali mi rację i inicjowali kolejne, spóźnione próby lustracji sędziów.

Ten problem znika w związku ze zmianami pokoleniowymi i upływem czasu.

I tak, i nie. Większość sędziów z czasów PRL-u odeszła na emeryturę lub nie żyje, ale nowe pokolenie sędziów w dużym stopniu wywodzi się z rodzin sędziowskich; o tym mówił kiedyś prof. Andrzej Zoll, były Rzecznik Praw Obywatelskich i były Prezes Trybunału Konstytucyjnego. Stwierdził, że wymiar sprawiedliwości to najbardziej zmurszały filar Rzeczypospolitej, mówił także o znaczeniu czynnika genetycznego w doborze kandydatów do kadry sędziowskiej. Młodzi ludzie, którzy są sędziami, także mnie rozczarowują. Na pewno są nieźle wykształceni i doskonale posługują się nowymi technikami pracy, natomiast mało w nich empatii. Zapominają też, że między przepisami jest miejsce na zdrowy rozsądek, że nie sam paragraf jest najważniejszy. Powinni mieć świadomość skutków swoich orzeczeń. Muszą także zdawać sobie sprawę, że niezawisłość to nie przywilej i wolność od krytyki, lecz wielki obowiązek i odpowiedzialność, a najważniejsze gwarancje niezawisłości to kompetencja sędziego i jego prawe sumienie. Moim zdaniem nie będzie dobrej kadry sędziowskiej, jeśli – tak jak do tej pory – młody człowiek bezpośrednio po skończeniu aplikacji zostaje sędzią. Nie będzie dobrym sędzią, kto nie zna prawdziwego życia i jego problemów. Poza wiedzą prawniczą

konieczna jest mądrość życiowa. Mówi się o przywróceniu asesury jako najlepszej drogi dojścia do stanowiska sędziego. Nie jestem do tego przekonana.

Czyli jest Pani zwolennikiem tego, by kandydaci na sędziów pochodzili z innych zawodów prawniczych?

Tak, ale oczywiście muszą być starannie prześwietlani. Nie może przecież zostać dobrym sędzią ktoś, kto był nieuczciwym czy niekompetentnym adwokatem.

Do tej pory przechodzili raczej ci, którzy nie za dobrze radzili sobie w swoich zawodach. Ci najlepsi nie byli zainteresowani z racji na różnice dochodów.

Najchętniej przeszliby na koniec swojej kariery zawodowej ze względu na uposażenie w stanie spoczynku. Powinny być granice określające, że takie przejście nie jest możliwe na przykład na 10 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego.

Brała Pani udział w procesie wyboru kandydatów na sędziów jako członek Krajowej Rady Sądownictwa (KRS). Czy widziała Pani mankamenty procedury wyboru?

Bardzo dobrze wspominam członkostwo w KRS z ramienia Sejmu. Spotkałam wielu wspaniałych sędziów, ale uderzyło mnie jakieś takie korporacyjne myślenie. Jeśli na wyższe stanowisko sędziowskie kandydował sędzia, nawet marny (a o tym świadczyła liczba „wytyków” i wyroków uchylonych), to dla większości członków KRS był lepszym kandydatem niż konkurujący z nim najlepszy nawet adwokat czy pracownik naukowy.

Teraz te proporcje się zmieniają.

No tak. Sąd Najwyższy (SN) stał się teraz sądem profesorskim, co też nie jest dobre. Według mnie klasyczna droga do SN to taka, jak moich profesorów: Jerzego Ignatowicza czy Mieczysława Piekarskiego, którzy zaczęli orzekać w sądzie grodzkim i jednocześnie zdobywali stopnie i tytuły naukowe.

Pani kadencja w Trybunale Konstytucyjnym (TK) upływa w tym roku. Co utrwaliło się w Pani pamięci przez te 8 i pół roku pracy w Trybunale? Czy ta praca daje Pani satysfakcję?

Na pewno. Od dawna chciałam zostać sędzią TK. Jednak nie należę do osób, które mówią, że chciałby objąć taką czy inną funkcję. W 2006 r., w ostatnich dniach zgłaszania kandydatur, zadzwonił do mnie śp. Przemysław Gosiewski, bo „Prawo i Sprawiedliwość” szukało kandydatów do TK i ktoś przypomniał sobie o mnie. Zgodziłam się kandydować i wtedy zadzwonił Jarosław Kaczyński z ostrzeżeniem, że mój wybór nie jest pewny, bo Liga Polskich Rodzin i Prawica Marka Jurka zarzucają mi, że jako poseł nie byłam za całkowitą (nieuwzględniającą żadnych wyjątków) ochroną życia poczętego, tylko popierałam ustawę,

która do dzisiaj obowiązuje. Dodał też, że gdybym zgodziła się kandydować także z ramienia „Samoobronny”, to wtedy wybór byłby pewny. Odpowiedziałam, że nie jestem aż tak zdeterminowana. Stwierdziłam, że jak przepadnę, to przepadnę. Jednak, jak widać, zostałam wybrana i nagle zaczęłam być trochę przerażona, jak wytrzymam 9 lat w tej pracy, ale to minęło jak z bicza strzelił. To jest wspaniała praca dla prawnika, ale jest to też ogromna odpowiedzialność. Trybunał nie jest nieomylny, bo tylko Bóg jest nieomylny, a wydany wyrok jest ostateczny. Nie ma od niego odwołania. Są jednak wyroki, z których mam dużą satysfakcję.

Na przykład?

To, że dzięki wnioskowi Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego, osądziłam dekret wprowadzający stan wojenny i towarzyszące mu inne dekry, zwłaszcza dekret karny. Długo nie można było się z tym uporać, pomogła niewątpliwie częściowa zmiana składu Trybunału. To jest wyrok, który ma bardziej znaczenie moralne niż prawne. Konsekwencje wprowadzenia stanu wojennego są w większości nieodwracalne, ale chodziło o ocenę moralną jego autorów. Trybunał nie jest tylko od porównywania przepisów ustaw z postanowieniami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał powinien wydawać wyroki podbudowane aksjologią, wartościami, na których oparta jest Konstytucja, a przede wszystkim stale pamiętać o art. 30, uznającym godność człowieka za źródło wszelkich praw i wolności.

Spośród wyroków, w których byłam sprawozdawcą, za ważny uważam jeden z pierwszych, dotyczący przepisów regulujących warunki zestrzelenia samolotu pasażerskiego z porywaczami na pokładzie. Trybunał Konstytucyjny uznał w nim, że nie można poświęcać życia niewinnych ludzi ze względu na terrorystów. Oczywiście, zwalczanie terroryzmu wymaga środków nadzwyczajnych, ale musi się odbywać przy poszanowaniu godności i życia innych osób. Nie ma wyjątków. Z nowszych wyroków wymienię te uznające za niekonstytucyjne: drakońskie kary pieniężne za wycinkę bez zezwolenia własnego drzewa oraz jeden z najważniejszych przywilejów banków – bankowy tytuł egzekucyjny.

Krajowa Rada Sądownictwa złożyła kilka wniosków do TK. Trybunał nie zawsze się z nimi zgadzał. Czy, Pani zdaniem, dobrze byłoby, gdyby Rada mogła mieć inicjatywę ustawodawczą i mogła korygować tę część prawa, która źle wpływa na sądownictwo?

Raczej nie jest przyjęte w prawie parlamentarnym, żeby wiele różnych podmiotów miało inicjatywę ustawodawczą. Gdyby KRS taką miała, to pewnie ograniczoną do aktów prawnych dotyczących sądownictwa i sędziów. Nie mam wyrobionego zdania na ten temat, ale wydaje mi się, że przede wszystkim należałoby wzmocnić pozycję Rady jako opiniodawcy projek-

tów. Przychodzi mi też na myśl uprawnienie związków zawodowych i organizacji pracodawców, które mają prawo wystąpić z wnioskiem o uchwalenie określonej ustawy do podmiotów mających inicjatywę ustawodawczą. Mogą przedstawić założenia do projektu lub gotowy projekt, ale nie zgłaszają go wprost do Sejmu tylko do organów, które mają inicjatywę i które muszą na tę preinicjatywę zareagować. Wykorzystać ją lub uzasadnić, dlaczego została odrzucona. Podobne uprawnienie w obszarze sądownictwa mogłaby mieć KRS.

Część sędziów TK to osoby wywodzące się z czynnej polityki: posłowie, senatorowie. W TK oceniają prawo, które najpierw uchwalali.

To jest problem. Na początku pracy w TK byłych parlamentarzystów częste są wyłączenia od orzekania z tego powodu. Gdy obecny sędzia, jako parlamentarzysta, brał udział w stanowieniu danego prawa, to nie powinien sądzić własnego dzieła. Ze względów pragmatycznych przyjęto w TK zasadę, że powodem wyłączenia nie jest sam udział danego sędziego TK w głosowaniu w parlamencie nad daną ustawą, ale to, że był mocniej zaangażowany w jej przygotowanie, np. był posłem sprawozdawcą. Mimo wszystko jest to problem. Z tego wynika pomysł w projekcie nowej ustawy o TK, żeby osoby, które chcą kandydować do Trybunału, a były parlamentarzystami, były objęte pewną karencją. Proponowano, by wynosiła ona jedną kadencję TK. Moim zdaniem to byłoby dobre rozwiązanie. Bezpośrednia przesiadka z fotela marszałka, wicemarszałka, czy nawet zwykłego posła do TK to nie jest zdrowa sytuacja.

A zdania odrębne sędziów TK – jaka jest Pani opinia na ich temat? Jest ich coraz więcej i pojawiają się głosy, że to osłabia wymowę wyroku.

Jestem jedną z tych sędziów, którzy mają najwięcej zdań odrębnych. Czułabym się źle, gdybym w niektórych przypadkach nie mogła ujawnić swojego odrębnego stanowiska. Mogę głosować przeciwko, ale tylko za pomocą zdania odrębnego o tym informuję, dlatego konieczne jest istnienie tej instytucji. Zdania odrębne wskazują, że w Trybunale toczy się dyskusja, a jego członkowie mają ukształtowane poglądy. Chodzi o to, żeby w przypadkach, kiedy sędzia nie identyfikuje się z wyrokiem, gdy jest w nim moralna niezgoda na rozstrzygnięcie, mógł ujawnić swoje stanowisko. Czy to osłabia wymowę wyroku? Trochę osłabia. Niekiedy jest kilka zdań odrębnych. W przypadku ustawy o tzw. uwłaszczeniu mieszkań spółdzielczych było 9 zdań odrębnych; oczywiście nie wszystkie szły w tym samym kierunku. Wymowa takiego wyroku jest rzeczywiście słabsza, ale to jednocześnie pokazuje wagę problemu. Jest to także wskazówka dla ustawodawcy, że musi wziąć pod uwagę argumenty, które znalazły się w zdaniach odrębnych. W naszym TK nie ma tych zdań za dużo. To mieści się w normie; jesteśmy ludźmi nie-

zależnymi i umiejącymi bronić swoich stanowisk. Ja, po przestudiowaniu sprawy, wyrabiam sobie zdanie i trudno, z reguły, mnie od niego odwieść.

A co nie udało nam się w tych zmianach polityczno-społecznych ostatnich 26 lat?

Polska jest krajem ogromnych nierówności społecznych. Szokowa terapia Balcerowicza, wymyślona przez Jeffreya Sachsa, została przeprowadzona kosztem krzywdy wielu ludzi. Te zmiany nie musiały być przeprowadzane w takim szybkim tempie. Na przykład dla pracowników PGR-ów, gdzie teraz piszczy dziedziczona przez kolejne pokolenia bieda, trzeba było stworzyć skuteczną osłonę. Ogromnym błędem było, moim zdaniem, wpuszczenie na tak wielką skalę kapitału zagranicznego do banków. Nie jestem ekonomistką, ale pewne rzeczy każdy widzi. W 1989 r. pracowałam w komisji nadzwyczajnej pod przewodnictwem posła Andrzeja Zawisłaka, w której został przygotowany pakiet ustaw gospodarczych – prawna podwalina reformy Balcerowicza (często osobiście uczestniczył on w posiedzeniach). Kiedyś zapytałam, czy nie jest niebezpieczne, że będą u nas banki niemieckie czy francuskie. Pan Balcerowicz popatrzył na mnie z wyższością i odpowiedział, że kapitał nie ma narodowości. Dzisiaj wszyscy wiemy, że kapitał ma narodowość! To, komu

przyznaje się kredyt i na jakich warunkach, decyduje w gospodarce o istnieniu lub zamknięciu niejednej firmy. Zrobiliśmy dwa potężne błędy, wpuszczając bez ograniczeń kapitał zagraniczny do polskich banków i oddając media w obce ręce. Gdybym mogła wrócić czas, to przy likwidacji RSW Prasa, Książka, Ruch, robiłabym wszystko, żeby nie było całkowitej wolności w przejmowaniu tytułów prasowych przez zagraniczne koncerny.

W grudniu kończy się Pani kadencja w Trybunale Konstytucyjnym. Czy ma Pani jakieś plany na przyszłość?

Zawód prawnika i pracownika naukowego można uprawiać zawsze. Można pisać, publikować, nie obawiam się, że nie będę miała co robić na emeryturze, chociaż w zasadzie kończę także pracę w UMCS. Być może zostanę na uczelni jeszcze rok czy dwa na część etatu. Mam dużo nieprzeczytanych książek i gromadkę kotów, którymi będę mogła się zajmować. Myślę o przyszłości ze spokojem. Jest to także czas na przygotowanie się do przejścia do lepszego świata.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

Uzasadnienie decyzji stosowania prawa

Redakcja naukowa
Mateusz Grochowski
Iwona Rzucidło-Grochowska

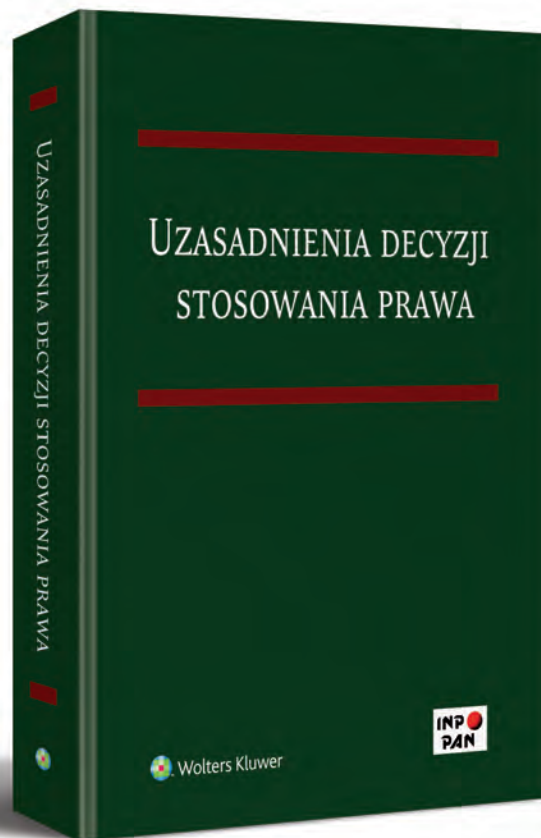


Wolters Kluwer

Publikacja jest efektem projektu badawczego zrealizowanego w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Zawiera 23 opracowania poświęcone procesowi uzasadniania decyzji stosowania prawa oraz samym uzasadnieniom jako jego wynikowi. Zamieszczone w niej teksty opisują uzasadnienia z kilku powiązanych ze sobą perspektyw: ich istoty i miejsca w porządku prawnym, znaczenia w poszczególnych rodzajach postępowań, szerszego kontekstu społecznego oraz podstaw i praktyki uzasadniania w innych porządkach prawnych.

„Celem, jaki sobie postawiliśmy, było podsumowanie dotychczasowej (rozproszonej i niepełnej) wiedzy o uzasadnieniach w polskim porządku prawnym, ujęcie jej w nieco bardziej usystematyzowane niż dotychczas ramy i – co nie mniej ważne – pokazanie obszarów, w których warto prowadzić dalsze badania. W ten sposób książka w naszym zamiarze ma się stać rodzajem fotografii i, próbującą uchwycić fenomen, jakim są uzasadnienia, w jego obecnej postaci – ze świadomością, że zarówno sam obiekt badań, jak i metody sporządzania uzasadnień i mówienia o nich będą się (czego bardzo sobie życzymy) doskonaliły”.

Ewa Łętowska, Iwona Rzucidło-Grochowska, Mateusz Grochowski (ze Wstępu)



FELIETON

CO W TRAWIE PISZCZY...

Waldemar Żurek

No i się udało. Bez fajerwerków Krajowa Rada Sądownictwa przyjęła na czerwcowym posiedzeniu dokument *Komunikacja i wizerunek sądów. Zbiór dobrych praktyk dla sądów powszechnych*, w tym dotyczący działania biur prasowych w sądach. Praca trochę trwała, pomysłów nie brakowało. Najważniejsze, że chyba znowu środowisko odzyskało wiarę, iż jak już wcielimy w życie nasze uwagi zebrane w rzeczonym zbiorze, to ruszymy z miejsca i znajdziemy wreszcie sposób docierania bezpośrednio do społeczeństwa z naszym przekazem o tym, co i dlaczego robi wymiar sprawiedliwości. Warto podziękować całemu zespołowi. O ile często boksujemy się z Ministerstwem Sprawiedliwości na różne tematy, o tyle nigdy jeszcze nie udało mi się pracować tak konstruktywnie, z takim zapalem i właściwie z refleksją, że wszystkie założenia, jakie istniały, gdy siadaliśmy do stołu, zostały zrealizowane z żelazną konsekwencją. Dziękuję wszystkim członkom zespołu!

Zbiór muszą ocenić sami sędziowie, rzecznicy prasowi, prezesi oraz dziennikarze. Nie jest to kodeks karny Makarewicza, dlatego czekamy na słowa konstruktywnej krytyki czy uwagi zmierzające do udoskonalenia tego dokumentu, który z założenia nie jest kolejną nowelizacją prawa, ale zebraniem tego dobrego, co już robimy, a nie wszyscy jeszcze wiemy, że tak można i czasem trzeba. I w tym miejscu pozwolę sobie na dygresję. Brawo dla Gdańska! Inscenizacja procesu czarownic robi furorę, a sąd otwierający się na obywatela nie tylko najlepszymi na świecie wyrokami to według mnie krok w dobrym kierunku.

Ale mam też zmartwienie. Wprowadzony przez ministerstwo system e-nominacji polegający na tym, że kandydaci na sędziów muszą logować się w internecie, niestety rodzi się w wielkich bólach. Na konferencji, która miała doprowadzić do jego usprawnienia, z jednej strony poznaliśmy dane statystyczne, że system w krótkim czasie swego działania wygenerował ponad 1200 błędów powstałych bez jakiegokolwiek winy logujących się kandydatów, a z drugiej strony usłyszałem agitację w stylu z minionej epoki, że jest dobrze, a nawet bardzo dobrze, a będzie jeszcze lepiej. A to, że system szwankuje, to właściwie wina kandydatów na sędziów, którzy nie wiedzą, gdzie na klawiaturze jest „enter” i co to jest spacja. I – jak to mówi młodzież – „zagotowałem się”. Skoro jest tak dobrze, to czemu jest tak źle? Potem, już formalnie, nie wytrzymała także Rada i w swoim stanowisku wezwała pilnie do natychmiastowego poprawiania błędów systemu, gdyż w przeciwnym wypadku może to spowodować odstąpienie od jego stosowania. I chyba

czasem nasz głos nie idzie w próżnię. Zespół roboczy Krajowej Rady Sądownictwa i Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie e-nominacji napawa optymizmem. I być może realne skrócenie procesu nominacji, które było celem nas wszystkich, nie będzie okupione drogą przez mękę kandydatów, którzy na logowaniu spędzili czasem kilka dni, by np. w końcu się dowiedzieć, że bez ich winy system zarejestrował ich kilka razy, co – jak wiemy – jest raczej niedopuszczalną praktyką.

I mam jeszcze kolejne dwa smutki. Pierwszy drobny, którego właściwie nikt nie zauważył. Senat przygotował – według nie tylko mnie – dobry projekt nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, wprowadzając nowy przepis, że dziecko (rodziców, którzy się rozstali) ma prawo do wychowywania przez oboje rodziców. Ale wszyscy wiemy, że aby to się stało, zanim zapadnie orzeczenie sądu każda rodzina musi przejść badania w rodzinnym ośrodku diagnostyczno-konsultacyjnym (co do których zalega skarga konstytucyjna, a w parlamencie procedowana jest dosyć istotna nowela – ale o tym innym razem). Jednak często tak bywa, że na badania czeka się długo, zbyt długo, a na dodatek zwykle jedno z rodziców, które z uporem nie chce dać dostępu do pociech drugiemu, uprawia ekwilibristykę faktyczno-prawną, by drugie z rodziców nie widziało dzieci możliwie jak najdłużej. Ma to swoje proste przełożenie na finał procesu o prawo opieki nad dziećmi. Rodzinny ośrodek diagnostyczno-konsultacyjny z reguły po tym, jak dziecko nie widziało swojego tatusia albo mamusi przez dwa lata, stwierdza o osłabieniu czy nawet prawie zerwaniu więzi. I wyrok ostateczny gotowy – tylko jedno z rodziców może opiekować się pociechami, a drugie ma jakieś dwa spotkania w miesiącu w postaci kina czy frytek i hamburgera. By temu zapobiec, Senat wprowadził możliwość wystąpienia o zabezpieczenie. Obojgu rodzicom, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, przysługiwałaby możliwość ubiegania się o porównywalny czas opieki nad dzieckiem. Bo skoro tatuś może mieć do pomocy babcię czy nianię, to i mamusia, idąc do pracy, może skorzystać ze swojej babci czy niani, i odwrotnie. I tak więzi żadnego z rodziców by się nie zrywały. Ale Sejm to zmienił. Dlaczego? Bo tak. I źle zrobił. Szansa, że sądy rodzinne będą wreszcie mogły w pełni brać pod uwagę dobro dziecka i prawo do wychowywania przez oboje rodziców, którym drogi się rozeszły, zmalą.

Drugie moje zmartwienie to już głośna medialnie sprawa nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. I na koniec ten oto Sejm, po rozsądnym zapisie Senatu, nie chce mieć dobrych kandydatów do Trybunału. Woli

po prostu swoich. Błąd. Nadal parlament nie dojrzał do tego, by prawnicze gremia wskazywały jak najlepszych prawników. By publiczna debata o kandydatach na tak ważne stanowiska była wreszcie możliwa. Po co? By oczywiście wyłaniać jak najlepszych. Przecież i tak ostatecznie to Sejm by decydował. A tak nadal będzie królować teoria łupów. A były poseł nagle zostanie sędzią i będzie kontrolował zgodność z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej prawa, które razem z kolegami tworzył. Ale najbardziej mi szkoda tych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy są dla mnie autorytetami i którym prosto w twarz będzie się nadal mówić: „Eee tam, Trybunał Konstytucyjny, polityczne gremium!”.

Nie tędy droga, Panie i Panowie. Władza nie jest dana raz na zawsze. Po Was znowu przyjdą nowi i znowu zbiorą te łupy, które sami im podsuwacie. A Wam jak zwykle zostanie rozdzieranie szat. I po co powtarzać to w kółko? Ale mądry Polak po szkodzie. Tylko gdzie tutaj jest myślenie o Państwie?

Z plotek mam jeszcze wniosek jednego ze stowarzyszeń sędziowskich o postępowanie dyscyplinarne dla któregoś z wiceministrów sprawiedliwości. Sprawa

precedensowa i niezwykle ciekawa. Sędzia, który od lat pracuje jako urzędnik ministerstwa, uchodzący wręcz za sztandarową jego postać, i poważne zarzuty, jakie już formalnie zostały wobec niego sformułowane, za działalność i wypowiedzi, które każdemu politykowi uszłyby płazem. Ale czy sędziemu? To będzie niezwykle ciekawe postępowanie. Poczekamy i zobaczymy. A skomentujemy po prawomocnym rozstrzygnięciu, bo szanujemy dobre obyczaje.

O pomrukach szykujących się po władzę pisał nie będę, bo kampanijne puszczenie oka do społeczeństwa mnie nie interesuje. Po czynach ich poznać... Sędziowie są gotowi na każde wyzwanie. Niezawisłości i niezależności bronić będą zawsze i w każdych warunkach. Bo to sędziowski obowiązek. A wolność i demokracja to tylko niezawisły sędzia i niezależny sąd.

Waldemar Żurek

Autor jest sędzią Sądu Okręgowego w Krakowie, członkiem i rzecznikiem prasowym Krajowej Rady Sądownictwa.

REKLAMA

Kodeks cywilny Wybór orzecznictwa



Wolters Kluwer

Paweł Księżak

Publikacja zawiera aktualny tekst kodeksu cywilnego wraz z wybranymi tezami orzeczeń Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego i Naczelnego Sądu Administracyjnego nawiązującymi do poszczególnych artykułów. Stanowi podręczny komentarz umożliwiający szybkie zorientowanie się w najważniejszych rozstrzygnięciach sądowych, wyznaczających rozumienie poszczególnych przepisów przez praktykę.

Wyboru dokonano spośród nieprzebranej liczby orzeczeń opublikowanych od wejścia w życie kodeksu w dniu 1 stycznia 1965 r. Celem było przedstawienie tych aktualnych, a zarazem kluczowych, w kolejności wyznaczonej przez ich znaczenie i temat. Z prezentowanych tu judykatów prawie wszystkie zostały zamieszczone w oficjalnych publikacjach Sądu Najwyższego, wiele z nich to uchwały poszerzonego składu i zasady prawne. Dodatkowo, pod niektórymi artykułami wskazane zostały odesłania do najważniejszych aktów prawnych bezpośrednio związanych z danym zagadnieniem.



Uehonorowanie zasłuŹonych sędziów medalem Bene Merentibus Iustitiae



Uczestnicy uroczystości

Zgodnie z uchwałą z 16.10.2014 r. w sprawie zasad uhonorowania sędziów, sędziów w stanie spoczynku oraz byłych sędziów, którzy wyróżnili się pracą orzecznictwłą lub pozaorzecznictwłą, Krajowa Rada Sądownictwa postanowiła uroczystie podziękować za przykłądną pracę i wręczyć medal „ZasłuŹony dla Wymiaru Sprawiedliwosci – Bene Merentibus Iustitiae” sędziom Sądu Najwyszego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, sądów apelacyjnych w Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie, Wrocławiu, sądów okręgowych w Jeleniej Górze, Olsztynie, Gliwicach, Kielcach, Krakowie, Kaliszu, Przemyśle, Warszawie oraz sądów rejonowych w Kwidzynie i Wejherowie.

Uroczystość uhonorowania zasłuŹonych sędziów odbyła się 17.06.2015 r. w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa. Medal wraz z podziękowaniami za wzorową służbę sędziowską wręczył prof. Roman Hauser,

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa. W uroczystości wzięli udział: prof. Małgorzata Gersdorf – Pierwszy Prezes Sądu Najwyszego, dr Krzysztof Łaszkiewicz – Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dr Borys Budka – Minister Sprawiedliwosci, Leszek Kiermaszek – Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, Zbigniew Śnigórski – Prezes SA w Rzeszowie, Krystyna Karolus-Franczyk – Prezes SA w Warszawie, Zdzisław Klasztorny – Wiceprezes SA w Łodzi, Przemysław Banasik – Prezes SO w Gdańsku, Wojciech Merta – Prezes SO w Kielcach, Beata Morawiec – Prezes SO w Krakowie, Stanisław Pilarczyk – Prezes SO w Kaliszu, Marek Zawadzki – Prezes SO w Przemyśle, Małgorzata Kluziak – Prezes SO w Warszawie, Ewa Dobrzyńska-Murawka – Wiceprezes SO w Olsztynie, a także członkowie Krajowej Rady Sądownictwa.

Lista wyróżnionych sędziów:

1. Dr Kazimierz JAŚKOWSKI
Sędzia Sądu Najwyszego
2. Anna KWIATEK
Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego
3. Adam MIKUSIŃSKI
Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego
4. Zdzisław SADURSKI
Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego
5. Maria SERAFIN-KOSOWSKA
Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego
6. Krystyna SIDOR
Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego
7. Irena SZAREWICZ-IWANIUK
Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego
8. Arina PERKOWSKA
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
9. Halina GAJDZIŃSKA
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie
10. Feliksa WILK
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie

11. Bolesław KRAUPE
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Łodzi
12. Maria PADAREWSKA-HAJN
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Łodzi
13. Ewa WIECZORKIEWICZ
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
14. Bogumiła BURDA
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie
15. Zofia MARKOWSKA
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie
16. Witold OKNIŃSKI
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie
17. Maria RODATUS
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie
18. Irena BODARSKA
Sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
19. Mirosława CHOMA
Sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
20. Halina KISIEL-BARAŃSKA
Sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
21. Stanisława MROCZKA
Sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

- | | |
|---|--|
| 22. Danuta OWSIANA
<i>Sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu</i> | 34. Agnieszka OKLEJAK
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie</i> |
| 23. Krystyna SEMICZEK
<i>Sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu</i> | 35. Małgorzata STANASZEK
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie</i> |
| 24. Stanisław BRZOSKOWSKI
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Olsztynie</i> | 36. Alicja BYDŁOWSKA
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Kaliszu</i> |
| 25. Czesława GINTOWT
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Olsztynie</i> | 37. Maria GĄSKA
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Przemyśle</i> |
| 26. Helena KOŚCIANSKA
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Olsztynie</i> | 38. Andrzej KLUZ
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Przemyśle</i> |
| 27. Lidia MOLENDĄ
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Olsztynie</i> | 39. Elżbieta HNIEDZIEWICZ
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie</i> |
| 28. Krystyna SZKOŁA
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Gdańsku</i> | 40. Anna MIŚKIEWICZ
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie</i> |
| 29. Barbara KUBASINSKA-MALCHER
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Gliwicach</i> | 41. Halina ŻYŻNIEWSKA-OLSZEWSKA
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie</i> |
| 30. Wojciech ARCZYŃSKI
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Kielcach</i> | 42. Jadwiga KWAPISZEWSKA
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze</i> |
| 31. Małgorzata FERREK
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie</i> | 43. Romualda SOBCZAK
<i>Sędzia Sądu Rejonowego w Wejherowie</i> |
| 32. Andrzej GANIEWSKI
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie</i> | 44. Małgorzata ŻOŁNOWSKA
<i>Sędzia Sądu Rejonowego w Kwidzynie</i> |
| 33. Leszek KANIA
<i>Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie</i> | |

Spotkanie na temat funkcjonowania systemu e-nominacji



Od lewej: SNSA A. Jagiełło, SSA J. Kremer, SWSO płk P. Raczkowski – Wiceprzewodniczący KRS, prof. R. Hauser – Przewodniczący KRS, SSO K. Wojtaszek – Wiceprzewodniczący KRS, W. Hajduk podsekretarz stanu w MS, SSO W. Żurek – rzecznik prasowy KRS

Problemy związane z działaniem systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie w sprawie powołania na stanowisko sędziego to główny temat spotkania prezesów Sądów Apelacyjnych, Sądów Okręgowych oraz pracowników tych sądów zajmujących się systemem teleinformatycznym, które 21.05.2015 r. odbyło się w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa. Spotkanie otworzył prof. Roman Hauser, Przewodniczący Krajowej

Rady Sądownictwa, a uczestniczyli w nim przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości z podsekretarzem stanu Wojciechem Hajdukiem na czele.

Od 1.10.2014 r. działa wprowadzona do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych procedura obsady stanowisk sędziowskich z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego. Uczestnicy spotkania mieli wiele zastrzeżeń do sposobu funkcjonowania systemu związanych

m.in. z: nieprzyjmowaniem bądź niezapisywaniem wprowadzanych danych, procedurą uzyskania dostępu do utworzonego konta, brakiem możliwości wpisania danych, przerwami w przesyłaniu danych i koniecznością ich odzyskiwania, identyfikacją numeru procesu w systemie oraz niedoprecyzowaniem wymagań technicznych dotyczących dokumentów elektronicznych wprowadzanych przez kandydatów. Także sposób opisywania plików i przekazywania informacji do systemów Krajowej Rady Sądownictwa nie działa sprawnie. Konieczne jest umożliwienie pobierania m.in. informacji dotyczących doręczenia kandydatom dokumentów i pism Rady.

Uczestnicy spotkania podkreślili potrzebę stałych i regularnych kontaktów przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa i sądów z ministerstwem sprawiedliwości w celu wyeliminowania istniejących problemów oraz



Uczestnicy spotkania

usprawnienia pracy systemu teleinformatycznego. Z kolei ministerstwo sprawiedliwości zobowiązało się monitorować i na bieżąco poprawiać zgłaszane usterki. ■

Lista osób powołanych przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do pełnienia urzędu sędziego 15.04, 9.06 i 17.06.2015 r.

15.04.2015 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego powołani zostali:

Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego:

1. Zbigniew CZARNIK

Sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach:

2. Dorota KOZŁOWSKA

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu:

3. Małgorzata KAZMIERCZAK

Sędziowie sądów okręgowych:

4. Joanna BUGAJSKA-KLUCZNY, SO w Katowicach
5. Iwona DZIURKO, SO w Koszalinie
6. Krzysztof KAMIŃSKI, SO w Przemyślu
7. Andrzej KAWALER, SO w Katowicach
8. Łucja OLEKSY-MISZCZYK, SO w Gliwicach
9. Edyta PACHLA, SO w Gliwicach
10. Piotr SUCHECKI, SO w Gliwicach
11. Dorota WYDMAŃSKA-CICHY, SO w Katowicach
12. Wojciech ŻUKOWSKI, SO w Krakowie
13. Krzysztof ŻYŁKA, SO w Katowicach

Sędziowie sądów rejonowych:

14. Aleksandra BĘDKOWSKA, SR w Gliwicach
15. Magdalena BIŃKOWSKA, SR w Busku-Zdroju
16. Agnieszka BLANCK, SR w Gorzowie Wielkopolskim
17. Edyta DOMAGAŁA, SR w Kielcach

18. Magdalena GAŁKOWSKA, SR w Pabianicach

19. Katarzyna GODLEWSKA, SR dla Krakowa-Podgórze w Krakowie

20. Anna GÓRAL-KAPUŚCIŃSKA, SR w Otwocku

21. Jakub KLEKOWSKI, SR w Radomsku

22. Anna KORCZAK-GŁOWACZ, SR dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

23. Maria LASOTA-DUDKIEWICZ, SR w Piotrkowie Trybunalskim

24. Kaja MARCINKOWSKA-KULAS, SR dla Krakowa-Podgórze w Krakowie

25. Aleksandra MICHALSKA, SR w Gliwicach

26. Michał MINKIEWICZ, SR w Bydgoszczy

27. Izabela ONASZ-FIGAS, SR we Włocławku

28. Ewa OSTROWSKA-SUCHMIEL, SR dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie

29. Jarosław PNIĄK, SR w Starachowicach

30. Robert SKIBIŃSKI, SR w Choszczynie

31. Magdalena SŁUPSKA, SR w Gliwicach

32. Justyna SOCHA, SR w Wejherowie

33. Łukasz STĘPIEŃ, SR w Końskich

34. Justyna SUPIŃSKA, SR w Gdyni

35. Anna WICHER-SANOCKA, SR w Goleniowie

36. Małgorzata WYSOCZYŃSKA, SR dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

37. Agnieszka ZAJĄC, SR w Kępnie

9.06.2015 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego powołani zostali:

Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego:

1. Andrzej JAGIEŁŁO

Sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie:

2. Bolesław STACHURA

Sędziowie sądów apelacyjnych:

3. Małgorzata JANICZ, SA w Warszawie

4. Barbara NITA-ŚWIATŁOWSKA, SA w Krakowie

5. Ewa STRYCYŃSKA, SA w Warszawie

Sędziowie sądów okręgowych:

6. Magdalena CHRZANOWSKA, SO w Gdańsku
7. Agnieszka DOMAŃSKA-JAKUBOWSKA, SO w Łodzi
8. Maciej FERREK, SO w Krakowie
9. Krystyna MIZAK, SO w Gdańsku
10. Agnieszka OLEJNICZAK-KOSIARA, SO w Łodzi
11. Małgorzata PILARCZYK, SO w Kaliszu
12. Łukasz WILKOWSKI, SO w Płocku

Sędziowie sądów rejonowych:

13. Małgorzata ANDRZEJKOWICZ, SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie
14. Waldemar BOCHENEK, SR w Złotoryi
15. Anna BOSIACKA, SR Gdańsk-Północ w Gdańsku
16. Małgorzata BURAS, SR w Świeciu
17. Piotr CHAŃKO, SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi
18. Marta DOBROWOLSKA, SR dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie
19. Marta DOMAŃSKA-BAMBER, SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie
20. Magdalena DROBNIK-OTRĘBA, SR Gdańsk-Południe w Gdańsku
21. Paulina FIDZIŃSKA-ADAMSKA, SR dla Krakowa-Łódź w Krakowie

22. Łukasz FÓRMANKIEWICZ, SR w Ostrowie Wielkopolskim
23. Marzena GANCARZ, SR Gdańsk-Północ w Gdańsku
24. Beata GŁUSZAK, SR Gdańsk-Północ w Gdańsku
25. Marta IZMAJŁOWICZ-GÓRALSKA, SR w Nowym Dworze Mazowieckim
26. Łukasz KACZMAREK, SR w Lesznie
27. Katarzyna KOŁONDRA, SR w Cieszynie
28. Karolina KOROTCZUK-SZCZEPANIAK, SR w Oleśnicy
29. Anna KRZYSTOLIK, SR w Wodzisławiu Śląskim
30. Krzysztof KWIATKOWSKI, SR Katowice-Wschód w Katowicach
31. Dawid MACIEJEWSKI, SR w Sopocie
32. Andrzej MISZCZAK, SR w Gorzowie Wielkopolskim
33. Magdalena ROBAKOWSKA, SR w Dąbrowie Górniczej
34. Klaudia SARAPATA, SR dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu
35. Anna SUROWIEC, SR w Starachowicach
36. Marta ŚCISŁOWSKA, SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie
37. Paulina WARZEL-MIKOWSKA, SR dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu
38. Joanna ŻUROMSKA, SR w Przasnyszu

17.06.2015 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego powołani zostali:

Sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie:

1. Jolanta STRUMIŁŁO

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Katowicach:

2. Wiesława NAMIRSKA

Sędziowie sądów okręgowych:

3. Grzegorz CHMIEL, SO w Warszawie
4. Jarema CZAPLA, SO w Katowicach
5. Ewa JOŃCZYK, SO w Warszawie
6. Krzysztof LISEK, SO w Krakowie
7. Bartosz PNIEWSKI, SO w Kielcach
8. Jan STERCZAŁA, SO w Poznaniu
9. Magdalena ŚLIWIŃSKA-STĘPIEŃ, SO w Warszawie
10. Monika WŁODARCZYK, SO w Warszawie
11. Barbara WYPCHŁO-GRYMEK, SO w Krakowie

Sędziowie sądów rejonowych:

12. Piotr BAGIŃSKI, SR w Szamotułach
13. Natalia DĄBROWSKA, SR w Chełmnie
14. Magdalena DOLIŃSKA, SR w Sieradzu
15. Małgorzata FIJAŁKOWSKA-SOTER, SR w Gryficach
16. Monika JASZCZUK-ORZYŁOWSKA, SR w Siedlcach

17. Dorota KOLIŃSKA-BELA, SR Gdańsk-Południe w Gdańsku
18. Kajetan KOSTERKIEWICZ, SR w Szamotułach
19. Katarzyna LASKOWSKA, SR w Wejherowie
20. Katarzyna MADANY, SR w Stargardzie Szczecińskim
21. Anna MISZEWSKA, SR w Gdyni
22. Michał MROCZKOWSKI, SR dla m.st. Warszawy w Warszawie
23. Jakub MUSZYŃSKI, SR Gdańsk-Południe w Gdańsku
24. Janusz PUZYNA, SR Gdańsk-Południe w Gdańsku
25. Joanna RACZKOWSKA, SR dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie
26. Marek RAFAŁKO, SR Gdańsk-Północ w Gdańsku
27. Eliza SALKOWSKA-CICHOSZ, SR w Gdyni
28. Michał SOKÓŁ, SR w Grodzisku Mazowieckim
29. Justyna SOSNOWY, SR Gdańsk-Północ w Gdańsku
30. Justyna STALEWSKA, SR dla m.st. Warszawy w Warszawie
31. Barbara SYTA, SR dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
32. Kasandra TURKIEWICZ, SR dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
33. Natalia ZIENTARA, SR dla m.st. Warszawy w Warszawie

WYBRANE SYLWETKI NOWYCH SĘDZIÓW WIEDZA I RACJONALNE MYŚLENIE



Zbigniew Czarnik, SNSA

W poszukiwaniu przyszłej drogi życiowej Zbigniewa Czarnika ważną rolę odegrało przywiązanie do poczucia sprawiedliwości i prawa. Dlatego m.in. w 1984 r. wybrał studia na WPiA w Filii UMC w Rzeszowie. Po ich ukończeniu rozpoczął aplikację prokuratorską, którą ukończył w 1993 r. W tym samym roku zdał również egzamin radcowski.

Od 1992 r. do 2003 r. pracował w Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Rzeszowie, był także jego wiceprezesem. Stanowisko to zajmował aż do chwili, kiedy został sędzią WSA w tym mieście.

Równoległe z aktywnością zawodową zaangażował się w działalność naukową. Od 1990 r. pracował jako asystent, potem adiunkt na Uniwersytecie w Rzeszowie. W 1998 r. obronił doktorat, a w 2008 r. został doktorem

habilitowanym. Obecnie jest profesorem nadzwyczajnym w Wyższej Szkole Prawa i Administracji Przemyśl – Rzeszów.

– Zawód sędziego powinno się piastować po zdobyciu wielu różnorodnych doświadczeń zawodowych, ale obecny system, poza nielicznymi przypadkami, nie jest przygotowany na realizację takiego wariantu – uważa sędzia.

Jeśli chodzi o doświadczenia, które się wówczas nabywa, to pozwalają one na ostrzejsze widzenie świata jurystycznego w orzekaniu. Można dostrzec również kontekst działania prawa, a nie tylko przepisy zamieszczone w kodeksie.

– Kiedy skonfrontuje się przepisy z sytuacjami, które zdarzają się w życiu, otwiera się cała gama najróżniejszych pomysłów, możliwości i rozwiązań. Nie od dziś wiadomo, że doświadczenie wpływa na sprawność w orzekaniu. Człowiek nigdy nie nauczy się pewnych mechanizmów funkcjonowania prawa tylko i jedynie z literatury fachowej. Sędziego powinny cechować przede wszystkim wiedza i racjonalne myślenie. Taki jest nakaz stosowania prawa, że musi być racjonalne i logiczne – twierdzi sędzia Czarnik.

Wolnego czasu nie ma za wiele. Kiedy może, odpoczywa przy książce, przegląda dokumenty historyczne. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. (kw)

BARDZIEJ SŁUŻBA NIŻ PRACA



Małgorzata Kaźmierczak, SSA w Poznaniu

Miała zostać lekarzem. W liceum chodziła do klasy biologiczno-chemicznej, zmieniła jednak zdanie i wbrew rodzinnej tradycji postanowiła zdać na studia na WPiA Uniwersytetu w Poznaniu, które skończyła z wyróżnieniem w 1990 r. Po odbyciu etatowej aplikacji sądowej w ówczesnym Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu i zdaniu egzaminu sędziowskiego w 1992 r. została powołana na stanowisko asesora sądowego w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, a w 1994 r. objęła tam stanowisko sędziego.

W 1998 r. otrzymała nominację na stanowisko sędziego w ówczesnym Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu, a od 2003 r. w tym sądzie pełniła funkcję wizytatora. W swojej zawodowej karierze zawsze orzekała w sprawach cywilnych – jest tak również obecnie – w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu.

– To są zupełnie innego rodzaju sprawy, często bardziej skomplikowane niż te, z którymi spotykałam się wcześniej.

Zawsze jednak chętnie podejmuję nowe wyzwania. Nigdy też nie bałam się odpowiedzialności za podjęte decyzje. Pracę sędziego na nowym stanowisku, którą zawsze postrzegałam bardziej jak służbę niż pracę, traktuję jako kolejny ważny etap zawodowej kariery. To też dla mnie wyzwanie, które z chęcią podjęłam – mówi sędzia Kaźmierczak.

Uważa, że droga do zawodu sędziego jest trudna. Zwłaszcza początek pracy wyjątkowo absorbuje. Sukces odniosła tylko ci, którzy są gotowi poświęcić czas i energię na spełnienie tego marzenia.

Przez 10 lat, kiedy pełniła funkcję wizytatora, miała możliwość zapoznania się z pracą wielu sędziów orzekających w najróżniejszych sprawach. To cenne doświadczenia, które procentują także dziś. Pracowitość, stanowczość, przede wszystkim odwaga przy podejmowaniu decyzji, czasami trudnych, idących pod prąd utrwalonym praktykom, orzecznictwu, aby dane orzeczenie było sprawiedliwe, zgodne z literą prawa, ale także z jego duchem, to zdaniem Małgorzaty Kaźmierczak najważniejsze przymioty każdego sędziego.

W natłoku obowiązków zawsze stara się znaleźć trochę czasu dla siebie. Jeździ na nartach, uprawia nordic walking, dużo czyta. Jest mężatką, ma dwóch synów. (kw)

SĘDZIĄ JEST SIĘ TAKŻE POZA SĄDEM



Małgorzata Janicz, SSA w Warszawie

Małgorzata Janicz od zawsze interesowała się historią. Dlatego z premiedytacją i przekonaniem wybrała studia prawnicze, które jawiły się nie tylko jako interesujące, lecz także niezwykle rozwijające. Ukończyła WPiA UW w 1989 r. Z tego okresu wspomina szczegól-

ną atmosferę uczelni i kontakt z niezwykle wykładającymi, których trudno wszystkich wymienić, m.in. z profesorami: Markiem Safjanem, Witoldem Wołodkiewiczem czy Tomaszem Dybowskiem.

W 1989 r. rozpoczęła aplikację prokuratorską. Po zdaniu egzaminu postanowiła jednak, że nie będzie prokuratorem. Od początku jest związana z sądownictwem warszawskim. Asesurę odbyła w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia. W 1997 r. odebrała nominację na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego, a następnie – w 2005 r. – na stanowisko Sędziego Sądu Okręgowego.

Pełniła wiele funkcji, w tym przewodniczącej Wydziału w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy i wizytatora w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Zawsze orzekała w wydziałach karnych.

– *Zawód sędziego jest szczególnie nie tylko dlatego, że od sędziów wymaga się nieskazitelnego charakteru, ale przede wszystkim dlatego, że trzeba się nieustannie uczyć, doskonalić swój zawodowy warsztat, często też angażować emocjonalnie w rozpoznawane sprawy, pozostając jednak bezstronnym i obiektywnym. Sądzenie niewątpliwie ma wiele z misji. Trzeba dodać, że sędzią jest się zawsze i w każdych okolicznościach, także poza sądem. Powinni o tym pamiętać kandydaci do tego zawodu* – uważa Małgorzata Janicz.

Praca w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie jest dla niej niejako ukoronowaniem kariery zawodowej. Uważa, że sprawy tu rozpoznawane z uwagi na ich charakter i wagę niezwykle poszerzają zawodowe horyzonty, a możliwość pracy w doświadczonym i niezwykle życzliwym zespole sędziów jest nie do przecenienia.

Od 20 lat sędzia pasjonuje się prawem Unii Europejskiej. Jest autorką kilkunastu publikacji z tej dziedziny. W wolnym czasie czyta dobre książki, ogląda filmy *science fiction*, chodzi na koncerty. W przeszłości grała na fortepianie. Jest mężatką, ma dorosłą córkę. (kw)

WNIKLIWOŚĆ I STARANNOŚĆ



Barbara Nita-Światłowska, SSA w Krakowie

Barbara Nita-Światłowska studia prawnicze wybrała przez przypadek. Ma starszego o dwa lata brata, który studiował prawo, i podążyła jego śladem. W 1993 r., w trzy i pół roku, bo studiowała indywidualnym tokiem, ukończyła z wyróżnieniem WPiA UJ.

Aplikację sądową odbywała w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie i jednocześnie rozpoczęła studia doktoranckie w Katedrze Postępowania Karnego UJ. Egzamin sędziowski złożyła w 1995 r. W 1998 r. zrobiła doktorat. W tym też czasie zdała uzupełniający egzamin radcowski.

Pracę rozpoczęła jednak w Katedrze Postępowania Karnego UJ. Odbyła staż w Niemczech w Sądzie Najwyższym i niemieckim Trybunale Konstytucyjnym, co wymagało sporej mobilności. Nie mogła też w tym czasie zostać sędzią. Zrobiła habilitację. Po drodze zetknęła się z Trybunałem Konstytucyjnym, w którym przez 14 lat pracowała jako ekspert. Jednocześnie kontynuowała

kariere naukową. W tym roku została sędzią w SA w Krakowie w Wydziale Karnym. Pracę sędziego godzi z pracą naukową; jest profesorem nadzwyczajnym Uczelni Łazarzskiego w Warszawie.

– *Praca sędziego powinna być ukoronowaniem kariery. To są słowa mojego byłego zwierzchnika, prof. Jerzego Stępnia, którego stanowisko w pełni popieram.*

Sędzia przypomina opinie prof. Ewy Łętowskiej, według której obecnie prawnik, zarówno praktyk, jak i teoretyk, musi łączyć trzy porządki prawne: krajowy na czele z Konstytucją RP, wyznaczony przez Radę Europy z europejską Konwencją praw człowieka i podstawowych wolności oraz prawo europejskie z Kartą Praw Podstawowych. – *Ktoś taki ma inne spojrzenie na prawo niż osoby, które przeszły tradycyjną drogę zawodowej kariery, ale także inne spojrzenie niż koledzy naukowcy, którzy nie mieli choćby doświadczeń konstytucyjnych* – twierdzi sędzia Nita-Światłowska. Uważa, że sędzia powinien być przede wszystkim wnikliwy i staranny. – *To klucz do sukcesu* – podkreśla sędzia.

Jest mężatką. Chętnie wypoczywa, jeżdżąc na nartach, łyżwach, rolkach. Lubi czytać, ostatnio zwłaszcza powieści swojej kilkunastoletniej córki.

(wk)

KAŻDY JEST RÓWNY WOBEC PRAWA



Małgorzata Pilarczyk, SSO w Kaliszu

Małgorzata Pilarczyk jest absolwentką WPiA UŁ. Studia prawnicze ukończyła w 1994 r. Jeszcze jako licealistka nie miała skonkretyzowanych planów na przyszłość, myślała o studiach medycznych, filologii polskiej oraz prawie. Wybrała prawo, uznając, że to skarbnica wszechstronnej wiedzy,

którą lubiła zdobywać. Zawód sędziego był dla niej czymś wyjątkowym. Zdała egzamin na aplikację sądową, którą odbyła w SR i SO w Piotrkowie Trybunalskim. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego w 1996 r. rozpoczęła pracę orzeczniczą jako asesor w SR w Tomaszowie Mazowieckim w II Wydziale Karnym.

Od września 1997 r. pracowała w SO w Kaliszu. Kontynuowała asesurę w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich SR w Jarocinie. Od 1998 r. została powołana na stanowisko sędziego SR w Kaliszu, w którym przez 5 lat orzekała w III Wydziale Rodzinnym i Nieletnich, a przez następne

12 lat w I Wydziale Cywilnym. W czerwcu 2015 r. dostała nominację na stanowisko sędziego SO w Kaliszu.

– *Moją dewizą, jako sędziego, jest to, że każdy człowiek jest równy wobec prawa. Nasuwa mi się w tym miejscu fragment powieści Harpera Lee „Zabić drozda”, w której główny bohater, adwokat, wypowiedział znamienne słowa przed sądem: „(...) Wiemy doskonale, że nie wszyscy rodzą się sobie równi (...). Niektórzy są mądrzejsi od innych; niektórzy mają większe szanse życiowe, bo już z nimi przyszli na ten świat; niektórzy zarabiają więcej pieniędzy (...), niektórzy wreszcie rodzą się z talentami i dzięki temu wyrastają ponad ogół (...). Ale w naszym kraju jest miejsce, gdzie równi są sobie wszyscy (...), jest jedna ludzka instytucja, gdzie że-brak równy jest Rockefellerowi, głupiec Einsteinowi, nieuk rektorowi uniwersytetu. Ta instytucja (...) to sąd”* – dzieli się swoimi refleksjami.

Bycie sędzią stanowi dla niej poczucie ogromniej satysfakcji zawodowej połączonej z wielką odpowiedzialnością, której zawsze starała się sprostać.

W wolnym czasie czyta, wraca do klasyki literatury pięknej, słucha muzyki. Lubi wycieczki rowerowe, jeździ na nartach. Uwielbia słońce i morze. Jest mężatką, ma córkę. (wk)

OBOWIĄZEK, ODPOWIEDZIALNOŚĆ I OBIEKTYWIZM



Joanna Raczkowska, SSR dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie

Sędzia Joanna Raczkowska chciała studiować na Akademii Sztuk Pięknych. Rozpoczęła jednak pracę w sądzie i to spowodowało, że całkowicie zmieniła priorytety, a prawo zafascynowało ją na tyle, że studia prawnicze zatriumfowały nad akade-

mią sztuk. Wybrała je świadomie.

W 2004 r. ukończyła Wyższą Szkołę Handlu i Prawa im. R. Łazarzkiego w Warszawie. Zaczęła pracować jako asystent sędziego w IX Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego w Warszawie, a po trzech latach zdała na etatową aplikację w prokuraturze wojskowej.

Przed rozpoczęciem aplikacji odbyła półroczny kurs oficerski w Wyższej Szkole Wojsk Lądowych we Wrocławiu, po którym została mianowana na pierwszy stopień oficerski. Została skierowana do Warszawy na odbycie aplikacji w Prokuraturze Wojskowej, a po aplikacji i asesurze pracowała

jako prokurator zarówno w prokuraturze wojskowej, jak i powszechnej. W czasie tej pracy zrozumiała, że jej marzenie sprzed lat, by zostać sędzią jest aktualne i aby je spełnić, zrezygnowała z kariery wojskowej i zdecydowała się aplikować w konkursie na sędziego sądownictwa powszechnego.

– *Dla mnie służba sędziowska jest wyzwaniem – to piękna i odpowiedzialna służba. Nie ma w niej jednostajności, tylko ciągle wyzwania. Trzeba być przez cały czas przygotowanym na różne sytuacje procesowe, na które należy reagować szybko i mądrze. Poza tym sędzią nie bywa się jedynie na sali rozpraw. Sędzią się jest także poza nią. Dlatego powinności sędziego nie można traktować jak pracy – uważa Joanna Raczkowska. – To prestiżowa służba, w której najważniejsza jest niezawisłość. Odpowiedzialność, obiektywizm, a także otwartość na argumenty wszystkich stron, to podstawy służby sędziego.*

Jest zadowolona z nominacji, choć dużo czasu poświęca na wdrożenie się do wykonywania nowej pracy. Niemal codziennie zabiera ją do domu, by w pełni wywiązać się z nałożonych obowiązków.

W czasie wolnym trenuje karate. Uwielbia jazdę na nartach i rodzinne wakacje. Kocha malarstwo impresjonistów. Jest mężatką, ma dwoje dzieci. (wk)

ZAWÓD SĘDZIEGO TO POWOŁANIE



Eliza Salkowska-Cichosz, SSR w Gdyni

W liceum sędzia Eliza Salkowska-Cichosz chciała zostać lekarzem. – *Wydawało mi się, że to taki zawód, w którym najwięcej można nieść pomocy innym. Chciałam iść w ślady mojej siostry, która w tym czasie studiowała medycynę na Akademii Medycznej w Gdańsku – wspomina sędzia.*

W ostatniej klasie doszła do wniosku, że medycyna to nie jej powołanie. Postanowiła zdawać na prawo na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie studiowały jej siostry. Studia magisterskie na WPIA UG, podczas których pracowała jako wolontariuszka w Biurze Porad Obywatelskich w Gdyni, ukończyła w 2005 r.

Na ostatnim roku studiów pracowała też jako referent w Kancelarii Komornika Sądowego (wówczas Rewiru II) przy Sądzie Rejonowym w Wejherowie.

Po studiach do 2008 r. pracowała m.in. jako pozaetatowy aplikant sądowy w Sądzie Okręgowym w Gdańsku.

W 2006 r. została referentem w Sądzie Okręgowym w Gdańsku, a rok później asystentem sędziego w tym sądzie. Była referendarzem sądowym w Wydziale Ksiąg Wieczystych, a od 2013 r. przewodniczącym IV Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Wejherowie. Obecnie jest sędzią w III Wydziale Rodzinnym Sądu Rejonowego w Gdyni.

– *Zawsze uważałam, że osoba, która decyduje się zostać sędzią, musi, tak jak lekarz, mieć do tego powołanie. To nie może być osoba obojętna na los drugiego człowieka. Uważam, że dobry sędzia to taki, który potrafi słuchać, człowiek cierpliwy, skromny, mający dystans do siebie – twierdzi sędzia.*

Zdaniem Elizy Salkowskiej-Cichosz, jeśli sędziego cechuje empatia, szacunek do drugiego człowieka, uczciwość, ale również odwaga w podejmowaniu trudnych decyzji – często wbrew oczekiwaniom opinii publicznej, środowiska – to taki sędzia będzie umiał orzekać sprawiedliwie.

Nominacja jest podsumowaniem wieloletnich wysiłków, ale zarazem początkiem długiej, trudnej drogi. To też radość rodziny, przyjaciół i patronów. Wolne chwile, a ostatnio ma ich mało, poświęca rodzinie. Lubi z najbliższymi podróżować, jeździć na rowerze, zimą na sankach i nartach. Interesuje się psychologią. Jest mężatką, ma dziecko. (kw)

DOKONAŁAM DOBREGO WYBORU



Natalia Zientara, SSR dla m.st. Warszawa

Natalia Zientara wahała się, czy wybrać studia prawnicze, czy też stosunki międzynarodowe. Ostatecznie zdecydowała się na prawo, które uznała za ciekawą naukę społeczną.

Pod koniec studiów w Wyższej Szkole Handlu i Prawa im. R.

Łazarskiego w Warszawie, ukończonych w 2004 r. z wyróżnieniem, zdecydowała się zostać sędzią. Zaciekało ją rozwiązywanie problemów i sprawiedliwe orzekanie zgodnie z ukształtowanym stosunkiem prawnym. Nie bez znaczenia byli też wykładowcy.

– *Miałam to szczęście, że zetknęłam się z wieloma sędziami, których do dziś stawiam sobie za wzór. Wywarli na mnie tak duże wrażenie, że zdecydowałam się zostać sędzią – wspomina Natalia Zientara.*

Bezpośrednio po studiach dostała się na aplikację zakończoną zdaniem egzaminu sędziowskiego w 2007 r. Przez krótki czas pracowała w sądzie na stanowisku urzędniczym, co było ciekawym doświadczeniem

pozwalającym poznać zasady dotyczące obiegu akt. Następnie została asystentem sędziego.

Od września 2008 r. pracowała w Krajowej Radzie Sądownictwa, gdzie była asystentem członka Rady, a w 2011 r. została referendarzem. Z tego stanowiska otrzymała nominację sędziowską. – *Po powołaniu trafiłam do Wydziału Gospodarczego. To dla mnie korzystna decyzja, bo do orzekania w materii gospodarczej mam dodatkowe przygotowanie z racji bycia techniką ekonomistką.*

– *Nominacja to wielki zaszczyt i odpowiedzialność. Brzmi to banalnie, ale przecież sędzia decyduje o losach ludzi. Źle wydany wyrok może załamać działalność gospodarczą, z czym się wiąże utrata miejsc pracy i pogorszenie losu wielu rodzin – twierdzi pani sędzia.*

Dziś, po kilku pierwszych sesjach, podczas których orzekała, uważa, że dokonała dobrego wyboru. Zarówno co do zawodu sędziego, jak i rodzaju rozpatrywanych spraw. Owocuje przygotowanie z ekonomii, prawa gospodarczego i administracyjnego. Czuje się dobrze w nowej roli, lubi swoją pracę i – choć ma jej ogrom – jest szczęśliwa z jej wykonywania.

W wolnych chwilach lubi czytać, rekreacyjnie uprawia sport, trochę biega. (kw)

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Współpraca w ramach ENCJ

W drugim kwartale 2015 r. działania Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa (ENCJ) skupiały się na finalizacji prac nad konkretnymi projektami, tak aby owoce całorocznych wysiłków mogły być przedstawione w postaci raportu na spotkaniu Zgromadzenia Ogólnego. Członkowie Krajowej Rady Sądownictwa reprezentowali interesy polskiego wymiaru sprawiedliwości, biorąc czynny udział w pracach nad raportami z działań projektów. Otrzymały się następujące spotkania:

- 9–10.04.2015 r. w Lizbonie – grupa robocza ds. projektu „Ewaluacja niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości”. W spotkaniu wzięła udział sędzia Sławomir Pałka;
- 17.04.2015 r. w Brukseli – grupa robocza ds. projektu „Rozwój i standardy w sądownictwie V: postępowania dyscyplinarne”. W spotkaniu uczestniczyła sędzia Katarzyna Gonera.
- 18.05.2015 r. w Brukseli odbyło się spotkanie Komitetu Sterującego Sieci, w którym wzięła udział sędzia Katarzyna Gonera.

W dniach 3–5.06.2015 r. w Hadze odbyło się spotkanie Zgromadzenia Ogólnego Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa (ENCJ). W skład delegacji Krajowej Rady Sądownictwa wchodził: Wiceprzewodniczący KRS – sędzia Wojskowego Sądu Okręgowego płk Piotr Raczkowski, członek KRS – sędzia Sądu Najwyższego Katarzyna Gonera, członek KRS – sędzia Sądu Rejonowego Sławomir Pałka, Szef Biura KRS – sędzia Sądu Rejonowego Grzegorz Borkowski oraz starszy specjalista w Biurze KRS Karolina Janson-Ernert.

Podczas obrad pierwszego dnia Zgromadzenia Ogólnego odbyły się wybory członków do Zarządu Sieci. W skład Zarządu wchodzi obecnie następujące Rady: Belgii, Bułgarii, Francji, Irlandii, Polski, Hiszpanii i Włoch.

Drugi dzień obrad rozpoczęły przemówienia Europejskiej Komisarz Sprawiedliwości – Very Jourovej,

Adwokata Generalnego Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – Eleanor Sharpson oraz Przewodniczącego Sieci ENCJ – Geoffreya Vosa.

Drugi dzień obrad był również poświęcony przedstawieniu rezultatów prac grup projektowych. Sędzia Sławomir Pałka został wybrany na jednego z prezentujących wyniki prac grupy „Ocena niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości”.

W toku obrad, podczas sesji poświęconej wyzwaniom, jakie stoją przed krajowymi wymiarami sprawiedliwości, sędzia Grzegorz Borkowski przedstawił prezentację „Nadzór sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości nad sądami”.

Podczas trzeciego dnia obrad wystąpił z przemówieniem Sekretarz Generalny Europejskiej Sieci Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości – Wojciech Postulski. W tym dniu sędzia Katarzyna Gonera wygłosiła prezentację „Implementacja raportów Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa”.

Pod koniec obrad tegorocznego Zgromadzenia Ogólnego przyjęto deklarację haską dotyczącą promowania efektywnego wymiaru sprawiedliwości.

Ustanowiono również następujące projekty na rok 2015/2016:

- „Ocena niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości”, kontynuacja prac grupy;
- „Rozwój i standardy w sądownictwie”, kontynuacja prac grupy;
- „Finansowanie wymiaru sprawiedliwości”.

Sędzia Grzegorz Borkowski przedstawił film promujący kolejne Zgromadzenie Ogólne ENCJ, które w 2016 r. odbędzie się w Warszawie, oraz zaprosił wszystkich uczestników Zgromadzenia w Hadze do Polski.

Karolina Janson-Ernert

Spotkania, wizyty i konferencje

Krajowa Rada Sądownictwa (KRS) w ramach bieżących kontaktów ze swoimi zagranicznymi odpowiednikami prowadzi stałą współpracę polegającą m.in. na wymianie informacji prawnych oraz wzajemnym informowaniu się o najistotniejszych wydarzeniach. W ramach tej współpracy w drugim kwartale 2015 r. KRS otrzymała trzy zapytania prawne z Rumunii, Litwy i Bułgarii.

Rada utrzymuje również bezpośrednie kontakty ze swoimi europejskimi odpowiednikami. Na zaproszenie Przewodniczącego Rady 20–23.04.2015 r. przebywała w Warszawie delegacja Najwyższej Rady Sądownictwa Gruzji (NRS), w której skład weszło trzech członków Rady:

sekretarz NRS sędzia Sądu Najwyższego Levan Murusidze, Kakhaber Sopromadze oraz sędzia Merab Gabina-shvili. Wizyta była kontynuacją kontaktów nawiązanych w toku uczestnictwa członków KRS w projekcie „Międzynarodowa wymiana doświadczeń między Radami Sądownictwa” i zeszłorocznego spotkania w Rydze, w którym oprócz sędziów polskich, litewskich i łotewskich uczestniczyli również przedstawiciele sądownictwa Gruzji. Członkowie delegacji mogli zapoznać się bliżej z kompetencjami i codzienną pracą Rady Sądownictwa, podstawowym zaś tematem zainteresowania gości były następujące kwestie: zastosowanie elektronicznego systemu przydziału spraw

w sądach, okres próbny dla sędziów powoływanych po raz pierwszy (pozytywne i negatywne aspekty takiego modelu oraz doświadczenia z przeszłości w odniesieniu do instytucji asesora), procedura nominacji na stanowisko sędziowskie i kryteria oceny kandydatów, kariera i awanse sędziów, okresowa ocena ich pracy oraz reguły postępowań dyscyplinarnych względem nich prowadzonych. Delegacja odbyła spotkania w siedzibie Rady oraz w Ministerstwie Sprawiedliwości, Trybunale Konstytucyjnym, Naczelnym Sądzie Administracyjnym, siedzibie Rzecznika Praw Obywatelskich i Sądzie Najwyższym. Efektem wizyty było zaproszenie strony polskiej do dalszej bezpośredniej współpracy.

W dniach 18–22.05.2015 r. w Polsce przebywała na zaproszenie Przewodniczącego KRS 3-osobowa delegacja Naczelnej Rady Sądownictwa Mongolii na czele z przewodniczącym prof. Lundendorj Nanzaddorj, któremu towarzyszyła małżonka Soronzon Jamba oraz dyrektor Wydziału Stosunków Zagranicznych Rady Khaliun Chinbat. 19.05.2015 r. obie Rady podpisały porozumienie o współpracy, która będzie obejmować m.in. wymianę informacji i dobrych praktyk, realizację wspólnych projektów i programów, wymianę materiałów badawczych i wzajemną pomoc w zakresie uczestnictwa w wydarzeniach i inicjatywach o zasięgu międzynarodowym dotyczących wymiaru sprawiedliwości. Porozumienie dotyczy okresu najbliższych 5 lat. Członkowie delegacji odbyli spotkania m.in. w Ministerstwie Sprawiedliwości, Naczelnym Sądzie Administracyjnym, siedzibie Rzecznika Praw Obywatelskich i Sądzie Najwyższym. Podczas spotkania w siedzibie KRS, którego gospodarzem był Wiceprzewodniczący Rady płk Piotr Raczkowski, szczególne zainteresowanie gości – oprócz spraw dotyczących bezpośrednio porozumienia – wzbudziły kwestie związane z: relacjami między Krajową Radą Sądownictwa oraz Krajową Radą Prokuratury, problemem niezależności budżetowej sądownictwa bądź niektórych jego organów, oceną zawodową sędziów i kryteriami wykorzystywanymi w jej toku, warunkami, jakie muszą spełniać kandydaci na sędziów oraz sędziowie kandydujący na wyższe stanowisko. Goście byli również zainteresowani tym, czy sędziowie wszystkich sądów przechodzą procedurę nominacyjną przed KRS, w jakim trybie (tajnym czy jawnym) odbywa się głosowanie oraz jaką większością jest podejmowana decyzja w tym zakresie oraz w innych sprawach. Delegację interesowało również, czy obywatel, który czuje się pokrzywdzony przez decyzję Rady, może się zwrócić ze skargą do Trybunału Konstytucyjnego bądź innego właściwego organu. Członkowie Rady przedstawili z kolei zagadnienia związane z pozycją ustrojową KRS, działaniem biur prasowych przy sądach, działalnością sądownictwa administracyjnego, statusem i wynagrodzeniami sędziów.

Oprócz współpracy z innymi Radami, przedstawiciele KRS biorą także udział w działaniach związanych ze współpracą z Radą Europy. Sędzia Katarzyna Gonera, będąca przedstawicielem Polski w działającej przy Radzie Europy Radzie Konsultacyjnej Sędziów Europejskich (CCJE), brała

aktywny udział w pracach nad przygotowaniem Opinii CCJE nr 18 (2015) zatytułowanej „Niezależność sądownictwa i jego relacje z innymi władzami w nowoczesnym państwie demokratycznym”, która zostanie oficjalnie ogłoszona na posiedzeniu plenarnym w październiku 2015 r. w Londynie. Członkowie KRS uczestniczyli także w konsultacjach i pracach nad przygotowaniem corocznego raportu Rady Europy o sytuacji sądownictwa w krajach europejskich, ze szczególnym uwzględnieniem Turcji i Ukrainy. W przypadku tego ostatniego kraju KRS została zaproszona do bezpośredniego udziału w działaniach dotyczących projektów Rady Europy na Ukrainie.

Członkowie KRS Katarzyna Gonera i Łukasz Bojarski uczestniczą również w posiedzeniach międzyresortowego zespołu ds. wykonywania orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz), z których ostatnie odbyło się 23.06.2015 r. KRS objęła także swoim patronatem IV edycję konkursu o nagrodę Pełnomocnika Ministra Spraw Zagranicznych do spraw postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, skierowanego do sędziów sądów powszechnych będących autorami orzeczeń najpełniej odwołujących się do postanowień europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i wykorzystujących w swoim orzecznictwie wytyczne i praktykę orzeczniczą ETPCz.

Oprócz współdziałania z Radami Sądownictwa oraz Radą Europy i działającymi pod jej egidą instytucjami KRS wysyłała swoich przedstawicieli na międzynarodowe konferencje i seminaria oraz przyjmowała gości z zagranicy.

30.04.2015 r. członkowie KRS pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Krzysztofa Wojtaszka przyjęli w siedzibie Rady 7-osobową delegację przedstawicieli Sądu Najwyższego Królestwa Tajlandii, której przewodniczył Prezes Sądu Direk Ingkaninanda. Goście przebywali w Polsce na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Wśród tematów rozmów znalazły się: kompetencje, struktura organizacyjna i rola KRS w systemie władzy, postępowania dyscyplinarne, dojście do zawodu sędziego, kariera sędziowska oraz etyka sędziów.

13–14.05.2015 r. w Brnie odbyła się międzynarodowa konferencja „Rady Sądownictwa – Quo vadis?” zorganizowana przez Sąd Najwyższy Republiki Czeskiej. Wydarzenie było poświęcone wypracowaniu optymalnego modelu funkcjonalno-organizacyjnego dla rady sądownictwa w kontekście planów utworzenia takiej instytucji w Republice Czeskiej. W konferencji uczestniczyło dwoje członków KRS: sędzia Katarzyna Gonera oraz sędzia Waldemar Żurek – rzecznik prasowy Rady.

23.05.2015 r. w Atenach odbyła się międzynarodowa konferencja „Sprawiedliwość, Solidarność, Godność” zorganizowana z okazji 30-lecia powstania stowarzyszenia Sędziowie Europejscy na Rzecz Demokracji i Wolności (MEDEL), połączona z „Dniem Alarmu dla Wymiaru Sprawiedliwości”. Jednym z jej uczestników, na zaproszenie MEDEL, była członek KRS sędzia Katarzyna Gonera.

20.05.2015 r. przedstawiciele KRS: Andrzej Jagiełło, Waldemar Żurek i Irena Piotrowska przyjęli 4-osobową

delegację Najwyższej Rady Prokuratorów Republiki Mołdawii (CSP), na czele z przewodniczącym Mirceą Rosioru, przebywającą w Polsce na zaproszenie Krajowej Rady Prokuratury. Wśród tematów rozmów znalazły się: organizacja i kompetencje KRS, aktywność międzynarodowa Rady, postępowania dyscyplinarne wobec sędziów, współpraca sądów z mediami i działalność zespołu medialnego KRS i ministerstwa sprawiedliwości oraz przebieg kariery sędziowskiej. Przedstawiciele CSP szczególnie zainteresowały kompetencje KRS w zakresie powoływania Prokuratora Generalnego, samodzielność budżetowa Rady i niektórych segmentów sądownictwa, kompetencje rzeczników dyscyplinarnych, kwestia środków prawnych dostępnych dla stron w sytuacji, gdy zapada postanowienie

rażąco niezgodne z prawem bądź gdy postępowanie jest przewlekłe, jak również odpowiedzialność sędziów za naruszenie zapisów kodeksu etyki sędziowskiej, czy też ich ewentualna odpowiedzialność karna za niezgodne z prawem działania podjęte w sądzie.

To kolejne w ostatnich miesiącach spotkanie z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości Mołdawii i można się spodziewać dalszej aktywizacji działań i współpracy w konkretnych kwestiach, zgodnie z podpisaną w zeszłym roku przez KRS umową o współpracy z tamtejszą Najwyższą Radą Sądownictwa.

Rafał Michalczewski

REKLAMA

Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym Komentarz



Wolters Kluwer

Małgorzata Sieradzka

W publikacji wyjaśniono i omówiono praktyczne problemy stosowania ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym po 5-letnim okresie obowiązywania tej regulacji. Dokonano szczegółowej analizy takich instytucji, jak: ujednolicenie roszczeń, pozew grupowy, reprezentant grupy czy wyrok przesądający o odpowiedzialności pozwanego, a także wskazano wykładnię przepisów niejasnych lub budzących wątpliwości, a w wielu sytuacjach przedstawiono konkretne rozwiązania.

Zaprezentowano bogate orzecznictwo sądowe dotyczące komentowanej tematyki, a także Zieloną księgę w sprawie roszczeń o odszkodowanie za stosowanie praktyk ograniczających konkurencję i nadużywanie pozycji dominującej, Białą księgę w sprawie roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z naruszenia wspólnotowego prawa ochrony konkurencji oraz Zieloną księgę w sprawie dochodzenia zbiorowych roszczeń konsumentów oraz Zalecenie Komisji w sprawie wspólnych zasad dotyczących mechanizmów zbiorowego dochodzenia roszczeń o zaprzestanie bezprawnych praktyk oraz roszczeń odszkodowawczych w państwach członkowskich dotyczących naruszeń praw przyznanych na mocy prawa Unii.

Problematyka ustawy została opisana w sposób wyczerpujący, zrozumiały, a zarazem zwięzły.





WYWIAD

MAM ZDJĘCIA Z MUDŽAHEDINAMI

Rozmowa z sędzią Joanną Morawiec

Alicja Seliga



Joanna Morawiec z mężem Arturem i synami przy domach Torajów na Celebesie (Indonezja).

Czy zawsze lubiła Pani podróżować?

Tak, moi rodzice bardzo lubili zwiedzać i w wakacje często wyjeżdżaliśmy. Pamiętam podróż do ówczesnej Jugosławii i moje pragnienie, żeby kiedyś pojechać do innych krajów. To marzenie zrodziło się także pod wpływem lektury książek podróżniczych i filmów, np. Toniego Halika. Gdy otworzyły się granice w 3 i 4 klasie liceum zaczęłam ze znajomymi jeździć po Europie.

Z plecakiem?

I często autostopem. Tak wracałam z koleżanką z Montpellier na południu Francji, przez Niemcy i Czechy do Polski. Na 3 roku studiów pojechałam drogą lądową do Indii razem ze znajomymi, wśród których był także mój przyszły mąż Artur. Był to nieznany nam,

zupełnie inny świat. To było 20 lat temu, nie było wtedy tylu przewodników, książek, filmów. To była moja pierwsza tak daleka wyprawa, pierwsza do Azji. Wcześniej Artur ze swoim kolegą Tomkiem podróżowali po Turcji i zorientowali się, że jest możliwość przejazdu autobusem ze Stambułu do Iranu. Tą właśnie trasą pojechaliśmy. Tranzytem przejechaliśmy Iran, potem Pakistan, gdzie skrociliśmy w stronę Karakorum, i osiągnęliśmy cel podróży – wymarzone Indie. Wyprawa trwała trzy miesiące. Pamiętam, że wydaliśmy 700 dolarów.

Wtedy to była duża suma, zwłaszcza dla studentów, ale dzisiaj jest już umiarkowana.

Kraje azjatyckie są wciąż tanie, ale wtedy to było studenckie podróżowanie. Jak przyjeżdżaliśmy do ja-



Joanna Morawiec przy lodowcu Chalaadi w trakcie trekkingu w Swaneti (Gruzja).

kiegoś miejsca, to szukaliśmy najtańszego hotelu, a ponadto korzystaliśmy z uprzejmości tubylców, którzy zapraszali nas do swoich domów.

Nie było jeszcze takiego zagrożenia ze strony fanatyków islamskich.

Tak, Pakistan był otwartym krajem, teraz balibyśmy się tam jechać. Mam na przykład zdjęcia z mudżahedinami, którzy pokazują mi kałasznikowy. Pakistan jest bardzo biednym, mało znanym, ale gościnnym krajem. Ludzi spotkanych w Pakistanie uważamy za najbardziej gościnnych na świecie. Z drugiej strony Indii jest Bangladesz – inny biedny, ale bardzo ciekawy kraj. Warto tam pojechać, mieszkańcy są otwarci na przybyszów z obcych krajów, chłoną przekazywane wiadomości. Gdy przystawaliśmy w małej miejscowości, żeby się napić coca-coli, to natychmiast otaczał nas tłum 50–60 osób, które przyglądały się z wielkim zainteresowaniem, jak piją turyści.

Może zaciekawiło ich, co pijecie?

Nie, coca-cola jest wszędzie, turystów jest tam natomiast bardzo mało. A propos coca-coli: dwadzieścia lat temu, gdy podróżowaliśmy z Iranu do Pakistanu, dowiedzieliśmy się, że trzeba kupić jak najwięcej napojów na granicy, bo potem czeka długi przejazd przez pustynię, a woda, którą piją miejscowi, nie zawsze jest wskazana do picia dla podróżnika. Gdy wyruszyliśmy racjonowaliśmy sobie wodę butelkową i inne napoje. Tymczasem w nocy dojechaliśmy do wioski na pustyni, gdzie było ledwie 20 glinianych chat, ale wśród nich była... podłączona do agregatu ogromna lodówka, a w niej zimna coca-cola i inne napoje!

Czy ta pierwsza daleka wyprawa utrwaliła się Pani najbardziej w pamięci, czy któraś z późniejszych przesłoniła te wspomnienia?

Na pewno ten pierwszy wyjazd był nadzwyczajny. Gdy jechaliśmy przez Iran, musiałam mieć na głowie

chustę i nosić długą suknię, bo to kraj rewolucji islamskiej. W kraju pustynnym, gdzie temperatura przekracza 40 stopni, było to trudne. Poczułam, jak wygląda życie tamtejszych kobiet, a one musiały nosić jeszcze czadory. Dwukrotnie znalazłam się w sytuacji, gdy odbezpieczano broń, żądając bym zakryła całkowicie włosy chustą lub zwracano mi uwagę, że nie mam rajstop na nogach. W Teheranie w miejskich autobusach istnieje segregacja płciowa: mężczyźni jeżdżą z przodu, a kobiety z tyłu autobusu. Musiałam jechać z tyłu, a moi koledzy z przodu. To były takie mniej przyjemne sytuacje związane z podróżowaniem po kraju islamskim.

O takich odmiennościach kulturowych warto wiedzieć wcześniej, czy w związku z tym przygotowują się Państwo do każdego wyjazdu?

Tak, ale kiedyś zajmowało nam to więcej czasu. Musieliśmy poznać obyczaje i kulturę na przykład w krajach islamskich, hinduskich czy buddyjskich. Każda z tych religii wiąże się z pewnymi rygorami. Teraz po tylu latach podróżowania już je znamy. Ostatnio wróciliśmy z Dubaju, gdzie obowiązują inne zasady zachowania. Emiraty Arabskie wymagają odpowiedniego, skromnego ubioru, nie można tam spożywać alkoholu poza wyznaczonymi miejscami i nie można kobiecie okazywać uczuć w miejscach publicznych. Jeśli się gdzieś jedzie, to dla własnego dobra trzeba poczytać o tym kraju czy regionie, żeby nikogo nie obrazić albo samemu nie narazić się na nieprzyjemności i przykre konsekwencje.

Dubaj to taka enklawa nowoczesności, a dookoła niej pustynia.

To prawda. Byliśmy na Burdż Chalifie – najwyższym budynku świata, który ma 828 metrów wysokości. Ze szczytu można zobaczyć panoramę miasta i okolicy, np. budynki nad Zatoką Perską, a w oddali pustynię. Rozmawialiśmy z mieszkańcami, którzy mówili, że taki szybki rozwój Dubaju i budowa tych wszystkich wieżowców nastąpił w ciągu ostatnich 20 lat. Szejkowie wiedzą, że ropa się skończy i szukają sposobu na dalsze zarobkowanie. Niskie podatki przyciągają znane firmy. Zaczęto też rozwijać turystykę. Oprócz najwyższego budynku jest tam największe centrum handlowe Dubaj Mall, które pomieściłoby 10 warszawskich Galerii Mokotów. Ceny są rzeczywiście niższe niż w Europie.

W Dubaju można zwiedzić najwyższy budynek świata, zrobić zakupy i co jeszcze...?

Popływać, bo wiele hoteli jest nad Zatoką Perską, gdzie woda jest ciepła, a żar leje się z nieba. W maju temperatura może dochodzić do 40 stopni Celsjusza, ale wszędzie jest klimatyzacja. Klimatyzowany jest na przykład 500 metrowy chodnik – korytarz łączący stację metra z Dubaj Mall – największym centrum handlowym świata. Klimatyzowane są tam nawet przystanki autobusowe. Jednak, żeby Emiraty mogły się rozwi-



Rodzina Morawców przy gejzerach El Tatio, 4300 m n.p.m. (Chile).

jać dzięki światowym firmom i turystyce, potrzebny jest spokój i stabilna sytuacja polityczna w regionie, a te zakłócają między innymi zamachy na Półwyspie Arabskim.

Co decyduje o kierunku Państwa podróży?

Po tej pierwszej wyprawie do Indii złapaliśmy bakcyła podróżowania i co roku staraliśmy się zorganizować jakiś wyjazd. Poza tym pisaliśmy relacje z naszych wyjazdów do gazet czy informatorów turystycznych. Naszymi doświadczeniami w podróżowaniu z dziećmi dzieliliśmy się w przewodnikach: „Przez świat” oraz „Pępek Świata. Z dzieckiem w drodze” wydawanym przez National Geographic. To też mobilizowało do kolejnych wypraw i zwiedzania innych regionów czy uczestniczenia w jakimś znanym wydarzeniu. Chcieliśmy uczestniczyć np. w zakończeniu Ramadanu, czyli święcie Id al-Fitr (święto zakończenia postu). Pojechalismy do Maroka do małej miejscowości, by zobaczyć, jak w tym czasie żyją tam ludzie. Zapomnieliśmy tylko, że – tak jak u nas – w święta wszystko jest zamknięte i tylko dzięki uprzejmości oraz gościnności miejscowych mieliśmy co jeść. Teraz wszędzie już są turyści, ale 20 lat temu udawało nam się dotrzeć do miejsc, gdzie turyści wciąż byli rzadkością. W Indonezji na wyspie Siberut na Oceanie Indyjskim uczestniczyliśmy w polowaniu na małpy, spaliliśmy z mieszkającymi w dżungli Mantawajami w ich długich domach i razem z nimi jedliśmy. Dopiero potem się okazało, co..., a były to gotowane larwy, które mieszkańcy wyspy jedzą zresztą także na surowo.

Planowaliście tam dotrzeć, czy przypadek sprawił, że tam dojechaliście?

Przypadek. Pojechalismy na dwa miesiące do Indonezji, Malezji i Tajlandii. W Indonezji spotkaliśmy Francuzów, którzy opowiedzieli nam o wyspie Siberut.

Żeby na nią pojechać, trzeba dostać pozwolenie. Zmieniliśmy plany i po wielu staraniach uzyskaliśmy specjalne zezwolenie, z którym udało nam się dostać na wyspę. Takie zmiany są możliwe, bo nie korzystamy z biur podróży. Zdarza się, że poznajemy tubylców, którzy zapraszają nas do siebie i wtedy możemy rzeczywiście poznać ich obyczaje czy hierarchię rodzinną. Czasami wydaje się, że to panowie grają główne skrzypce, a w rzeczywistości jest odwrotnie. Obserwowaliśmy to w krajach islamskich czy w Indiach.

Czy miała Pani okazję próbować także innych egzotycznych potraw?

W Azji próbowaliśmy szerszeni, w Meksyku – smażonych koników polnych. W wielu krajach Azji próbowaliśmy różności, których nie można odmówić, zwłaszcza gdy się jest u kogoś w domu. W Wietnamie jedliśmy węże, a dzieciom smakowały szczury.

Wiedzieli, co jedzą?

Tak – kiedy zobaczyliśmy szczura w menu, wszyscy chcieliśmy go spróbować. To są zwierzęta specjalnie hodowane do jedzenia. W Azji można zjeść także kawałek krokodyla czy rekina.

Czy byliście na każdym kontynencie?

Naszym ukochanym kontynentem jest Azja. Wędrowaliśmy także po Afryce, Ameryce Północnej i Ameryce Południowej. Byliśmy na terenie Oceanii, ale nie w Australii i Nowej Zelandii. No i nie było nas na Antarktydzie. W tym roku jedziemy na trzy tygodnie do Japonii.

A dzieci?

Jadą z nami.

Dossier

Joanna Morawiec – jest sędzią w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach. Od dwudziestu lat wspólnie z mężem Arturem podróżuje po świecie. W swej długiej historii podróżniczej małżonkowie Morawcowie zwiedzili sześć kontynentów, a opowieści o przeżyciach prezentują w formie pokazów multimedialnych. Małżonkowie są członkami Śląskiego Stowarzyszenia Podróżniczego „Garuda” grupującego podróżników. Morawcowie współorganizują Festiwal Slajdów Podróżniczych w Katowicach, a także inne imprezy podróżnicze. Opisy ich wypraw można znaleźć w przewodnikach globtroterskich: „Przez Świat” oraz „Pępek Świata. Z dzieckiem w drodze”, wydawanym przez National Geographic. Joanna Morawiec jest autorem licznych reportaży z podróży w „Rzeczpospolitej” i „Gazecie Wyborczej”, a także twórcą kilku indywidualnych i zbiorowych wystaw fotograficznych.

Od kiedy podróżują z Wami?

Od zawsze (śmiech). Musimy jedynie zabrać odpowiednie leki i jedzenie dla synów. Dzieci są przyzwyczajone do określonego smaku potraw i często miejscowe potrawy, mimo że są dla dzieci, nie smakują im. Często są zbyt ostre, pikantne. Dlatego nawet teraz, gdy dzieci są już starsze, Honoriusz ma 9 lat, a Tymek – 6, bierzemy na wszelki wypadek chińskie zupki. Ostatnio podróżowaliśmy po Kerali w południowo-zachodnich Indiach i prosiliśmy kucharza, żeby potraw dla dzieci nie doprawiał na ostro, ale chyba uznał, że takiego mdłego jedzenia nie da się jeść i dodał troszeczkę ostrej przyprawy. To „troszeczkę” było dla dzieci o dużo za dużo.

Trochę odkładaliśmy decyzję o narodzinach dziecka, ale gdy w Tajlandii, a potem w Maroku spotkaliśmy turystów z małymi podróżnikami, uznaliśmy, że z dziećmi też można podróżować. Najpierw urodził się Honoriusz. Gdy miał cztery miesiące pojechaliśmy do Tunezji. Oczywiście trzeba było się do tego odpowiednio przygotować – wziąć lekarstwa, zaszczepić się. Do tego połowa bagażu to było jedzenie i rzeczy syna. Zaczęliśmy też namawiać innych do podróżowania z dziećmi na naszej stronie internetowej. Obecność dziecka czasami bardzo pomaga w zwiedzaniu. Gdy byliśmy w czasie Wielkanocy na Filipinach, bardzo chcieliśmy zobaczyć słynne publiczne krzyżowanie ochotników. Honoriusz miał niewiele ponad dwa lata. Na miejscu okazało się, że nie można się dostać na tzw. Golgotę, skąd z bliska łatwiej obserwować cały obrzęd. Ale Filipińczycy kochają dzieci i gdy zobaczyli nasze śpiące w nosidełku dziecko, dali nam przepustkę dla ViP-ów. Mogliśmy z bliska oglądać kolejne ukrzyżowania, bo w sumie było ich 20. Doceniliśmy wtedy fakt, że podróżujemy z dzieckiem. Z drugim synem także zaczęliśmy podróżować od Tunezji. Kolejnym plusem podróżowania z dziećmi jest możliwość przewiezienia większego bagażu, co ma duże znaczenie, gdy wracamy. Przywozimy zawsze prezenty i różne rzeczy do domu.

Związek małżeński zawarliśmy w Argentynie. „Zaiskrzyło” między nami podczas pierwszej wyprawy do Indii. W Himalajach zachorowałam na czerwonkę i wtedy Artur zaopiekował się mną. Ta opieka trwa do dzisiaj (śmiech). Zaręczyliśmy się w Kapadocji w Turcji. Oświadczyliśmy odbyły się w jednej z grot.

Czy spodziewała się Pani tego?

Podejrzywałam, ale nie spodziewałam się, że to nastąpi już pierwszego wieczoru. Zostałam w restauracji, a mój przyszły mąż zniknął. Dostęć długo go nie było i zaczęłam się niepokoić. Potem opowiedział mi, że gdy zwiedzaliśmy miasto, zauważył klomb z różami, który był własnością sprzedawcy dywanów. Zamiast dywanu kupił u niego kwiaty. Potem znalazł sklep z małymi świeczkami. W grocie wykutej w skale, w małych niszach na ścianie, umocował zapalone dziesiątki świeczek i róże. Te przygotowania zajęły mu trochę czasu. Napracował się, ale zrobiło to na mnie takie wrażenie,



Tymoteusz Morawiec nawiązuje przyjaźń z mieszkanką Cusco (Peru).

że nie mogłam powiedzieć „nie”. Ślub cywilny braliśmy w konsulacie polskim w Buenos Aires. Stwierdziliśmy, że skoro połączyły nas wyprawy do różnych zakątków świata, to ślub także powinien się odbyć podczas wyprawy. W Polsce z udziałem rodziców i rodziny wzięliśmy ślub kościelny.

Czy były jakieś niebezpieczne sytuacje podczas tych wszystkich wypraw?

Staramy się nie narażać na niebezpieczeństwa. Jedyne chwile grozy przeżyłam podczas wyprawy na Machu Picchu. To był wyjazd na 10 rocznicę naszego ślubu. Jechaliśmy w trzy pokolenia: moi rodzice, my i dzieci. Trasa wiodła od São Paulo w Brazylii, przez wodospady Iguazu na granicy Brazylii i Argentyny, przez Argenty-



W drodze do Machu Picchu rodzina Morawców przeźdiera się przez kamienne lawiny (Peru).

nę, tam spotkaliśmy się ze świadkami naszego ślubu, potem Chile, Peru i Boliwia. Do Peru dotarliśmy w czasie Bożego Narodzenia. Wigilię spędziliśmy w Cuzco, skąd wyruszyliśmy na dwudniową wyprawę na Machu Picchu.

Czyli nie było śledzi i karpia?

Ależ były. Śledzie z puszek i barszcyk z torebki. Pierogami stały się epanadas kupione w miejscowym sklepie. Było dwanaście potraw przygotowanych w hotelowej kuchni, którą pozwolono nam używać. Na patio stała choinka i pod nią dzieci znalazły prezenty. Wszystko zgodnie z tradycją, mimo że wiele kilometrów od Polski. Po świętach mieliśmy już samolot do Boliwii, a stamtąd do São Paulo i do Polski. Gdy jechaliśmy minibusem do Aguas Calientes, skąd wyrusza się do Machu Picchu, w pewnym momencie kierowca stanął i powiedział, że zeszły lawiny i nie można dalej jechać, tylko trzeba iść, a po kilkuset metrach miała być dalsza droga i tam miał czekać na nas nowy autobus. Młodszy syn Tymoteusz miał wtedy 10 miesięcy, a Honoriusz 4 lata. Ruszyliśmy, pokonując po drodze kilka kamienistych i błotnistych lawin blokujących drogę. Kilkaset metrów okazało się kilkoma kilometrami, które pokonaliśmy w 4 godziny. Starszy syn po trzech godzinach był już strasznie zmęczony. Miał pierwszy raz na nogach buty górskie i szedł dalej, bo wierzył, że to te buty go niosą... Obiecaliśmy mu też, że jak wrócimy do Polski, to w sklepie z zabawkami wybierze sobie dowolną zabawkę. To go mobilizowało. Dotarliśmy w końcu do autobusu, który dowiózł nas do pobliskiego miasteczka. Padał deszcz i zeszły kolejne lawiny, odcinając nas od świata. Sytuacja stała się dla nas dramatyczna, bo wkrótce mieliśmy mieć samolot z Cuzco do Boliwii, stamtąd do São Paulo w Brazylii i dalej do Europy. Na szczęście pojawiły się buldożery i zaczęły usuwać lawiny z drogi. W końcu odblokowano dojazd do torów kolejowych. Dojechaliśmy do nich minibusem, lecz z powodu braku pociągu (kursuje raz dziennie), aby zdążyć, musieliśmy iść torami kolejowymi 15 kilometrów do Aguas Calientes. Po torach nie można było już pchać wózka z młodszym synem. Wynajęliśmy dwóch tragarzy: jeden niósł nasz bagaż, a drugi Tymka w nosidełku. Mąż pomagał starszemu synowi, a ja niosłam wózek na plecach. Ta „przygoda” okazała się kolejnym parogodzinny marszem. Tak dotarliśmy do Aguas Calientes. Dostaliśmy bilety na pociąg do Cuzco, ale skoro byliśmy już w Aguas Calientes, to chcieliśmy zobaczyć Machu Picchu. Okazało się, że nie kursują już żadne autobusy do ruin Machu Picchu, a przejście piesze zajmuje 2 godziny, nie zdążylibyśmy więc na pociąg. A dodatkowo mieliśmy już prze-



Honoriusz Morawiec z ciekawością patrzy na wielbłądy w trakcie wędrowki przez Saharę (Maroko).

cież wiele kilometrów w nogach. Wydawało się, że cały nasz wysiłek poszedł na marne. Jednak uprosiliśmy jednego kierowcę, by nas zawiózł. Do Machu Picchu dotarliśmy godzinę przed zamknięciem. Zwiedzaliśmy je w biegu, żeby zdążyć na pociąg. Późno w nocy byliśmy w Cuzco, a o 6 rano odlatywaliśmy do Boliwii. Te dwa dni były pełne grozy, ale na szczęście wszystko dobrze się skończyło.

Czy macie Państwo jakiś plan treningowy przed wyjazdem?

Gdy jedziemy w góry ze względu na chorobę wysokościową i konieczność aklimatyzacji, tak. Wprawdzie są tabletki, które pomagają w przystosowaniu się do wysokości ponad 4000–5000 m n.p.m., ale najlepsze jest spokojne, powolne wspinanie się. Poznaliśmy chorobę wysokościową podczas jazdy do miasta Leh w Himalajach, gdzie na ponad 5000 m n.p.m. jest najwyżej na świecie położona przełęcz, przez którą kursują autobusy – Tanglang La (5360 m n.p.m.). Tam rozchorował się mąż. Ratunkiem jest natychmiastowe zejście, ale w tym wypadku, żeby zejść, trzeba było najpierw wjechać na przełęcz. Skończyło się trzydniowym leżeniem w łóżku. Ja z kolei doświadczyłam tej choroby, gdy wędrowaliśmy do źródeł Gangesu. W nocy zaczęły się problemy z oddychaniem. Jednakże rano okazało się, że organizm przystosował się do wysokości i mogliśmy ruszyć dalej. Jak się okazuje, przystosowanie do dużych wysokości dzieci i starszych osób jest łatwiejsze. Sprawdziliśmy to przed wyjazdem do Cuzco, które leży na wysokości ponad 3000 m n.p.m., ale i tak na wszelki wypadek mieliśmy leki i zaplanowaną drogę szybkiej „ewakuacji” z tej wysokości, gdyby okazało się to potrzebne. Dużym zagrożeniem jest także malaria. Odkąd podróżujemy z dziećmi, staramy się nie jeździć w miejsca, gdzie występuje. Tylko raz zdarzyło się, że pojechaliśmy z dziećmi do miejsca, gdzie nie byliśmy pewni, czy jest tam malaria czy nie. To była indonezyjska wyspa Celebes. Wtedy podawaliśmy dzieciom tabletki antyma-

laryczne. Na Celebesie chcieliśmy zobaczyć niezwykle pogrzeby wyprawiane po kilku czy nawet kilkunastu latach od śmierci danej osoby. Jest to ważna uroczystość dla Toradżów. Im wyższą pozycję zajmuje zmarły w życiu doczesnym, tym wystawniejszy musi być pogrzeb. Członkowie rodziny zbierają więc pieniądze na wspniania pogrzeb, zapożyczają się i biorą kredyty. Czasami po śmierci jednego z rodziców czeka się, aż umrze drugie z nich, żeby ich razem pochować, bo to obniża koszty. Pogrzeby trwają kilka dni, uczestniczy w nich z reguły cała rodzina, a czasem prawie wszyscy mieszkańcy danego miasteczka. Podczas pogrzebu zabija się rytualnie świnie i bawoły na oczach zebranego tłumu. Robi to ogromne wrażenie. Tak więc Artur robił zdjęcia, a ja zajęłam się dziećmi, aby oszczędzić im tego widoku.

Gdzie w takim upale przechowuje się zmarłych?

Gdy dojechalismy do miejsca, gdzie trwały przygotowania do pogrzebu, zostalismy zaproszeni na cmentarz. Gospodarz zapytał, czy chcemy odwiedzić jego rodziców, których pogrzeb miał się właśnie odbyć. Nie wypadało nam odmówić. Jego mama nie żyła od 15 lat, a ojciec od 7, a do momentu pochówku byli traktowani jak żywi członkowie rodziny – można ich było odwiedzać, przynosić jedzenie, rozmawiać. Szliśmy pełni obaw, co nas czeka. Na miejscu okazało się, że zmarli są zawinięci w dywany, a pod nimi w wielometrowe pasy sukna. Przedtem zwłoki są odpowiednio konserwowane, nie wydzielają więc żadnego zapachu.

Czy jest miejsce, o którym Pani marzy, żeby do niego dotrzeć?

Przede wszystkim chcielibyśmy zdążyć zobaczyć stare kultury, które niedługo mogą zniknąć z naszej rzeczy-

wistości. Jest jeszcze dużo takich miejsc. Chcielibyśmy zwiedzić Chiny i wiele państw w Afryce, w których jeszcze nie byliśmy. Myślimy także o kolejnym powrocie do Indii, to ogromny kraj. Nie byliśmy tam przez 10 lat, bo jak urodziły się dzieci, baliśmy się jechać ze względu na choroby i stan higieniczny. Dopiero w tym roku odwiedziliśmy południowe Indie z synami. Ten rejon Indii jest bezpieczniejszy pod względem higienicznym. Dzieci nie miały żadnych problemów zdrowotnych. W Indiach wciąż są te same tradycyjne stroje, potrawy, zwyczaje. Indie to początek naszych wypraw i podobno można je albo pokochać albo znienawidzić. My je pokochaliśmy. Na szczęście spodobały się też naszym synom.

Czy wyobraża sobie Pani życie bez podróży?

Nie. Organizujemy nasze życie tak, by każdego roku wyjechać. Połknęliśmy bakcyła podróżowania, poznawania innych kultur, sposobu życia autochtonów, zapachów czy smaków z innych stron świata. Wspólne wyjazdy jednoczą i spajają rodzinę. Dzięki podróżom zdobywamy wiedzę o odwiedzonych krajach i uczymy się tolerancji. Synowie dostrzegają potrzebę nauki języka angielskiego. Tak więc możemy powiedzieć, że podróże kształcą. Ja jako sędzia zawracam uwagę na rozwiązania prawne w krajach, do których docieramy. Warto nadmienić, że jesteśmy członkami Śląskiego Stowarzyszenia Podróżniczego „Garuda” i od 13 lat każdego roku współorganizujemy Festiwal Słajdów Podróżniczych w Katowicach, a dzieci pomagają nam w prowadzeniu pokazów multimedialnych. Tak więc bez podróży i nowych wyzwań życie traciłoby koloryt.

Dziękuję za rozmowę.



Młodzi Filipińczycy przyglądają się Honoriuszowi na plaży w Tacloban na wyspie Leyte (Filipiny).

RECENZJA

RECENZJA KSIĄŻKI POD REDAKCJĄ NAUKOWĄ ARTURA RYCAKA „ZATRUDNIANIE PRACOWNIKÓW SĄDÓW Z PERSPEKTYWY PRAWA PRACY I ZARZĄDZANIA”

Ireneusz Białas

Prezentowana publikacja została wydana w 2014 r. przez Wydawnictwo Wolters Kluwer SA i stanowi nadal unikatowe, zwarte opracowanie książkowe, w którym szerokiej analizie poddano problematykę dotyczącą zagadnień formalnoprawnych i praktycznych zatrudniania pracowników sądów oraz zarządzania personelem sądów. Redaktor naukowy – Artur Rycak – jest doktorem nauk prawnych, sędzią z doświadczeniem w pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości, autorem wielu publikacji z zakresu prawa pracy. Recenzowana pozycja stanowi uporządkowany zbiór opracowań kilku autorów, pogrupowanych w trzech częściach książki. Pierwsza część szeroko omawia problematykę prawa pracy i uregulowań systemowych dotyczących zatrudniania pracowników sądów powszechnych, druga – prezentuje zagadnienia teorii i praktyki zarządzania, w tym wynagradzania i motywowania pracowników sądów, trzecia – przedstawia i omawia raport z badań dotyczących poziomu i struktury wynagrodzeń pracowników sądów powszechnych. Przedstawione zagadnienia dotyczące funkcjonowania wyodrębnionych obszarów sądownictwa powszechnego tworzą ramy dla bogatej, a z punktu widzenia problemów zarządzania – interesującej, tematyki zawartej w poszczególnych artykułach książki.

Sądy powszechne, podobnie jak inne współczesne organizacje, działają w warunkach kształtowanych zarówno przez ich burzliwe otoczenie zewnętrzne, jak i coraz bardziej złożone środowisko wewnętrzne, a uwarunkowania te powodują konieczność stałego poszukiwania rozwiązań ułatwiających uzyskanie jak największych korzyści z efektów synergii wynikającej z dobrej organizacji. Zarządzanie sądami wymaga w coraz większym stopniu



skuteczności i efektywności, więc zachodzi konieczność stałego poszukiwania nowych rozwiązań i doskonalenia systemów zarządzania, w tym zasobami ludzkimi.

Autorzy książki omawiają szeroko rozumianą problematykę zarządzania zasobami ludzkimi w odniesieniu do poszczególnych grup zawodowych personelu sądów (z wyłączeniem sędziów), w kilku aspektach: teoretyczno-prawnym, wskazując na uwarunkowania zmieniających się w czasie uregulowań prawnych, teoretyczno-naukowym, odwołując się do wybranych zagadnień znanych z teorii zarządzania, a także praktycznym, prezentując rozwiązania, tzw. dobre praktyki, wdrażane i stosowane w kilku sądach powszechnych.

Wzbogacenie publikacji o opracowanie omawiające podstawy zatrudniania i wynagradzania pracowników sądów w Niemczech daje możliwości porównania z systemem regulacji prawnych w Polsce, a zaprezentowane przykłady praktycznych rozwiązań stosowanych w sądach pokazują proces sięgania w coraz większym zakresie (implementacji) po nowoczesne metody, narzędzia, praktyki podejmowania decyzji, podnoszenia efektywności realizacji zadań oraz po dorobek teorii nauk o zarządzaniu.

Wielopłaszczyznowość zaprezentowanych zagadnień daje szeroki obraz i pozwala na głębszą refleksję dotyczącą analizowanych zagadnień, w tym w kontekście formułowanych spostrzeżeń i wniosków w aspekcie zarówno teoretycznym, jak i praktycznym.

W ręce czytelników oddano publikację stanowiącą efekt studiów i prac badawczych wielu osób. Autorami poszczególnych części książki są sędziowie, pracownicy naukowcy z zakresu prawa i zarządzania oraz praktycy

zarządzania sądami, co czyni publikację interesującą m.in. z uwagi na szerokie spojrzenie na omawiane zagadnienia oraz różnorodne doświadczenia autorów.

Dzięki temu kompleksowemu, wieloaspektowemu ujęciu książka może być przydatna zarówno dla teoretyków nauki, w tym zarządzania (funkcjonowanie i organizacja sądownictwa nadal może bowiem stanowić obszar eksploracji naukowej poprzez bogactwo ważnych kwestii i pytań badawczych mogących stanowić przedmiot dociekań), jak i osób zajmujących się projektowaniem aktów prawnych, dla pracowników sądów i prokuratury, lecz przede wszystkim dla praktyków zarządzania w sądach, w tym prezesów i dyrektorów.

Treści zawarte w recenzowanej publikacji mogą stać się przyczynkiem do pogłębionej refleksji i uwrażliwienia na wyzwania i uwarunkowania w obszarze

unowocześniania funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, jak również inspiracją do modelowania i doskonalenia procesów zarządzania, doskonalenia zasobów i metod działania w procesie ewolucyjnych zmian na podstawie wiedzy i doświadczenia praktycznego, z zachowaniem niezbędnego poziomu koniecznej równowagi pozwalającej osiągać krótkoterminowe wyniki bez uszczerbku dla długoterminowych celów i wartości. W obszarze zarządzania zasobami ludzkimi zyskuje to szczególnie na znaczeniu po wprowadzeniu tzw. systemu menedżerskiego zarządzania w sądach.

Ireneusz Białas

Autor jest dyrektorem Sądu Okręgowego w Katowicach, członkiem Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa Oddział w Katowicach i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Oddział w Katowicach.

REKLAMA

Pozycja ustrojowa sędziego



Wolters Kluwer

redakcja naukowa
Ryszard Piotrowski

Monografia, jako jedyna w dotychczasowej literaturze prawniczej, jest zbiorowym opracowaniem zagadnienia prawnych i faktycznych uwarunkowań ustrojowej pozycji sędziów, analizowanej zarówno z perspektywy zasad konstytucyjnych, jak i z punktu widzenia praktyki funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Przeprowadzone w ostatnich latach liczne nowelizacje ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych były przedmiotem wielu kontrowersji w parlamencie, dyskusji publicznej oraz orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Książka ułatwia zrozumienie stanowiska środowisk prawniczych w kluczowej dla sporów o kształt wymiaru sprawiedliwości kwestii zagwarantowania rzetelności i sprawności w jego funkcjonowaniu. Jest zbiorem rozważań, autorstwa przede wszystkim doświadczonych sędziów, które koncentrują się wokół zasad niezależności sądów i niezawisłości sędziów, mających podstawowe znaczenie dla urzeczywistnienia prawa do sądu – jednego z fundamentów demokratycznego państwa prawnego.

Książka jest przeznaczona nie tylko dla prawników, studentów prawa i aplikantów, ale także dla wszystkich zainteresowanych stanem prawa i wymiaru sprawiedliwości w Polsce.





INFORMACJA Z DZIAŁALNOŚCI KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA w 2014 r.

(skrót – pełna wersja na www.krs.pl)

Priorytetowe cele Krajowej Rady Sądownictwa

Podstawowym i najważniejszym zadaniem Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) zgodnie z art. 179 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹ jest przedstawianie Prezydentowi RP wniosków o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego. Powoływanie sędziów, czyli kształtowanie składu osobowego trzeciej – odrębnej i niezależnej władzy, ma istotne znaczenie z punktu widzenia zagwarantowania konstytucyjnego standardu prawa do sądu. Jedną z gwarancji ustrojowych tego prawa podmiotowego jest tryb powoływania na urząd sędziego. Procedura wyboru kandydata na urząd sędziego ma charakter konkursowy. Krajowa Rada Sądownictwa, kierując się ustawowymi kryteriami, ma za zadanie wybrać najlepszego spośród bardzo dobrych i dobrych kandydatów. Rada dokonuje wyboru tych kandydatów, którzy – jej zdaniem – dają najwyższe gwarancje należytego sprawowania urzędu. Chodzi tu zarówno o gwarancje profesjonalizmu, jak i posiadania tzw. „nieskazitelного charakteru” oraz takich cech charakteru, które pozwalają przyjąć m.in., że jako sędziowie osoby te będą się kierowały zasadą niezawisłości.

Od 1.10.2014 r. zgłoszenia kandydatury na wolne stanowisko sędziowskie w sądach powszechnych oraz innych czynności w toku postępowania w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim kandydat dokonuje za pośrednictwem systemu teleinformatycznego obsługującego to postępowanie². Zgodnie z art. 57 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych³ KRS udostępniła na swojej stronie internetowej system teleinformatyczny obsługujący postępowanie w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim w sądzie powszechnym – system teleinformatyczny prowadzi Minister Sprawiedliwości.

Powoływanie na wolne stanowiska sędziego sądu powszechnego, o których obwieszcono przed dniem wejścia w życie ustawy, odbywało się na podstawie przepisów dotychczasowych, tj. zgłoszenia kandydatury na wolne stanowisko sędziowskie w sądach powszechnych obwieszzone przed 1.10.2014 r. dokonywano drogą tradycyjną (papierową).

Pozostałe kompetencje KRS są uregulowane w ustawie z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa⁴.

Najważniejsze dane obrazujące działalność Krajowej Rady Sądownictwa w 2014 r.

Krajowa Rada Sądownictwa odbyła 14 posiedzeń plenarnych, które trwały łącznie 51 dni.

W 2014 r. KRS rozpatrzyła kandydatury łącznie 1864 osób (o 301 więcej niż w roku 2013), które złożyły łącznie 8093 zgłoszenia (o 3289 więcej niż w roku 2013) na wolne stanowiska sędziowskie. Odsetek kandydatów przedstawionych z wnioskiem o powołanie będących sędziami lub byłymi sędziami, referendarzami sądowymi i asystentami sędziów w stosunku do wszystkich osób przedstawionych z takim wnioskiem wyniósł 89% i był niższy niż w 2013 r. (94%). Pozostałe 11% osób przedstawionych z wnioskami o powołanie

to adwokaci, radcy prawni, prokuratorzy i osoby wykonujące inne zawody prawnicze.

Spośród 1864 kandydatów KRS przedstawiła Prezydentowi RP z wnioskiem o powołanie na stanowiska sędziowskie sądów wszystkich szczebli i rodzajów łącznie 442 osoby (o 75 osób więcej niż w 2013 r.).

Krajowa Rada Sądownictwa przedstawiła Prezydentowi RP wnioski o powołanie 442 osób, co oznacza, że o jedno stanowisko sędziowskie ubiegały się przeciętnie 4 osoby, a złożono na nie średnio 18 zgłoszeń. Wiele osób zgłosiło się na więcej niż jedno miejsce, dlatego uchwały o nieprzedstawieniu z wnioskiem o powołanie zapadały nawet kilkakrotnie wobec jednej kandydatury (nierzadko na tym samym posiedzeniu). W celu przygotowania spraw indywidualnych na posiedzenia plenarne Rady dla szczegółowego omówienia każdej ze zgłoszonych kandydatur i opracowania listy osób rekomendowanych Radzie Zespoły te odbyły 475 posiedzeń. Członkowie Zespołów KRS przeprowadzili 223 rozmowy z kandydatami do pełnienia urzędu sędziego.

Odwołania od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa dotyczących powołania na stanowisko sędziowskie

W 2014 r. Sąd Najwyższy (SN) wydał orzeczenia w 78 sprawach, rozpoznając wniesione odwołania od uchwał KRS w przedmiocie: przedstawienia wniosków o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego (58), nieprzedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego (5), pozostawienia bez rozpatrzenia zgłoszenia na stanowisko sędziowskie (4), uchylenia prawomocnej uchwały KRS (1) i stanu spoczynku (9). Jedna uchwała dotyczyła zwrotu sprawy do uzupełnienia. Sąd Najwyższy uchylił do ponownego rozpoznania 11 uchwał – 2 dotyczyły stanu spoczynku, 1 nieprzedstawienia Prezydentowi RP z wnioskiem o powołanie, pozostałe – uchwał o przedstawieniu wniosków o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego.

Przeniesienie sędziego w stan spoczynku

W przedmiocie przeniesienia sędziego w stan spoczynku KRS podjęła uchwały w stosunku do 32 sędziów. Od tych uchwał odwołało się 9 sędziów: 3 od przeniesienia w stan spoczynku, 1 od odmowy przeniesienia, 1 od nieuwzględnienia wniosku o przeniesienie w stan spoczynku, 1 od utraty prawa do stanu spoczynku, 1 od odrzucenia wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania, 1 w przedmiocie umorzenia postępowania z wniosku o przeniesienie sędziego w stan spoczynku i 1 w przedmiocie przywrócenia sędziego w stanie spoczynku na poprzednio zajmowane stanowisko. W dwóch przypadkach SN uchylił uchwały Rady i przekazał sprawy do ponownego rozpoznania.

Starania o stworzenie właściwego modelu kształcenia i doskonalenia zawodowego sędziów – ważne i niezmiennie aktualne zagadnienie w działalności KRS

Krajowa Rada Sądownictwa przywiązuje bardzo dużą wagę do tego, aby model kształcenia i doskonalenia zawodowego sędziów był właściwy i zgodny z Europejską Kartą Ustawowych Zasad

1 Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.; dalej: Konstytucja RP.

2 Ustawa z 14.03.2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 512).

3 Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133); dalej: p.u.s.p.

4 Dz. U. Nr 126, poz. 714 ze zm.

Dotyczących Sędziów. Krajowa Rada Sądownictwa w stanowisku z 9.05.2014 r. przedstawiła propozycje tematów szkoleń oraz propozycje do planu wydawniczego, które będą stanowiły podstawę do opracowania założeń harmonogramu działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz planu wydawniczego na rok 2015. Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw, pozytywnie oceniła propozycję likwidacji aplikacji ogólnej jako zgodną z postulatami zgłaszanymi wielokrotnie we wcześniejszych opiniach Rady⁵. Krajowa Rada Sądownictwa wyraziła stanowisko, że sędziowie delegowani do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury nie mogą pełnić w czasie delegowania funkcji orzeczniczych⁶ ze względu na wiążący charakter orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego⁷, w którym wyrażenie orzekł on o niezgodności z Konstytucją RP przepisu dopuszczającego łączenie przez sędziego funkcji orzekania z wykonywaniem czynności administracyjnych w Ministerstwie Sprawiedliwości lub innej jednostce organizacyjnej podległej Ministrowi Sprawiedliwości albo przez niego nadzorowanej (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP).

Działalność KRS w zakresie „Strategii systemu wymiaru sprawiedliwości na lata 2014–2012” oraz „Unijnego programu na rzecz wymiaru sprawiedliwości na 2020 r. – zwiększanie zaufania, mobilności i wzrostu w Unii”

- Krajowa Rada Sądownictwa wyraziła pogląd, że⁸:
 - w projekcie nie dość wyraźnie wskazano działania, które mogą być prowadzone dla osiągnięcia zakładanych celów w warunkach z jednej strony niezależności sądów i niezawisłości sędziów, z drugiej – niezależności prokuratury;
 - nieprawidłowe jest sformułowanie celu: konsolidacja rozumiana jako „uzyskanie wewnętrznej spójności organizacyjnej”, które kojarzy się z zacieraniem odrębności organizacyjnej sądów. Za lepsze określenie Rada uznała „współpraca podmiotów strategii”, które korespondowałyby z konstytucyjną zasadą współdziałania władz wynikającą z Preambuly do Konstytucji;
 - konieczne jest objęcie strategią działań organów władzy wykonawczej, w tym przede wszystkim Ministra Sprawiedliwości, w dążeniu do przywrócenia w wymiarze sprawiedliwości instytucji asesora sądowego;
 - przedmiotem strategii powinny być kwestie związane z programowym wsparciem dla sądów w dużych aglomeracjach miejskich – obciążenie w nich sędziów wynika nie tylko z większego wpływu spraw, ale także z ich ciężaru gatunkowego. Problem ten łączy się ze strategią w zakresie zapewnienia sądom odpowiedniej obsługi asystenckiej i koniecznością wypracowania mechanizmów zdecydowanego zwiększenia atrakcyjności zawodu asystenta na rynku pracy (nie tylko w wymiarze finansowym);
 - konieczne jest określenie w strategii zakładanej pozycji ustrojowej zawodu referendarza i asystenta sędziego;
 - konieczne jest wprowadzenie w strategii standaryzacji obsługi medialnej sądów co najmniej na poziomie apelacji;
 - niezbędne jest włączenie do obszaru objętego strategią pracy komorników, gdyż wykonanie orzeczeń sądów jest

niezwykle istotnym elementem oceny skuteczności funkcjonowania sądów;

- strategia powinna także wskazywać, jakie działania będą podjęte w zakresie koordynacji prac pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w zakresie współdziałania policji z sądami, prokuraturami i służbą więzienną;
- zasady współpracy pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości a Ministerstwem Edukacji w zakresie edukacji prawnej młodych obywateli powinny zostać ujęte w strategii;
- potrzebne jest przedstawienie w strategii planu działań w zakresie weryfikacji kognicji sądów, którą Rada ocenia jako zbyt rozbudowaną w wielu aspektach, a ponadto sformułowanie zasady reagowania kadrowego i organizacyjnego na rosnący, co do zasady, wpływ spraw. Niezbędne jest też przedstawienie w niej sposobu rozwiązania problemu bezpłatnej pomocy prawnej i pośrednictwa prawnego jako ważnego aspektu dostępu obywateli do sądu.

Krajowa Rada Sądownictwa przychylnie przyjęła propozycje przedstawione w komunikacie Komisji Unii Europejskiej dotyczącym „Unijnego programu na rzecz wymiaru sprawiedliwości na 2020 r. – zwiększanie zaufania, mobilności i wzrostu w Unii”⁹. Za konieczne uznała wzmocnienie roli i pozycji KRS w procesie szkolenia kadr wymiaru sprawiedliwości w zakresie prawa Unii Europejskiej. Aktywność Rady w działalności międzynarodowej Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa (ENCJ) (od 10 lat Rada jest jej członkiem i jednym z założycieli) sprzyja budowaniu wzajemnego zaufania między sądami. Obecnie KRS wchodzi w skład Komitetu Sterującego ENCJ.

Działalność Rady w sprawach zagrożenia niezawisłości sędziowskiej

7.03.2014 r. KRS wyraziła zdecydowany sprzeciw wobec publikacji w mediach tekstu tzw. czarnej listy wymiaru sprawiedliwości, w którym Jarosław Gowin, były Minister Sprawiedliwości, publicznie piętnował sędziów wymienionych z imienia i nazwiska. Wskazywanie przez polityka, że „sędziowie nie są świętymi krowami” i domaganie się od nich zwrotu wynagrodzenia nie spełnia, według Rady, podstawowych standardów debaty publicznej¹⁰.

Komunikat Rzecznika Prasowego KRS dotyczący wypowiedzi byłego Ministra Sprawiedliwości Jarosława Gowina w programie TVP1 „Polityka przy kawie” z 15.04.2014 r. był sprostowaniem kwestii niezgodnych z prawdą – dotyczących likwidacji sądów¹¹.

Krajowa Rada Sądownictwa 9.12.2014 r.¹² wyraziła zdecydowany sprzeciw wobec pojawiających się twierdzeń o różnych naciskach wywieranych na sądy rozpoznające protesty wyborcze i podkreśliła, że krytyczne oceny działań lub zaniechań sądów, sugerujące, że wykonują wcześniej podjęte ustalenia lub decyzje polityczne, są nieuzasadnione i godzą w dobro Państwa i organów wymiaru sprawiedliwości oraz powodują obniżenie autorytetu prawa.

Krajowa Rada Sądownictwa w związku z wypowiedziami zarzucającymi Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego, Prezesowi Trybunału Konstytucyjnego i Prezesowi Naczelnego Sądu

5 Opinia KRS z 13.02.2014 r. w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw.

6 Stanowisko KRS z 14.02.2014 r. w przedmiocie możliwości wykonywania czynności orzeczniczych przez sędziów delegowanych na podstawie art. 77 § 2a ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych do pełnienia czynności w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

7 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15.01.2009 r. (K 45/07), Dz. U. Nr 9, poz. 57.

8 Stanowisko KRS z 14.01.2014 r. w przedmiocie projektu „Strategia systemu wymiaru sprawiedliwości na lata 2014–2020”.

9 Stanowisko KRS z 13.06.2014 r. w przedmiocie Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Unijny program na rzecz wymiaru sprawiedliwości na 2020 r. – zwiększanie zaufania, mobilności i wzrostu w Unii”.

10 Komunikat Rzecznika Prasowego KRS z 7.03.2014 r., <http://www.krs.pl/pl/aktualnosci/d,2014,3/2587,zdecydowany-sprzeciw-wobec-publikacji-w-mediach-tekstu-tzw-czarnej-listy-wymiaru-sprawiedliwosci-komunikat-rzecznika-prasowego-krajowej-rady-sadownictwa-z-7-marca-2014-r>.

11 Komunikat Rzecznika Prasowego KRS z 15.04.2014 r., <http://www.krs.pl/pl/aktualnosci/d,2014,4/2696,komunikat-dotyczacy-wypowiedzi-bylego-ministra-sprawiedliwosci-jaroslaw-gowina-w-programie-tvp1-polityka-przy-kawie-15-kwietnia-2014-r>.

12 Uchwała nr 482/2014 KRS z 9.12.2014 r.

Administracyjnego wpływające na sądy rozpatrujące protesty wyborcze i „terroryzowanie sędziów” z niepokojem analizowała wydarzenia i dyskusje, których przyczyną była ocena przebiegu wyborów samorządowych i ponownie 29.12.2014 r. zajęła w tej sprawie stanowisko¹³.

Krajowa Rada Sądownictwa ponownie zwróciła uwagę, że przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nadal budzą poważne wątpliwości interpretacyjne, które w szczególności dotyczą zasad uzyskiwania przez sędziów kolejnych stawek awansowych (art. 91a p.u.s.p. w zw. z art. 10 ustawy z 20.03.2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw¹⁴), a także iż wątpliwości te mogą być usunięte tylko przez wykładnię dokonaną przez SN. Zdaniem Rady przepisy dotyczące wynagrodzenia za pracę (także zasad i wysokości wynagrodzenia sędziów) powinny być jednoznaczne w swojej treści, aby zarówno pracodawca (sąd), jak i pracownik (sędzia) byli przekonani, że wynagrodzenie jest wypłacane w odpowiedniej i zgodnej z przepisami prawa wysokości.

Opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów

Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała w 2014 r. łącznie 189 projektów aktów normatywnych: 112 projektów ustaw, 14 założeń do projektów ustaw, 60 projektów rozporządzeń, 1 projekt obwieszczenia Marszałka Sejmu, 1 projekt zarządzenia Ministra Sprawiedliwości oraz opracowanie dotyczące opisu procedur przyjmowania projektów dokumentów rządowych. Rada wyraziła 120 opinii oraz zajęła 20 stanowisk, które są zamieszczone na stronie internetowej Rady.

Krajowa Rada Sądownictwa, opiniując przedstawiane jej projekty aktów prawnych, podtrzymywała swoje dotychczasowe stanowisko, wyrażane w latach ubiegłych, dotyczące zbyt częstych nowelizacji aktów prawa powszechnie obowiązującego, w tym niedopuszczalnej częstotliwości zmian, jakim są poddawane ustawy rangi kodeksowej, uznając, że stanowią one negatywną praktykę godzącą w stabilność systemu prawnego.

Sprawy z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów oraz etyki zawodowej

Do KRS wpłynęły sprawy dyscyplinarne dotyczące 152 sędziów, które zostały przedstawione KRS na posiedzeniach plenarnych. W 2014 r. zapadły 84 nieprawomocne wyroki sądów dyscyplinarnych.

W przedmiocie wniesienia odwołań od wyroków sądów apelacyjnych – sądów dyscyplinarnych Rada podjęła:

- 8 uchwał – w tym 1 na korzyść sędziego sądu rejonowego i 7 na niekorzyść obwinionych sędziów sądu rejonowego;
- 2 uchwały w przedmiocie zażeń KRS na postanowienia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym: 1 – dotycząca odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i 1 – dotycząca umorzenia postępowania.

Komisja ds. Etyki Zawodowej Sędziów rozpatrzyła w 2014 r. łącznie 41 spraw. Zespoły członków Komisji, w sytuacjach budzących wątpliwości, przeprowadzały rozmowy wyjaśniające, które były protokołowane, a także przedstawiały wnioski KRS na posiedzeniu plenarnym.

Rozpatrywanie skarg i wniosków

Analizy skarg i wniosków wpływających do Rady od osób indywidualnych dokonywały komisje stałe KRS: Komisja ds. Skarg i Wniosków, Komisja ds. Wizytacji i Lustracji, Komisja

ds. Etyki Zawodowej Sędziów i Komisja ds. Odpowiedzialności Dyscyplinarnej Sędziów.

Do KRS wpłynęło 1188 skarg i wniosków oraz 28 pism anonimowych – łącznie 1216 wystąpień od osób fizycznych i innych podmiotów. Wpłynęły również 1693 pisma drogą elektroniczną, które pozostawiono bez rozpoznania w związku z tym, że ich autorzy pomimo udzielonej odpowiedzi nadal przysyłali kolejne pisma dotyczące już rozpoznanych spraw. Łącznie w ramach skarg i wniosków do Rady wpłynęło 5139 pism, z których rozpatrzono 2389 pisma, a 2750 pozostawiono bez dalszego biegu.

Skargi rozpatrzyły Komisje KRS do spraw:

- Skarg – 478 spraw,
- Odpowiedzialności Dyscyplinarnej Sędziów – 204 sprawy,
- Etyki Zawodowej Sędziów – 41 spraw,
- Wizytacji i Lustracji – 39 spraw.

Komisja Wizytacji i Lustracji podjęła też 43 uchwały o odmowie przeprowadzenia lustracji sędziego lub sądu i 1 uchwałę o przeprowadzeniu lustracji pracy jednego z sędziów sądu rejonowego, w konkretnej sprawie.

Konferencje, spotkania i seminaria krajowe – kalendarium

Członkowie KRS wzięli udział w następujących konferencjach, spotkaniach i seminariach krajowych:

- 8.01.2014 r. w konferencji Krajowej Rady Sądownictwa i Senatu RP nt.: „Model nadzoru nad działalnością sądów i pracą orzecznictw sędziów”,
- 14.01.2014 r. w spotkaniu podsumowującym dotychczasowe prace „Okrągłego Stołu dla Sądownictwa”, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”,
- 7–28.02.2014 r. w zorganizowanej przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury konferencji nt.: „Programy aplikacji – ocena i propozycje zmian”,
- 24.02.2014 r. w konferencji zorganizowanej wspólnie przez Prokuratora Generalnego, Prezesa Trybunału Konstytucyjnego i Rzecznika Praw Obywatelskich przy medialnym wsparciu wydawnictwa Wolters Kluwer nt.: „Prawa ofiar przestępstw”,
- 25.03.2014 r. w konferencji zorganizowanej przez Komisję Ustawodawczą Senatu RP oraz Krajową Radę Prokuratury nt.: „Model i miejsce Prokuratury w systemie organów państwa”,
- 31.03.2014 r. w konferencji zorganizowanej przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” pt.: „E-protokół a wymiar sprawiedliwości”,
- 9.04.2014 r. w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego poświęconym przedstawieniu najważniejszych dla obywateli i Państwa rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego w 2013 r.,
- 12.04.2014 r. w konferencji pt.: „Inność, tolerancja, uprzedzenia” zorganizowanej przez Naczelną Radę Adwokacką i Komisję Praw Człowieka przy NRA,
- 13.05.2014 r. w Zwyczajnym Krajowym Zjeździe Komorników Sądowych,
- 23.05.2014 r. w Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej nt.: „Gwarancje ochrony konstytucyjnych praw i wolności jednostki”,
- 4.06.2014 r. w Zgromadzeniu Narodowym w celu wysłuchania orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
- 5.06.2014 r. w uroczystej konferencji z okazji XXXV-lecia Sądownictwa Rodzinnego, XXV-lecia Konwencji Praw Dziecka oraz XXV-lecia Stowarzyszenia Sędziów Rodziny w Polsce,
- 30.06.2014 r. w konferencji nt.: „Proces legislacyjny a wymiar sprawiedliwości w Polsce”, zorganizowanej przez Helsińską Fundację Praw Człowieka,
- 2.07.2014 r. w spotkaniu związanym z realizacją projektu pt.: „Podnoszenie wrażliwości sędziów w zakresie równego traktowania”,

¹³ Stanowisko KRS z 29.12.2014 r. w sprawie niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

¹⁴ Dz. U. Nr 56, poz. 459.

- 30.09.2014 r. w IV edycji konferencji podsumowującej kolejny cykl obywatelskiego monitoringu sądów w Polsce pt.: „Czy połowa osób musi wyjść z sądu niezadowolona? Sprawiedliwość proceduralna a realia polskiego sądownictwa”,
- 6.10.2014 r. w debacie w „Dzienniku Gazecie Prawnej” poświęconej kompetencjom i pozycji sędziów,
- 24.10.2014 r. w VIII Seminarium Warszawskim pt.: „Równość w dostępie do praw gwarantowanych w systemie Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – aktualny stan i wyzwania” zorganizowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania,
- 28–29.10.2014 r. w dwudniowej konferencji „Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja wymiaru sprawiedliwości i organizacji pozarządowych”,
- 29.10.2014 r. w konferencji nt.: „Prawo w Działaniu – Stosowanie europejskiego prawa cywilnego: wyzwanie dla sądów polskich”,
- 21.11.2014 r. w konferencji pt.: „Referendarz w postępowaniach sądowych”,
- 2.12.2014 r. w konferencji pt.: „Jakość i otwartość procesu legislacyjnego”,
- 4.12.2014 r. w konferencji pt.: „Rola Rzecznika Prasowego Sądu w kształtowaniu dobrych relacji z mediami”,
- 18.12.2014 r. w spotkaniu Zespołu ds. Standardów Komunikacji w Sądach.

Inne wydarzenia

25.06.2014 r. w uznaniu dla dotychczasowego dorobku naukowego i wkładu w rozwój sądownictwa administracyjnego w Polsce za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk prawnych w zakresie materialnego, proceduralnego i egzekucyjnego prawa administracyjnego oraz postępowania sądowoadministracyjnego, a także za szczególny wkład w kształtowanie nowego ładu publicznego Rzeczypospolitej Polskiej poprzez budowanie niezależności, prestiżu i pozycji sądownictwa administracyjnego Rektor i Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie nadał profesorowi Romanowi Hauserowi, Przewodniczącemu Krajowej Rady Sądownictwa tytuł doktora honoris causa. W uroczystości uczestniczyli Wiceprzewodniczący Rady sędziowie Piotr Raczkowski i Krzysztof Wojtaszek oraz rzecznik prasowy Rady sędzia Waldemar Żurek.

18.08.2014 r. w Alma Acie w obecności Senatu i Konsula Generalnego RP senator Piotr Zientarski, członek KRS, został wyróżniony tytułem doktora honoris causa jako pierwszy Polak w 80-letniej historii tego najstarszego Uniwersytetu w Kazachstanie. Znalazł się tym samym w zaszczytnym gronie doktorów honoris causa Uniwersytetu Al-Farabi, wśród których jest 7 laureatów Nagrody Nobla.

1.10.2014 r. został podpisany akt notarialny, powołujący Fundację Dom Sędziego Seniora pod patronatem KRS.

Uchonorowanie sędziów odchodzących w stan spoczynku

W styczniu 2014 r. w uznaniu wybitnych zasług w kształtowaniu polskiego wymiaru sprawiedliwości KRS odznaczyła pośmiertnie medalem „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości – Bene Merentibus Iustitiae” członka KRS Sędziego Stanisława Dąbrowskiego – Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego¹⁵.

W związku z zakończeniem kadencji SSN Antoniego Górskiego, jako członka Rady i jej Przewodniczącego w latach 2010–2014, w uznaniu wzorowej postawy sędziowskiej, bardzo dużego zaangażowania i sprawnego kierowania pracami Rady oraz wysiłku na rzecz umacniania jej konstytucyjnej roli strażnika niezależności sądów i niezawisłości sędziów, KRS postanowiła uroczystie podziękować i uhonorować SSN Antoniego Górskiego medalem „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości – Bene Merentibus

Iustitiae”. Medal wraz z gratulacjami wręczył prof. Roman Hauser, Przewodniczący KRS na posiedzeniu plenarnym 12.06.2014 r.

Krajowa Rada Sądownictwa w 2014 r. postanowiła uroczystie podziękować i wyróżnić medalem „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości – Bene Merentibus Iustitiae” 47 sędziów (w tym: 4 sędziów SN, 6 sędziów NSA, 16 sędziów SA, 20 sędziów SO, 1 sędziego SR), podejmując 15 uchwał o uhonorowaniu. Uroczystość wręczenia zasłużonym sędziom, którzy przeszli w stan spoczynku, okolicznościowych medali „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości – Bene Merentibus Iustitiae” odbyła się w siedzibie Rady 8.07.2014 r.

Postulaty Rady co do aktualnych problemów i potrzeb wymiaru sprawiedliwości

1. Krajowa Rada Sądownictwa postuluje przyspieszenie prac legislacyjnych przywracających asesurę sądową. Projekt aktu normatywnego ponownie wprowadzający tę instytucję do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przedstawiony przez Prezydenta RP, został przygotowany z inicjatywy KRS przy znaczącym udziale Ministra Sprawiedliwości.
2. Krajowa Rada Sądownictwa postuluje również, aby wszelkie działania zmierzające do reformowania sądów były poprzedzone wszechstronnymi badaniami prowadzonymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości i organizacje zewnętrzne, pozarządowe.
3. Celowe jest podjęcie prac nad wypracowaniem nowego modelu nadzoru nad sądami, zapobiegającemu zakłóceniu równowagi władz przewidzianej w art. 10 Konstytucji RP z uwagi na coraz szerszą ingerencję władzy wykonawczej w działanie wymiaru sprawiedliwości.
4. Rada postuluje zaprzestanie traktowania prawa jako wyłącznej narzędzia bieżącej polityki – tendencja ta została zauważona podczas opiniowania projektów aktów normatywnych.
5. Niezbędne jest podjęcie prac ustawodawczych w kierunku kształtowania wielopłaszczyznowej poprawy jakości i warunków pracy organów związanych z wymiarem sprawiedliwości.
6. Zdaniem Rady niezbędne jest promowanie mediacji jako alternatywnej formy rozstrzygania konfliktów prawnych – jednego z elementów umożliwiających odciążenie sądów.
7. Rada postuluje uwzględnienie realnych potrzeb sądów w zakresie zabezpieczenia wydatków w grupie zawodowej zarówno urzędników, asystentów, referendarzy, kuratorów sądowych, jak i sędziów przez wzmocnienie etatowe kadry urzędniczej i asystenckiej. Zdaniem Rady nieakceptowane jest zamrożenie od kilku lat wynagrodzeń urzędników, asystentów i pracowników obsługi oraz planowane utrzymanie zamrożenia płac do 2017 r.
8. Rada ponownie postuluje, by centralne zamówienia zostały ograniczone do takich towarów i usług, które są w pełni ujednolicone we wszystkich sądach.
9. Rada po raz kolejny postuluje modyfikację modelu kształcenia sędziego i prokuratora oraz organizacji Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, a także przyznanie wiodącej roli i pozycji KRS w procesie szkolenia kadr wymiaru sprawiedliwości również w zakresie prawa Unii Europejskiej. Z uwagi na to, że Komisja Europejska promuje budowanie sieci, powiązań, kooperacji i współpracy pomiędzy poszczególnymi krajami Unii Europejskiej, utworzenie takiej sieci byłoby najlepszym wkładem Ministerstwa Sprawiedliwości w wykonanie zaleceń Komisji Europejskiej. Krajowa Rada Sądownictwa mogłaby także wspierać (na poziomie krajowym oraz europejskim) każdy rodzaj współpracy między poszczególnymi radami sądownictwa i szkołami sędziowskimi.
10. Rada postuluje utworzenie funkcji rzecznika prasowego sądów przy Krajowej Radzie Sądownictwa.
11. Ponadto KRS zwraca uwagę na problem braku siedziby i potrzebę zapewnienia środków finansowych na jej zakup. 6.02.2015 r. KRS podjęła uchwałę w sprawie szczegółowego trybu działania Krajowej Rady Sądownictwa¹⁶, która weszła w życie 18.04.2015 r.

¹⁵ Uchwała nr 1/2014 KRS z 14.01.2014 r.

¹⁶ M.P. z 2015 r. poz. 304.

NAJWAŻNIEJSZE OPINIE, STANOWISKA I UCHWAŁY PODJĘTE W OKRESIE 1.04–30.06.2015 R.

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 16.04.2015 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 30.03.2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych

Na wstępie Krajowa Rada Sądownictwa zauważa, że 21-dniowy termin przewidziany na zgłaszanie uwag do projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (dalej: projekt rozporządzenia) – z uwagi na jego obszerność oraz istotę regulowanej problematyki – jest terminem zdecydowanie za krótkim do przedstawienia kompletnej opinii, obejmującej swym zakresem wszelkie zagadnienia budzące wątpliwości.

Rada przedstawiony projekt opiniuje negatywnie i stanowczo sprzeciwia się zawartym w nim regulacjom, które wykraczają poza uprawnienie nadane Ministrowi Sprawiedliwości w art. 41 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.).

(...)

Szczegóły na www.krs.pl.

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 5.05.2015 r.

w przedmiocie prezydenckiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym
(druk sejmowy nr 1590 – sprawozdanie Podkomisji Nadzwyczajnej z 9.04.2015 r.)

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z prezydenckim projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (u.TK), w wersji po zmianach wprowadzonych w pracach sejmowych, ponawia uwagi zawarte w opinii z 13.09.2013 r., dotyczące możliwości podejmowania przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku innych zajęć w organach państwowych (art. 42 projektu w brzmieniu przyjętym przez Podkomisję Nadzwyczajną). Rada podtrzymuje także negatywne uwagi dotyczące składu orzekającego Trybunału w sprawach zgodności z Konstytucją RP ustaw i umów międzynarodowych – art. 44 ust. 1 pkt 2 lit. a i lit. b oraz ust. 2 i 3. O uznaniu sprawy za szczególnie zawiłą powinien orzekać Trybunał w składzie właściwym dla rozpoznania sprawy i przekazać ją do rozpoznania pełnemu składowi. Aktualne pozostają wątpliwości dotyczące orzekania przez Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie. Skład dziewięciu sędziów powoduje możliwość wydania orzeczenia większością głosów odpowiadającą składowi wskazanemu w art. 44 ust. 1 pkt 2 ustawy. Rada podtrzymuje także zastrzeżenia dotyczące zawieszania postępowania zainicjowanego przez grupę posłów lub senatorów w związku z zakończeniem kadencji parlamentu – szczególnie przy wprowadzeniu arbitralnego, choć racjonalnego, odstępstwa od przyjętego rozwiązania w art. 70 ust. 2 ustawy. Przyjęte rozwiązanie umożliwi Trybunałowi Konstytucyjnemu uchylenie się od rozstrzygania spraw wniesionych przez parlamentarzystów z przyczyn niemerytorycznych – zakończenie kadencji parlamentu, w tym przedterminowe.

Krajowa Rada Sądownictwa zdecydowanie negatywnie ocenia rezygnację z możliwości zgłaszania kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez wskazane w pierwotnym projekcie podmioty, w tym Krajową Radę Sądownictwa. Rada zwraca uwagę, że w Trybunale Konstytucyjnym, w całej jego historii, nie zasiadały osoby wywodzące się ze środowiska sędziów sądów powszechnych. Rada negatywnie ocenia także usunięcie z projektu pierwotnie pozytywnie ocenianych propozycji dotyczących zakazu kandydowania na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego przez osoby sprawujące mandat posła lub senatora oraz posła do Parlamentu Europejskiego przez określony czas po wygaśnięciu mandatu. Eliminacja tego rozwiązania godzi w intencje projektodawcy, a co istotniejsze – nie zapewnia apolityczności Trybunału Konstytucyjnego. Zdecydowanie negatywnie Rada

ocenia również dokonane, w trakcie postępowania legislacyjnego, zmiany w art. 56 i wprowadzenie Rady Ministrów jako obligatoryjnego uczestnika postępowania, co powoduje zwiększenie nierównowagi procesowej, w szczególności w sprawach ze skarg obywateli, i generuje dodatkowe koszty, gdyż reprezentantem z reguły będzie Prokuratura Generalna Skarbu Państwa. W dodatku w określonych rodzajach spraw uczestnikiem będzie także minister właściwy do spraw zagranicznych. Na tym tle zdziwienie wywołuje regulacja z art. 56 pkt 9 stanowiąca, że Prokurator Generalny będzie uczestnikiem tylko wówczas, gdy zgłosi udział w postępowaniu. Prowadzi to do ograniczenia roli organu stojącego na straży praworządności, którego zadaniem jest reprezentacja interesu państwa, a nie konkretnego organu. Zmiana w tym zakresie stanowi istotny regres w ustawowym kształtowaniu dbałości o interes wspólny w państwie.

Krajowa Rada Sądownictwa negatywnie ocenia nieuwzględnienie propozycji rozszerzenia zakazu kandydowania na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego osób sprawujących mandat posła, senatora lub posła do Parlamentu Europejskiego, jeżeli w dniu wyboru nie upłynęły co najmniej 4 lata od wygaśnięcia mandatu. Obecnie projekt nie zawiera w tym zakresie żadnych ograniczeń (ust. 3 w art. 18 w pierwotnym brzmieniu, ustanawiający zasadę czteroletniej karencji, został wykreślony), co stoi w sprzeczności z potrzebą zapewnienia apolityczności kandydatów.

Rada podnosi, że zakres kompetencji przyznany Trybunałowi Konstytucyjnemu w art. 1 może wykraczać poza zakres określony w Konstytucji RP.

Krajowa Rada Sądownictwa sygnalizuje poważne wątpliwości co do konstytucyjności rozdziału 10 projektu.

Aktualna treść art. 18 ust. 2 dotycząca osób posiadających stopień naukowy doktora, w ocenie Rady, powinna zostać wyeliminowana jako przesłanka umożliwiająca kandydowanie na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego; doktorem nauk prawnych może zostać osoba, która nie ukończyła wyższych studiów prawniczych, a ponadto doktorat stał się zakończeniem trzeciego stopnia studiów, co nie gwarantuje, jako odrębna przesłanka, spełnienia wymogu wyróżniania się wiedzą prawniczą.

Krajowa Rada Sądownictwa zauważa, że pierwotne brzmienie art. 21–23 projektowanej ustawy o Trybunale

Konstytucyjnym dawało większą możliwość wyboru na stanowiska sędziów osób o najwyższych kwalifikacjach. W tym zakresie projekt odchodzi od pierwotnie przyjętych rozwiązań. Założeniem prezydenckiego projektu było sprecyzowanie kryteriów kandydowania na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego oraz określania transparentnej procedury wyłaniania grona osób, spośród których grupy posłów lub Prezydium Sejmu zgłaszać mogłyby kandydatów na to stanowisko. Projekt zakładał szerokie uspołecznienie procesu doboru kandydatów na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, natomiast w toku prac sejmowych powrócono do modelu, w którym całość kompetencji, w tym do zgłaszania osób na kandydatów na urząd sędziego Trybunału Konstytucyjnego, skupiona jest po stronie władzy ustawodawczej.

Powyższy kierunek zmian projektu w zakresie wykluczenia udziału Krajowej Rady Sądownictwa stanowi o sprzeczności projektowanych regulacji z rekomendacją nr CM/Rec(2010)12 Komitetu Ministrów dotyczącą sędziów i ich: niezawisłości, odpowiedzialności i efektywności (vide pkt 1, 44 i 47 rekomendacji). W ocenie Rady najbardziej systemowe i zasadnicze założenia projektu zostały w toku prac sejmowych zniweczone w stopniu uzasadniającym wycofanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wniesionego przez niego projektu.

Określenie wymogów do kandydowania przez odesłanie do kwalifikacji wymaganych od kandydata na sędziego Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego było przejrzyste, a jeśli w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym zawarta ma być odrębna regulacja, to na pewno zmiany wymaga art. 18 ust. 1 pkt 5 projektu. Posiadanie tytułu doktora nauk prawnych nie jest właściwą i wystarczającą samodzielną przesłanką kwalifikacji na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Krajowa Rada Sądownictwa przedstawia także szczegółowe uwagi do poszczególnych przepisów:

Projektowany art. 33 u.TK (pierwotny art. 38)

Krajowa Rada Sądownictwa podtrzymuje stanowisko w kwestii liczebności składu orzekającego w sprawach dyscyplinarnych. Zdaniem Rady skład orzekający w tych sprawach powinien liczyć minimum pięciu sędziów Trybunału, zaś w drugiej instancji Trybunał powinien orzekać w pełnym składzie, z wyłączeniem sędziego, którego dotyczy prowadzone postępowanie i ewentualnie sędziego sprawozdawcy przygotowującego sprawę dyscyplinarną.

Projektowany art. 38 ust. 1 u.TK (pierwotny art. 43 ust. 1)

Przepis używa sformułowania „upadek sił”, które – zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa – dla uniknięcia wątpliwości interpretacyjnych powinno zostać zastąpione przyjętym w systemie prawnym określeniem „utrata sił”.

Projektowany art. 42 ust. 2 u.TK (pierwotny art. 45 ust. 2)

Wątpliwości Krajowej Rady Sądownictwa nadal budzi rozwiązanie polegające na możliwości mianowania, powołania lub wyboru sędziego Trybunału w stanie spoczynku na stanowisko w organach państwowych. Takie rozwiązanie może stwarzać zagrożenia dla poziomu gwarancji niezawisłości adekwatnego dla stanowiska sędziowskich. W przeciwnieństwie do dopuszczalności działalności w organach organizacji międzynarodowych oraz ponadnarodowych możliwość objęcia stanowiska w organach krajowych nie pozostaje bez wpływu na ogólną ocenę ustrojowej pozycji sędziego Trybunału.

Projektowany art. 44 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 i 3 u.TK (pierwotny art. 47 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 i 3)

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca uwagę na aktualny problem dotyczący składu orzekającego Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności zaś w sprawach zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją – skład pięciu sędziów Trybunału nie wydaje się adekwatny do rangi tego rodzaju spraw. Rozważenia wymaga także to, czy nadal proponowane określenie minimalnego kworum pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego na poziomie dziewięciu sędziów nie jest zbyt niskie.

Projektowany art. 45 u.TK

Uzasadnione byłoby dodanie w tym przepisie regulacji w zakresie terminu rozpoznania sprawy przez Trybunał, gdyż obecnie niektóre sprawy, przez znaczny czas oczekują na rozpoznanie, a sprawy z późniejszego wpływu są rozpoznawane.

Projektowany art. 49 ust. 3 u.TK

Projektowane brzmienie przepisu powinno zostać uzupełnione (zob. wytłuszczenie):

„3. W przypadku rozpoznawania sprawy na posiedzeniu niejawnym, cofnięcie wniosku, pytania prawnego lub skargi konstytucyjnej może nastąpić najpóźniej w terminie 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia, chyba że ich rozpoznanie przez Trybunał nastąpi na posiedzeniu niejawnym.”

Projektowany art. 57 ust. 2 i art. 88 ust. 1 i 2 u.TK

Krajowa Rada Sądownictwa zauważa, że wprowadzenie zasady obowiązkowego stawiennictwa przedstawiciela sądu pytającego, zwłaszcza w proponowanej formule, jest nieuzasadnione z racji dominacji zasady pisemności postępowania przed Trybunałem (projektowany art. 54 u.TK). Rada podkreśla ponadto, że zgodnie z art. 81 u.TK rozpoznanie sprawy może być skierowane na posiedzenie niejawne, a decyzja ta należy do dyskrejonalnej władzy składu orzekającego Trybunału Konstytucyjnego. W związku z tym rygor umorzenia postępowania już z tego powodu jest nietrafny. Ponadto sąd zadający pytanie przedstawia Trybunałowi akta sprawy. Umorzenie postępowania może powodować ponowne zadanie pytania w tej samej sprawie bądź też przez inny sąd oczekujący na rozstrzygnięcie sprawy przez Trybunał. W istocie przyjęte rozwiązanie może prowadzić do przewlekłości konkretnych postępowań sądowych, a Trybunał nie osiągnie skutku w postaci zmniejszenia liczby spraw – efekt może być wręcz przeciwny. Z tego powodu rozwiązanie aktualnego projektu powinno ulec zmianie przez wyeliminowanie możliwości umorzenia postępowania wobec niestawiennictwa przedstawiciela sądu.

Odrębnym zagadnieniem pozostaje skład sądu orzekającego w sprawie, w której zadano pytanie, i brak przepisów regulujących reprezentację składu orzekającego. Krajowa Rada Sądownictwa zwraca uwagę na nieprecyzyjność rozwiązania przyjętego w art. 57 ust. 2 u.TK ze względu na zróżnicowane składy sądu. Przyjęcie, że przedstawicielem sądu pytającego może być tylko sędzia składu orzekającego w sprawie, w której zostało przedstawione pytanie prawne, przy jednoczesnym ustanowieniu rygoru umorzenia bądź odroczenia rozprawy, będzie prowadzić do sytuacji, w której sąd pytający nader często nie będzie mógł być reprezentowany. W przypadku trwałej niemożliwości wypełnienia tego obowiązku (zmiana składu orzekającego, np. na skutek awansu sędziego, rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego) konieczne będzie umorzenie postępowania, co z racji mobilności kadrowej, dotyczącej w największym stopniu sędziów sądów rejonowych, znacznie obniży liczbę rozpoznawanych przez Trybunał pytań prawnych przedstawianych przez sądy.

W tej sytuacji – w ocenie Rady – zaproponowane rozwiązanie przewidujące możliwość umorzenia postępowania z powodu niestawiennictwa przedstawiciela sądu zadającego pytanie pozostaje w niezgodności z podstawową funkcją Trybunału Konstytucyjnego, jaką jest badanie legalności prawa. Takie rozwiązanie jest niezgodne z przywoływaną wielokrotnie w orzecznictwie Trybunału zasadą proporcjonalności.

Projektowany art. 62 ust. 1 u.TK

W ust. 1 pkt 1 tego przepisu zawarto słowo „uzasadnić”, które z ogólnego brzmienia tej jednostki redakcyjnej może budzić wątpliwości interpretacyjne odnośnie do tego, czy wystarczające byłoby samo powołanie przepisu prawa lub statutu do wykazania, że kwestionowana ustawa lub inny akt normatywny dotyczy spraw objętych zakresem działania wnioskodawcy. Z kolei ust. 1 pkt 2 nie dotyczy podmiotów wskazanych we wstępie do wyliczenia, dlatego cały art. 62 powinien zostać przeredagowany.

Projektowane art. 69–71 u.TK (pierwotne art. 70–72)

Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa przyjęte w projekcie zasady prowadzenia postępowania w sprawach wszczętych

na podstawie wniosku grupy posłów lub senatorów w sytuacji zakończenia kadencji Sejmu i Senatu budzą poważne wątpliwości co do mechanizmu podejmowania tego rodzaju decyzji procesowej. Przyjęcie szerokiego katalogu wyjątków od zasady braku wpływu zakończenia kadencji Sejmu i Senatu na byt sprawy w Trybunale prowadzi do uzależnienia kwestii rozpoznania zagadnienia prawnego od woli politycznej nowo wybranych przedstawicieli władzy ustawodawczej, co nie będzie sprzyjać sprawnej realizacji powierzonych Trybunałowi Konstytucyjnemu zadań.

Projektowane art. 76–77 u.TK

Zasady określone w art. 76 i 77 u.TK powinny być jednolite dla wszystkich podmiotów wskazanych w art. 191 Konstytucji

RP, tj. jednolicie należy określić przyczyny odmowy nadania dalszego biegu sprawie. Wątpliwości wywołuje zwłaszcza treść art. 77 ust. 3 pkt 3 u.TK posługującego się oceną przesłanką „odmowy rozpoznania sprawy”.

Projektowany art. 101 u.TK

Treść art. 101 wydaje się wykraczać poza konstytucyjny zakres orzekania przez Trybunał Konstytucyjny i nawiązywać do rozwiązań wyeliminowanych w obecnie obowiązującej ustawie.

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca się do Sejmu o wnikliwą analizę zgłoszonych uwag do ustrojowej ustawy regulującej pracę Trybunału Konstytucyjnego.

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 8.05.2015 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie oceny kwalifikacji kandydata
na wolne stanowisko sędziowskie

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z projektem rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie oceny kwalifikacji kandydata na wolne stanowisko sędziowskie, stwierdza, że budzi istotną wątpliwość zgodność zawartych w § 4 przedstawionego projektu norm o charakterze organizacyjno-technicznym z zakresem ustawowego upoważnienia. Nakładają one na „wyznaczonego sędziego” wiele obowiązków, które na nim dotychczas nie spoczywały, co jest sprzeczne z założeniem, że sędziowie mają być odciążani od czynności niezwiązanych z orzekaniem.

Jednocześnie Rada odnotowuje, że art. 7 ustawy z 14.03.2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 512) – która weszła w życie 1.10.2014 r. – stanowi, iż dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 57i § 4 ustawy, o której mowa w art. 1, zachowują moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie tego przepisu, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Obecnie brak jest więc przepisów wykonawczych, które regulowałyby kwestie techniczne, o których mowa w § 4 projektu rozporządzenia, a nie wpływa to negatywnie na funkcjonowanie tego aspektu postępowań nominacyjnych. Mając to na uwadze, Rada stwierdza, że proponowane rozwiązania stanowią przejaw przeregulowania tej materii.

Krajowa Rada Sądownictwa zauważa, że przewidziany w § 12 projektu termin wejścia w życie rozporządzenia w dniu następującym po dniu jego ogłoszenia jest niezgodny z regułami prawidłowej legislacji [art. 4 ust. 1 ustawy z 20.07.2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (tekst

jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 197, poz. 1172 ze zm.)] i zbyt krótki, w szczególności gdy uwzględni się liczbę certyfikatów do wyrobienia. Racjonalnie działający ustawodawca nie może bowiem z jednej strony wprowadzać aktem prawnym obowiązków (posiadanie podpisu elektronicznego), których spełnienie zajmuje co najmniej kilka dni, i jednocześnie drastycznie skracać okres *vacatio legis* do jednego dnia. Takie rozwiązanie uniemożliwia bowiem terminowe dostosowanie się do nowych wymogów. Krajowa Rada Sądownictwa stwierdza, że jest to rozwiązanie sprzeczne z zasadami prawidłowej legislacji. Powyższe uwagi dotyczą również projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie dokumentów stanowiących podstawę oceny kwalifikacji asystenta sędziego kandydującego na wolne stanowisko sędziowskie. Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała ten projekt z uwagami (opinia Krajowej Rady Sądownictwa z 6.05.2015 r.); jednakże zwróciła tam uwagę na inne aspekty omawianych regulacji. Rada zwraca uwagę, że rozporządzenia wydane na podstawie art. 57i § 4 pkt 1 i 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych powinny wejść w życie w jednej dacie i być spójne.

Ponadto Rada zauważa, że system teleinformatyczny, o którym mowa w projekcie rozporządzenia, był do chwili obecnej wielokrotnie modyfikowany, co sprawia, że w części postępowań nominacyjnych zamieszczenie niezbędnych dokumentów, w tym oceny kwalifikacji, jest zdecydowanie bardziej czasochłonne niż w innych. Niemożliwa do zaakceptowania jest sytuacja, gdy w poszczególnych postępowaniach nominacyjnych inaczej wygląda sposób wprowadzania danych do systemu teleinformatycznego.

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 27.05.2015 r.

w przedmiocie rządowego projektu ustawy – Prawo o zgromadzeniach

Krajowa Rada Sądownictwa, stosownie do pisma z 20.05.2015 r. dotyczącego przedstawionego rządowego projektu ustawy – Prawo o zgromadzeniach, postanowiła zgłosić następujące uwagi w zakresie procedury odwoławczej przysługującej od decyzji organu gminy o zakazie zgromadzenia, tj. w zakresie wskazanym w powołanym piśmie.

Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa użyty w art. 13 pkt 1 projektu ustawy termin „zasady organizowania zgromadzeń” jest terminem nieostrym, prowadzącym do możliwych wątpliwości interpretacyjnych w zakresie podstaw do wydania decyzji o zakazie

zgromadzenia. Ograniczenie konstytucyjnego prawa do wolności organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich może być, zgodnie z art. 57 zd. 2 Konstytucji RP, określone jedynie w ustawie i tylko w zakresie wskazanym w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej. Powyższe implikuje konieczność zakreslenia przez ustawodawcę dokładnego, konkretnego katalogu przesłanek wydania decyzji o zakazie zgromadzenia. Zastosowanie wyżej przytoczonej nieostrej przesłanki zakazu zgromadzenia, jaką jest naruszenie przez jego organizatorów „zasad organizowania zgromadzeń”, prowadzi do stanu niepewności w zakresie

dopuszczalności realizacji konstytucyjnego prawa do zgromadzenia się i arbitralności działań władzy wykonawczej w tym zakresie.

Wątpliwość Krajowej Rady Sądownictwa wzbudza również sposób doręczania decyzji o zakazie zgromadzenia wskazany w art. 14 projektu ustawy. Decyzję taką niezwłocznie przekazuje się organizatorowi zgromadzenia za pomocą środków komunikacji elektronicznej wraz z informacją o jej udostępnieniu na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej oraz równocześnie udostępnia się decyzję na tej stronie. Jednocześnie za moment doręczenia decyzji uznaje się chwilę udostępnienia jej w Biuletynie Informacji Publicznej. Rozwiązanie to może prowadzić do sytuacji, w której odwołanie od decyzji zostanie złożone przedwcześnie przez organizatora zgromadzenia, tj. po doręczeniu mu decyzji drogą elektroniczną, ale przed opublikowaniem jej w Biuletynie Informacji Publicznej. Będzie to prowadzić do odrzucenia odwołania przez sąd powszechny jako wniesionego z naruszeniem terminu.

Tak więc w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa zasady kontroli odwoławczej wymagają doprecyzowania, by w praktyce wyeliminować wskazane ewentualne i niezamierzone błędy procesowe.

Mogą budzić pewne wątpliwości terminy wnoszenia i rozpatrywania środków odwoławczych, o których mowa w art. 16 projektowanej ustawy. Należy bowiem mieć na względzie, że postępowanie nieprocesowe przed sądem powszechnym nie jest zelektronizowane. Będziemy mieli zatem do czynienia z jednej strony z elektronicznym doręczeniem decyzji, z drugiej strony zaś – ze składaniem środków dowodowych w tradycyjnej formie papierowej. Pisma te będą musiały być składane we właściwym sądzie w biurze podawczym, które, jak wiadomo, nie będzie czynne w dni wolne od pracy. Taki stan rzeczy wymaga więc doprecyzowania projektowanego uregulowania wobec krótkich terminów (24 godziny) przewidzianych dla rozpatrzenia wniesionych środków odwoławczych. ■

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 19.06.2015 r.

w przedmiocie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów

Krajowa Rada Sądownictwa, co do zasady, pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian legislacyjnych, w szczególności ideę upowszechniania polubownych metod rozwiązywania sporów.

Krajowa Rada Sądownictwa zgłasza jednak następujące uwagi do przedłożonego projektu ustawy:

- 1) zdecydowanie negatywnie należy ocenić projektowaną zmianę art. 103 § 2 k.p.c., wprowadzającą możliwość obciążenia strony wygrywającej sprawę obowiązkiem zwrotu kosztów przeciwnikowi w przypadku „oczywistej nieuzasadnionej odmowy poddania się mediacji”, ponieważ projektowany przepis jest na tyle nieprecyzyjny i ogólny, że w zasadzie każda odmowa poddania się mediacji może stanowić podstawę do obciążenia strony kosztami. Wprawdzie z uzasadnienia do projektu wynika, że do nałożenia na stronę tego rodzaju kosztów ma dochodzić wyjątkowo, to jednak nie znajduje to odzwierciedlenia w projektowanym akcie normatywnym, zaś uzasadnienie do projektu nie ma mocy obowiązującej. Rada zwraca uwagę, że dotychczas obowiązujące przepisy o kosztach procesu są wystarczające i pozwalają obciążyć stronę nierzetelnie wykonującą obowiązki procesowe kosztami postępowania;
- 2) w przepisach upoważniających prezesa sądu okręgowego do prowadzenia listy stałych mediatorów nie wskazano, w jaki sposób prezes ma weryfikować fakt spełnienia przez kandydata warunków umożliwiających dokonanie wpisu na listę stałych mediatorów, w szczególności tego, czy posiada odpowiednie umiejętności praktyczne w zakresie prowadzenia mediacji. W ocenie Rady należałoby rozważyć wprowadzenie mechanizmu, zgodnie z którym umiejętności kandydatów na stałych mediatorów weryfikowałyby i potwierdzały organizacje pozarządowe uprawnione do prowadzenia listy mediatorów, ponieważ jako podmioty wyspecjalizowane posiadają odpowiednie instrumenty do przeprowadzenia takiej oceny;
- 3) projektowane zmiany w ustawach podatkowych nie dotyczą materii związanej z polubownym rozstrzyganiem sporów, a ponieważ znajdują powszechne zastosowanie z uwagi na przedmiot regulacji (dokonywanie korekt w zakresie przychodu i kosztów uzyskania przychodu) powinny stanowić przedmiot odrębnej regulacji prawnej. Wprowadzenie istotnych zmian w przepisach podatkowych niejako „przy okazji” opiniowane nowelizacji w ocenie Rady odbiega od zasad prawidłowej legislacji, skutkując dalszym bezasadnym skomplikowaniem systemu prawnego;

- 4) projektowana zmiana w art. 187 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim nakłada na powoda obowiązek wyjaśnienia w pozwie przyczyn niepodjęcia próby mediacji na etapie przedprocesowym, może stanowić istotne utrudnienie dla powodów, w szczególności gdy nie będą reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika. Wprowadzenie takiego obowiązku może skutkować wzrostem liczby spraw, w których pozew nie będzie spełniał warunków formalnych i w konsekwencji doprowadzi do wydłużenia czasu trwania postępowania oraz wzrostu wydatków związanych z usuwaniem braków formalnych pozwu. W skrajnych przypadkach, z uwagi na brak możliwości precyzyjnego stwierdzenia, czy treść pozwu spełnia ww. warunek formalny, projektowana zmiana może prowadzić np. do przedawnienia roszczeń (zwrot pozwu). W ocenie Rady wystarczające będzie, gdy powód wskaże w pozwie, czy na etapie przedprocesowym była prowadzona mediacja oraz jaki był jej wynik;
- 5) co najmniej dyskusyjne jest przekazanie spraw o uchylenie, uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej do właściwości sądów apelacyjnych oraz stosowanie do tych postępowań odpowiednio przepisów o postępowaniu apelacyjnym. W ocenie Rady tego rodzaju sprawy nie są na tyle skomplikowane, żeby w każdym przypadku musiał je rozpoznawać sąd apelacyjny;
- 6) zwiększenie opłaty sądowej od wniosku o przeprowadzenie postępowania pojednawczego z 40 zł do 300 zł w sprawach o prawa niemajątkowe lub o prawa majątkowe, gdy wartość przedmiotu sporu przekracza 10 000 zł, jest sprzeczne z celem projektowanej nowelizacji (upowszechnienie alternatywnych metod rozwiązywania sporów). Podwyższenie opłaty może skutkować tym, że strony – chcąc ograniczyć wydatki związane z dochodzeniem roszczeń – będą pomijały drogę postępowania pojednawczego i od razu wystąpią z pozwem, co z kolei może doprowadzić do istotnego wzrostu liczby spraw w sądach i nie pozostanie bez wpływu na czas trwania postępowań sądowych, prowadząc do ich wydłużenia.

Ponadto Rada zwraca uwagę na okoliczność, że 9.06.2015 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał ustawę z 15.05.2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, w związku z tym należałoby rozważyć, czy nie zachodzi konieczność uzupełnienia projektowanych przepisów o instytucje wynikające z ww. ustawy, celem zapewnienia spójności systemu prawnego. ■

STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 15.04.2015 r.

w związku z niektórymi komentarzami po wyroku sądu „w sprawie byłego kierownictwa Centralnego Biura Antykorupcyjnego”

Krajowa Rada Sądownictwa akceptuje i przyjmuje treść Stanowiska Prezydium z 2.04.2015 r. uchwalonego w związku z niektórymi komentarzami po wyroku sądu „w sprawie byłego kierownictwa Centralnego Biura Antykorupcyjnego”. Dodaje jedynie, że sądy, chroniąc konstytucyjną zasadę dobra wspólnego, stoją na straży demokracji, są niezależne, a sędziowie niezawisli i niepodatni na naciski czy wpływy, w tym polityczne. Sugerowanie orzekania przez sędziów na „zamówienie” jest całkowitym brakiem odpowiedzialności za prawidłowe funkcjonowanie demokratycznego państwa prawa. Działania takie zasługują jedynie na zdecydowany sprzeciw.

Krajowa Rada Sądownictwa podkreśla, że procesy sądowe są jawne, uzasadnienia są dostępne dla opinii publicznej,

a orzeczenia podlegają kontroli przez sądy wyższej instancji. Uzasadnienie wyroku wskazuje, jakimi motywami kierował się sąd rozstrzygający konkretną sprawę.

Rada nie ma wątpliwości, że w demokratycznym państwie prawa można komentować wyroki sądów, z tym że krytyka powinna mieć charakter merytoryczny. Odpowiedzialni politycy i przedstawiciele mediów nie powinni bezpodstawnie podważać niezawisłości sędziów i pomawiać o wydawanie wyroków na zamówienie. Podważanie autorytetu sądów godzi w fundamenty demokratycznego państwa. Niezależne sądy i niezawisli sędziowie w wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej nie działają i nie będą działały na jakiegokolwiek zlecenie.

STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 15.04.2015 r.

w przedmiocie wykorzystywania pracy świadczonej przez pracowników tymczasowych przez sądy powszechne w 2015 r.

Krajowa Rada Sądownictwa dostrzega podniesiony przez Rzecznika Praw Obywatelskich w wystąpieniu z 22.01.2015 r. skierowanym do Ministra Sprawiedliwości problem dotyczący wykorzystywania przez sądy powszechne pracy świadczonej przez pracowników tymczasowych.

Rada, będąc organem stojącym na straży niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów, wielokrotnie podnosiła w swoich wystąpieniach, skierowanych do Ministra Sprawiedliwości, sprawującego nadzór administracyjny nad sądami powszechnymi i będącego dysponentem środków budżetowych, złą sytuację kadrową i finansową sądów powszechnych.

Problematyka sytuacji kadrowej sądów powszechnych w 2015 r. podniesiona została w uchwale Krajowej Rady Sądownictwa nr 325/2014 z 31.07.2014 r. w sprawie wniosku do Ministra Sprawiedliwości o opracowanie projektu planu dochodów i wydatków sądów powszechnych. Rada zwróciła uwagę, że przedstawione przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekty planów finansowych sądów powszechnych na 2015 r. mogą być niewystarczające do wykonywania zadań wymiaru sprawiedliwości, albowiem w sposób niedostateczny uwzględniają utrzymującą się od lat tendencję wzrostu wpływu spraw do sądów i związaną z tym rosnącą potrzebę zwiększenia zatrudnienia pracowników oraz i stawianych im wysokich wymagań. Rada wskazała na niewystarczającą liczbę etatów kadry asystentów sędziów i urzędników sądowych oraz na nieakceptowane zamrożenie płac pracowników zatrudnionych w sądownictwie powszechnym, powodujące odpływ pracowników o wysokich kwalifikacjach.

Uchwała Krajowej Rady Sądownictwa nie została wzięta pod uwagę, a obecna sytuacja budżetowa sądów powszechnych nie pozwala na stałe zatrudnienie odpowiedniej liczby asystentów sędziów i urzędników sądowych wspierających sprawne wymierzanie sprawiedliwości przez sędziów. Prowadzi to do wykorzystywania rozwiązań ustawy z 9.07.2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych (Dz. U. Nr 166, poz. 1608 ze zm.) przez zatrudnianie pracowników tymczasowych, którym faktycznie powierzane są obowiązki asystentów sędziów oraz urzędników sądowych. Nawet przy spełnieniu przez pracowników tymczasowych wymogów ustawowych co do oczekiwanych kwalifikacji taka sytuacja z punktu

widzenia stałego zapewnienia prawidłowego wsparcia sprawowania przez sędziów sądów powszechnych wymiaru sprawiedliwości oraz wsparcia zadań wykonywanych w tych sądach przez referendarzy sądowych z zakresu ochrony prawnej, w świetle obowiązujących regulacji prawnych dotyczących asystentów sędziów zawartych w ustawie z 27.07.2002 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i przepisach wykonawczych wydanych do tej ustawy oraz dotyczących urzędników sądowych w ustawie z 18.12.1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 109, poz. 639), jest niepożądana. W tym zakresie Rada podziela stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich zaprezentowane we wskazanym na wstępie wystąpieniu.

Wobec powyższego Krajowa Rada Sądownictwa postuluje zmianę polityki budżetowej Ministerstwa Sprawiedliwości w sposób umożliwiający prawidłową realizację potrzeb kadrowych sądów powszechnych zgodnie ze wskazanymi regulacjami prawnymi, gdyż utrzymywanie opisanej sytuacji może prowadzić do sytuacji niepożądanych i wpływać negatywnie na niezależność tych sądów.

Rada zwraca również uwagę na to, że w związku z polityką prowadzoną przez Ministerstwo Sprawiedliwości zastępowania pracowników obsługi zatrudnionych w sądach powszechnych i wygaszania tych etatów, po czym zlecenia ich zadań podmiotom zewnętrznym świadczącym takie usługi (przede wszystkim w zakresie utrzymania czystości budynków i ich ochrony), po ich wyłonieniu w trybie przewidzianym w ustawie z 29.01.2004 r. – Prawo zamówień publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 907 ze zm.) konieczne jest wypracowanie wewnętrznych procedur, które umożliwią rzeczywisty wpływ na dobór osób fizycznych faktycznie wykonujących te zadania ze strony usługobiorcy oraz zapewnią, że podwykonawcy tego podmiotu – osoby fizyczne wykonujące usługę w ramach samozatrudnienia – otrzymają wynagrodzenie za wykonaną pracę i to co najmniej przy zapewnieniu minimalnej stawki za godzinę pracy (netto) gwarantowanej ustawowo osobom fizycznym zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Akceptowanie odmiennych rozwiązań jest prawnie i społecznie oczywiście niepożądane.

STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 15.04.2015 r.

w sprawie zarzutów postawionych we wniosku Prezydenta RP o zbadanie zgodności z Konstytucją niektórych przepisów ustawy z 20.02.2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (sygn. akt Kp 1/15)

Krajowa Rada Sądownictwa w związku z pismem Przewodniczącego składu orzekającego w sprawie z wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zbadanie zgodności z Konstytucją RP niektórych przepisów ustawy z 20.02.2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (sygn. akt Kp 1/15), odnosząc się do zarzutów postawionych we wniosku, przedstawia następujące stanowisko: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 122 ust. 3 Konstytucji RP wniósł o zbadanie zgodności z Konstytucją ustawy z 20.02.2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (dalej: ustawa nowelizująca).

Zdaniem Prezydenta RP:

- I. art. 1 pkt 21 ustawy nowelizującej, zmieniający art. 37g ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133, dalej: ustawa nowelizowana) w zakresie, w jakim Minister Sprawiedliwości może żądać od prezesa sądu apelacyjnego, gdy jest to konieczne do weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego także przesłania akt spraw sądowych w związku z art. 1 pkt 39 ustawy nowelizującej, w części obejmującej dodany art. 175a § 3, art. 1 pkt 35 ustawy nowelizującej dodający w ustawie nowelizowanej w art. 114 § 1a, w związku z art. 1 pkt 39 ustawy nowelizującej w części obejmującej dodany art. 175a § 3, są niezgodne z art. 2, art. 173 w związku z art. 10 ust. 1 oraz art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP;
- II. art. 1 pkt 39 ustawy nowelizującej, w części obejmującej dodany art. 175a § 2, w związku z art. 175a § 4 i art. 175d § 1 i § 4, jest niezgodny z art. 2, art. 173 w związku z art. 10 ust. 1 oraz art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP.

Krajowa Rada Sądownictwa podziela powyższe stanowisko Prezydenta RP.

W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa podniesione przez Prezydenta RP zarzuty dotyczą niezgodności ustawy nowelizującej z wzorcami konstytucyjnymi kształtującymi tożsamość ustrojową państwa. Chodzi bowiem o relacje między władzą sądowniczą a władzą wykonawczą, w tym o odrębność władzy sądowniczej i jej niezależność wobec innych władz oraz niezawisłość sędziowską, a także o gwarancje prawa do prywatności i granice działań władzy publicznej w zakresie gromadzenia danych dotyczących osób, a więc w istocie o autonomię informacyjną jednostki zagrożoną przez ustawę nowelizującą. Podniesione przez Prezydenta RP zarzuty odnoszą się również do zgodności ustawy nowelizującej z zasadą proporcjonalności.

W przekonaniu Krajowej Rady Sądownictwa zarzuty zawarte we wniosku zmierzają do wyeliminowania stworzonego przez ustawę nowelizującą zagrożenia dla prawa do sądu, mającego szczególne znaczenie w demokratycznym państwie prawnym.

Ustosunkowując się do zarzutów postawionych we wniosku, Krajowa Rada Sądownictwa stwierdza:

1. W odniesieniu do zarzutów dotyczących niezgodności ustawy nowelizującej z konstytucyjnym statusem władzy sądowniczej – zadaniem Krajowej Rady Sądownictwa jest – w myśl art. 186 ust. 1 Konstytucji RP – strzeżenie niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Wykonując to zadanie, Krajowa Rada

Sądownictwa niejednokrotnie wskazywała na rozwiązania zawarte w prawie o ustroju sądów powszechnych budzące wątpliwości natury konstytucyjnej. W przypadku ustawy nowelizującej Krajowa Rada Sądownictwa stwierdziła w opinii z 5.03.2014 r., odnosząc się do projektowanego art. 37g prawa o ustroju sądów powszechnych, że model nadzoru zewnętrznego sprawowanego przez Ministra Sprawiedliwości nie uzasadnia prawa żądania akt sądowych w związku ze sprawowaniem tego nadzoru. Pogląd ten został następnie podtrzymany w Stanowisku Krajowej Rady Sądownictwa z 9.05.2014 r. oraz w Stanowisku Krajowej Rady Sądownictwa z 5.03.2015 r., sformułowanym w związku z wnioskiem Kancelarii Prezydenta RP z 24.02.2015 r. W tym właśnie Stanowisku Krajowa Rada Sądownictwa stwierdziła, że uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do żądania przesłania akt spraw sądowych (na podstawie art. 114 § 1a i art. 37g § 2) wiąże się bezpośrednio ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, ustrojową pozycją sądów oraz korzystaniem przez jednostki z konstytucyjnych wolności i praw, a dostęp do akt sprawy sądowej, w szczególności znajdującej się w toku, oddziałuje na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Korzystanie przez Ministra Sprawiedliwości z tego uprawnienia może wywoływać efekt mrozący dla sędziego, a co za tym idzie – wywierać choćby pośrednią presję na sposób rozstrzygnięcia rozpoznawanej przez niego sprawy. Może to także podważać konstytucyjnie gwarantowane odseparowanie sądownictwa od innych władz, a zwłaszcza od organów egzekutywy. Samo istnienie możliwości przekazania organowi władzy wykonawczej akt sprawy sądowej, zwłaszcza jeśli dotyczy ona sporu między jednostką a państwem, może – jak zauważył Trybunał Konstytucyjny – podawać w wątpliwość rozstrzygnięcie tej sprawy przez niezależny, niezawisły i bezstronny sąd, czego wymaga art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

Krajowa Rada Sądownictwa, podtrzymując przywołane tu stwierdzenia, wyrażone w poprzednio sformułowanych opiniach, podkreśla, ustosunkowując się do zarzutów sformułowanych we wniosku Prezydenta RP, że uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do żądania przekazania akt sądowych jest w swoich skutkach równoznaczne z ingerencją władzy wykonawczej w obszar „jądra kompetencyjnego” władzy sądowniczej, jakim pozostaje sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, powołanym w przedmiotowym wniosku Prezydenta RP, wyrażono przekonanie, że „sądy tak jak inne organy państwa funkcjonują w ramach aparatu państwowego, co z natury rzeczy wymusza podległość pewnym ograniczeniom. Ograniczenia te nie mogą jednak prowadzić do przyznania pozostałym władzom środków wpływu czy kontroli nad orzecznictwem w konkretnych sprawach (...). W wypadku władzy sądowniczej wymóg całkowitej separacji dotyczy zatem jedynie «jądra kompetencyjnego», polegającego na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w celu realizacji przysługującego każdemu prawa do sądu (...)”. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego znalazł także wyraz pogląd, w myśl którego „niezależność sądu nie oznacza, iż działalność administracyjną sądów nie może znajdować się pod zwierzchnim nadzorem Ministra Sprawiedliwości. Jednocześnie jednak czynności z zakresu nadzoru administracyjnego nie mogą wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli”.

Krajowa Rada Sądownictwa podziela wyrażony w uzasadnieniu wniosku pogląd Prezydenta RP, który stwierdza, że już sama możliwość żądania akt postępowania przez organ władzy wykonawczej może być w opinii publicznej odbierana jako

instrument osłabiający niezależność i bezstronność sądu jako organu powołanego do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Minister Sprawiedliwości jako członek Rady Ministrów uczestniczy przecież w ustalaniu polityki państwa i ją realizuje.

Przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości prawa żądania przesłania akt sądowych, zwłaszcza w powiązaniu z prawem do inicjowania postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów, oznacza jakościową zmianę dotychczasowego modelu nadzoru związaną z przekształceniem nadzoru nad działalnością administracyjną sądów w permanentną kontrolę bieżącej pracy sędziów. Korzystanie przez Ministra Sprawiedliwości z przyznanego mu uprawnienia może być w opinii publicznej odbierane jako instrument osłabiający niezależność i bezstronność sądu jako organu powołanego do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, na co Krajowa Rada Sądownictwa wskazywała w Stanowisku z 5.03.2015 r. Możliwość zaistnienia tego rodzaju skutku ustawy nowelizującej oznacza, że przewidziane w niej przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości prawa żądania przesłania akt jest, ze względu na tę właśnie możliwość, konstytucyjnie wykluczona ingerencją w sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w celu zagwarantowania prawa do sądu, a zatem jest ingerencją w sferę podkreślonego „jądra kompetencyjnego” władzy sądowniczej.

Sąd urzeczywistniający konstytucyjne prawo do sądu musi charakteryzować się niezależnością, bezstronnością i niezawisłością. Traci on owe właściwości, kreujące sąd, o którym mowa w ustawie zasadniczej, skoro tylko powstaje wątpliwość dotycząca ich istnienia w odniesieniu do konkretnego sądu.

Art. 45 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że każdy ma prawo do rozpatrzenia jego sprawy przez „niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Sąd ma być zatem organem odrębnym i niezależnym od władzy wykonawczej. Jednakże przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości prawa do żądania akt sądowych w związku ze sprawowaniem zewnętrznego nadzoru administracyjnego zasadniczo zmniejsza pewność owej odrębności i niezależności sądu od władzy wykonawczej, co jest niezgodne z konstytucyjnym pojęciem sądu.

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie stwierdził, że „sądowy wymiar sprawiedliwości jest integralnie związany z gwarantowanym konstytucyjnie prawem do sądu”. Niezależność sądu jest rezultatem odrębności od władzy wykonawczej, która powinna unikać oddziaływania na orzecznictwo sądowe. Następstwem zasady niezależności sądów, konstytucyjnej dla pojęcia sądu, są konsekwencje natury organizacyjnej wyrażające się w ich samodzielności i odseparowaniu od innych organów państwowych.

Rozwiązanie pozostające w sprzeczności z tak rozumianą koncepcją sądu stwarza ryzyko ograniczenia konstytucyjnego prawa do sądu, co może się zdarzyć zwłaszcza w sytuacji, gdy interesy polityczne będą skłaniały Ministra Sprawiedliwości do nadużywania uprawnień nadzorczych. Może to prowadzić do pozbawienia obywateli prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w sytuacji, gdy będą tego prawa szczególnie potrzebować. Rozwiązania ustawowe dotyczące wymiaru sprawiedliwości muszą być tak skonstruowane, by minimalizować ryzyko nadużyć politycznych zagrażających prawom obywatelskim. Prawo do sądu może być skutecznie zrealizowane tylko przed organem wyodrębnionym spośród innych organów władzy publicznej i odseparowanym od nich zarówno funkcjonalnie, jak i organizacyjnie. Przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości prawa do żądania akt sądowych tę separację przekreśla. Za tego rodzaju oceną przemawia stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że „do istoty wymiaru sprawiedliwości należy, by sprawowany był on wyłącznie przez sądy, a pozostałe władze nie mogły ingerować w te działania, czy w nich uczestniczyć. Wynika to ze szczególnego powiązania władzy sądowniczej z ochroną praw i wolności jednostki i znajduje potwierdzenie zarówno w szczegółowych normach Konstytucji, jak i w konwencjach międzynarodowych”. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego

niezawisłość sędziego „jest również gwarancją praw i wolności obywatelskich”.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego „praca sędziego ma szczególny charakter. Poza wielką władzą dyskrecyjną, dla sprawowania której konieczna jest wewnętrzna niezależność i bezstronność, sędzia pełni specyficzną funkcję społeczną jako arbiter w konfliktach społecznych. Funkcji tej nie można utożsamiać wyłącznie z prawidłowością i faktyczną bezstronnością orzecznictwa. Pełnienie roli arbitra wymaga kredytu zaufania publicznego. Sędzia pozbawiony tego zaufania nie może w sposób prawidłowy rozstrzygać konfliktów i służyć zachowaniu spokoju publicznego. Orzeczenia takiego sędziego, nawet pomimo ich obiektywnej prawidłowości, nie będą akceptowane przez strony konfliktu czy opinię publiczną”.

Krajowa Rada Sądownictwa podkreśla, że kwestionowane we wniosku Prezydenta RP przepisy ustawy nowelizującej dotyczące przyznania Ministrowi Sprawiedliwości prawa żądania przekazania mu akt sądowych na zasadach w tej ustawie określonych, są niezgodne – jak wskazuje wnioskodawca – z art. 173 i art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, ponieważ umożliwiają niszczenie tego społecznego wyobrażenia o wymiarze sprawiedliwości, które odpowiadałoby konstytucyjnym wymaganiom dotyczącym odrębności i niezależności sądów od innych władz oraz niezawisłości sędziów w sprawowaniu urzędu. Kwestionowane przez Prezydenta RP przepisy sprowadzają ryzyko stałego zagrożenia obiektywnej bezstronności sądu polegającej – jak to ujął Europejski Trybunał Praw Człowieka – na tym, że sąd daje „wystarczające gwarancje wykluczające wszelkie uzasadnione wątpliwości”. Pod rządami kwestionowanych przez Prezydenta RP przepisów ustawy nowelizującej mogą utracić realny wymiar podstawowe prawa konstytucyjne, a więc zarówno prawo do niezawisłego sądu, jak i do sądu odrębnego od innych władz i niezależnego od nich, a zatem fundamentalne prawo do gwarantowanego w art. 10 Konstytucji RP systemu rządów wynikającego z respektowania zasady podziału i równowagi władz.

Należy podkreślić – na co wskazuje Prezydent RP we wniosku – że w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zasada podziału władz zakłada, iż system organów państwowych powinien zawierać wewnętrzne mechanizmy zapobiegające koncentracji i nadużyciom władzy państwowej, gwarantujące jej sprawowanie zgodnie z wolą Narodu i przy poszanowaniu wolności i praw jednostki. Wymóg „rozdzielenia” władz oznacza m.in., że każdej z trzech władz powinny przypadać kompetencje materialnie odpowiadające ich istocie, a co więcej – każda z tych władz powinna zachowywać pewne minimum kompetencyjne stanowiące o zachowaniu tej istoty. Ustawodawca zaś – kształtując kompetencje poszczególnych organów państwowych – nie może naruszyć owego „istotnego zakresu” danej władzy.

Trybunał Konstytucyjny wskazał, że zasada podziału władz zakłada szczególnie sposób określenia stosunków między władzą sądowniczą a pozostałymi władzami. W stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą możliwe są różne formy wzajemnych oddziaływań i współpracy, dopuszcza się również istnienie obszaru, w którym kompetencje organów należących do obu władz „przecinają się” lub „nakładają”. Natomiast relacje między władzą sądowniczą a pozostałymi muszą opierać się na zasadzie „separacji”. Koniecznym elementem zasady podziału władz są niezależność sądów i niezawisłość sędziów.

Na tym tle należy rozważyć pogląd Trybunału, w myśl którego wprowadzenie rozdzielonych władz nie są tym samym niezależnymi od siebie elementami ustroju państwa i każda z nich powinna dysponować takimi instrumentami, które pozwalają jej powstrzymywać, hamować działania pozostałych, to jednak „mechanizm hamowania i równowagi, zakładający możliwość ingerencji w zakres władzy sądowniczej nie może dotyczyć niezawisłości sędziowskiej w zakresie sprawowania

urzędu, a jakiegokolwiek wkraczanie w działanie i organizację władzy sądowniczej, w sferze nieobjętej bezwzględna zasadą niezawisłości, może być dokonywane jedynie wyjątkowo i posiadać dostateczne uzasadnienie merytoryczne”.

Należy podkreślić, że – interpretując zasadę podziału władz w odniesieniu do władzy sądowniczej – „silnie akcentuje się zasadę niezależności sądów i monopol kompetencyjny sądownictwa na sprawowanie władzy sądowniczej”.

Tylko o sądach i trybunałach Konstytucja RP stanowi, że są one „władzą odrębną i niezależną od innych władz” (art. 173). A zatem zasada podziału i równowagi władz wyrażona w art. 10 Konstytucji RP powinna być w odniesieniu do władzy sądowniczej rozumiana w taki sposób, by jej „odrębność i niezależność” była należycie respektowana. Argument, w myśl którego wzgląd na zasadę równowagi władz przemawia za dopuszczeniem oddziaływania władzy ustawodawczej i wykonawczej na władzę sądowniczą, wymaga analizy w kontekście konstytucyjnego wymogu zachowania odrębności i niezależności tej władzy. Oznacza to, że ingerencja władzy ustawodawczej i wykonawczej w sferę oddziaływania władzy sądowniczej możliwa jest jedynie w konstytucyjnie dopuszczonym zakresie. Ustanowiona w Konstytucji RP zasada podziału władz jest rozumiana w doktrynie i judykaturze jako konstytucyjny przejaw koncepcji domniemań kompetencyjnych, które nie mogą zostać przełamane przepisami ustaw zwykłych. Domniemanie kompetencyjne wynikające z art. 10 Konstytucji RP zostaje w odniesieniu do władzy sądów i trybunałów wzmocnione przez art. 173 Konstytucji RP. Tym bardziej więc nie może być ono przełamane przepisami zwykłej ustawy.

Dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego pozwala zatem uznać, że wkraczanie w działanie i organizację władzy sądowniczej, a więc także przez nadzór administracyjny Ministra Sprawiedliwości, może być dokonywane wyjątkowo i powinno znajdować uzasadnienie w określonej wartości konstytucyjnej. Cele nadzoru – sprawność i rzetelność funkcjonowania władzy sądowniczej – mogą być osiągnięte przez działanie mechanizmów nadzoru w obrębie tej władzy (np. nadzór prezesów sądów). Żadna wartość konstytucyjna nie przemawia za tym, by Minister Sprawiedliwości, również osobiście, sprawował zewnętrzny nadzór administracyjny obejmujący prawo do żądania akt sądowych w związku z tym nadzorem. Tak rozumiany nadzór stanowiłby w istocie nadzór nad sprawą rozstrzyganą przez sąd, z którą kontrolowane akta pozostają w związku.

W doktrynie podkreślono, że zakres przedmiotowy niezawisłości sędziowskiej został odniesiony do sprawowania urzędu sędziego, a więc niezawisłość odnosi się nie tylko do orzekania, lecz do wszystkich działań sędziego związanych z procesem orzekania oraz do działań podejmowanych w związku z procesem orzekania. Z tej perspektywy interpretacyjnej, mającej oparcie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, w myśl którego „sędzia zawisły to taki, który podlega lub podlegać może naciskom innych osób, organizacji lub władz”, kwestionowane przez Prezydenta RP przepisy ustawy nowelizującej, dotyczące prawa Ministra Sprawiedliwości do żądania akt sądowych, są niezgodne z art. 173 i art. 178 ust. 1 w związku z art. 10 ust. 1 Konstytucji RP.

Prezydent RP podkreśla, że w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego warunkiem wykonywania przez Ministra Sprawiedliwości zewnętrznego nadzoru nad działalnością administracyjną sądów, zgodnego z wyrażoną w art. 10 ust. 1 Konstytucji RP zasadą podziału i równowagi władz, jest to, aby czynności podejmowane w ramach tego nadzoru nie wkraczały w dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli, i sprowadzały się do „weryfikacji zewnętrznej, formalnej działalności administracyjnej sądów”. Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że należy ściśle rozróżnić nadzór nad działalnością administracyjną sądów sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości oraz nadzór nad działalnością sądów w zakresie orzekania, który może zostać

powierzony wyłącznie organom władzy sądowniczej. W ramach działalności pozaorzeczniczej sądów należy odróżnić działalność związaną z koniecznym zarządzaniem procesem orzeczniczym oraz właściwą działalność administracyjną, mającą zapewnić sędziom optymalne warunki pracy.

Według Prezydenta RP należy postawić pytanie, czy do wykonywania przez Ministra Sprawiedliwości uprawnień nadzorczych konieczny jest pełny dostęp do akt spraw sądowych, w tym będących w toku. Krajowa Rada Sądownictwa podziela wątpliwości Prezydenta RP, który trafnie wskazuje, że zgodnie z obowiązującymi przepisami wzgląd w czynności sądów oraz prawo obecności na rozprawie toczącej się z wyłączeniem jawności mają wyłącznie osoby sprawujące wewnętrzny nadzór administracyjny (art. 37 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych). Istotą uprawnień przysługujących Ministrowi Sprawiedliwości w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego jest analiza i ocena prawidłowości oraz skuteczności wykonywania przez prezesów sądów wewnętrznego nadzoru administracyjnego.

Krajowa Rada Sądownictwa podziela wyrażony przez Prezydenta RP w uzasadnieniu wniosku pogląd, w myśl którego istotny dla oceny konstytucyjności zakwestionowanej regulacji jest sposób określenia przez ustawodawcę przesłanki żądania przesłania akt, którą pozostaje jedynie konieczność weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego, realizowanego w ramach władzy sądowniczej. Skoro przesłanka ta ma charakter dyskrejonalny, a więc oparty na uznaniu organu, ponieważ dostęp do akt sprawy, w tym będącej w toku, będzie zależeć wyłącznie od oceny Ministra Sprawiedliwości, to przedmiotowa regulacja obciążona jest immanentnym ryzykiem ingerencji w niezawisłość sędziowską i naruszenia zasady bezstronności.

Krajowa Rada Sądownictwa podziela pogląd Prezydenta RP wyrażony w uzasadnieniu wniosku, według którego ustawa nowelizująca narusza niezawisłość sądów, przyznając Ministrowi Sprawiedliwości kompetencję przetwarzania danych osobowych tych uczestników postępowań sądowych, którzy nie są związani bezpośrednio z zadaniami i uprawnieniami Ministra Sprawiedliwości nałożonymi na podstawie obowiązujących przepisów.

2. W odniesieniu do zarzutów dotyczących naruszenia prawa do prywatności i granic działań władzy publicznej w zakresie gromadzenia danych dotyczących osób, Prezydent RP wskazuje w uzasadnieniu wniosku, że przepisowi zawartemu w nowelizowanym art. 37g § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zgodnie z którym Minister Sprawiedliwości może żądać przesłania akt sądowych, towarzyszy art. 175a § 3, przyznający Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienie do zbierania, wykorzystywania i przetwarzania, w ramach sprawowanego nadzoru zewnętrznego nad sądami, niezbędnych informacji zawierających dane osobowe bez wiedzy i zgody osób, których dotyczą. Zdanie drugie tego przepisu stanowi, że dane wrażliwe mogą być zbierane i przetwarzane wyłącznie, gdy jest to niezbędne ze względu na zakres lub charakter prowadzonego postępowania lub przeprowadzanych czynności.

Krajowa Rada Sądownictwa podziela pogląd wyrażony we wniosku Prezydenta RP, że powierzenie Ministrowi Sprawiedliwości kompetencji żądania przesłania akt spraw sądowych, jeżeli jest to konieczne do weryfikacji czynności podejmowanych w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego, oznacza także udostępnianie Ministrowi Sprawiedliwości informacji zawartych w aktach sprawy sądowej, w tym danych osobowych, również danych wrażliwych. W trakcie postępowań sądowych gromadzone są informacje ze sfery życia prywatnego.

W świetle utrwalonej linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego konstytucyjna ochrona wolności człowieka odnosi się przede wszystkim do sfery jego prywatności. Ustrojodawca statuuje prywatność jednostki nie jako nadane konstytucyjnie

prawo podmiotowe, ale jako wolność konstytucyjnie chroniona ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że immanentnym elementem wszystkich konstytucyjnych wolności człowieka jest spoczywający na państwie obowiązek ich prawnego poszanowania i ochrony, a także powstrzymywania się od ingerowania w wolności. Standard ten odnosi się do wszystkich konstytucyjnych wolności człowieka, w szczególności zaś do wolności osobistych, do których – oprócz prywatności – zalicza się szeroko rozumianą autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji RP). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego ochrona prywatności i autonomii informacyjnej jest konsekwencją ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka (art. 30 Konstytucji RP). Jak przyjmuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, art. 47 i art. 51 Konstytucji RP chronią tę samą wartość konstytucyjną – sferę prywatności. Autonomia informacyjna stanowi istotny element składowy prawa do ochrony prywatności, a polega na samodzielnym decydowaniu o ujawnianiu innym podmiotom informacji dotyczących własnej osoby, a także na sprawowaniu kontroli nad tymi informacjami, nawet jeśli znajdują się w posiadaniu innych osób.

Jednakże kwestionowane przez Prezydenta RP przepisy art. 37g § 1 pkt 3 i § 1a–1c w związku z art. 175a § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych, w kształcie nadanym ustawą nowelizującą, sprowadzają skorzystanie z prawa do sądu do poddania się związanym z tym ograniczeniom prawa do prywatności, które nie znajdują uzasadnienia w wartościach konstytucyjnych. We wniosku Prezydent RP trafnie wskazuje, że kompetencja sądu spraw sądowych (zawierających dane osobowe, w tym dane wrażliwe) może być przydatna do prowadzenia nadzoru zewnętrznego. Trudno jednak uznać, że jest ona konieczna do skutecznego sprawowania przez Ministra Sprawiedliwości zewnętrznego nadzoru administracyjnego nad sądami (który ze swojej istoty nie może wkraczać w sprawowanie wymiaru sprawiedliwości). Można przyjąć, że do osiągnięcia zamierzonego przez ustawodawcę celu wystarczające byłoby przedkładanie dokumentów zawartych w aktach sprawy odnoszących się do toku postępowania (w zakresie odpowiadającym ustaleniom wynikającym z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego).

Krajowa Rada Sądownictwa podziela stanowisko Prezydenta RP, że do zapewnienia efektywnego nadzoru przez Ministra Sprawiedliwości oraz do realizacji uprawnień dyscyplinarnych nie jest konieczne udostępnienie całości akt spraw sądowych, mogących obejmować także dane wrażliwe. Stwarza to immanentne ryzyko głębokiej ingerencji w prywatność jednostki i zmienia kształt prawa do sądu. Prawo do sądu polega w szczególności na tym, że jednostka powierza swoje sprawy – niekiedy bardzo osobiste – sądowni, mając przekonanie, że także w warunkach jawności postępowania nie będą one – co do zasady – dostępne innym organom, w tym organom władzy wykonawczej, czy też – co może mieć miejsce w warunkach nieuprawnionego dostępu do utrwalonego cyfrowo przebiegu postępowania – powszechnie dostępne.

Prezydent RP stwierdza w uzasadnieniu zarzutów dotyczących przekazywania akt Ministrowi Sprawiedliwości, że jest to równoznaczne z gromadzeniem przez Ministra danych osobowych, w tym danych wrażliwych. Dotyczy to zarówno przekazywania akt w ramach realizacji uprawnień nadzorczych Ministra Sprawiedliwości (art. 37g § 1 pkt 3 i § 1a–1c w związku z art. 175a § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych w kształcie nadanym ustawą nowelizującą), jak i do realizacji uprawnień dyscyplinarnych (art. 114 § 1a w związku z art. 175a § 3 wymienionej ustawy). Krajowa Rada Sądownictwa podziela stanowisko Prezydenta RP oraz – w konsekwencji – wyrażoną w uzasadnieniu wniosku tezę, że uprawnienie do przetwarzania danych, uzyskanych w związku z wykonywaniem wskazanych kompetencji, nie ma związku z realizacją

zadań i kompetencji Ministra Sprawiedliwości sprecyzowanych w ustawie, skoro jedyną przesłanką żądania przesłania akt (dostępu do danych osobowych, w tym danych wrażliwych) jest dyskrecjonalne uznanie przez Ministra, że wystąpiła konieczność weryfikacji czynności podejmowanych przez prezesa sądu apelacyjnego w ramach wewnętrznego nadzoru administracyjnego lub ocena celowości żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych.

Jak wskazywano w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, zachowanie przez człowieka godności wymaga poszanowania jego czysto osobistej sfery, w której nie jest narażony na konieczność „dzielenia się z innymi” swoimi przeżyciami czy doznaniem. Jednakże kwestionowane przepisy powodują, że – wbrew art. 45 ust. 1 Konstytucji RP – prawo do rozpatrzenia sprawy przez sąd staje się równoznaczne z obowiązkiem powiadomienia o niej władzy wykonawczej.

Krajowa Rada Sądownictwa w Stanowisku z 9.05.2014 r. wyraziła pogląd, że wymiar sprawiedliwości sprawują sądy, co stanowi o wyłączeniu ich uprawnień do przetwarzania danych osobowych zawartych w aktach sądowych. Rada podziela pogląd Prezydenta RP wyrażony w uzasadnieniu wniosku, zgodnie z którym w świetle zamierzonego przez ustawodawcę celu nie jest niezbędne zbieranie przez organ władzy wykonawczej informacji dotyczących jednostki, w związku z wykonywaniem przez Ministra Sprawiedliwości zewnętrznego nadzoru administracyjnego. W przekonaniu Rady uzasadnia to postawiony przez Prezydenta RP zarzut naruszenia konstytucyjnych standardów ochrony prywatności jednostki oraz zasad pozyskiwania przez władze publiczne informacji o jednostce. Nawiązując do powołanego tu własnego Stanowiska, Rada podkreśla znaczenie podniesionego przez Prezydenta RP zarzutu braku uzasadnienia dla usytuowania Ministra Sprawiedliwości jako administratora danych dotyczących uczestników postępowań sądowych uzyskującego kompetencję do przetwarzania tych danych, a więc – w myśl art. 7 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych – w szczególności ich utrwalania, przechowywania, opracowywania, udostępniania i usuwania, a także identyfikacji uczestników postępowań sądowych. Dotyczy to zwłaszcza uprawnień Ministra Sprawiedliwości ukształtowanych przez ustawę nowelizującą w części obejmującej dodany art. 175a § 2 w związku z art. 175a § 4 oraz art. 175d § 1 i § 4.

Zgodnie z art. 175a § 2 Minister Sprawiedliwości przetwarza dane stron, pełnomocników uczestników postępowań sądowych i innych osób uczestniczących w postępowaniach sądowych zawarte w centralnych systemach teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy, na podstawie art. 175d § 1, oraz w rejestrach prowadzonych na podstawie przepisów odrębnych. Przetwarzanie danych następuje w czasie niezbędnym do realizacji zadań wymienionych w art. 175d § 1 ustawy. Zdanie wstępne art. 175d § 1 stanowi o zadaniach z zakresu informatyzacji sądów polegających na projektowaniu, wdrażaniu, eksploatacji, integracji, rozwoju i udostępnianiu systemów teleinformatycznych obsługujących postępowanie sądowe lub sądy, zabezpieczaniu danych osobowych przetwarzanych w tych systemach, koordynowaniu tych działań oraz zapewnieniu możliwości wymiany danych pomiędzy tymi systemami. Prezydent RP trafnie wskazuje, że katalog zadań zawarty w pkt 1–7 art. 175d § 1 nie ma charakteru zamkniętego ze względu na użycie pojęcia „w szczególności”, co przesądza o otwartym charakterze katalogu zadań Ministra i – razem z powierzeniem Ministrowi Sprawiedliwości wieloznacznego zadania „administrowania systemem informatycznym” – powoduje ryzyko niekonstytucyjnej ingerencji w sferę autonomii informacyjnej jednostek.

Krajowa Rada Sądownictwa podziela wyrażony we wniosku pogląd Prezydenta RP, że ustawodawca powierzył Ministrowi Sprawiedliwości władzę decydowania o celach i środkach przetwarzania danych osobowych zgromadzonych w aktach

spraw sądowych, dotyczących wszystkich uczestników postępowań sądowych. Należy podkreślić uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do przetwarzania danych osób wskazanych w art. 175a § 2, w odniesieniu do danych znajdujących się nie tylko w systemach teleinformatycznych wskazanych w art. 175d § 1, ale i we wszystkich rejestrach prowadzonych na podstawie przepisów odrębnych.

Krajowa Rada Sądownictwa podziela przedstawiony przez Prezydenta RP zarzut naruszenia konstytucyjnych standardów ochrony prywatności jednostki oraz zasad pozyskiwania przez władze publiczne informacji o jednostce. Prezydent RP wskazuje w uzasadnieniu wniosku, że ustawodawca, wprowadzając ograniczenia praw określonych w art. 47 i art. 51 Konstytucji RP, musi wykazać przesłankę niezbędności gromadzenia informacji o obywatelach, zawartą w art. 51 ust. 2 Konstytucji RP, oraz wykazać spełnienie przesłanek proporcjonalności, wynikających z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Rada podziela pogląd Prezydenta RP, że w przypadku zakwestionowanej regulacji racje takie nie zostały wskazane w uzasadnieniu projektowanej ustawy ani wyjaśnione w toku prac parlamentarnych. Nie został przedstawiony argument uzasadniający konieczność przetwarzania danych osobowych wszystkich uczestników postępowań sądowych właśnie przez Ministra Sprawiedliwości.

Trudno byłoby też wskazać obowiązki ustawowe Ministra Sprawiedliwości, dla realizacji których niezbędne byłoby prowadzenie właśnie przez niego centralnego rejestru informacyjnego obejmującego dane osobowe wszystkich uczestników postępowań sądowych, jeżeli stworzenie tego rodzaju rejestru byłoby konstytucyjnie dopuszczalne.

Niezależnie od wspomnianego braku koniecznej argumentacji w toku prac parlamentarnych Krajowa Rada Sądownictwa, analizując – niejako z urzędu – to zagadnienie, nie dostrzega okoliczności uzasadniających wprowadzenie tak daleko idących uprawnień Ministra Sprawiedliwości.

3. W odniesieniu do zarzutów dotyczących zgodności ustawy nowelizującej z zasadami przyzwoitej legislacji (zasadą określoności prawa i zasadą proporcjonalności) – zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa – trafny jest podniesiony we wniosku Prezydenta RP zarzut, zgodnie z którym skoro – w świetle nowego brzmienia art. 37g § 1 pkt 3 prawa o ustroju sądów powszechnych – konieczność stanowi przesłankę przekazania akt sądowych, to zależy ono od praktyki konkretnego Ministra Sprawiedliwości, co narusza zasadę określoności prawa dekodowaną z art. 2 Konstytucji RP. Niejednoznaczność przesłanki konieczności oznacza pozostawienie ukształtowania normy organowi stosującemu prawo, co Rada uznaje za niedopuszczalne, zwłaszcza w przypadku dostępu do akt sądowych, w tym w sprawach będących w toku.

Zarzut naruszenia zasady określoności prawa jest trafny także w odniesieniu do sposobu określenia zasad przetwarzania przez Ministra Sprawiedliwości danych osobowych uczestników postępowań sądowych. Zdaniem Prezydenta RP – w świetle ustawy nowelizującej – nie jest znany rzeczywisty zakres uprawnień Ministra Sprawiedliwości. Jak wskazano we wniosku, wynika to z niejasnej treści art. 175d § 1, do którego odsyła art. 175a § 2.

W art. 175a § 2 mowa jest o przetwarzaniu danych uczestników postępowań w czasie niezbędnym do realizacji zadań wymienionych w art. 175d § 1. Jednak przez to, że zadania te nie są wymienione w formie enumeratywnego katalogu, trudno jest przewidzieć, jak długi będzie to okres. Po drugie, na podstawie art. 175d § 4 Minister Sprawiedliwości może wyznaczyć sąd lub sądy do wykonywania zadań określonych w art. 175d § 1, a więc także do umożliwiania identyfikacji uczestników postępowań i ich pełnomocników. Nie jest więc jasny zakres działań Ministra Sprawiedliwości. W świetle regulacji zawartej w art. 175a § 4 Minister Sprawiedliwości będzie administratorem systemów informatycznych służących do przetwarzania

danych osobowych osób, o których mowa w § 2 art. 175a. Zmienny natomiast może być zakres jego zadań związanych z przetwarzaniem tej kategorii danych osobowych. Krajowa Rada Sądownictwa podziela pogląd wnioskodawcy, w myśl którego zastosowany sposób regulacji dotyczącej przecież konstytucyjnie chronionej autonomii informacyjnej jednostki budzi wątpliwości co do zgodności z wynikającą z art. 2 Konstytucji RP zasadą określoności prawa.

Naruszenie zasady określoności prawa zarzuca Prezydent RP przepisowi art. 114 § 1a prawa o ustroju sądów powszechnych, w kształcie nadanym w ustawie nowelizującej, wskazując, że wyłącznym kryterium przekazania akt sprawy będącej w toku jest celowość wszechstronnego zbadania sprawy i ustalenia istnienia podstaw realizacji przez Ministra Sprawiedliwości uprawnienia dyscyplinarnego. Zdaniem wnioskodawcy wprowadzenie przesłanki celowości prowadzi do przyznania Ministrowi Sprawiedliwości szerokiego zakresu swobody decyzyjnej, a takie uregulowanie dostępu do akt spraw sądowych jest – ze względu na ustrojową pozycję władzy sądowniczej – niezgodne z zasadą określoności prawa. Krajowa Rada Sądownictwa podziela ten punkt widzenia.

Ponadto Prezydent RP trafnie wskazuje, że art. 175a § 3 w brzmieniu ustawy nowelizującej, dotyczący zbierania i przetwarzania danych osobowych, w tym wrażliwych, w związku z realizacją uprawnienia Ministra Sprawiedliwości określonego w art. 114 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych, posługuje się przesłanką niezbędności, podczas gdy art. 114 § 1 tej ustawy stanowi o dostępie do akt, gdy jest to celowe. Treść obu przepisów trudno pogodzić z zasadą określoności prawa.

Postawiony przez Prezydenta RP zarzut naruszenia zasady proporcjonalności wynikającej z art. 2 Konstytucji RP dotyczy przyjęcia w przepisach ustawy nowelizującej, odnoszących się do przyznania Ministrowi Sprawiedliwości prawa żądania akt sądowych w związku ze sprawowaniem nadzoru zewnętrznego (art. 37g prawa o ustroju sądów powszechnych w nowym brzmieniu), założenia, że kompetencja ta warunkuje efektywność nadzoru zewnętrznego. Krajowa Rada Sądownictwa podziela pogląd Prezydenta RP, że to uprawnienie Ministra Sprawiedliwości stanowi ingerencję w konstytucyjnie chronioną sferę sprawowania wymiaru sprawiedliwości i że jest to ingerencja nadmierna w stosunku do założonego celu, a co więcej – wcale nie gwarantuje osiągnięcia tego celu. Trafnie bowiem stwierdza Prezydent RP, że skuteczność nadzoru może być zapewniona przez weryfikację akt w obrębie władzy sądowniczej na wniosek Ministra Sprawiedliwości oraz przez stosowanie innych środków nadzoru zewnętrznego. Dotyczy to także przyznania Ministrowi Sprawiedliwości kompetencji do żądania akt spraw sądowych w związku z zamiarem wystąpienia do rzecznika dyscyplinarnego (art. 114 § 1a w związku z art. 175a § 3). Nieproporcjonalność tego rodzaju uprawnienia polega także na tym, że nie przysługuje ono podmiotom funkcjonującym w ramach władzy sądowniczej, podczas gdy zostaje przyznane organowi należącemu do władzy wykonawczej, co trafnie podnosi Prezydent RP w uzasadnieniu przedmiotowego wniosku.

4. Odnosząc się do zarzutów zawartych we wniosku Prezydenta RP, Krajowa Rada Sądownictwa zauważa jednocześnie, że ustawa nowelizująca istotnie modyfikuje dotychczasowe pojęcie nadzoru ministerialnego w sposób, który może ułatwić zacieranie granicy między władzą sądowniczą a władzą wykonawczą wyznaczoną przez art. 173 Konstytucji RP. Uprawnienia Ministra Sprawiedliwości, dotyczące prawa żądania akt sądowych także w toku rozpoznawania spraw, w szczególności w celu zainicjowania postępowania dyscyplinarnego, jak również jego uprawnienia w zakresie administrowania bazami danych, nadają nadzorowi administracyjnemu uczestniczący charakter i przekształcają go w swoisty permanentny nadzór

wewnętrzny. W warunkach tak funkcjonującego nadzoru oraz przy utrzymaniu kompetencji Ministra Sprawiedliwości w zakresie przetwarzania danych wrażliwych sędziowie będą bardziej uzależnieni od szefa resortu i władzy wykonawczej aniżeli urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości. Rozwiązania dotyczące nadzoru i informatyzacji kreują w istocie swego rodzaju korpus sędziów, stale monitorowanych przez Ministra w ich pracy, przy czym już samo wykonywanie urzędu sędziego stanowi powód weryfikacji, czy zachodzą przesłanki wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do tego sędziego.

Ustawa nowelizująca umożliwia także istotą zmianę w relacjach między władzą publiczną a jednostką, dotąd opartych na poszanowaniu autonomii informacyjnej jednostki i respektowaniu jej prawa do prywatności. Zmiana ta polega na tym, że – korzystając z prawa do sądu – jednostka rezygnuje zarazem ze swej prywatności w zakresie, w jakim dane objęte postępowaniem będą przetwarzane przez zupełnie inne władze, aniżeli władza sądownicza i utrwalone na nośnikach, których charakter sprawia, że zakres wykorzystania zawartych na nich

danych jest trudny do przewidzenia w momencie utrwalenia tych danych. Zawarty w ustawie nowelizującej otwarty katalog zadań Ministra Sprawiedliwości, pozwalających władzy wykonawczej na ingerencję w prywatność osób, które nie występują do tej władzy, ale zwracają się do sądu, istotnie ogranicza prawo do sądu, które nie może być rozumiane jako zrównujące władzę sądowniczą i wykonawczą.

Krajowa Rada Sądownictwa krytycznie oceniała ustawę nowelizującą, co znalazło wyraz w stanowiskach formułowanych w przedmiocie projektowanych rozwiązań oraz w toku prac legislacyjnych, a także w wystąpieniu do Prezydenta RP o rozważenie skierowania ustawy do Trybunału Konstytucyjnego przed jej podpisaniem w konkluzji stanowiska Rady z 5.03.2015 r.

Z powyższych względów Krajowa Rada Sądownictwa, ustosunkowując się „w celu wszechstronnego wyjaśnienia sprawy” na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym do zarzutów podniesionych we wniosku, podziela wyrażone w tym wniosku stanowisko Prezydenta RP.

STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 17.04.2015 r.

w przedmiocie funkcjonowania systemu teleinformatycznego obsługującego
postępowanie w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim

1.10.2014 r. zaczęły obowiązywać wprowadzone do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych rozwiązania dotyczące procedury obsady stanowisk sędziowskich z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego. Pomimo upływu ponad 6 miesięcy obowiązywania tych przepisów użytkownicy systemu, a w szczególności kandydaci oraz osoby korzystające z tego systemu w sądach, zgłaszają istotne zastrzeżenia do jego funkcjonowania, w szczególności związane jest to z: nieprzyjmowaniem bądź niezapisywaniem wprowadzanych danych, problemami z procedurą uzyskania dostępu do utworzonego konta, brakiem możliwości wpisania danych, przerwami w przesyle danych, koniecznością odzyskiwania danych, identyfikacją numeru procesu w systemie oraz niedoprecyzowaniem wymagań technicznych dotyczących dokumentów elektronicznych wprowadzanych przez kandydatów.

Zastrzeżenia Krajowej Rady Sądownictwa budzi także sposób udostępniania danych na etapie kierowania ich do niej. Sposób opisywania plików i przekazywania informacji do systemów Krajowej Rady Sądownictwa powinien zostać usprawniony. Konieczne jest umożliwienie sprawnego pobierania do tych

systemów m.in. składanych przez kandydatów dokumentów i informacji dotyczących doręczenia uchwał Rady, pism i innych dokumentów.

Powyższe przykładowe wyliczenie napotkanych w toku eksploatacji systemu teleinformatycznego problemów obrazuje skalę trudności w jego wykorzystaniu i negatywny wpływ na funkcjonowanie procesu obsadzania stanowisk sędziowskich. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa powyższe może negatywnie wpłynąć na przebieg postępowania nominacyjnego, a nawet prowadzić do konieczności powtórzenia poszczególnych procedur na skutek np. ograniczenia obywateli w możliwości dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach.

W związku z tym Krajowa Rada Sądownictwa zwraca się do Ministerstwa Sprawiedliwości o pilne podjęcie działań zmierzających do usunięcia występujących trudności, usprawnienia systemu teleinformatycznego i takiego jego przekształcenia, by działał w sposób przyjazny dla użytkowników, a tym samym usprawnił procedurę obsadzania stanowisk sędziowskich.

STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 17.04.2015 r.

w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych
oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 3058)

Krajowa Rada Sądownictwa w związku z informacją o rozpoczęciu przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej prac nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 3058) zwraca uwagę, że projekt ten nie został wcześniej przedstawiony do zaopiniowania Krajowej Radzie Sądownictwa, mimo iż dotyczy bezpośrednio funkcjonowania sądów powszechnych. Stanowi to istotne naruszenie procedury legislacyjnej, w tym reguły

wyrażonej w art. 3 ust. 1 pkt 6 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Krajowa Rada Sądownictwa akceptuje potrzebę uregulowania statusu prawnego rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych (dalej: RODK). Po zapoznaniu się z projektowanymi rozwiązaniami negatywnie ocenia jednak koncepcję włączenia RODK do struktury sądów powszechnych jako „organów pomocniczych sądów okręgowych”. Według założeń ustawy opinie

RODK miałyby mieć walor opinii biegłych sądowych. Te podstawowe założenia pozostają w sprzeczności z zasadą, że biegły sporządzający opinię w sprawie powinien mieć pozycję niezależną od sądu. Powyższa zasada ma istotne znaczenie dla postrzegania przez strony postępowania bezstronności biegłego. W przypadku spraw, których opinie sporządzają RODK, kwestia bezstronności ma dodatkowo istotne znaczenie z tego względu, że w części tych spraw postępowania są prowadzone przez sąd z urzędu (sprawy opiekuńcze) i w tych sprawach to sąd z urzędu zleca przeprowadzenie dowodu z opinii RODK. Ponadto proponowane rozwiązania wszystkie istotne funkcje dotyczące nadzoru nad działaniem RODK przewidują bezpośrednio dla Ministra Sprawiedliwości. Dla prezesa sądu okręgowego w istocie przewidziano jedynie zorganizowanie konkursu w celu obsadzenia stanowiska kierownika RODK i zawarcia z nim umowy o pracę. Wymaga podkreślenia, że nie jest możliwe sprawowanie przez prezesa sądu okręgowego nadzoru o charakterze merytorycznym nad czynnościami zatrudnionych w RODK specjalistów (psychologów, pedagogów, lekarzy). W związku z tym celowe wydaje się, aby RODK podlegały

bezpośrednio nadzorowi Ministra Sprawiedliwości, bez włączania ich do struktury sądów powszechnych. Za takim stanowiskiem przemawia dodatkowo niejasna, z punktu widzenia wykładni przepisów, koncepcja działania RODK jako „organu pomocniczego sądu”. Status RODK, jako organu pomocniczego sądu, może budzić wiele wątpliwości, np. z punktu widzenia przepisów prawa pracy w przypadku pracowników RODK, którzy nie są specjalistami.

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca również uwagę na konieczność uregulowania w drodze ustawy kwestii związanych z charakterem opinii wydanych przez RODK. W omawianym projekcie brakuje jakichkolwiek przepisów zmieniających w tym zakresie przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Nie ma także przepisów zmieniających zasady funkcjonowania biegłych sądowych, z uwzględnieniem uprawnień przyznanych RODK. Pominięcie tych kwestii oznaczałoby brak koniecznych uregulowań o charakterze proceduralnym, umożliwiających traktowanie opinii RODK na równi z opinią biegłych sądowych lub opinią instytutu badawczego. ■

STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 7.05.2015 r.

w przedmiocie sprawowania przez sędziów funkcji opiekunów naukowych studentów
w ramach studenckich uniwersyteckich poradni prawnych (klinik prawnych)

Krajowa Rada Sądownictwa, działając na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz § 7 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z 19.02.2003 r.), dokonuje reasumpcji wykładni § 21 tego zbioru, zmieniając częściowo swoje stanowisko z 15.01.2010 r.

Krajowa Rada Sądownictwa uznaje, że sprawowanie przez sędziego, zatrudnionego na wydziale prawa szkoły wyższej w charakterze pracownika naukowego, naukowo-dydaktycznego lub dydaktycznego, funkcji opiekuna naukowego studentów w ramach studenckiej poradni prawnej (kliniki prawnej) nie narusza zakazu świadczenia przez sędziego usług prawniczych (§ 21 Zbioru zasad).

Studenckie uniwersyteckie poradnie prawne, znane również pod nazwą klinik prawa, funkcjonują w ramach szkół wyższych (przede wszystkim wydziałów prawa uniwersytetów) i mają do spełnienia cel edukacyjny. Opiekunowie naukowcy, pełniący obowiązki dydaktyczne w klinikach prawa, nie świadczą usług prawniczych (pomocy prawnej, porad prawnych), pełnią natomiast rolę ekspertów wobec studentów w ramach kształcenia prawniczego. W żadnym wypadku opiekun naukowy studentów wykonujących zadania (ćwiczenia) w ramach studenckiej uniwersyteckiej poradni prawnej nie ma kontaktu z osobami, którym porady prawnej udzielają studenci, nie zna osobiście tych osób, zna wyłącznie treść opinii, którą sporządzają studenci po pozyskaniu informacji bezpośrednio od tych osób. Tożsamość opiekuna nie jest również znana i nie może zostać ujawniona osobie, której udziela się porady prawnej.

Kliniczne nauczanie prawa jest powszechnie stosowaną metodą dydaktyczną, akceptowaną przez środowiska akademickie, uznawaną za bardzo efektywną i nowoczesną. Opiekunowie naukowcy studentów zatrudnieni w klinikach prawa nie świadczą pomocy prawnej, pełnią jedynie rolę ekspertów wobec studentów w ramach kształcenia prawniczego.

Jednocześnie Krajowa Rada Sądownictwa nie zmienia swojego stanowiska dotyczącego zakazu świadczenia przez sędziego usług prawniczych. Rada uznaje jedynie, że udział sędziego w procesie dydaktycznym w opisanym wyżej zakresie nie jest świadczeniem usług prawniczych.

Potencjalny konflikt interesów powinien być rozstrzygnięty przez sędziego pełniącego funkcję opiekuna naukowego studentów studenckiej uniwersyteckiej poradni prawnej. Sędzia powinien odmówić sprawdzenia pracy studentów (wyłączyć się z procesu edukacyjnego), jeżeli uzna, że może do niego – jako sędziego rozstrzygającego konkretny rodzaj spraw – trafić sprawa, w której miałby sprawdzać prace studentów. Powinien także wyłączyć się od rozpoznania sprawy, w której wcześniej sprawdzał prace studentów w ramach uniwersyteckiej poradni prawa.

Sędziowie zatrudnieni jako pracownicy naukowcy, naukowo-dydaktyczni lub dydaktyczni na wydziałach prawa szkół wyższych nie mogą być wyłączeni z procesu dydaktycznego polegającego na sprawowaniu patronatu naukowego nad studentami wykonującymi zadania w studenckich uniwersyteckich poradniach prawa, ponieważ należy to do ich obowiązków jako nauczycieli akademickich. ■

STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 8.05.2015 r.

w sprawie terminów zakreślanych Radzie przez Ministra Sprawiedliwości na udzielenie odpowiedzi

Krajowa Rada Sądownictwa wypowiadała się w sprawie wypełniania ustawowego obowiązku opiniowania aktów prawnych w stanowisku z 6.11.2014 r. Niestety praktyka działania Ministra Sprawiedliwości nie uległa zmianie.

Zdaniem Rady określanie konstytucyjnemu organowi państwa terminów do udzielania odpowiedzi nieuwzględniających kolegiального charakteru Rady narusza zasadę współdziałania organów państwa. Dotyczy to także nieprzedstawiania

wraz z projektami ustaw aktów wykonawczych, a następnie występowanie o ich pilne, niezwłoczne bądź w możliwie najkrótszym terminie zaopiniowanie, co także narusza tę zasadę.

Wątpliwości Rady wywołuje także występowanie o zaopiniowanie projektów aktów prawnych przez odesłanie do internetowych baz danych bądź stron internetowych rządu. Przykładem tego rodzaju działań jest pismo z 4.05.2015 r. dotyczące aktów wykonawczych z zakresu postępowania karnego. Rada podkreśla jednocześnie, że akceptuje przesyłanie przez Ministra Sprawiedliwości pism drogą elektroniczną wraz ze stosownymi załącznikami.

Ponadto Minister Sprawiedliwości nie dostrzega, że w ramach rozszerzania przysługujących mu uprawnień jest organem dysponującym szeregiem danych, np. dotyczącymi szkoleń sędziów. Wynika to z art. 3 ustawy o Krajowej Szkole

Sądownictwa i Prokuratury regulującego nadzór nad Szkołą przez Ministra Sprawiedliwości i przepisów o nadzorze zewnętrznym i roli dyrektora w sądzie. W związku z tym przesyłanie Krajowej Radzie Sądownictwa do wypełnienia kwestionariuszy o charakterze statystycznym powoduje niemożność merytorycznej odpowiedzi na wystąpienie Ministra (np. pismo z 28.04.2015 r., DL-X-070-3/15/6).

Krajowa Rada Sądownictwa wyraża nadzieję, że powyższe nieprawidłowości wynikają jedynie z niewystarczająco przemyślanego określania terminów kierowania korespondencji, nie zaś z braku spójnej koncepcji projektowanych aktów prawnych, z których znaczna część ma charakter ustrojowy, bardzo istotny dla realizacji prawa obywateli do sądu zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 8.05.2015 r.

w przedmiocie podejmowania przez sędziów dodatkowego zatrudnienia w postaci działalności szkoleniowej (dydaktycznej) oraz naukowej

Krajowa Rada Sądownictwa przypomina, że 9.04.2013 r. przedstawiła swoje stanowisko na temat podejmowania przez sędziów działalności naukowo-dydaktycznej lub dydaktycznej, w tym szkoleniowej. Stanowisko to pozostaje w pełni aktualne.

Sędzia może podejmować dodatkowe zatrudnienie na stanowisku dydaktycznym, naukowo-dydaktycznym lub naukowym w łącznym wymiarze nieprzekraczającym pełnego wymiaru czasu pracy pracowników zatrudnionych na tych stanowiskach, pod warunkiem jednak, że wykonywanie tego zatrudnienia nie będzie mu przeszkadzało w pełnieniu obowiązków sędziego. Może także podejmować inne zajęcia, jeżeli nie przeszkadza to w pełnieniu obowiązków sędziego i nie osłabia zaufania do jego bezstronności lub nie przyniesie ujemny godności urzędu sędziego, a także nie spowoduje sprzeciwu ze strony właściwego prezesa lub w przypadku prezesów Ministra Sprawiedliwości (art. 86 prawa o ustroju sądów powszechnych). Dodatkowe zajęcia w praktyce dotyczą przede wszystkim działalności szkoleniowej. Jednocześnie – zgodnie z postanowieniami Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z 19.02.2003 r.) – sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujemną godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (§ 5 ust. 1 Zbioru) albo podważyć zaufanie do jego niezawisłości i bezstronności (§ 10 Zbioru). Sędzia powinien unikać kontaktów osobistych i jakichkolwiek związków ekonomicznych z innymi podmiotami, jeśli mogłyby one wzbudzać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania obowiązków bądź podważać prestiż i zaufanie do urzędu sędziowskiego (§ 17 ust. 1).

Prowadzenie przez sędziów działalności szkoleniowej (dydaktycznej) jest pożądane, a nawet oczekiwane od sędziów. Wysoki poziom kwalifikacji prawniczych i doświadczenie zawodowe sędziów uzasadniają (i pozwalają na) przekazanie wiedzy i umiejętności innym sędziom, a także referendarzom sądowym, asystentom sędziów, prokuratorom, kuratorom, urzędnikom zatrudnionym w jednostkach organizacyjnych sądów powszechnych i prokuratury, aplikantom sędziowskim i prokuratorom oraz adwokatów, radcom prawnym, notariuszom, komornikom, aplikantom adwokackim, radcowskim i notarialnym.

Nie budzi większych kontrowersji prowadzenie szkoleń dla sędziów, prokuratorów, referendarzy sądowych, asystentów sędziów, kuratorów i urzędników oraz aplikantów sędziowskich i prokuratorów organizowanych przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, sądy okręgowe i apelacyjne, prokuratury okręgowe i apelacyjne. Podobnie nie budzi kontrowersji udział

sędziów w szkoleniach organizowanych przez samorządy zawodowe adwokatów, radców prawnych, notariuszy i komorników, przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich (dla radców prawnych zatrudnionych w Biurze RPO), Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa (dla radców Prokuraturii) albo inne instytucje państwowe. Wątpliwości budzi natomiast udział sędziów w szkoleniach organizowanych przez podmioty prywatne, zwłaszcza spółki prawa handlowego, które w ramach swojej działalności gospodarczej oferują na wolnym rynku szkolenia komercyjne, reklamowane w Internecie, w mediach elektronicznych, w czasopiśmie prawniczych jako szczególnie atrakcyjne ze względu na udział sędziów jako szkółących (wykładowców). Powściągliwość przy podejmowaniu współpracy z takimi podmiotami powinna towarzyszyć sędziom wówczas, gdy reklamują one swoje komercyjne usługi edukacyjne z powołaniem się na osiągnięcia zawodowe sędziów, których zatrudniają jako wykładowców. Sędziowie powinni mieć na uwadze, że ich pozycja zawodowa jest wykorzystywana do reklamowania komercyjnej działalności tych podmiotów. Przy wyrażaniu braku sprzeciwu co do udziału sędziów w tego rodzaju szkoleniach prezesi sądów powinni zbadać, czy prowadzenie szkoleń w ramach komercyjnej działalności podmiotów prywatnych (zwłaszcza spółek prawa handlowego) nie osłabi zaufania do bezstronności sędziego albo nie wzbudzi zastrzeżeń co do związków ekonomicznych sędziego z podmiotami prywatnymi. Podobnymi zasadami powinni się kierować sędziowie (oraz prezesi sądów) w przypadku nawiązywania przez sędziów współpracy z innymi instytucjami niż zajmujące się działalnością szkoleniową – dotyczy to np. przygotowywania przez sędziów opinii prawnych albo udziału sędziów w różnego rodzaju gremiach, jak np. rady naukowe. Sędzia powinien zawsze mieć na uwadze, że jego pozycja zawodowa i autorytet pełnionego przez niego urzędu mogą zostać wykorzystane w sposób podważający zaufanie do sądów i sędziów.

Krajowa Rada Sądownictwa dostrzega, że także samorządy zawodowe, a nawet instytucje publiczne, organizację szkoleń powierzają tzw. podmiotom zewnętrznym (tzw. *out-sourcing*). Jeżeli z takiej możliwości organizacji szkoleń korzystają sądy, to należy przyjąć, że sąd (dyrektor sądu) może powierzyć podmiotowi zewnętrznemu samą organizację logistyczną szkolenia, natomiast o osobach szkolących (wykładowcach) oraz temacie szkolenia powinien decydować kierownik szkolenia sądu okręgowego lub sądu apelacyjnego.

Warunkiem podjęcia działalności szkoleniowej przez sędzię jest zapewnienie, że będzie w stanie wykonywać

wszystkie powierzone mu zadania w odpowiednim czasie i pogodzić dodatkowe zatrudnienie lub zajęcia z podstawowymi obowiązkami wynikającymi z zadań sędziego. Krajowa Rada Sądownictwa ponownie podkreśla, że podstawowym miejscem pracy sędziego jest sąd, w którym sędzia sprawuje swój urząd. W związku z tym priorytetem dla sędziego są jego obowiązki związane ze sprawowanym urzędem. W sytuacji gdy prezes właściwego sądu w stosunku do sędziego bądź Minister Sprawiedliwości w stosunku do prezesa sądu, po przeprowadzeniu należytej analizy obciążenia, efektywności i sprawności organizacyjnej sędziego, uzna, że dodatkowe zajęcie polegające na prowadzeniu działalności szkoleniowej będzie przeszkadzało w pełnieniu obowiązków sędziego, powinien wyrazić sprzeciw wobec zamiaru podjęcia takiego zajęcia.

Krajowa Rada Sądownictwa dostrzega wagę zapewnienia właściwego poziomu kompetencji, kwalifikacji i doświadczenia zawodowego wykładowców Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. W związku z tym uważa, że wykonywanie przez sędziów dodatkowych obowiązków w tym zakresie wymaga odpowiedniego uregulowania – w porozumieniu z Radą – a także racjonalnego wprowadzenia w życie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych dotyczących możliwości łączenia przez sędziów wykonywania obowiązków służbowych w sądzie oraz obowiązków dydaktycznych w Krajowej Szkole. Czasowy wymiar szkoleń prowadzonych przez poszczególnych sędziów nie może wpływać na pełnienie obowiązków orzeczniczych.

STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 18.06.2015 r.

w przedmiocie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2299, etap prac Podkomisji nadzwyczajnej po posiedzeniu 16.06.2015 r.)

Krajowa Rada Sądownictwa po zapoznaniu się z prezydenckim projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, po zmianach wprowadzonych w trakcie prac w Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta

Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2299), przedstawiony projekt opiniuje w pełni pozytywnie. Rada wyraża nadzieję, że ustawa zostanie uchwalona w proponowanym kształcie.

REKLAMA

Ochrona programów komputerowych w prawie własności intelektualnej w Unii Europejskiej



Wolters Kluwer

Karolina Sztobryn

Książka stanowi aktualną prezentację problematyki ochrony programów komputerowych w ramach prawa własności intelektualnej w Unii Europejskiej. Autorka omawia i ocenia formy tej ochrony w ramach:

- prawa autorskiego wyrażonego w dyrektywie 2009/24/WE,
- prawa patentowego na podstawie konwencji monachijskiej oraz
- prawa zwalczania nieuczciwej konkurencji jako tajemnicy nieujawnionej, której ochrona przewidziana została w porozumieniu TRIPS.

Przedstawiona analiza zmierza do ustalenia, jaki model ochrony programów komputerowych skutecznie zabezpiecza twórców programowania, z uwzględnieniem konieczności zachowania równowagi w ochronie interesów prywatnych oraz publicznych w postaci dostępu do dóbr chronionych prawem własności intelektualnej. W książce zaprezentowane zostały także zasadnicze wnioski płynące z aktualnego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz decyzji Europejskiego Urzędu Patentowego.

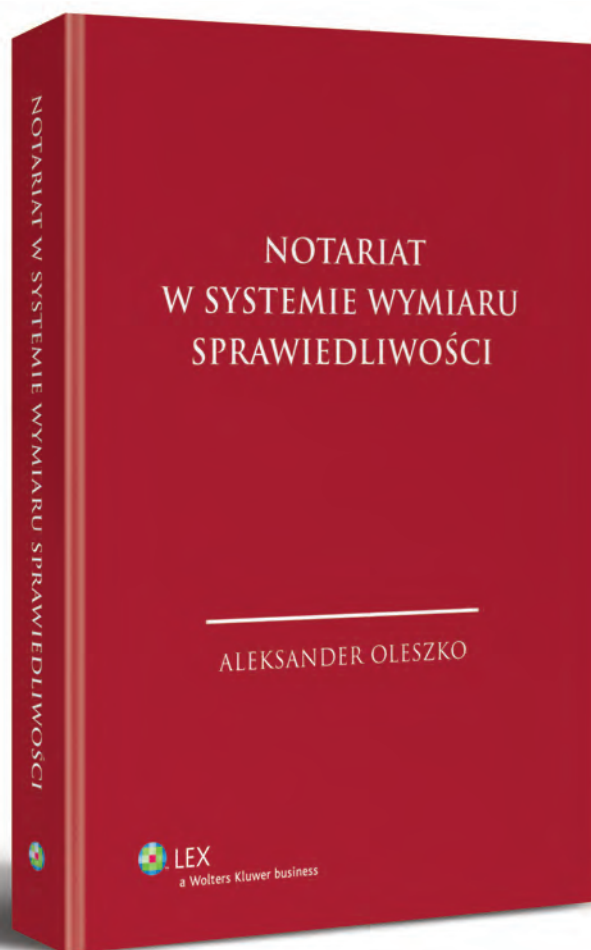


Notariat w systemie wymiaru sprawiedliwości

Aleksander Oleszko



Wolters Kluwer



W publikacji obszernie przedstawiono kierunki ewolucji prawa notarialnego od chwili wejścia w życie ustawy – Prawo o notariacie, kształtowanego nie tylko kolejnymi nowelizacjami, lecz także coraz większym bogactwem literatury oraz orzecznictwa.

W opracowaniu zawarto omówienie takich zagadnień jak:

- podstawy ustrojowe notariatu oraz jego modele, także w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego,
- status ustrojowy notariusza oraz zastępcy notarialnego a charakter czynności notarialnej,
- kompetencyjność organu decyzyjnego oraz samorządu notarialnego w procedurze powołania na notariusza oraz stwierdzenia statusu zastępcy notarialnego,
- kompetencje notariusza związane z wykonywaniem funkcji publicznej jako przejaw suwerennej decyzji państwa,
- udział notariusza w dokumentowaniu oświadczeń stron a obowiązek autentyfikacji dokumentu urzędowego,
- konstytucyjnie gwarantowane prawa majątkowe a bezpieczeństwo obrotu z udziałem notariusza,
- ustawowy wzorzec postępowania notarialnego,
- konkurencja zawodowa notariusza jako osoby zaufania publicznego,
- przymus notarialny a odpowiedzialność prawna notariusza w stosunku do innych zawodów regulowanych zaufania publicznego,
- nadzór oraz funkcje kontrolne sprawowane nad notariatem przez państwowe organy pozasądowe oraz sądowe.

Książka stanowi próbę określenia miejsca instytucji notariatu w porządku prawa unijnego oraz państwowego. Ponadto autor stara się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy współczesny notariat odpowiada wskazanym zarówno w 1933 r., jak i w 1991 r. założeniom, których podstawą była realizacja zadań publicznych państwa kreowanych przez suwerena, powołującego do życia instytucję notariatu.

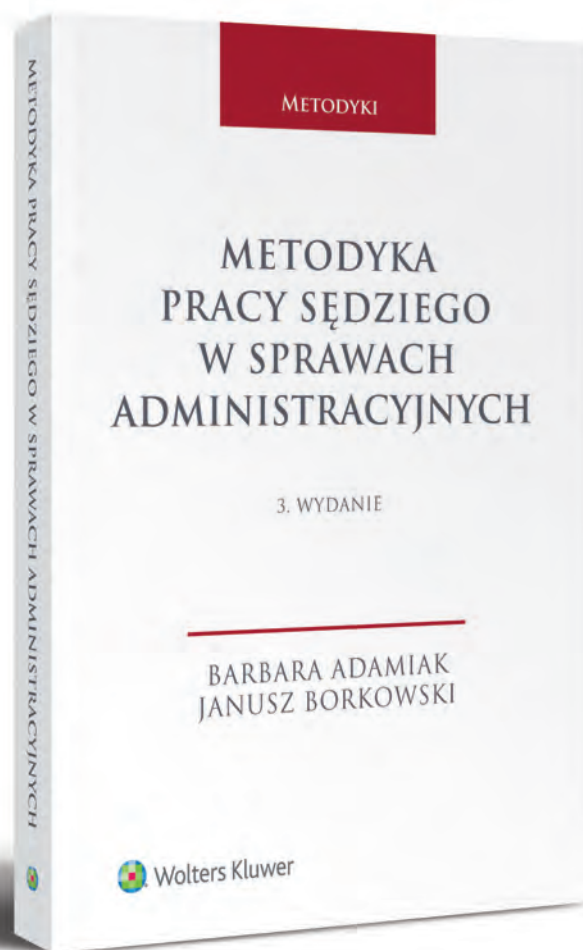
Monografia przeznaczona jest przede wszystkim dla praktyków - notariuszy, sędziów, referendarzy sądowych, adwokatów, radców prawnych, aplikantów zawodów prawniczych. Zainteresuje również przedstawicieli nauki.

Metodyka pracy sędziego w sprawach administracyjnych

Barbara Adamiak
Janusz Borkowski



Wolters Kluwer



Książka powstała jako rezultat wieloletnich przemyśleń i doświadczeń zebranych przez autorów w czasie orzekania w sądownictwie administracyjnym. W publikacji przedstawiono wyniki badań naukowych w dziedzinie prawa administracyjnego, prawa postępowania administracyjnego oraz prawa postępowania sądowoadministracyjnego.

Problemy ujawniające się w toku stosowania prawa procesowego i materialnego we wszystkich stadiach rozpoznawania spraw sądowoadministracyjnych zostały przedstawione od strony praktycznej, z uwzględnieniem orzecznictwa i refleksji doktrynalnej.

W trzecim wydaniu omówiono najnowsze zmiany prawne, w tym wprowadzone ustawą z dnia 9 kwietnia 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, dotyczące zakresu właściwości sądu administracyjnego, nowego rodzaju skargi oraz kompetencji judykacyjnej, usprawnienia, uproszczenia i zapewnienia szybkości postępowania przed sądem administracyjnym, a także przedstawiono kierunki orzecznictwa sądowego kształtujące postępowanie sądowoadministracyjne.

W opracowaniu zostały ujęte w porządku biegu spraw zagadnienia związane m.in. z:

- badaniem dopuszczalności drogi przed sądem administracyjnym,
- wnoszeniem i rozpoznawaniem środków odwoławczych od orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych,
- obalaniem prawomocnych orzeczeń sądowych, a także
- ochroną stron przed przewlekłością postępowania przed sądami administracyjnymi.